

Tomasz Kruszewski

DELICIAE THORUNIENSES

Tomasz Kruszewski

# DELICIAE THORUNIENSES

Poszukiwania tożsamości miasta  
w literaturze podróżniczej



Tomasz Kruszewski

**DELICIAE THORUNIENSES.**

**POSZUKIWANIA TOŻSAMOŚCI MIASTA W LITERATURZE PODRÓŻNICZEJ**

*Recenzeci:*

Prof. dr hab. Piotr Hübner, UMK w Toruniu

Dr hab. Ryszard Nowicki, prof. nadzw. UKW w Bydgoszczy

*Na okładce:* panorama Torunia z [Johann Joseph Hornuff], *Bemerkungen auf einer Reise von Thorn durch Posen nach Sachsen*, Berlin-Küstrin, 1790 (ze zbiorów Działu Starych Druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu).

### Wykaz siglów

AP TOR	- Archiwum Państwowe w Toruniu
ELB W	- Biblioteka Elbląska
GD. PAN	- Biblioteka Gdańska PAN
GŁUB F	- Biblioteka Starodruków oo. Franciszkanów w Głubczycach
KÓR Z	- Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk
KR 136	- Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
KR U	- Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
MAL 001	- Biblioteka Muzeum Zamkowego w Malborku
POZN M	- Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu
POZN TPN	- Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk
POZN U	- Biblioteka Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu
TOR M	- Książnica Kopernikańska – Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Toruniu
TOR U	- Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
WA N	- Biblioteka Narodowa w Warszawie
KÓR Z	- Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk
WR O	- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
WR U	- Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu

## Spis treści

Wprowadzenie. Ewolucja pisarstwa podróżniczo-przewodnikowego.....	
Rozdział I. Początki – toruńskie delikcje, opisy podróży i monografie krajoznawcze....	
Rozdział II. W stronę lżejszej formy.....	
Rozdział III. W pogoni za wrażeniami – początki turystyki i duch patriotyczny.....	
Rozdział IV. Toruń wyjęty z szuflady.....	
Rozdział V. Pierwsze przewodniki turystyczne.....	
1. Monograficzne przewodniki miejskie .....	
2. Przewodniki w ekskluzywnej czerwieni.....	
Rozdział VI. Przewodnikopisarstwo w okresie międzywojnia .....	
1. Narodziny polskiego stylu?.....	
2. Toruń w przewodnikach po kraju.....	
Rozdział VII. Turystyka jako narzędzie propagandy w czasie II wojny światowej.....	
Rozdział VIII. Złote półwiecze toruńskich przewodników .....	
Rozdział IX. Wolny rynek i koniec dominacji ery druku .....	
Rozdział X. Tożsamość miasta w ujęciu socjologicznym.....	
Bibliografia .....	
Indeks osobowy .....	
Spis ilustracji .....	
Zusammenfassung .....	

## **Wprowadzenie. Ewolucja pisarstwa podróżniczo-przewodnikowego**

Urodziłem się w Toruniu, podobnie jak mój ojciec i dziadek. Z okien domu rodzinnego widziałem szczyty wież Starówki, a niewielka rzeczka, która przepływała w jego pobliżu, prowadziła wprost do ruin Zamku Krzyżackiego. Jako kilkuletni chłopiec dowiedziałem się, że ta rzeczka: Struga Toruńska, nazywana przez mieszkańców Bachą, płynie w tym kierunku nie dzięki siłom natury, lecz celowej działalności człowieka, że przepływa przez sztuczne jezioro o wówczas dla mnie niejasnej nazwie Kaszownik, przy którym zimą dokarmiałem łabędzie, oraz pod ulicą Strumykową, przy której znajdowało się kino mojego dzieciństwa. W tych wszystkich miejscach czaiło się coś magicznego, jakaś tajemnicza historia zatrzymana w murach i ścieżkach. Dzięki poznawaniu kolejnych, dalszych zakątków miasta, stawało się ono coraz bardziej „moje”, a jednocześnie coraz bardziej intrygujące. Na jedenaste urodziny dostałem pierwszą książkę dotyczącą Torunia: *250 zagadek o Toruniu* Jerzego Marchewki... i zaczęła się pasja na całe życie. Starłem się chłonąć wszystko o moim mieście, zarówno z książek, gazet, jak i z domowych opowieści. Jednocześnie rozpocząłem przegodę kolekcjonerską, gromadząc przeróżne toruniańskie, począwszy od starych drewnianych wieszaków na ubrania, a skończywszy na mosiężnych medalach okolicznościowych – ubocznej produkcji miejscowej fabryki zegarów.

W okresie studiów na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika przyszła mi do głowy myśl, że skoro znam Toruń dość dobrze, może warto tą wiedzę podzielić się z innymi, a przy okazji nieco dorobić do mamych studenckich stypendiów. W ten sposób z miłośnika historii, skoncentrowanego tylko na jej „zbieraniu”, stałem się aktywnym przewodnikiem „oddającym” ją turystom przyjeżdżającym do Grodu Kopernika. Aby rozwinąć warsztat metodyczny, porównywałem własne pomysły na trasy zwiedzania z propozycjami zamieszczonymi w drukowanych przewodnikach turystycznych – z czasem stając się właścicielem sporej kolekcji tego typu wydawnictw. To ich lektura skłoniła mnie do wniosku, że prawie niezmienna substancja materialna miasta, ulega jednak zmianom jakościowym, gdy jest opisywana w przewodnikach turystycznych. Wartościowanie poszczególnych składników było więc odmienne i to nierzadko w niewielkich odstępach czasu między kolejnymi edycjami przewodników oraz informatorów turystycznych. Zastanowiło mnie, czy turysta korzystający z usług przewodnika turystycznego (człowieka lub publikacji), jest w istocie w stanie zauważyć jakąś tożsamość miasta, skoro źródła mogą być tak odmienne? Ponadto, czy w ogóle można mówić o istnieniu obiektywnej tożsamości miasta, czy też jest ona czymś złudnym albo przypadkowym? Na podstawie własnych

doświadczeń jako torunisty, ale przede wszystkim w oparciu o przewodniki drukowane oraz wcześniejsze prace o charakterze podróżniczym, w których opisywano Toruń. Postanowiłem to sprawdzić.

Prace podróżniczo-przewodnikowe są wyraźnie ewoluującym gatunkiem pisarskim. Forma piśmiennicza przekształcała się z delicii, diariuszy, późniejszych opisów podróży<sup>1</sup>, fabularyzowanych romantycznych relacji peregrynacyjnych oraz podręczników podróżniczych, w znane od połowy XIX w. przewodniki turystyczne. Dopiero one standaryzowały typ pisarstwa zawierający historię określonego terenu, metodycznie ułożony opis znajdujących tam osobliwości (zazwyczaj z załączonymi planami i mapami) oraz część informacyjną. Czesław Niedzielski uznał za opis podróżniczy, zarówno relację z momentalnych obserwacji jednostki, jak i uogólniającą wypowiedź poznawczą, która określa stosunek autora do otaczającej rzeczywistości<sup>2</sup>. Prześledzenie, w jaki sposób autorzy postrzegali charakteryzowane przez nich miejsce i ewentualny własny udział w peregrynacji, jakie miał nieść funkcje opis oraz jak praktyka mogła go weryfikować, jest interesujące w wielu wymiarach. Tematem analizy są odniesienia historyczno-kulturowe, zarówno w zakresie formy pisarstwa dokumentacyjno-reportażowego jako takiego, jak również jego przedmiotu – tu ograniczonego do Torunia. Szczególnie interesujące jest zrelacjonowanie, jak miasto postrzegane było przez mieszkańców i przyjezdnych w różnym czasie oraz co budziło ich największe zaciekawienie. W związku z tym, inaczej niż Krzysztof Podemski, nie zdefiniowałem, kim jest podróżnik i czym jest podróż. Przy analizie przedstawionych w książce źródeł nie ma wielkiego znaczenia, czy ich autor był podróżnikiem, czy wagabundą, ponieważ to, w jakim celu przemieszczał się w przestrzeni warunkowało specyfikę narracji i doboru treści<sup>3</sup>. W pracy podjęto ponadto wątek księgoznawczy „toruńskich opisów” przed-, *quasi*- i przewodnikowych, w szczególności w redakcji historyczno-czytelniczej. Celem było określenie rzeczywistej użyteczności i dostępności poszczególnych opisów podczas podróży. Odniesienia socjologiczne i antropologiczne siłą rzeczy zostały podjęte marginalnie, jakkolwiek powiązanie analizy podróżopisarstwa jako gatunku literackiego z koncepcjami Georga Simmela, Johna

---

<sup>1</sup> Określenie „podróże”, stosowane przez literaturoznawców, często odnosi się do formy pisarskiej, a nie wyłącznie do czynności przemieszczania się w przestrzeni. W tej pracy autor zastosował bardziej wyraziste rozróżnienia, wprowadzając zwrot „opis podróży”, gdy mowa o tej specyficznej formie pisarskiej. Autor nie rości sobie praw do tworzenia alternatywnej systematyki, a czyni to jedynie, aby zwiększyć jednoznaczność przekazu.

<sup>2</sup> C. Niedzielski, *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej. Podróż-powieść-reportaż*, Toruń-Poznań 1966, s. 11.

<sup>3</sup> Confer K. Podemski, *Socjologia podróży*, Poznań 2005, s. 8.

Urry'ego, Zygmunta Bauman'a i innych badaczy procesu podróży, byłoby niezwykle intrygujące w rozwiniętych metodologicznie analizach.

Za pierwsze wydawnictwo przydatne podróżnym powszechnie uznaje się *La guide des chemins de France* (1552) wydany w Paryżu. W tym samym roku doczekało się ono drugiego wydania, a w roku kolejnym – z rozszerzonym tytułem (...) *reueue & augmentee pour la troisieme foi* – trzeciego. Wszystkie wyszły spod pióra i pras drukarni Charlesa Estienne'a, który był jednocześnie autorem tekstu, opracowując go na podstawie osobistych peregrynacji. Popularność druku była na tyle znaczna, że w ciągu kolejnych 100 lat, ukazało się w szeregu zakładach 28 pirackich wydań mnożących błędy<sup>4</sup>.

Analizując przewodnik po drogach Estienne'a, widoczne jest pewne jego podobieństwo w stosunku do druków współczesnych. Autor zamieścił zwięzłe informacje o historycznych miejscach oraz informacje praktyczne, doradzając, w którą stronę zwracać się na rozstajach, które miejsca wybierać przy postojach, jak unikać zbójców. Wprowadzone zostały liczne ciekawostki i dodatkowe uwagi, np. związane z lokalnymi potrawami. Wszystko zamknęło w tak typowym współcześnie kieszonkowym formacie, który wówczas stosowany był nieczęsto<sup>5</sup>. Innymi przykłady podobnych prac są kompendia polityczno-krajoznawcze, adresowane do podróżujących po Wielkiej Brytanii: Williama Harrisona *An Historical Description of the Island of Britain* z 1577 r. i Williama Camdena *Britannica* z roku 1586<sup>6</sup>, a także odnoszące się do terenów Francji, Włoch i Europy Środkowej augsburskie wydanie opisu podróży Jörga Gaila *Ein neues nützliches Raißbüchlin* z 1563 r.<sup>7</sup>

Z punktu widzenia genezy formy przewodnika, uwaga należy się pierwszym lokalnym delicjom. Dominowała tu literatura dla pielgrzymujących do Rzymu, czyli tzw. *mirabilia*. Między trzecią ćwiercią XV a końcem XVII w. pojawiło ponad 500 wydań. Choć ich poziom edytorski i zakres treściowy był bardzo różny (pisano m.in. jedynie monografie pojedynczych obiektów w mieście, inne prace często pomijały praktyczne informacje, o ile nie związane były z kultem religijnym), liczba ta wzbudza podziw skalą zainteresowania czytelniczego<sup>8</sup>. O popularności tego miasta wśród turystów

<sup>4</sup> [M. Baumgarten, P. Baumgarten], *Baedeker. Ein Name wird zur Weltmarke*, [Ostfildern 1998], s. 12; A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978, s. 30, 324.

<sup>5</sup> Zob. egz. zdigitalizowany: *La guide des chemins de France* [online], Bibliothèque nationale de France département Réserve des livres rares [dostęp: 13.03.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k102662d/f3.image.swf>.

<sup>6</sup> Vide A. Mączak, op. cit., s. 30-31; idem, *Peregrynacje. Wojaże. Turystyka*, Warszawa 2001, s. 243.

<sup>7</sup> H. T. Gräf, R. Pröve, *Wege ins Ungewisse. Eine Kulturgeschichte des Reisens 1500-1800*, [Frankfurt a. Main 2001], s. 55.

<sup>8</sup> E.g. A. Mączak, *Życie codzienne...*, s. 32, 324.

świadczą jednak i inne wskaźniki – pojawiają się nie tylko *quasi*-przewodniki, ale i przewodnicy: niejaki Hans Hock z Gwardii Szwajcarskiej oprowadził po Rzymie 1300 gości pomiędzy rokiem 1606 a 1659<sup>9</sup>. Jednocześnie powstawały delicje i monografie innych wielkich miast Europy Zachodniej, w tym Londynu czy Paryża. Polskie miasta były wtedy opisywane rzadko i zwykle skąpo, co najwyżej „przy okazji” opisów dużych obszarów geograficznych, jak u Martina Zeillera<sup>10</sup> lub Giuseppe Miselli<sup>11</sup>. Owe *topografie* w ramach opisów miast i regionów zawierały zwykle informacje o bogactwach materialnych, mieszkańcach, sile militarnej, stosunkach politycznych i administracji, a także warunkach geograficznych<sup>12</sup>.

Nie bez wpływu na rozwój literatury podróżniczej pozostały specyficzne formy podróży, zainicjowane we wczesnym renesansie. Do najstarszych, bo zapoczątkowanych już w XV w., a rozpowszechnionych w następnym stuleciu, zaliczały się *peregrinatio accademica*. Peregrynacje scholarów szczególną popularnością cieszyły się wśród młodzieży, która w swoich rodzinnych stronach nie posiadała uniwersytetów. Panoramę wojaży Polaków i Litwinów przedstawiła Dorota Żołądź-Strzelczyk<sup>13</sup>. Z kolei spod piór młodych Niemców<sup>14</sup>. Spod ich piór wyszło wiele popularnych opracowań dotyczących zwiedzanych miejsc – co zostało przedstawione dalej. Znacznie mniej powstało prac młodzieży stanów niższych – np. czeladników odających się w podróż, by zdobyć uprawnienia mistrzowskie<sup>15</sup>, choć i takie, nawet w odniesieniu do Torunia, zdarzały się.

Z tradycji *peregrinatio accademica* i okresu baroku, który wpłynął na zainteresowanie nowożytnymi językami, historią czy geografiami, ale też tańcem i fechtunkiem, wyrosły w końcu XVI w. tzw. *grand tour*. Pierwsze podróże dworzanie podejmowali, aby dotrzeć po naukę do określonego

<sup>9</sup> W. Loschburg, *A history of travel*, Leipzig [1979], s. 59.

<sup>10</sup> Vide M. Z[eiller], *Topographia Electorat. Brandenburgici et ducatus Pomeraniae, das ist Beschreibung der Vornembsten und bekantisten Städte und Plätze [...]*, [cz. 1-3], Frankfurt am Mann 1652. TOR U Pol.7 III 88.

<sup>11</sup> Vide G. Miselli, *Il Burattino veridico a vero istruzione generale per chi viaggia con la descrizione dell' Europa, e distinzione de Regni, Provonzie, e Citta [...]*, Roma 1682. Vide etiam W. Zientara, *Sarmatia Europiana oder Sarmatia Asiana? Polen in den Deutschsprachigen Druckwerken des 17. Jahrhunderts*, Toruń 2001, s. 95, 176-177.

<sup>12</sup> H. Laß, U. Schütte, *Länder- und Städtebeschreibungen. Historia Geographica*, [in:] *Erdengötter. Fürst und Hofstaat in der frühen Neuzeit im Spiegel von Marburger Bibliotheks- und Archivbeständen. Ein Katalog...*, hrsg. J. J. Berns [i in.], Marburg 1997, s. 93.

<sup>13</sup> D. Żołądź-Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996.

<sup>14</sup> H. de Ridder-Symoens, *Die Kavalierstour im. 16. und. 17. Jahrhundert* [in:] *Der Reisebericht. Die Entwicklung einer Gattung in der deutschen Literatur*, hrsg. P. Brenner, Frankfurt a. Main 1989, s. 197-198.

<sup>15</sup> Vide Z. Kulczycki, *Zarys historii turystyki w Polsce*, Warszawa 1968, s.18.



uprzednio miejsca przeznaczenia, drugie – uczyły poprzez sam akt penegrynacji<sup>16</sup>. Do drukowanych opisów tych podróży szlacheckich (francuskich *honnête homme*, angielskich *gentelman-* czy niemieckich *kavalierstour*, *Hofmann*) zaliczyć można takie dzieła, jak: *Deliciarum Germaniae [...]* *Prusiae [...]* *Poloniae...* Caspara Ensa z 1609 r., *Reiß-Beschreibung [...]* *von Teutschland, Croatien, Italien...* Georga Hieronymusa Welscha z 1658 r., *Gantz sonderbare Reisen [...]* *durch Niederland, Teutschland, Hungarn, Serbien...* Edwarda Browna z 1685 r. i wiele innych<sup>17</sup>. Celami takich podróży bywały zwykle uniwersytety, akademie, miasta i rezydencje o dużych potencjałach kulturalnych. Przewodnik opracowany dla scholarów przez Johanna Davida Köhlera podawał wskazówki, które biblioteki, kolekcje antyków naturalnych eksponatów winni zobaczyć młodzi podróżnicy<sup>18</sup>. Specyfika *grand tour* często zbliżona była do trzeciego typu ówczesnych podróży, a mianowicie *peregrinatio erudita*, chociaż ideą wspomnianych wojaży były wiedza i wszechstronny rozwój podróżników, zdarzały się elementy patologiczne, jak karczemne pijaństwo<sup>19</sup>. Czytelnik uzyskiwał zatem dane nie tylko historyczne, lecz również rady praktyczne, związane chociażby z rozmieszczeniem karczem przy traktach. Oczywiście podstawą była sposobność do dyskursu, dialogu – nastawienie na słowo, a nie na obraz<sup>20</sup>.

Osobny przyczynek do literatury podróżniczej stanowiły praktyczne informacje o miejscach odwiedzanych podczas wędrówek handlowych, które kupcy pierwotnie zapisywali wyłącznie na własny użytek<sup>21</sup>. Te początkowo prywatne notatki wkrótce stały się wzorem drukowanych przewodników przeznaczonych dla przemierzających Europę handlowców. Do najbardziej znanych należą prace autorów angielskich, np. Fynesa Morysona. Niektóre z nich zostaną przedstawione w następnym rozdziale.

Traktaty apodemiczne (*ars apodemica*) przedstawiały metodykę (sztukę) podróżowania, lecz ograniczały się do spraw formalno-technicznych. Jako że wśród tych uwag znajdowały się odesłania do

<sup>16</sup> Zob. podział podróży edukacyjnych ze względu na cele: D. Żołądź-Strzelczyk, op.cit., s. 23-24.

<sup>17</sup> Vide e.g. E. Bender, D. Herzog, P. Niehaus, *Die Kavalierstour. Pergrinomania oder Raserey zu Reisen*, [in:] *Erdengötter...*, s. 571-572, 594-619.

<sup>18</sup> W. Loschburg, op. cit., s. 86.

<sup>19</sup> F. Berkold-Fackler, *Überblick über die Geschichte des Reisens in Mitteleuropa, speziell in Deutschland. Mit besonderer Berücksichtigung der beginnenden touristischen Entwicklung am bayerischen Alpenrand unter König Max II. von Bayern, exemplarisch dargestellt am Beispiel der Ostallgäuer Gemeinde Schwangau*, Augsburg 1993, s. 48-50.

<sup>20</sup> K. Podemski, op. cit., s. 16.

<sup>21</sup> C. Neutsch, H. Witthöft, *Kaufleute zwischen Markt und Messe*, [in:] *Reisekultur. Von der Pilgerfahrt zum modernen Tourismus*, hrsg. H. Bausinger, K. Beyrer, G. Korff, München 1999, s. 75.

konkretnych pomocy podczas podróżowania, jak do initerariów lub map, same szczegółowych informacji o odwiedzanych miejscach nie posiadały. Niemniej ze względu na przyjętą w nich strukturę, miały wpływ na schemat pierwszych nowoczesnych przewodników turystycznych. Takimi elementami z pism o idealnej metodzie podróżowania są wciąż wprowadzane porady dotyczące diety i higieny, rady praktyczne (na temat lokalnej waluty, języka, miejsc noclegowych itd.) i krótkie charakterystyki geopolityczne odwiedzanych terenów. Pisma apodemicznie posiadały jednak jeszcze jedną ważną cechę, która po części miała bezpośredni wpływ na powstawania dzienników podróży i przewodników – mianowicie, zalecano w nich sporządzanie notatek o odwiedzanych terenach. Miały być one w dwojaki: w układzie chronologicznym i systematycznym. Podróżnikom sugerowano również, aby sporządzali wypisy, kopie, rysunki obrazujące szczególnie interesujące zabytki ruchome i nieruchome<sup>22</sup>.

W wieku XVI pojawiły się podręczniki praktycznej nauki języków w formie rozmówek do ćwiczenia podczas wojaży i instrukcje dla wyruszających w podróż. Choć ewolucja tych form piśmienniczych poszła w innym kierunku, to pewne ich elementy wpłynęły na konstrukcję przewodników. Jedną z takich instrukcji z 1589 r. – Albrechta Meiera, zawierała polecenia sporządzania notatek zawierających m.in. dane topograficzne, dotyczące miejskich budowli, a nawet umiejscowionych w nich uczelni, bibliotek czy pisanych kronik<sup>23</sup>. Jakkolwiek w tego typu pracach nie było żadnych informacji o zwiedzanych przez turystę obiektach, jednak dawały one wskazówki, na co zwrócić powinien uwagę. Zatem w pewnym sensie stanowiły one, tak jak klasyczne przewodniki, drogowskazy podczas podróży.

Wpływ na obecny kształt przewodników miała również literatura siedemnastowieczna, zwłaszcza itinerariusze pocztowe, które zawierały mapy dróg oraz wprowadzały umowne znaki, dzisiaj stanowiące tak ważny element przewodników. One, jak też pojawiające się w kolejnym wieku wydawnictwa reklamowe, nie były jeszcze zapowiedzią nowego typu druków, bo wciąż czerpały z dawnego gatunku piśmiennictwa podróżniczego. Miały jednak wpływ na pierwsze dziewiętnastowieczne przewodniki, które w równym stopniu z przekazem konkretnych treści, stosowały zabiegi literackie, takie jak osobisty charakter przekazów. Poza tym już w XVIII w. ustalił się schemat z

---

<sup>22</sup> Vide M. Bratuń, *Ars apodemica. Narodziny – rozwój – zmierzch*, [in:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą: podróż w dyskursach kultury*, red. P. Kowalski, Opole 2003, s. 68-72.

<sup>23</sup> A. Mączak, *Peregrynacje...*, s. 245.

częścią zamieszczającą trasy wycieczek z wartymi zwiedzenia obiektami i częścią praktyczną – z informacjami o hotelach, usługach gastronomicznych, cenach itp.<sup>24</sup>

Rozważania nad rozwojem piśmiennictwa podróżniczego podjął Stanisław Burkot. Szczególnie szeroko przeanalizował XIX w. – niezwykle istotny okres dla pisarstwa tego gatunku. Uznał, że podróż to specyficzna odmiana piśmiennictwa, które ma własne reguły poetyki. Jest to więc – zgodnie z jego poglądem – gatunek pogranicza mieszczący się w obrębie literatury faktu, chociaż swobodnie tę granicę przekraczający<sup>25</sup>. Definicja ta jest zbliżona do formuły opracowanej w początkach wieku XIX przez Samuela Bogumiła Lindego. W jego słowniku jednym ze znaczeń terminu podróż było „opisanie podróży” (a więc podróż wewnątrzsterowna – przyp. T.K.). Z kolei przewodnik, to „przeprowadziciel(...), przewodzący kogoś”, a więc tylko osoba, a nie książka<sup>26</sup>. O tym jak długo używanie tego znaczenia dominowało w Polsce nad pojęciem przewodnika, niech świadczy choćby objaśnienie z *Encyklopedii* Samuela Orgelbranda, zamieszczone kilka dziesięcioleci później. W niej hasło „podróże i podróżopisarstwo” postawiono następująco: „gałąź literatury, mająca za zadanie przedstawić to, co opisujący swe podróże przeżyli, widzieli i zbadali”, ale przy jego końcu dostrzegano się już ubiegający się o autonomię nowy termin, tak wprowadzany: „(...) dla ułatwienia, oprócz innych środków pomocniczych, istnieją we wszystkich literaturach liczne przewodniki podróżnicze (jak np. słynny Bäckera), karty pocztowe i kolejowe, a dla uprzyjemnienia podróży biblioteki podróżnicze”<sup>27</sup>.

Niekiedy łączenie faktów z fikcją i innymi formami wypowiedzi było tak znaczne w opisach podróży, że nabierały one charakteru literatury pięknej<sup>28</sup>. Za przykład takich metamorfoz można choćby podać opis wyprawy przez Śląsk do Saksonii wybitnego torunianina Fryderyka Skarbka<sup>29</sup>. Mimo że zebrane materiały miały charakter autopsyjny, to formą był nie dziurnik a powieść. Ta i kilka innych opisów podróży miała pomóc autorowi w zdobyciu wiedzy na temat dobroczynności, którą żywo się interesował, dając temu wyraz w późniejszej działalności naukowo-pisarskiej, w której nie odnajdziemy pism przewodnikowych. Zasadniczym bowiem powodem oddalania się historii (w tym też jej

<sup>24</sup> Ibid., s. 248, 250.

<sup>25</sup> S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 6-7. W tej książce autor, inaczej jednak niż Burkot definiował wspomnianą formę pisarską, czego uzasadnienie znalazło się w przypisie nr 1.

<sup>26</sup> Confer S. B. Linde, *Słownik języka polskiego przez...T. 4*, Lwów 1858, s. 241, 609.

<sup>27</sup> Confer S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna...T. 19*, Warszawa 1875, s. 154-155.

<sup>28</sup> S. Burkot, op. cit., s. 6-7, 16.

<sup>29</sup> F. Skarbak, *Podróż bez celu. T. 1-2*, Wrocław 1840.

popularnych opracowań dla podróżnych) od powieści było – jak pisał Niedzielski – to, że historyk nie dąży do przekazania „namiętności ludzkich”, bowiem jest to celem moralnym powieściopisarza<sup>30</sup>. W podróżach (wg definicji Burkota) osobisty stosunek autora do opisywanej rzeczywistości okazywał się zbyt silny, by mogły one zdominować rynek turystyczny.

Skoro mowa o celu wojaży Skarbka, należałoby wymienić przyczyny, dla których opuszczono dom i udawano się w mniej lub bardziej odległe krainy. Dokonując najogólniejszego podziału najstarszymi były podróże celowe, które wynikały z prowadzonego handlu, innego zawodu (np. podróże lekarskie) lub jego zdobywania, polityki, wojen, badań naukowych i wyznawanych religii. Były to podróże praktyczne, w których podstawowym celem mogło być tylko zapoznanie się ze zbiorami określonej biblioteki<sup>31</sup>, przy czym zwykle opisy podróżników w tym względzie ograniczone były do drobnych wzmianek o tych bibliotekach, z pominięciem ich zawartości<sup>32</sup>. Później pojawiły się tzw. podróże bez celu – określane jako *mémoires*<sup>33</sup> – czyli wyłącznie dla wrażeń powstających na skutek odwiedzania ważnych i sławnych miejsc. W społeczeństwie polskim ten typ wojaży rozpoczął się na dobre dopiero w drugiej połowie XVIII w., kiedy sarmackie poczucie wyższości odeszło już do lamusa i nastąpił znaczny rozwój ruchu turystycznego. Epoka romantyzmu wykształciła zaś trzecią odmianę: podróżnictwo z konieczności. Ta forma wiązała się przede wszystkim z zsyłkami, na które udawali się po upadku Powstania Listopadowego ci, którym nie pozwalano pozostać w domach i ojczystym kraju<sup>34</sup>.

Jak wcześniej wspomniano, przewodniki przeszły znaczną ewolucję na przestrzeni wieków. Zmianom ulegały chociażby nazwy gatunku i rzutujące na nie tytuły poszczególnych opisów peregrynacyjnych, choć warto podkreślić, że podobnie jak w bliźniaczym dziejopisarstwie miejskim, granice pomiędzy poszczególnymi formami często nie były sztywne<sup>35</sup>. Od XVII w. czytelnik spotykać najczęściej mógł *delicje*<sup>36</sup>, *itineraria (itinerariusze)*<sup>37</sup>, *diariusze*<sup>38</sup>, *descripta*<sup>39</sup>. W literaturze okresów

<sup>30</sup> C. Niedzielski, op. cit., s. 20.

<sup>31</sup> Vide e.g. J. Stagl, *Ars apodemica. Bildungsreise und Reisetethodik von 1560 bis 1600*, [in:] *Reisen und Reiseliteratur im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit*, hrsg. X. von Ertzdorff, D. Neukirch, Amsterdam-Atlanta, s. 176-177.

<sup>32</sup> A. Kucharski, *Peregrynant uczony. Biblioteki i książki w programie i realiach staropolskich podróży XVII wieku*, „Folia Toruniensia” 2011, t. 11, s. 17-34, s. 27.

<sup>33</sup> Vide Z. Kulczycki, op. cit., s. 20.

<sup>34</sup> S. Burkot, op. cit., s. 8-9, 20.

<sup>35</sup> Confer J. Tandecki, *Dziejopisarstwo miejskie w Toruniu i w Prusach w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, „Rzecznik Toruński” 2011, t. 38, s. 12.

<sup>36</sup> E.g. *Deliciae Galliae sive Itinerarium per universam Galliam [...] Coloniae 1609; Delicje ziemi włoskiej*, Kraków 1665.

renesansowego i barokowego na potrzeby relacji podróżników składały się prawie wszystkie rodzaje pamiętnikarstwa: już wymienione regularne i nieregularne diariusze, relacje epistolograficzne, pamiętniki, poematy podróżnicze. Zależnie od celów i szlaku wędrówki sporządzano wypisanie dróg, relacje poselstw, księgi peregrynackie<sup>40</sup>. Później przekazy takie najczęściej nazywano podróżami<sup>41</sup> (też pielgrzymkami<sup>42</sup>, wędrówkami<sup>43</sup>, przejażdżkami<sup>44</sup> czy wycieczkami<sup>45</sup>) i podręcznikami dla podróżnych. Niektóre z tych ostatnich były już właściwymi przewodnikami w dzisiejszym rozumieniu<sup>46</sup>, również takimi, że były narzędziem podróży zewnątrzsterownych<sup>47</sup>. W XIX w. dawne delacje najczęściej potocznie zwano *baedekerami*, od kiedy Karl Baedeker zainicjował serię przewodników po Europie, publikując w 1832 r. *Voyage du Rhin de Mayence à Coblenze*. Była to przeróbka wydanego u Friedricha Röhlunga cztery lata wcześniej przewodnika profesora Gimnazjum Królewskiego w Kobylencji Johanna Augusta Kleina *Rheinreise von Mainz bis Köln*. Niemniej szerokie kontakty Baedekera z autorami w całych Niemczech zaowocowały niezwykle dynamicznym

---

<sup>37</sup> E.g. P. Hentzner, *Itinerarium Germaniae, Galliae, Angliae, Italiae, cum indice locorum, rerum atque verborum commemorabilium*, Norimbergae 1610 [i 1612]; S. Karwowski, *Itinerarium Bożogrobowca gnieźnieńskiego ks. Jakóba Lanhausa z r. 1768, skreślił...*, Poznań 1890.

<sup>38</sup> E.g. *Dyaryusz bytności Najjaśniejszego Króla JMCi Stanisława Augusta w Pińsku i w Krystynowie, w miesiącu Septembrze 1784 roku*, Warszawa 1860; J. I. Kraszewski, *Mogiły. Abracadabra. Dwa fragmenty J. I. Kraszewskiego oraz przepisany przez tegoż Djariusz podróży z Warszawy do Petersburga hrab. Kazimierz Konst. de Bröhl Platera, starosty inflanckiego, później podkanclerza litewsk. w 1792 roku odbytej*, Warszawa 1859.

<sup>39</sup> E.g. M. T. Bourrit, *Nouvelle description des glaciers, vallées de glace et glaciers [...]*, Genève 1787; A. Jarzemski [Jarzębski], *Gosciniac abo Krotkie Opisanie Warszawy z okolicznościami iey Dla Kompániey Dworskiej*, [s.l.] 1643.

<sup>40</sup> Vide M. Kaczmarek, *Staropolskie relacje penegrynackie – między piśmiennictwem a literaturą*, [in:] *Podróż w literaturze rosyjskiej i w innych literaturach słowiańskich. Międzynarodowa Konferencja Literaturoznawcza Sławistów. Opole, 24-25 października 1990 r.*, Opole 1993, s. 15.

<sup>41</sup> E.g. W. Coxe, *Voyage en Pologne, Russie, Suède, Dannemarc, par (...) Traduit de l'anglais, enrichi de notes des éclairci (...) d'un voyage en Norvege (...). T. 1-4, Geneve-Paris 1786*; K. Kontrym, *Podróż Kontryma urzędnika banku polskiego odbyta w roku 1829 po Polesiu*, Poznań 1839.

<sup>42</sup> E.g. E. Helenijusz [właśc.: Eustachy Antoni Iwanowski], *Pielgrzymka do Ziemi Świętej odbyta w roku 1863. Roku 1875 opisana z przydaniem różnych o Ziemi Świętej szczegółów i o Synai, przez...*, Kraków 1876; *Pielgrzymka do Jerozolimy i Galilei*, Warszawa 1898.

<sup>43</sup> E.g. E. Chłopicki, *Wędrówka po guberni kijowskiej*, Warszawa 1881; Ludwik z Krzewia [właśc.: Orpizewski], *Wędrówka po Wielko-Polsce i Mazowszu. Powieść wzięta z ostatnich wypadków [...]*, Paryż 1838.

<sup>44</sup> E.g. K. Hoffmanowa, *Przejażdżka do Nieborowa i Arkadij w Maju 1828 roku*, [in:] *Rozrywki dla Dzieci*. T. 4, Warszawa 1859, s. 317-337; [Z. Ścisłowska], *Wspomnienia z przejażdżki po kraju napisane dla młodych czytelników*, Warszawa 1857.

<sup>45</sup> E.g. F. S. Dmochowski, *Wycieczka do starych Pruss, a mianowicie do dawnéj ziemi Chelmińskiej, Malborga, Gdańska i nizin Nadwiślańskich [...]*, Kalendarz Astronomiczny y Gospodarski na Rok Pański 1858, s. 66-72; B. Gustawicz, *Wycieczka w czorsztyńskie*, Warszawa 1881.

<sup>46</sup> E.g. K. Baedeker, *Berlin und Umgebung. Handbuch für Reisende*, Leipzig 1927.

<sup>47</sup> Vide K. Podemski, op. cit., s. 20.

przyrostem nowych tytułów<sup>48</sup>. Nazwa założonego przez niego wydawnictwa tak silnie oddziaływała na przemysł turystyczny, że inni edytorzy używali i używają wspomnianego terminu<sup>49</sup>. Tak mówiono o przewodnikach, chociaż niekiedy to określenie nie padało nawet w tytule.

W Polsce jeszcze w XIX, a nawet na początku XX w. były płynne granice między klasycznym podróżopisarstwem a jego nową formą. Pojawiające się różne terminy dla literatury podróżniczej wprowadzały zamęt nawet u samych autorów. Stanisław Tarnowski w typowej Burkotowskiej podróży pisał następująco: „(...) ogół Polaków jaśniejsze ma pojęcie o Litwie i Ukrainie, aniżeli o Prusiech. Dla tego ogółu więc, albo dla tych, co w jakimkolwiek celu chcieliby puszczać się w te strony, Jako Itinerarium, jako słabe naśladownictwo Murraya i Bädeckera, niech służą i niech przydadzą niniejsze zapiski”<sup>50</sup>.

Kieszonkowe przewodniki nie były jedyną propozycją dla ówczesnych turystów, lecz tą najpraktyczniejszą, która przetrwała w formie niewiele zmienionej do współczesności. Ich konkurentami były prace powstające w związku ze zmianami środków lokomocji. Podróżujący koleją czy powozami mieli do czynienia m.in. z informatorami o treści ułożonej w układzie alfabetycznym, by łatwo odnajdywać notki o mijanych miejscowościach. Zwiększający się natomiast ruch automobilowy i większe powierzchnie bagażowe, sprokurowały powstanie obszernych edycji, w dużych formatach, nierzadko dwutomowych<sup>51</sup>. Oba typy wydawnictw turystycznych przetrwały do naszych czasów, jednak stanowią margines w zestawieniu z dominującymi przewodnikami w niewielkim formacie, które podają informacje o tym, co jest konieczne zobaczenia.

Przed blisko dwustu laty pojawiła się też tzw. literatura potoczna, czyli utwory prezentujące prowincje wraz z ich tradycyjnymi obyczajami. W nich, z główną narracją o faktach przeplata się gawęda<sup>52</sup>. Autorzy jednak, wiedzeni duchem romantyzmu, nie stronili od subiektywizmu, co nie zmienia tego, że legendy, lokalne obyczaje weszły na trwałe do struktury współczesnych przewodników. I również dzisiaj, podobnie jak u zarania tego gatunku, chęć przechowania ludowości i tradycji była jednym z motorów tworzenia turystycznych opisów.

<sup>48</sup> Vide A. W. Hinrichsen, *Baedeker's Reisehandbücher 1832-1990. Bibliographie 1832-1944. Verzeichnis 1848-1990. Verlagsgeschichte...*, Bevern 1991, s. 15-19.

<sup>49</sup> Współczesnym przykładem przewodnika nieposiadającego formalnych więzi z wydawnictwem Karla Baedekera jest chociażby przewodnik D. Mrozowskiej i H. Okólskiej, *Edith Steins Spuren in Breslau. Baedeker*, Wrocław 1997.

<sup>50</sup> S. Tarnowski, *Z wakacyj. Prusy królewskie. T. 2*, Kraków 1888, s. 12.

<sup>51</sup> A. Mączak, *Peregrynacje...*, s. 250-251.

<sup>52</sup> C. Niedzielski, op. cit., s. 59.

Kolejnym wyznacznikiem zmian w formie podróżopisarskiej były wewnętrzna struktura tekstu, jego poetyka i styl. Wcześniej musiała to być relacja ze zdarzeń w życiu autora, wynikających z jego przedsięwzięć komunikacyjnych. Uwidaczniała się tu pokrewność gatunku – z jednej strony, z wczesnymi reportażami, ale też esejami, z drugiej – z dziennikami, literaturą pamiętnikarską czy wspomnieniową. Oczywiście rytm relacji przestrzennej nie był tak jednostajny, jak w pamiętnikach, bowiem w podróży (wg definicji Burkota) przyspieszenia czy skróty mogły występować w większym stopniu. Poza tym istotą perspektywą czasową stawał się moment zdarzeń, nie narracji<sup>53</sup>. Mimo tego, i w opisach podróży wątek autobiograficzny był silnie akcentowany, a autor musiał zdawać sobie sprawę z głoszonego subiektywizmu w ocenie napotykanego atrakcji turystycznych. Jednocześnie podważa wartość dokumentarną opisu podróżniczego niemożność wyzwolenia się z przyzwyczajzeń kulturowych, obyczajowych i myślowych autora, jak też poddawanie się naciskom czytelników chcących oglądać rzeczywistość zgodnie z nawykami, nie zaś stanem faktycznym. Taki stan panował zarówno wówczas, jak i dzisiaj<sup>54</sup>.

Tak więc udział w podróży peregrynanta był podstawowym warunkiem powstania opisu, a na jego styl składały się – oprócz statusu społecznego – osobowość, wykształcenie, zainteresowania i jeden ze wspomnianych celów wojaży autora. Te elementy nakreślały ramy obserwacji, szczegółowość i formę narracji<sup>55</sup>. Przed narodzeniem się powszechnej mody na turystykę ta perspektywa osobistego doświadczenia gwarantowała wiarygodność relacji, chociaż w rzeczywistości nie zawsze autorzy trzymali się prawdy. Zdarzały się przewodniki znacznie odbiegające od typowej formuły, jak np. quasi-traktat Hugo Blotiusa *Tabula peregrinationis...* zawierający listę pytań, na które odpowiedzieć powinien sobie podróżny podczas zwiedzania określonego miasta<sup>56</sup>.

Oczekiwania czytelnicze po części zaczęły powodować narodziny nowoczesnych form pisarstwa przewodnikowego, w którym narrator był coraz mniej zauważalny. Tworzył się jednocześnie ethos autora przewodnika, który już nie pozwalał sobie na fantazjowanie, ale zaczynał poczuwać się do odpowiedzialności za czytelnika-turystę<sup>57</sup>. Trzeba przy tym brać pod uwagę narodziny przemysłu turystycznego przed dwustu laty, co zaowocowało powszechnością interesującej nas formy spędzania

<sup>53</sup> S. Burkot, op. cit., s. 10-11, 14-15.

<sup>54</sup> C. Niedzielski, op. cit., s. 25.

<sup>55</sup> M. Kaczmarek, op. cit., s. 15.

<sup>56</sup> Vide J. Stagl, op. cit., s. 157.

<sup>57</sup> J. Kolbuszewski, *Od „spisków” do przewodników. Przemiany formy i funkcji narracji przewodnikowej*, [in:] *Najstarsze polskie przewodniki górskie*, red. M. Staffa, Kraków 1990, s. 6-7.

czasu. Pojawiły się terminy *turyzm* i *turysta*, na oznaczenie osoby podróżującej „jedynie dla zwiedzania piękności natury i sztuki”<sup>58</sup>. Określenie *turystyka* po raz pierwszy zagościło w czasopiśmie „Sporting Magazine” w 1811 r. Obejmować miała ogół wycieczek do miejsc atrakcyjnych krajobrazowo z bogactwem zabytków, a także migracje naukowe i przyjemnościowe<sup>59</sup>. Podróże te Burkot określił mianem malowniczych. Przyjęło się traktować okres od połowy XVIII w do lat 40. XIX w. jako czas gaśnięcia popularności *grand tour* i innych podróży poznawczo-edukacyjnych i zastępowania ich podróżami dla przyjemności<sup>60</sup>.

Powszechność turystyki na terenach polskich na przełomie XVIII i XIX w. była większa niż w wiekach wcześniejszych, choć jeszcze budząca niezadowolenie najbardziej uświadomionych obywateli. W podróży poczynionej tuż przed drugim rozbiorem Polski znalazło się takie przesłanie do czytelnika: „Wiele jest Polaków, którzy nie dla doświadczenia i nauki cudze rewidują kraje, a swoich nieznają (...). W. Komar (...) zwiedził wielką część kraju (...). Niechay podobnie każdy Polak dla ogulności czyni, co umi (...) będzie widział oyczyznę szczęśliwą i naybogatszą”<sup>61</sup>. Zwiedzanie rodzimych stron miało więc być środkiem dla ratowania kraju, a zarazem ważnym elementem nauki. Friedrich Schulz – uważny obserwator życia społecznego w Warszawie w okresie Sejmu Czteroletniego, nie zauważył jednak, aby wśród wybieranych przez Polaków celów wojaży znajdowały się ojczyste strony<sup>62</sup>. Dla przeciwwagi cytowanych słów – co prawda w przeciętnej jakości monografii historyczno-geograficznej po terenach zaboru rosyjskiego autorstwa Augusta Karla Holsche – odnaleźć można około 700 prenumeratów instytucjonalnych i indywidualnych mieszkających nie tylko w ówczesnej Rosji, ale i Prusach<sup>63</sup>. Z pewnością wysoka liczba czytelników świadczy o tym, że zainteresowania krajoznawcze zaczęły się zmieniać w stosunku do lat wcześniejszych. Problem turystyki po rodzimych stronach był nadal aktualny w późniejszych okresach. Jeszcze w latach 40. XIX w. Aleksander Przeździecki apelował do zwiedzania Polski przez Polaków z pobudek patriotycznych i „dla postępu”<sup>64</sup>.

<sup>58</sup> A. Przeździecki, *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów [...]. T. 1*, Wilno 1841, s. II.

<sup>59</sup> D. Opaliński, *Polskie dziewiętnastowieczne przewodniki turystyczne - próba definicji*, [in:] *Z przeszłości Europy Środkowowschodniej*, red. J. Hoff, Rzeszów 2002, s. 112.

<sup>60</sup> Vide M. Bratuń, op. cit., s. 74.

<sup>61</sup> J. W. Jęzierski, *Obiazd rzek z relacyi W. Komara starosty szołomeckiego [...]*, [Warszawa 1791], s. 3. TOR U 97916.

<sup>62</sup> Vide F. Schulz, *Podróże Inflanctycka. Z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, Warszawa 1956, s. 158-159.

<sup>63</sup> Vide A. C. Holsche, *Geographie und Statistik von West- und Neu- Ostpreußen. Nebst einer kurzer geschichte des Königreichs Polen bis zu dessen Zertheilung [...], B. 1*, Berlin 1800. TOR U Pol.8 II 1754.

<sup>64</sup> A. Przeździecki, op. cit., s. II-IV.



Wspomnianemu zjawisku turystyki towarzyszyło powstanie w XIX w. biur podróży i nowoczesnych przewodników. Jeśli chodzi o profesjonalne biura, to za ich inicjatora uznaje się Thomasa Cook'a, który w 1841 r. zorganizował pierwszą wycieczkę<sup>65</sup>. Oczywiście Cook nie był pierwszym, który wpadł na pomysł takiej formy zarobkowania, bowiem namiastki biur turystycznych pojawiały się już w okresie średniowiecza<sup>66</sup>.

Druki przeznaczone dla turystów stały się częścią niezbędnego ekwipunku produkowanego dzięki rewolucji przemysłowej na masową skalę i w przystępnej cenie. Przykładowo, z około 11 tysięcy tytułów wydawanych rocznie na ziemiach niemieckich w latach 1869-1872, 250 stanowiły prace geograficzne, w dużym stopniu przewodnikowe<sup>67</sup>. Dla zaspokojenia ciekawości zaczęto wydawać podręczniki dla podróżnych, przewodniki, monografie krain historyczno-geograficznych i miast. Te już niewiele przypominały wcześniejszą formę, tj. opisy podróży, bowiem utworzyły nowy specyficzny typ praktycznej literatury informacyjnej, jednocześnie zawierającej w sobie treści popularnonaukowe. W tej formie literatury użytkowej autor-podróżnik nie dokonywał bezpośredniego zapisu wrażeń z podróży, znał bowiem opisywane miejsce doskonale – stawał się natomiast przewodnikiem, tak jak przewodnikiem stawała się jego publikacja<sup>68</sup>.

Skoro turysta w XIX i początku XX w. nie dysponował pomocami, które są dziś na szlakach turystycznych powszechne (np. drogowskazy, oznaczenia szlaków), tzw. bedekery musiały stanowić w miarę znormalizowaną strukturę formalną i treściową, by skutecznie wypełniały swoje zadania. Bardzo podobne więc, jak w XVI i XVII w., były bibliologiczne wyróżniki przewodników w ich początkach, takie jak: solidna oprawa, niewielki format, zwykle poniżej 21 cm wysokości grzbietu (8° lub nawet 16°) i drobny, acz wyraźny druk<sup>69</sup>. Ważna byłaby także pewna cykliczność wydawania kolejnych edycji, tak aby czytelnik wciąż miał do dyspozycji przewodnik aktualny. Odstępów powinny być nie więcej niż kilkuletnie – niekiedy podaje się, że dwuletnie<sup>70</sup>. Zazwyczaj miały to być też publikacje tanie (1-3 korony, około 1 marki, 1 rubla. Na treść składały się:

- 1) ogólne informacje historyczne, geograficzne itp. na temat określonego obszaru, miejscowości,

<sup>65</sup> H. Bauer, *Wenn einer eine Reise tat. Eine Kulturgeschichte des Reisens von Homer bis Baedeker*, Leipzig [1973], s. 178.

<sup>66</sup> Vide P. Krempien, *Geschichte des Reisens und des Tourismus. Ein Überblick von den Anfängen bis zur Gegenwart*, [Limburgerhof 2000], s. 76-78.

<sup>67</sup> A. W. Hinrichsen, op. cit., s. 36.

<sup>68</sup> S. Burkot, op. cit., s. 386.

<sup>69</sup> J. Kolbuszewski, op. cit., s. 6.

<sup>70</sup> Confer *Przewodniki po Bydgoszczy. Katalog*, opr. A. Walukiewicz, A. Węglerska, Bydgoszcz 2010, s. 3.

- 2) praktyczne wskazówki pomocne przy organizacji pobytu,
- 3) propozycje i opis tras przechadzek (ponieważ turysta dysponował ograniczonym czasem, tu konieczna była selekcja do obiektów najważniejszych).

Dariusz Opaliński do grona przewodników zaliczył również tzw. monografie pamiątek, w których informacje segregowane były nie według marszruty, a zgodnie z wyłonioną ich wspólną cechą, np. kościoły, domy mieszkalne, pomniki<sup>71</sup>. Jak ukazane zostało w dalszej części, praktyka opisywania godnych uwagi miejsc według układu rzeczowego lub alfabetycznego była i jest nadal stosowana w drukach toruńskich.

Mając na uwadze wyliczone elementy treści wypada za Jackiem Kolbuszewskim nacechować je rangą. Otóż, przewodnik uznać trzeba za tekst wiodący czytelnika po terenie i w tej funkcji zastępuje on przewodnika-człowieka, a dopiero wtórnie podaje informacje praktyczne<sup>72</sup>. W sytuacjach, w których te proporcje zostaną odwrócone, mieć będziemy do czynienia z informatorami turystycznymi. Co jednak z treścią dodaną? Zarówno przewodnik turystyczny, jak informator, a także ich starsze odpowiedniki oprócz funkcji denotacyjnej i praktycznego wymiaru, posiadają pewną wartość symboliczną. Konotują komunikaty wskazujące na tożsamość miasta, regionu, kraju, którego dotyczą. Ponowoczesne spojrzenie pozwala wykryć formy uosobowienia substancji miejskiej, zwłaszcza, gdy za metodę posłuży diachroniczność opisu – tak jak w tej pracy. Nadanie miejscu lub przestrzeni cech ludzkich, albo utożsamianie ich z określoną postacią stwarza wrażenie „życia” tego miejsca lub przestrzeni. Toruń, podobnie jak inne ośrodki miejskie, ewoluuje, zmieniając się nie tylko fizycznie i strukturalnie, ale też w warstwie „duchowej”, swoistej aurze, która rozciąga się wokół<sup>73</sup>. W opisach podróźniczych i przewodnikach turystycznych przemycane są również i takie informacje. Tutaj też widać, dlaczego autor książki poszukuje tożsamości w literaturze podróźniczej, a nie w wypowiedziach mieszkańców. Otóż sądzę, że stali mieszkańcy inaczej postrzegają własne miasto, choćby dlatego, że żyjąc „docześnie” w mniejszym stopniu odczuwają przeszłość, a do tego patrzą na miasto ze swojego miejsca przebywania (zamieszkania, pracy oraz stałych stras przemieszczania się). Można przypuszczać,

<sup>71</sup> Vide D. Opaliński, op. cit., s. 117-120.

<sup>72</sup> J. Kolbuszewski, *Górskie przewodniki (uwagi o współczesności i tradycji gatunku)*, Litteraria 1981, nr 13, s. 141.

<sup>73</sup> Confer R. Barthes, *Krytyka i prawda*, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia. T. 2*, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1972, s. 118-120; J. Łotman, B. Uspieński, *O semiotycznym mechanizmie kultury*, [w:] *Semiotyka kultury*, wyb. i opr. E. Janus, M. R. Mayenowa, Warszawa 1977, s. 170; W. Panas, *W kręgu metody semiotycznej*, Lublin 1991, s. 38; J. Pelc, *Wstęp do semiotyki*, Warszawa 1984, s. 164-179.

że jest przesiąknięty atmosferą wyrażaną symbolicznie w sferze ducha, ale tej kwestii nie definiuje. Natomiast przybysze dokonują odkrycia treści duchowych i materialnych *a vista* – postrzegają miasto całościowo wraz z przypisaną mu strukturalizacją. Istnieje też sytuacja pośrednia, gdy miasto odczytuje przybysz mający zamiar w nim osiedlić się. Po pierwsze jednak proces zadomowienia prowadzi do utraty tzw. pierwszego wrażenia, po drugie – literatury tego rodzaju jest niewiele. Z powyższego wyводу jasno wynika, że odrzucam koncepcję naukowego ustalenia tożsamości miasta metodą „szkiełka i oka”, bo z założenia wyklucza ona odbiór emocjonalny, odwołuje się do dystansu poznawczego, co w szczególności utrudnia odkrywanie wymiaru dochowości danej przestrzeni.

Gdyby pokusić się o jakąś typologię publikacji o mieście, które mogłyby okazać się przydatne podczas wizyty w nim i zwiedzania jego atrakcji, należałoby skonstruować ją osobno dla przeszłości i czasów współczesnych, cezurą byłoby umasowienie produkcji wydawniczej. W przypadku prac podróżniczych i turystycznych byłaby to połowa XIX w – okres industrializacji Europy i narodziny nowej klasy społecznej, którą dziś można by określić mianem klasy średniej lub inteligencji. Dla okresu poprzedzającego można wyróżnić następujące typy pisarstwa:

- monografie krajoznawcze, monografie historyczne
- itineraria, w tym pocztowe, a później książki adresowe,
- delicje i inne *descripta*
- panegiryki,
- opisy podróży, relacje z wędrówek, dzienniki podróży i inne diariusze,
- pisma polemiczne.

Trzeba jednak dodać, że granice pomiędzy poszczególnymi typami publikacji często były nieostre, zwłaszcza jeśli chodzi o struktury itinerariów, dzienników podróży i opisów podróży. Ich definicja zmieniała się również w czasie. Obecnie do grupy publikacji przydatnych turystyce zaliczy należy:

- przewodniki i informatory turystyczne (drukowane i cyfrowe),
- dzienniki podróży,
- czasopisma turystyczno-krajoznawcze,
- leporella, pocztówki, foldery i albumy ilustrowane,

oraz w mniejszym stopniu: pamiętniki, reprinty starszych opracowań krajoznawczych, literaturę specjalistyczną (np. z zakresu wojskoznawstwa, historii sztuki). Większość z wymienionych typów

pisarstwa można ponadto podzielić na takie, które poświęcone były wyłącznie jednemu miastu i te, które ukazywały szlak – trasę, na której znajdowało się owe miasto, a także te, które dotyczyły jego regionu.

W opracowaniu materiału podstawowa była metoda księgoznawcza. Stąd praca nie w pełni odpowiada stawianym od wielu lat postulatami dokonania szerokiej syntezy opisów, pochwał i relacji o Toruniu (vide i.a. T. Mikulski, *Pieśń ludowa o Toruniu*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1933, t. 9, z. 7-8, s. 151; S. Salmonowicz, L. Jarzębowski (tłum.), *Opisy i pochwały Torunia w XVII-XVIII w.*, „Rocznik Toruński” 1991, t. 20, s. 254), gdyż kryteria doboru analizowanych w niej dokumentów poddane zostały pewnej selekcji. Głównym jej kryterium była powszechność sporządzonego opisu miasta. W książce dokonałem charakterystyki większości delicji i przewodników turystycznych w całości poświęconych Toruniowi. W znaczącym stopniu uwzględniłem itineraria, podróże i przewodniki, w których znalazły się opisy Torunia dokonane przy okazji relacji z peregrynacji po większym terenie. Dobór ten podyktowany był z jednej strony brakiem w poszczególnych okresach poradników dla turystów przybywających do Torunia i koniecznością korzystania z materiałów innych niż monograficzne przewodniki miejskie, z drugiej, chęcią wykazania, w jaki sposób tworzyła się znana dziś formuła popularnych publikacji dla zwiedzających. Ponieważ w delicjach i podróżach często był widoczny osobisty stosunek autora do odwiedzanego miejsca, czego nie spotykało się już z taką intensywnością w przewodnikach, w rozdziałach im poświęconych więcej miejsca zajęły cytaty (w nich zachowałem oryginalną pisownię). Dobór materiału został ograniczony formą wydawniczą, ale i dostępnością dla ówczesnych odbiorców. Niektóre itineraria Torunia były dostępne jedynie w archiwach, w formie rękopisów. Skoro nie doczekały się wersji drukowanej w czasach ich autorom współczesnych, funkcje czytelnicze nie wystąpiły – dlatego te opisy pomijałem. Marginalnie uwzględniłem charakterystyki fabularyzowane i literackie (zwłaszcza wspomnienia, panegiryki i inne utwory poetyckie), czyniąc to jedynie w przypadkach, w których te formy piśmiennicze zawierały dużo więcej praktycznych informacji dla czytelnika niż przeciętnie, a więc spełniać mogły w pewnym stopniu rolę przewodnikową. Zresztą antologie literackie zostały już opublikowane (i.a. *Wiersze o Toruniu*, opr. W. Krzysztozek, Łódź 1987; J. Przybyłowa, *Toruń w opisach literackich. Głosy wieków*, Poznań-Toruń 1973).

Opisy Torunia albo dla podróżujących, albo sporządzone z pobudek lokalnego patriotyzmu – z myślą o tworzeniu przyczynków do dziejów miasta – były podporządkowane trendom europejskim. Często zdarzało się, że prace obu typów nie znalazły się w obiegu księgarskim za życia autorów,

czekając w archiwach na publikację nawet kilkaset lat. W poszczególnych rozdziałach skupiłem się zatem na itinerariach, które wyszły spod pras drukarskich w czasach współczesnych ich twórcom i mogły mieć zastosowanie podczas wojaży. Ponieważ jednak okres pomiędzy odbyciem podróży przez autora, jej spisaniem i wydaniem wynosił niekiedy kilkadziesiąt lat, o kolejności opisów decydowała na ogół chronologia wydawnicza. To ona „wyznaczała” adresatów: czytelników zwiedzających przedstawiane miasto i jego atrakcje według wskazówek zamieszczonych w podręczniku.

W poszukiwaniach jednostek bibliograficznych, przede wszystkim podróży po ziemiach polskich, znacznie pomogły zestawienia Edwarda Maliszewskiego (*Bibliografia pamiątek polskich i Polski dotyczących. (Druki i rękopisy)*, Warszawa 1928), Edwarda Minkowieckiego (*Spis bibliograficzny pamiątek mających związek z historią lub literaturą polską ułożył...*, Kraków 1882), Józefa Skrzypka (*Bibliografia pamiątek polskich do 1964 r.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976). Ciekawego spisu podróży nowożytnych oraz im poświęconych współczesnych opracowań, zwłaszcza niemieckich, dokonał Włodzimierz Zientara (*Sarmatia Europiana oder Sarmatia Asiana? Polen in den Deutschsprachigen Druckwerken des 17. Jahrhunderts*, Toruń 2001). Z kolei wiele źródeł o charakterze przewodnikowym odszukać można było w bibliografiach Ernsta Wermke (*Bibliographie der Geschichte von Ost- und Westpreußen. Bearbeitet im Auftrage der Historischen Kommission für ost- und westpreussische Landesforschung von...*, Königsberg 1933) oraz Henryka Baranowskiego (*Bibliografia miasta Torunia. T. 1 do roku 1971*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1999, r. 88, z. 3; id., *T. 2 1972-1993*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1996, r. 87, z. 2) i jej kontynuacji, zestawianych na łamach „Rocznika Toruńskiego”. Pewną pomocą służył spis dokumentów pomorskich pojawiających się w ostatnich latach na polskich aukcjach, sporządzony przez Dariusza Pączkowskiego (*Druki pomorskie na polskich aukcjach*, Koszalin 2003). Przejrzane zostały najważniejsze polskie bibliografie ogólne, takie jak *Bibliografia polska* Karola Estreichera, *Przewodnik bibliograficzny* Władysława Wisłockiego i jego kontynuacje za l. 1914-1928, *Urzędowy Wykaz Druków Wydanych* za l. 1928-1939 oraz wydawany od 1946 r. *Przewodnik Bibliograficzny*. Kwerendzie poddano największe polskie biblioteki, zwłaszcza zbiory starodruków oraz katalogi biblioteczne i biblioteki cyfrowe. Inspirujące do dalszych poszukiwań były spisy Biblioteki Gdańskiej PAN oraz Biblioteki Uniwersyteckiej Na Piasku we Wrocławiu. Forma kwerendy wpłynęła na dobór źródeł, ograniczony do zasobów instytucji polskich.

W polskim piśmiennictwie nie ma żadnej monografii ujmującej całą historię gatunku literackiego, którego efektem stały się współczesne przewodniki turystyczne. Istnieją natomiast prace przyczynkowe o przewodnikach górskich i miejskich dla takich miast jak Warszawa, Gdańsk, Kraków, Lublin, ale też Toruń oraz dotyczące określonego ujęcia pisarstwa podróżniczego. Z punktu widzenia tematyki niniejszego opracowania, można je podzielić na dwa rodzaje, tj. rozprawy historyczne i literaturoznawcze. Do pierwszej grupy należą dwa obszernie opracowania Antoniego Mączaka, dotyczące podróżnictwa europejskiego od okresu średniowiecza do czasów najnowszych (*Peregrynacje. Wojaże. Turystyka*, Warszawa 2001; *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978). Autor traktował w nich o formach piśmiennictwa przed-przewodnikowego i powstaniu gatunku w dzisiejszym tego słowa rozumieniu. Przede wszystkim zajął się publikacjami zagranicznymi, tak w znaczeniu ich pochodzenia, jak zakresu tematycznego, sprowadzając historię polskiego pisarstwa dla turystów do krótkich napomknień. Właściwie zabrakło tu wspomnień o Toruniu, chociaż znalazły się w *Życiu codziennym w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku* opisy Fynesa Morysona czy Petera Mundy, którzy zawitali do tego miasta. Toruński wątek ich wojaży oraz kolejnego Anglika – Roberta Bargrave znalazł się natomiast w cennym artykule Michaela Northa (*Englische Reiseberichte des 17. Jahrhunderts als Quelle zur Geschichte der königlich-preußischen Städte Danzig, Elbing und Thorn*, [in:] *Thorn. Königin der Weichsel 1231-1981*, hrsg. B. Jähnig, P. Letkemann, Göttingen 1981, s. 197-208). Opracowania relacji z pobytów w Polsce cudzoziemców w poszczególnych okresach historycznych dokonane zostały m.in. przez Teresę Chynczewska-Hennel – XVII w. (*Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1994), Gerharda Kozielka (*Deutsche Reiseberichte über das Polen Stanislaus August Poniatowskis*, [in:] *Europäisches Reisen im Zeitalter der Aufklärung*, hrsg. H. W. Jäger, Heidelberg 1992, s. 196-222) i Wacława Zawadzkiego (*Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców. T. 1-2*, Warszawa 1963) – obie dotyczące XVIII w., Krzysztofa Dunina-Wąsowicza – XIX w. (*Francuzi w Polsce. Podróże do kraju pod zaborami*, Warszawa 2000). W tej grupie należy także wymienić wybór relacji cudzoziemców o Polsce od X do XIX w. Jana Gintela (*Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie. T. 1-2*, Kraków 1971). W pracach tych wspomniany bywał Toruń jako miejsce peregrynacji. Uwzględniono także drobne prace opublikowane przez Jacka Kolbuszewskiego (*Od „spisków” do przewodników. Przemiany formy i funkcji narracji przewodnikowej*, [in:] *Najstarsze polskie przewodniki górskie*, red. M. Staffa, Kraków 1990, s. 5-18). Ten skupił się głównie na ewolucji przewodników górskich, zamieścił kilka ogólnych uwag

metodycznych dotyczących przewodnikopisarstwa i jego edycji, zauważając np. pojawiające się zmiany w etosie przewodnickim. Natomiast charakterystykę wybranych źródeł zawierających elementy przewodnikowe o Toruniu podjęli, oprócz wspomnianych Northa, Przybyłowej i Salmonowicza, Magdalena Niedzielska (*Życie polityczne i kulturalne Torunia (1815-1914)* [in:] *Historia Torunia. W czasach zaboru pruskiego (1793-1920). T. III, cz. 1*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 220-389) i Andrzej Nieuważny (*Toruń w dobie wojen napoleońskich i Księstwa Warszawskiego*, [in:] *Historia Torunia. W czasach zaboru pruskiego (1793-1920). T. III, cz. 1*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 71-73). Archiwalne opisy miasta i relacje z jego pobytu zebrali Jadwiga Puciata-Pawłowska (*Z dziejów stosunków artystycznych Torunia i Gdańska w XVI i XVII wieku*, „Teki Komisji Historii Sztuki” 1959, t. 1, s. 141-238), Bogusław Dybaś i Marek Farbiszewski (*Miscellanea źródłowe do historii kultury i sztuki Torunia*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989). Stanowią one jednak teksty różniące się pod wieloma względami od formuły poradnika podróżniczego. Duża część z nich to wspomnienia i rękopisy, wydane zbyt późno, by spełniały funkcje przewodnikowe. Niemniej pokazują najwcześniejsze formy pisarstwa informującego o zasobach Torunia. Na granicy rozważań historycznych i literackich znajduje się przyczynek do sformułowania definicji przewodnika turystycznego Dariusza Opalińskiego (*Polskie dziewiętnastowieczne przewodniki turystyczne - próba definicji*, [in:] *Z przeszłości Europy Środkowoschodniej*, red. J. Hoff, Rzeszów 2002, s. 111-120). Autor podając analizie charakterystyczne elementy tej formy piśmienniczej i wydawniczej, skonstruował jej wzorcowy model.

Do drugiej grupy zaliczyć należy rozprawę Czesława Niedzielskiego (*O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej. Podróż-powieść-reportaż*, Toruń-Poznań 1966). Autor przedstawił w niej problematykę form dokumentarnych. Rozważania ograniczył do teorii gatunku, w dużej mierze w aspektach wplatania autentycznej relacji w formę reportażu literackiego. Ważne jest obszerne opracowanie na temat podróżopisarstwa polskiego w epoce romantyzmu Stanisława Burkota (*Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988). Praca ta zawiera charakterystykę szeregu *podróży* – jak autor charakteryzuje skrót leksykalny interesującego nas gatunku piśmiennictwa. Analiza jest tym istotniejsza, bo dotyczy okresu, w którym zaczęto publikować pierwsze baedekery.

## Rozdział I. Początki – toruńskie delicje, opisy podróży i monografie krajoznawcze

Najstarsze opisy Torunia znajdują się w późnośredniowiecznych rękopiśmiennych, znacznie później drukowanych kronikach<sup>74</sup> i pracach zaliczanych do monografii krajoznawczych lub wczesnych itinerariów<sup>75</sup>. Zawierały wzmiankowe i ogólnikowe uwagi na temat piękna miasta, jego warowności i położenia nad Wisłą. Po ich lekturze czytelnik zdobywał ograniczoną praktycznie wiedzę, którą mógł wykorzystać podczas wizyty w mieście. Tak wówczas, jak współcześnie stanowiły one źródło informacji raczej dla badaczy i podróżopisarzy, niż zwykłych wędrowców – głównie kupców. W czasach ich powstania nie spełniały funkcji praktycznych: przewodnikowych ani edukacyjnych. Takie kroniki, zawierające wyjątki dotyczące Torunia, powstawały również w wiekach kolejnych, by wspomnieć prace Marcina Bielskiego, relacjonującego wydarzenia Tumultu Toruńskiego albo Macieja Strikowskiego – traktującego o początkach warownych miast budowanych przez Krzyżaków<sup>76</sup>.

Na tym tle inaczej przedstawiała się łacińska *Encomium Prussiae* Georga Ioachima Rhetica, wydana po raz pierwszy w 1540 r. w zasłużonej gdańskiej oficynie flandryjczyka Francisco Rhode<sup>77</sup>. Mowa zajęła 6 kart i pierwotnie została wydrukowana wraz ze słynną *Narratio prima*<sup>78</sup>, łącznie

<sup>74</sup> Np. wielokrotnie wydawane Kroniki Jana Długosza. W księdze I w alfabetycznym wykazie miast znalazł się znany ustęp poświęcony Toruniowi, vide I. Długossi, [...] *Historia Poloniae Libri XII*, Lipsiae 1711, L1, kol. 43. KÓR Z 31790/1; Kronika Piotra z Dusburga po raz pierwszy wydrukowana została dopiero po ponad 350 latach od jej powstania. Jej edytorem był Christoph Hartknoch, vide P. de Düsburg, *Chronicon Prussiae, in quo Ordinis Teutonici origo* [...], Jenae 1679. TOR U Pol.7.II.440. W niej wzmianki o Toruniu pojawiały się na marginesie opisu dziejów krzyżackich. Tą, która była powielana przez kolejne wieki, była informacja o założeniu warowni na drzewie na wzgórzu (s. passim).

<sup>75</sup> Vide M. Cromer, *De origine et gestis Polonorum* [...], Basilea 1555. MAL 001 XVI.III.3905. W tym pierwodruku wydanym u Johanna Oporinusa wspominał m.in. o Toruniu przednim i silnym mieście w ziemi chełmińskiej, s. 190, 196. Padała tam też nazwa Tarnovia, ale w edycji z drukarni Mikołaja Loba z 1611 r. było już Turno, vide M. Błazowski, *Marćina Kromera* [...] *O sprawach, dzieiach y wszytych inszych potocznościach Koronnych Polskich* [...], Kraków 1611, s. 170. MAL 001 XVII.II.3946 – *Confer Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych, Królestwa Polskiego księgi dwie*, Olsztyn 1984, s. 32, 61; J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, Poznań 1844. Francuski dyplomata i podróżnik, przejeżdżając przez Toruń być może w 1413 r., napisał: „[...] przybyłem do bardzo pięknego i bogatego miasta zamkniętego i zamku, klasztoru i komanderji[...]” (s. 49).

<sup>76</sup> Vide e.g. *Zbiór dziejopisow polskich we czterech tomach zawarty*, Warszawa 1764-1768. KR U 22495

<sup>77</sup> [G. I. Reticus], *Encomium Prussiae*, [in:] *Ad clarissimum virum d. Ioannem Schonerum, de libris revolutionum eruditissimi viri, Mathematici excellentissimi, Reverendi D. Doctoris Nicolai Copernici Torunnaei, Canonici Varmiensis, per quendam Iuvenem, Mathematicae studiosum Narratio prima* [...], [Gedani 1540]. ELB W Pol.6.II.1421.

<sup>78</sup> Pochwałę Prus wspólnie z *Opowiadaniem pierwszym* oprócz edycji gdańskiej wydano w Bazylei w 1541 r. pt. *Borussiae encomium*, wraz z dziełami J. Keplera w Tybindze w 1596 r. oraz we Frankfurcie w 1612 r. Samodzielnie pojawiło się dwukrotnie, lecz dopiero w XVIII i XIX w., vide etiam I. Lewandowski, *Jerzy Joachim Retyk i jego „Pochwała Prus”*, „Rocznik Gdański” 1972, t. 32, z. 2, s. 77-78.



(wspólnie z erratą) liczącą 35 kar (wysokość grzbietu około 19 cm<sup>79</sup>). Autor, mimo że dobrze znający Pomorze z licznych przez nie przejazdów (jednym z efektów stało się opracowanie niezachowanej mapy Prus Królewskich), na temat miasta zapisał zaledwie jedno zdanie: „Toruń, od dawna dostatecznie sławny z targów, teraz zaś prawdziwie dzięki swojemu wychowankowi a mojemu nauczycielowi”<sup>80</sup>. W renesansowym stylu schlebiał mieszkańcom miasta i pewnie też Mikołajowi Kopernikowi, aby uzyskać zgodę na opublikowanie jego dzieła<sup>81</sup>. Chociaż pomiął opisy pruskich ośrodków miejskich, odsyłając czytelników do innych opracowań<sup>82</sup>, to kilkakrotne wydanie oracji mogło mieć wpływ na zainteresowania świątłych podróżników i młodzieży podróżującej w ramach *grand tour* miastem, w którym urodził się znany astronom. W odróżnieniu od zapisów kronikarskich, ta wzmianka o Toruniu odznaczała się cechami, które obecnie można by określić jako marketingowe. W kontekście ewolucji pisarstwa podróżniczego, główną funkcją *Encomium Prussiae* było podanie przez Rhetica komunikatu, w którym wiązał postać Kopernika z miejscem jego urodzin. Notabene, w relacjach o mieście wątek astronoma i pamiątek z nim związanych pojawia się dopiero od pierwszej połowy XVII w. Takimi wczesnymi delicjami były wspomnienia Martona Csombora z podróży w 1616 r. Kopernik był ówczesnie postacią znaną nielicznym. O jego popularności w kolejnych epokach pisał Owen Gingerich, który analizował notatki sporządzone przez czytelników pierwszych dwóch wydań *De revolutionibus*<sup>83</sup>. Choć obalił mit, jakoby tej rozprawy w całości nikt nie przeczytał, to jednak liczba jej odbiorców była ograniczona. Atrakcyjność Torunia jako miejsca urodzin Kopernika rozwijała się zatem wśród podróżnych (uczonych lub wędrujących po naukę) powoli, powoli też do tego faktu przyzwyczajali się mieszkańcy. Ślady tego widać było jeszcze w XIX w., kiedy: „Napoleon przybywszy do Torunia, jako zwawca i wielbiciel nauk matematycznych, zaraz sobie przypomniał Kopernika. Pierwsze więc pytanie

<sup>79</sup> Inaczej niż to jest przyjęte w księgoznawstwie, zamiast historycznego nazewnictwa formatów, podaję przy kolejnych pracach wysokość grzbietu książki mierzoną w centymetrach (wg egzemplarzy, z których korzystałem), pozwalających lepiej oszacować przydatność woluminu w podróży.

<sup>80</sup> Ibid., [k. 29].

<sup>81</sup> Vide O. Gingerich, *An annotated census of Copernicus' De revolutionibus. (Nuremberg, 1543 and Basel, 1566)*, Leiden-Boston-Köln 2002, s. XII.

<sup>82</sup> J. Rhetic mógł myśleć m.in. o pracach takich autorów jak: Maciej Miechowita (*Tractatus de duabus Sarmatiis Asiatica et Europiana* [...], Cracouiesis [15]17. WA N XVI Qu 1562. Autor krótko wspominał o założonych grodach w Prusach i dokonał nieco szerszego opisu tych ziem. Powoływał się przy tym na Eneasza S. Piccolominiego. Informacje te znalazły się w kilku miejscach, m.in. k. 4-5, 27); A. S. Piccolomini (np. *Cosmographia P[rius] II papae in Asiae et Europae eleganti decriptione. Asia. Historias rerum Ubiquegestarū cū locorum decriptione complectitur Europa tēporum Authoris Varias continet historias*, [Paris] 1509. WR O XVI.QU.3668. Historia Polski i Prus znalazła się na k. 108-113); Erasmi Stellae, *De antiquitatibus Borussiae* [...], Basileae 1518. WR O XVI.Qu.2314 (tutaj informacje o geografii i historii Prus zamieszczono na s. 9-36).

<sup>83</sup> Vide O. Gingerich, op. cit.; idem, *Książka, której nikt nie przeczytał*, Warszawa 2004.

jego było: „czy jest w Toruniu jaka pamiątkatego wielkiego astronoma?” Zdziwił się zapewne burmistrz miasta i inni urzędnicy, usłyszawszy to pytanie i zaledwo przypomnieli sobie dom, pod tem nazwiskiem znany [...] lecz wszystko było w największem zaniedbanu”<sup>84</sup>.

Znanym polskim czytelnikom podróżnikiem, który przez 10 lat wędrował po Europie, był Fynes Moryson. Jadąc do Padwy, w Polsce przebywał kilka tygodni w 1593 r. – przemierzając kraj z Gdańska do Krakowa<sup>85</sup>. Relację z jego wielu peregrynacji po raz pierwszy opublikował londyński wydawca John Beale<sup>86</sup>. Nie była to książka, która przydałaby się uboższym lub podróżującym konno czytelnikom do podziwiania uroków napotykanych miejsc z dwóch powodów. Po pierwsze, utrudniał to niepraktyczny w itinerariach gabaryt (33 cm, s. 305, w tym 13 nlb.). Po drugie, zapiski sporządzane były z pedantyczną dokładnością, ale tematycznie były ograniczone. Zawierały wydatki poniesione podczas podróży, ceny nabywanych podczas niej towarów, kwestie kursów walut lub poziomu bezpieczeństwa w różnych rejonach peregrynacji. Typowo kupiecki charakter relacji zmarginalizował opisy opiewające piękno odwiedzanych ośrodków. Zabrakło także w książce map i planów, a jedyne ilustracje stanowiły niezwiązane z treścią ozdobne winiетки. Styl przedstawienia Torunia nie odbiegał od ówczesnie przyjętego. Zaledwie kilka interesujących zdań znalazło się w piątym rozdziale księgi pierwszej, zatytułowanym *Poland*. Do miasta nazwanego „Toam” Moryson z towarzyszami pdróży wjechał od strony Chełmży, jadąc przez pola urodzajne w zboże<sup>87</sup> (wizyta odbyła się w sierpniu). Jego uwaga poświęcana była sprawom kupieckim, w wypadku Torunia – cenami zaopatrzenia na drogę. Czytając opis, ma się wrażenie, że nawet Wisłę spostrzegł tylko dlatego, że musiał uiścić 2 grosze za powóz podczas przeprawy przez most. Kiedy znalazł się na drugim brzegu rzeki, uznał jest już na Mazowszu<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> *Dom Kopernika w Toruniu*, „Przyjaciół Ludu” 1835, no. 1, s. 4.

<sup>85</sup> Taka podróż powozem zajmowała nie mniej niż 10 dni. Moryson za wynajęcie powozu zapłacił aż 44 dukaty – stąd zapewne stosunkowo do innych podróżników duże tempo jego wędrowki.

<sup>86</sup> F. Moryson, *An Itinerary [...] First in the Latine Tongue, and then translated by him into English: containing his ten Yeeres Travell through the Twelve Domjnions of Germany, Bohmerland, Sweitzerland, Netherland, Denmarke, Poland, Italy, Turky, France, England, Scotland, And Ireland. Diuided into III Parts [...]*, London 1617, s. 63. WR O XVII-18992-IV. Vide etiam J. A. Wilder, *Okiem cudzoziemca. Ze wspomnień cudzoziemców o dawnej Polsce*, Warszawa 1959, s. 9, 18-27; M. North, *Englische Reiseberichte des 17. Jahrhunderts als Quelle zur Geschichte der königlich-preußischen Städte Danzig, Elbing und Thorn*, [in:] *Thorn. Königin der Weichsel 1231-1981*, hrsg. B. Jähnig, P. Letkemann, Göttingen 1981, s. 198.

<sup>87</sup> W książce starałem się jak najczęściej tłumaczyć cytaty na język polski. Jako że dosłowne tłumaczenia okazywały się stylistycznie mocno niezręczne, nieco je przeredagowałem i wówczas pomijałem znaki cytatów.

<sup>88</sup> Nieścisłości dotyczące nazw geograficznych oraz dat były częste w kolejnych przedstawianych opisach. Gdy pomyłka była oczywista z punktu widzenia czytelników tej książki – błędów nie korygowałem.

Dwa niezwykle ważne druki podróżnicze przyniósł 1620 r. Pierwszy to *Europica varietas* – przykład podróży praktycznej Martona Csombora<sup>89</sup>, który zapragnąwszy w 1616 r. podjąć naukę w gdańskim gimnazjum wyruszył w podróż z węgierskiego wtedy Szepsi (obecnie Moldava nad Bodvou na Słowacji). Opis Torunia poprzedzał relacje o kolejnych miastach pruskich, jakie znalazły się na szlaku Csombora. W tym itinerarium, wydanym w Cassan przez Festusa Ianosaltala, najprawdopodobniej po raz pierwszy ukazała się informacja o najwybitniejszym torunianinie – Koperniku, którego epitafium autor dostrzegł w kościele św. Janów. Młody podróżnik przytoczył dwie łacińskie nazwy miasta: „Thorunium” i „Thorunia” oraz datę jego powstania – 1235 r.<sup>90</sup> Powoływał się przy tej informacji na ludzi uczonych<sup>91</sup>. Nadmienił, że miasto słynie z pięknych budowli oraz czystych i ślicznych ulic. Wśród nich urzekł go „niebosięzny ratusz”. Zauważył ponadto topograficzny podział Torunia: Stare i Nowe Miasto.

Większy fragment charakterystyki Csombora – co zrozumiałe ze względu na cel podróży – dotyczył edukacji i religii. Autor z podziwem wyrażał się na temat poziomu kształcenia w miejscowym gimnazjum, wspominając przy tym zmarłego profesora Jana Regiusa. Zainteresowanie tymi sprawami było u przybysza znaczne, bo podał nawet miejsce pochówku uczonego. Następnie przedstawił stosunki religijne w mieście i dominujące w nim odłamy protestantyzmu. Przy tej okazji wymienił tutejsze świątynie, tj. dwa klasztory należące do katolików: jeden za murami należący do zakonnic<sup>92</sup> i drugi dominikański z 1263 r. W opisie autor nie pominął też pięknego kolegium jezuickiego, przy którym zauważył istnienie bogatej biblioteki zawierającej globusy i dzieła teologiczne. Poszukiwanie cennych ksiąg w bibliotekach należało wówczas niemal do rytualnych elementów peregrynacji młodzieży i

<sup>89</sup> Vide C. Martonnak, *Europica varietas* [...] Lengyel, Mazur, Pruz, Dania, Frisia, Hollandia, Zelandia, Anglia, Gallia [...], Cassan 1620, [za:] Martona Csombora *podróż po Polsce*, tłum. J. Ślaski, Warszawa 1961. Vide etiam: J. Stagl, *Ars apodemica. Bildungsreise und Reismethodik von 1560 bis 1600*, [in:] *Reisen und Reiseliteratur im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit*, hrsg. X. von Ertzdorff, D. Neukirch, Amsterdam-Atlanta, s. 186-187. Źródło nie jest dostępne w polskich bibliotekach (informacja z Centralnego Katalogu Starych Druków BN w Warszawie).

<sup>90</sup> Ponieważ u późniejszych autorów pojawiały się rozbieżności, przypomnieć warto, że na 1231 r. przypadały początki osadnictwa krzyżackiego na terenie dzisiejszego Starego Torunia, a lokacja miasta nastąpiła dwa lata później, vide Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, wstęp i kom. J. Wenta, Toruń 2004, s. 43; Confer T. Jasiński, *Toruń XIII-XIV wieku - lokacja miast toruńskich i początki ich rozwoju (1231 - około 1350)*, [in:] *Historia Torunia. W czasach średniowiecza (do roku 1454). T. 1*, red. M. Biskup, Toruń 1999, s. 111-113.

<sup>91</sup> W innych miejscach Combor wspominał m.in. Johannesona Hontera Macieja Miechowitę, ale też niepublikowanego jeszcze Piotra z Dusburga. Być może miał też sposobność spotkać się z któryś z profesorów toruńskich, wymieniał bowiem Adama Freytaga.

<sup>92</sup> Chodzi o zburzony wkrótce, bo w 1656 r., kościół św. Ducha z klasztorem benedyktynek.

środowisk osób wykształconych<sup>93</sup>. Jedno zdanie poświęcił murom obronnym, uznając je za niewysokie i wątle, pozwalające obronić miasto jedynie przed – jak się wyraził – niedołącznym przeciwnikiem<sup>94</sup>.

Drugi tekst z 1620 r. to krótki, aczkolwiek ciekawy z kilku względów opis najważniejszej świeckiej budowli Torunia – Ratusza Staromiejskiego<sup>95</sup>. Ciekawy, ponieważ jego autor – Melchior Adam, nie tylko jako pierwszy przedstawił wygląd gmachu po jego renesansowej modernizacji według projektu Antoniego van Obbergena – samemu zapewne w Toruniu nigdy nie będąc. Zapis był dołączony do biografii burmistrza miasta Henryka Strobanda<sup>96</sup>, do sporządzenia której materiały nadesłał torunianin Salomon Neugebauer<sup>97</sup>. Świadectwem wysokiej jakości notatki wykonanej przez tego znakomitego biografa, znanego również z biogramu Kopernika, były jej częste przedruki począwszy od XVIII stulecia<sup>98</sup>. Najbardziej interesujący nas fragment tego zbioru życiorysów: *Vitae Germanorum jureconsultorum*, zatytułowany *Curia Thorunensis* składa się zaledwie z kilku zdań. Czytelnik mógł z treści dowiedzieć się o postawionym na obszernym rynku Ratuszu ufundowanym przez dawnych mieszkańców miasta, a odnowionym przez samego zarządcę, czyli Strobanda – „(...) ipso curatore renovatio”<sup>99</sup>. Adam wspomniał również o piwnicach winnych, kramach znajdujących się na dziedzińcu i wokół Ratusza. Według relacji, w nich mieszczenie sprzedawali pożywienie, odzież oraz inne towary. Wewnątrz Ratusza wymieniał istnienie komnat i sal, jak sądowej i senatorskiej – ta ostatnia ozdobiona miała być wspianiałymi malowidłami. Opisu dopełniało wspomnienie o archiwum oraz o bibliotece i zbrojowni dla lżejszego oręża, które umiejscowiono na piętrze – „In superiori tabulato

<sup>93</sup> Vide etiam A. Kucharski, op. cit., s. 26.

<sup>94</sup> C. Martonak, op. cit., s. 33-35.

<sup>95</sup> Vide M. Adamus, *Vitae Germanorum jureconsultorum et politicorum, qui superiori seculo, et quod excurrit, floruerunt [...] Cum indice: personarum gemino, tertio rerum*, Haidelbergae 1620, s. 418-419. TOR M 110088, F 8°272.

<sup>96</sup> Ibid., s. 408-426. Vide etiam A. Semrau, *Eine Beschreibung des Rathauses der Altstadt Thorn von etwa 1704*, Mitteilungen des Copernicus Verein 1915, H. 23, s. 106-110.

<sup>97</sup> H. Rietz, *Burmistrz Henryk Stroband (1548-1609). Twórca Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego. T. 1 (XVI-XVIII w.)*, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1972, s. 13.

<sup>98</sup> W łacińskim oryginale: J. H. Zerneke, *Historiae Thoruniensis naufragae tabulae oder Kern der Thornischen Chronicke welchen vom 1231sten bis an das 1711te Jahr ...*, Thorn 1711, s. 177-178; K. G. Prätorius, *Topographisch-historisch-statistische Beschreibung der Stadt Thorn und ihres Gebietes von... H. 1-3*, Thorn 1832, s. 103. W polskim tłumaczeniu opis zamieścili: K. Sokołowska, *Ratusz staromiejski w Toruniu. Siedziba Muzeum Pomorskiego*, Toruń 1952, s. 35-36; J. Puciata-Pawłowska, *Z dziejów stosunków artystycznych Torunia i Gdańska w XVI i XVII wieku*, „Teki Komisji Historii Sztuki” 1959, t. 1, s. 157-158; E. Gąsiorowski, *Ratusz Staromiejski w Toruniu*, Toruń 2004, s. 95.

<sup>99</sup> M. Adamus, op. cit., s. 418.

(...)»<sup>100</sup>. Autor dodał, że biblioteka i zbrojownia znajdują się także w innej części miasta – nie podając jednak bliższych szczegółów.

Charakterystyka Adama sprowadzona została właściwie do formy uzupełnienia życiorys Strobanda. Choć była formą pielęgnującym jego zasługi, jednocześnie promowała piękno miasta: w bibliografii podano informacje o innych inwestycjach w mieście, zainicjowanych przez toruńskiego burmistrza – o budynku ekonomii i bibliotece gimnazjalnej. Zacytowano również tekst z epitafium Strobanda<sup>101</sup>. Styl tekstu mógł skłaniać czytelników do zainteresowania Toruniem. Rozeznanie w nim ułatwiała publikacja, mimo że gruba, to w poręcznej objętości (18,5 cm, s. 488 + 62 nlb.), zawierająca kilka indeksów, w tym indeks przedmiotowy. Dzieło wydrukował Johannes Georgius Geyder, a jego nakładcą był frankfurcki bibliopola Jonae Rosae.

Po dwunastu latach od publikacji Adama wydano kolejny opis, tym razem oprócz Ratusza Staromiejskiego dotyczący także kilka innych osobliwości. W odróżnieniu od wcześniejszych, sporządzono go w związku z działalnością polityczną. Zapis znalazł się w dzienniku poselstwa zelandzkiego składającego się z Rochusa van der Honaert, Andriesa Bickera i Simona van Baumont, którzy w asyście dwóch sekretarzy przybyli do Torunia w 1627 r. na kilka dni<sup>102</sup>. Jednym z nich był Abraham Boot – autor diariusza podróży, posługujący się kryptonimem AB. Ten ciekawy druk, wydany u Michiela Colijn, miał nietypowe wymiary (wys. 15,5 cm, szer. 19,5 cm, s. 85), a to ze względu na zamieszczone w pracy miedzioryty autorstwa Boota – przede wszystkim o tematyce militarnej.

Podróż Boota trwała od 7 maja 1627 r. do 11 czerwca kolejnego roku i związana była z przygotowaniem umów pokojowych między Polską a Szwecją. Do Torunia delegacja przybyła od północy, jadąc przez Chełmżę, Grzywnę i Łysomice. Zamieszkała najprawdopodobniej w Dworze Artusa, stąd nie dziwi, że największe wrażenie na Holendrach wywarł stojący naprzeciw Ratusz staromiejski, który świetnie prezentował się z okien gościnnych pokoi. Wspomniano przy tym o kramach z materiałami okalającymi budynek oraz zbrojowni z arsenałem dla 1000 żołnierzy. Z ratuszowej wieży podziwiali miasto, płynącą obok murów Wisłę i drugi jej brzeg. Opisu dopełniały

---

<sup>100</sup> Ibid., s. 419.

<sup>101</sup> Ibid. s. 424-426.

<sup>102</sup> A. B[oot], *Journael vande Legatie gedaen inde Iaeren 1627. en 1628. by de Ed. Erentfeste, Hoogh-Gheleerde, Voorneme seer discrete Heeren Rochus van den Honaert, Raethzer in den hoogen Rede von Hoelant, Zeelant, ende West-Vrieslant: Andries Bicker Burgemeester ende Raedt der Stadt Amsterdam ende Simon van Beaumont Raet pensionaris der Stadt Midelburgh, [...] Door A. B. een van de twee Secretaryen der selverambassade*, Amstelredam 1632. POZN TPN S.69820 I.

wzmianki o kościele mariackim<sup>103</sup> ze wspinałymi – jak pisał autor – organami, a także szkole gimnazjalnej z biblioteką<sup>104</sup>. Z pewnością mieszczanie musieli być dumni z nowego instrumentu, skoro zaprowadzili podróżników do kościoła NMP właśnie po to, aby go zaprezentować. Skromny opis miasta kronikarz uzupełnił szkicem Ratusza Starego Miasta w widoku z południowego zachodu<sup>105</sup>, a ów widok pochodzi okresu bezpośrednio po jej przebudowie z l. 1602-03. Gmach prezentował się okazale. Widoczne na rysunku elewacje południowa i zachodnia oraz wieża przetrwały w tej postaci zaledwie wiek – do pożaru w 1703 r.

Zbrojne konflikty polsko-szwedzkie były przyczyną wizyty w Toruniu kolejnego poselstwa, tym razem francuskiego. W 1635 r. w takiej grupie dyplomatów znalazł się kolejny sekretarz z talentem literackim, który sporządził dziennik podróży z l. 1634-36. Paryżanin Carol Ogier, bo o nim mowa, nie zdążył jednak wydać swojego dzieła. Uczynił to w dwa lata po śmierci autora jego brat<sup>106</sup>. Zdołał on opublikować jedynie część zapisków, w tym dokonanych podczas pobytu poselstwa w Toruniu<sup>107</sup>. Łacińskojęzyczna praca wyszła spod pras znanej królewskiej oficyny Petrusa Le Petit (16 cm, s. 567). Chociaż dwie wizyty w mieście trwały łącznie ponad dwa tygodnie, przydatnych o nim informacji znalazło się bez porównania mniej, niż w pochodzącym z tego samego okresu diariuszu Boota. Wspomniani tam holenderscy mediatorzy van der Honaert i Bicker pojawiali się też w toruńskich wątkach *Ephemerides* Ogiera. Tak więc francuski sekretarz trafił wraz ze swoim pracodawcą Claudiusem de Mesmes do Torunia pod koniec czerwca 1635 r. Od razu udał się do „kościoła Jezuitów poświęconego świętemu Janowi a rozbrzmiewającego muzyką organów. Okazały jest ten kościół parafialny, ozdobiony licznymi ołtarzami, tablicami, chorągwiami i innymi ornamentami. Tu jest tablica nagrobkowa Mikołaja Kopernika (...), złączona z epitafium króla Olbrachta (...). Nie dowiedziałem się, czemu tu ten matematyk razem z tantym królem”<sup>108</sup>. Epitafium musiało zainteresować autora, bo opis

<sup>103</sup> Abstrahując od cytatów, w książce stosuję zamiennie dwie nazwy świątyni: współcześnie potocznie stosowaną – „Kościół Panny Marii” oraz „kościół mariacki”. Stosowanie kolejnych, jak: „kościół pofranciszkański”, „NMP”, „Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny”, „Narodzenia NMP”, „Zwiastowania NMP”, wprowadziłoby niepotrzebny chaos, zwłaszcza, że nawet w zbliżonych okresach autorzy używali różnych nazw.

<sup>104</sup> A. B[oot], op. cit. s. 17.

<sup>105</sup> Vide J. Puciata-Pawłowska, op. cit., s. 160. Dot. egz. należącego Państwowego Archiwum w Gdańsku.

<sup>106</sup> Nt. wątków edytorskich: *Karola Ogiera dziennik podróży do Polski 1635-1636. Cz. 1*, tłum. E. Jędrkiewicz, wst. i obj. W. Czaplński, Gdańsk 1950, s. III-XVI.

<sup>107</sup> C. Ogierus, *Ephemerides, sive iter Danicum, Suecicum, Polonicum. Cum esset in comitatu illustriss. Claudii Memmii Comitiss. Avauxii, ad septentrionis Reges Extraordinarii Legati [...]*, Parisiorum 1656. POZN U Sd.19016 I.

<sup>108</sup> Ibid., s. 299, (tłum. E. Jędrkiewicz, op. cit., s. 91-92).

dopełniony został cytatem z inskrypcji ściennej. Charakterystyka dzieł sztuki i architektury miejskiej wzbogaciła się tylko o wzmianki dotyczące ołtarza św. Stanisława w staromiejskiej farze czy żeńskiego klasztoru nad brzegiem Wisły. Ogier uczestniczył w katolickich nabożeństwach, lokalnych biesiadach i negocjacjach, jednak pisząc o nich, skupił się wyłącznie na sprawozdaniach z zaobserwowanych zdarzeń, a pomijał miejsca, w których się one działy. Dodał uwagę, mogącą wywołać u dzisiejszych czytelników pewną konsternację, pisząc, że Toruń nie jest położony w Polsce, lecz w Prusach<sup>109</sup>. Wówczas jednak poczucie przynależności narodowej miało inny charakter. Być może też Ogier posłużył się skrótem myślowym powstałym z wiedzy o autonomii tych ziem.

Połowa XVII w. przyniosła również kilka prac, które można zaliczyć do monografii krajoznawczych. Wśród najważniejszych były opracowania, chronologicznie: Szymona Starowolskiego, Martina Zeillera i Andreasa Cellariususa. Pierwszy z nich, swoje dzieło sporządził po łacinie i w tym języku ukazało się ono trzykrotnie: w Kolonii (1632), Gdańsku (1652) i Wolfenbuttel (1656) To ostatnie wznowienie, jak wskazywał we wstępie Hermann Conregius, było wersją poprawioną<sup>110</sup>. Z kolei polska edycja monografii – na podstawie wydania kolońskiego – ukazała się w Wilnie dopiero w 1765 r. Wspomniana trzecia edycja z 1656 r. pojawiła się w oficynie Conrada Bunonisa (19 cm, s. 139, w tym 8 nlb. wstępu i 33 nlb. indeksu). Interesująca strona graficzna książki zawiera o ozdobny frontispis z tarczą herbową Wazów, a mapę Prus doklejono do 53 strony<sup>111</sup>. O ile indeks z odsyłaczami do numerów stron i wierszy był praktyczny, o tyle warstwa treściowa pracy Starowolskiego była niezbyt zasobna dla podróżników. Niewielkie rozdziały odpowiadały regionom geograficznym Polski. Prusom poświęcono zaledwie kilka stron (s. 53-58), z których Toruniowi przypadło kilkanaście linijek. Autor rozpoczął od informacji fizjograficznych: „(...) znakomite miejsce posiada Toruń, miasto nad brzegiem Wisły, położone w 41° długości i 32° szerokości, pięknnością, warownością i bogactwem żadnemu z miast germańskich nieustępujące”<sup>112</sup>. Dalej poruszył dwa wątki: pierwszy dotyczący dominujących w mieście religii w mieście i drugi – wygląd Ratusza. Jak zauważył Starowolski, większość tutejszych kościołów była katolicka, znajdowało się też w mieście popularne gimnazjum jezuickie, „lecz społeczność kupców i władze są heretykami, mającymi własne gimnazjum”.

<sup>109</sup> Ibid., s. 305, 307.

<sup>110</sup> Vide S. Starovolski, *Polonia nunc denuo recognita et aucta accesserunt tabulae geographicae, et index rerum locupletissimus cum praefatione Hermanii Conringii*, Wolferbyti 1656. TOR M 6457.

<sup>111</sup> Egzemplarz toruński mapy tej nie posiada.

<sup>112</sup> Ibid., s. 56.

Chociaż przyznał, że kształcenie w nim odbywa się na wysokim poziomie, to jednak odbiega o kościelnych reguł. Odnotował też dobrze wyposażoną bibliotekę przygimnazjalną z przechowywanymi w niej dwoma listami Cyncerona na woskowych tablicach<sup>113</sup>. Nie podał żadnych konkretnych danych o Ratuszu Staromiejskim, a jedynie wyraził zachwyt na temat perfekcyjnej architektury budowli: „Mieszkanie władz zbudowane na środku rynku w tej części miasta jest najwytworniejsze, jakiego nikt nie widział”<sup>114</sup>. Stanisław Estreicher nie zauważał u Starowolskiego śladów korzystania z innych opisów, np. z dzieła Marcina Kromera<sup>115</sup>. W wypadku Torunia nie czerpał też z innych starszych kronik, pisząc przez pryzmat mieszkańca Korony o stosunkach panujących w mieście.

Znaczna liczba itinerariów po Europie pojawiła się w XVII w., głównie za sprawą Zeillera, który dzięki wieloletnim podróżom spędzonym jak nauczyciel bogatej młodzieży, przygotował kilka monografii krajoznawczych, mogących być uznanymi za pra-przewodniki. Pierwsza publikacja, *Itinerarium Germaniae...* to obszerna charakterystyka dotycząca Niemiec i krajów ościennych. W zbliżonym okresie powstawały też inne delicje krajów germańskich, w których zabrakło jednak opisów miast pruskich (wspominany bywał Gdańsk)<sup>116</sup>. Wskazuje to na wciąż panującą umowność geograficznego przyporządkowywania poszczególnych ziem. Strasburskie wydania (1632 r. i kontynuacja z 1640 r.<sup>117</sup>) zawierały krótkie, lecz różniące się nieco notatki o Toruniu. Oba druki przygotował Lazar Zetsner w nieporęcznym formacie i znacznej objętości (32 cm; cz. 1: s. 736, w tym 62 nlb.; cz. 2: s. 546, w tym 57 nlb.) Współprawne wydanie miało blisko 1300 stron i jego czytelnik musiałby być miłośnikiem ksiąg, gdyby tak obszerny wolumin zechciał zabrać w podróż. Ze względu na treść byłby on jednak przydatny, gdyż struktura tekstu była funkcjonalna podczas peregrynacji. Autor

<sup>113</sup> Rzekome listy pisane przez Cyncerona na tabliczkach woskowych, w istocie były średniowiecznymi dokumentami fiskalnymi. Niemniej mylne informacje pojawiały się jeszcze w dziewiętnastowiecznych podróżach, chociaż dowodzili właściwemu ich pochodzeniu już G. Wende, pod koniec XVII w. i po kolejnym ćwierćwieczu P. Jaenichen. VIDE etiam K. Podlaszewska, *Notitia bibliothecae Thorunensis Piotra Jaenichiusa z 1723 r. Przyczynek do dziejów biblioteki gimnazjum toruńskiego*, „AUNC. Nauka o Książce” 1965, t. 3, s. 3-41.

<sup>114</sup> S. Starowolski, op. cit., s. 56.

<sup>115</sup> S. Estreicher, *Bibliografia Polska Karola Estreichera* [...]. T. 29, Kraków 1933, s. 200.

<sup>116</sup> E.g. *Deliciae Germania sive totius Germaniae itinerarium* [...], Coloniae Agrippinae 1600. WR U 536943 – w pracy podano jedynie odległości z Gdańska do miast w innych krajach, ale na załączonej do książki mapki *Germania* zaznaczono Toruń, Gdańsk i Królewiec; *Deliciarum Germaniae, tam superioris quam inferioris* [...], Coloniae 1609. WR U 383316 – opis Torunia został pominięty, chociaż szlak wiódł z Poznania przez Gdańsk do Królewca.

<sup>117</sup> M. Zeillerus, *Itinerarium Germaniae nov-antiquae. Teutsches Reyßbuch durch Hoch und Nider Teutschland auch angränzende unnd benachbarte Königreich, Fürstenthumb und Lande als Ungarn, Siebenbürgen, Polen, Schweden, Denmarc etc.* [...]. [T. 1], Straßburg 1632; idem, *Itinerarii Germaniae continuatio darin das Reyßbuch* [...]. [T. 2], Straßburg 1640. WA N XVII 43898.



przytoczył szereg tras, podając odległości między poszczególnymi ośrodkami. W tomie z 1632 r. Toruń znalazł się na jednej z nich, wiodącej z Wrocławia przez Gdańsk i Królewiec do Rygi. Notatka była krótka i ograniczała się do podstawowych informacji o położeniu geograficznym, odległości do najbliższych ośrodków miejskich i danych przydatnych zwłaszcza podróżującym w celach handlowych. Podano, że w mieście praktykowane są dwie religie, że było to od 1235 r. miasto handlowe, później również hanzeatyckie. Wspomniano ponadto o szkole<sup>118</sup>. Brak map w pewnym stopniu rekompensowało dokładne wymienienie miejscowości na szlaku podróży.

Natomiast w edycji z 1640 r. Zeiller zwrócił uwagę na nieco inne szczegóły dotyczące miasta, powołując się przy tym na dwa źródła: kroniki Auberta Miraeusa (*vel.* Aubert le Mire) oraz na Gaspara Hennenbergera<sup>119</sup>. Zeiller, tak jak poprzednicy, wspominał datę 1235 r., jako rok budowy miasta nad brzegiem Wisły, jednak przytoczył też 1232 r., kiedy to „założono” Toruń wraz z Chełmnem. Ewentualnych czytelników-podróżników poinformował ponadto o moście łączącym od 1556 r. brzegi Wisły<sup>120</sup>.

W obszerniejszej, jeżeli chodzi o Toruń, niemieckojęzycznej rozprawie Zeiller zajął się topografią Brandenburgii, terenów pobrzeża Bałtyku i Litwy oraz leżącymi tam miastami<sup>121</sup>. Siłą rzeczy monografia owa była znacznych rozmiarów (33 cm; 229 s. w trzech oddzielnych numeracjach dla każdej z części: tytułowej – 129 s. + 5 nlb., części 2 – dotyczącej Prus: 53 s. + 3 nlb., części 3 – dotyczącej Litwy: 36 s. + 3 nlb.), co – podobnie jak we wcześniejszej monografii – ograniczało jej użyteczność do zaznajomienia się z planowanymi do zwiedzenia ośrodkami przed wyruszeniem w podróż. Natomiast od strony edytorskiej *Topographia Electorat. Brandenburgici* była dziełem znakomitym: posiadała ozdobny frontispis i 72 miedzioryty z planami i wedytami miast. Opracował je Matthaeis Merian Junior, a do druku przygotował Melchior Küsell. Z tej liczby jedynie 7 zawierało przedstawienia miast pruskich, a 3 litewskich. Wśród wyróżnionych był Toruń. Plan miasta zawierał się na dwóch sąsiadujących stronach (33 x 21 cm). Znaczne wymiary pozwoliły na dokładne

<sup>118</sup> Ibid. [T. I], s. 512.

<sup>119</sup> Zeillerowi chodziło o pracę *Erklärung der preussischen grössern Landtaffel oder Mappen mit leicht Erfindung aller Städte, Schlösser, Flechen, Kirchdörffer, Oerten, Ströme, Flüßer und See, so darinnen begriffen*. [...], [Königsberg 1595]. TOR U Pol.6 III 85 – w dziele tym na s. 452-459 zamieszczono historię miasta i omówiono najważniejsze obiekty, np. most wiślany.

<sup>120</sup> M. Zeillerus, *Itinerarii Germaniae continuatio*..., s. 307. Należy sprostować, że most toruński ukończono w 1500 r., zaś na 1556 r. przypadły jedynie pierwsze pomiary jego długości. E.g.: B. Dyaś, K. Walczak, *Toruńska przeprawa i mosty na Wiśle*, [Toruń] 1989.

<sup>121</sup> Vide M. Zeiller, *Topographia Electorat. Brandenburgici et ducatus Pomeraniae, das ist Beschreibung der Vornembsten und bekantisten Städte und Plätze* [...]. [cz. 1-3], Frankfurt am Mann 1652. TOR U Pol.7 III 88.

odwzorowanie topografii Starego i Nowego Miasta wraz z przyległymi terenami, przez które przebiegały szlaki prowadzące do bram miejskich. Orientację podróżnika podnosiło również przypisanie do 20 najważniejszych budowli liter od A do V i wyszczególnienie tychże w legendzie. I tu wkradł się błąd, dotyczący kościoła św. Mikołaja i klasztoru Dominikanów, które Merian określił jako zabudowania franciszkańskie. Pomyłka powielana była długo<sup>122</sup> i widniała jeszcze np. w atlasie Gabriela Bodenehra z 1727 r., o którym dalej.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że schemat przypisywany Merianowi, był tylko uproszczoną wersją najstarszego zachowanego planu aksonometrycznego autorstwa gdańszczanina, Jakuba Hoffmanna z 1631 r., później stosownego jako ilustracja m.in. w kolońskich drukach *Accurate Nachricht von der Russisch... czy Alt- und Neue Polnisch-Prussischen Chronica* Georga Daniela Seylera i Georga Petera Schultza z 1762 r. Natomiast wersja merianowska znalazła się u Zeillera nie tylko w omawianej publikacji, ale i strasburskiej edycji *Itinerarium Germaniae...* z 1674 r., a także w dziełach innych autorów, jak np. *Regni Poloniae...* Cellariusza czy w trzecim tomie *Theatrum [...] urbium positarum ad Septentrionalem Europae plagam* z 1659 r. – dzieła ze słynnej amsteńskiej oficyny Jana Janssona. Chociaż rysunki znaleźć można jeszcze w drukach z drugiej połowy XVIII w., de facto ukazują Toruń z roku 1631<sup>123</sup>.

Danych o mieście Toruniu wprowadzone do monografii znalazły się w drugiej części pracy zatytułowanej *Topographia Prussiae et Pomerelliae...* (s. 50-52). Umieszczenie informacji o Toruniu na końcu tej części wynikało z alfabetycznego układu opisywanych ośrodków. Zeiller rozpoczął od podania trzech stosowanych nazw: „Torn”, „Thorunium” (we wcześniejszym *Itinerarium Germaniae...* pojawiła się nazwa „Thorunia”), „Turunia” i podstawowych danych geograficznych: odległości od Gdańska – 24 mile oraz położenia miasta nad Wisłą. Odsyłał do źródła, z którego korzystał, mianowicie do *Vandalii* Alberta Crantzio<sup>124</sup>. Dalsze informacje natury historycznej czerpał z wspomnianej już

<sup>122</sup> Na ten powielanie tego błędu zwrócił też uwagę Bahr, który zauważył, że pomyłkę sprostował właściwie dopiero J. H. Zerke, vide E. Bahr, *Thorn im zweiten schwedisch-polnischen Krieg (1655-1660) nach alten Ansichten und Plänen*, [in:] *Thorn. Königin der Weichsel...*, s. 287.

<sup>123</sup> A. Tomczak, *O najdawniejszych planach miasta Torunia*, „Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1980, t. 45, z. 3, s. 101-128; vide etiam Z. Kruszelnicki, *Dawne widoki Torunia*, [in:] *Studia pomorskie. T. 2*, red. M. Walicki, Wrocław 1957, s. 345-400, s. 348-355; B. Heyduk, *Dahlberg w Polsce*, Wrocław 1971, s. 125.

<sup>124</sup> Dot. A. Krantz, *Vandalia, Coloniae 1519*. WA N XVI.F.579. Autor głównie poruszał wątki położenia i funkcjonowania Prus jako regionu oraz działalności zakonu krzyżackiego (np. Ks.1 k.5, Ks.2 k.18, Ks.6 k.7).

*Chronico* Aubertusa Miraeusa, *Sylva Chronologica* Nicolausa Helduaderusa<sup>125</sup>, *Theatrum Europeaum* Iohannis Baptistae<sup>126</sup>. Szczególnie cenił sobie tę ostatnią pozycję, bowiem zalecał jej lekturę do pogłębienia wiedzy o Toruniu<sup>127</sup>. Zeiller wspominał o początkach miasta, założonego wspólnie z Chełmnem w 1232 r. (choć już w 1231 r. miał być wykorzystywany na rdzeń grodu wielki dąb nad brzegiem Wisły<sup>128</sup>), pochodzeniu nazwy (jedna z najbardziej prawdopodobnych hipotez związana była z licznymi wieżami w mieście), przeniesieniu grodu w górę rzeki w 1235 r., budowie kościoła św. Janów i założeniu Nowego Miasta w 1263 r. Jak widać mała precyzja w podawaniu dat nie była niczym nadzwyczajnym, nawet w tak znakomitych opracowaniach, choć oczywiście ograniczenia wynikały z dopiero krystalizującej się akademickiej historiografii.

Autor wskazywał, iż Toruń to ojczyzna sławnego Kopernika – matematyka oraz wymienił najbardziej interesujące instytucje i gmachy: szkołę gimnazjalną i jej bibliotekę, zamek pokrzyżacki oraz wspólny dla obu miast ratusz. Tu pojawiła się jednak niespójność z miedziorytem Meriana, który podawał zdezaktualizowaną od 200 lat nazwę „Dom Senatu Nowego Miasta”. Natomiast przy okazji wzmianki o zamku, Zeiller kilka słów poświęcił wojnie polsko-krzyżackiej. W konwencji niemal kolażu wzmiankował następnie o śmierci Jana Olbrachta, wiślanym moście, szwedzkim oblężeniu i *Colloquium Charitativum* z 1645 r., ponieważ jednak informacje te były niemal hasłowe, nie wprowadzały zbytniego chaosu w narracji.

*Topographia* Zeillera była doskonałą pomocą dla ówczesnych podróżników, którzy zamierzali odwiedzić Toruń, a mogli to robić powozem. Zamieszczone informacje, chociaż podane w skrócie,

---

<sup>125</sup> Dot. N. Helduaderus, *Sylva Chronologica circuli Baltici, Das ist: Historischen Wald unnd Umbzirck dess Baltischen Meers oder der OstSee* [...]. T. 1-2, Hamburg 1624. KÓR Z 145140/1-2. Tutaj w rozdziale poświęconym Prusom wymieniona była Culmigeria i jej główne miasto handlowe Thorn, założone w 1235 r. (s. 22).

<sup>126</sup> Dot. Iohannis Baptistae, *Theatrum Europaeum Bd. 5. Das ist Außfuehrliche Beschreibung aller denckwuertigen Geschichten die sich in Europa, als Hoch- vnd Nieder-Teutschland ... vom Jahr 1643. biß in gegenwaertiges 1647*, Frankfurt a. Main 1647.

<sup>127</sup> M. Z[eiller], *Topographia...* [cz. 2], s. 52.

<sup>128</sup> Z czasem ukształtowała się odmienna datacja w historiografii niemieckiej (podkreślającej 1231 r. jako datę założenia warowni krzyżackiej) i polskiej (przytaczającej 1233 r. – okres przyznania praw miejskich). Stąd początki Torunia, zależnie od autorstwa publikacji, przez kolejne stulecia miały mieć miejsce w różnych latach. Z drugiej jednak strony podział na rocznice „niemieckie” i „polskie” nie zawsze był ostry, czego przykładem była publikacja Wilhelma Kerbera, który w 1933 r. wydał w bydgoskiej drukarni Augusta Dittmanna pracę *Thorns 700-jähriges Stadtjubiläum 1933*. Na marginesie należałoby dodać, że w 1884 r. Stanisław Kujot zamieścił w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego w Toruniu” historię miasta – pierwszą tak obszerną po polsku. W niej, co prawda, padła właściwa data nadania przywileju lokacyjnego dla Torunia, jednak autor bardziej wyeksponował osadzenie się Krzyżaków na tym terenie w 1231 r. Kujot wspominał również, że pierwotna osada mogła nosić nazwę Tarnów i ją właśnie podawano w niektórych późniejszych przewodnikach.

wskazywały na główne osobliwości miasta. Zwłaszcza przydatny okazał się plan, pierwszy w historii tak duży i dokładny. O jego wysokiej jakości mogli przekonać się czytelnicy wielu późniejszych publikacji, w których był przedrukowywany. Do dzisiaj jest sztandarowym widokiem siedemnastowiecznego Torunia, czemu wyraz wciąż dają współczesne przewodniki turystyczne.

Kolejna praca Zaillera, to klasyczny elzewir wydany w Ulm w 1653 r. przez Georgiego Wildeisensa (*vel.* Wildeyse)<sup>129</sup>. Jego łacińskie drugie wydanie ukazało się w Amsterdamie w 1658 r. Chociaż druk ten nie wnosił wielu nowych informacji o mieście, zasługuje na uwagę ze względu na nowoczesną formę. Pojawiły się w nim odsyłacze rzeczowe (około 150 s. + 850 s. tekstu głównego). Jednak szczególne zastosowanie praca zawdzięcza użytecznej podczas peregrynacji wielkości woluminu – wreszcie niewielkiego (13 cm), który jednocześnie wskazywał na świt nowego stylu i formy literatury użytkowej. O nowoczesnym podejściu nakładców świadczy też to, że w tym samym 1653 r. oprócz wersji łacińskiej ukazała się niemieckojęzyczna, znacznie poszerzając krąg ówczesnych odbiorców książki w Europie Środkowej. Kolejnym elementem nowych trendów w europejskim drukarstwie było wprowadzenie do niej składanych map. Dzięki tym cechom znaczna liczba badaczy uznaje *Fidus achates* za pierwszy niemiecki baedeker – choć to określenie wydaje się nieco na wyrost<sup>130</sup>. W treści pojawiły się w pracy informacje wtedy typowe, tj. dotyczące położenia geopolitycznego Torunia – zwanego „Torn”. Znalazła się ponadto uwaga dotycząca architektury miejskiej – budowle miały być pełne smaku. Autora zachwycał szczególnie Ratusz Staromiejski<sup>131</sup>.

Wkład Zaillera w toruńskie podróżopisarstwo zasługuje na szczególne uznanie również dlatego, że o standaryzacji informacji nie było wówczas mowy. Na taką kolejną generację czytelników podobnych opracowań czekały do końca XIX w., a więc do okresu pierwszych przewodników turystycznych. W XVII w. podziw dla piękna i rangi Torunia nie był udziałem wszystkich przybyszy podróżujących przez Prusy Królewskie i to niezależnie, jak obszerne były ich itineraria. Znamienitości miasta nie dostrzegło wielu z nich, a inni, jak choćby Jean Le Laboureur, który przemierzał drogę z Gdańska do Warszawy – byli powściągliwi w opisie. W trzypomowej relacji z wędrówki J. Le Laboureura, wydanej w paryskiej oficynie Roberta de Nain w 1648 r.<sup>132</sup>, trudno doszukać się śladów

<sup>129</sup> M. Zeillerus, *Fidus Achates Qui Peregrinationis atque Itineris sui socium et comitem propria partim experientia doctus* [...], Ulmae 1653. WA N XVII.1.6192.

<sup>130</sup> Vide W. Loschburg, *A history of travel*, Leipzig [1979], s. 85.

<sup>131</sup> M. Zeillerus, *Fidus Achates*..., s. 419.

<sup>132</sup> Vide I. Le Laboureur, *Histoire et relation du voyage de la Royne de Pologne* [...]. [T. 1-3], Paris 1648. KR U 391208.

zainteresowania miastem, tu nazywanym „Thourne” lub „Tourne”. Autor ograniczył się do określenia położenia – ziemi chełmińskiej i daty powstania grodu (1235 r.). Co ciekawe, w tym samym zdaniu podał inną – wcześniejszą datę założenia Chełmna<sup>133</sup>. Rozróżniał zapewne datę nadania praw miejskich i faktyczną lokację.

Lakoniczną, jeśli chodzi o Toruń i inne miasta Europy Środkowo-Wschodniej, była też podróż lejtnanta Payena. Pierwsze dwa wydania podróży ukazały się w paryskiej oficynie Estienne Loysona w 1663 r. i 1667 r. Poszczególne egzemplarze z tego samego roku wydania różnią się, np. treścią strony tytułowej lub paginacją<sup>134</sup>. W zasobach polskich bibliotek zachowało się nieco powiększone wznowienie tej pracy (15 cm, s. 208, w tym 27 nlb. – to o kilkanaście więcej niż mniejszy formatem pierwodruk)<sup>135</sup>. Peregrynacja wiodła przez większość państw europejskich, dlatego powierzchowność treści w tak niewielkiej książce musiała być znaczna. Opis Torunia, który znalazł się na szlaku z Gdańska do Warszawy, zajął zaledwie 3 wiersze tekstu, czego w zestawieniu z brakiem jakichkolwiek informacji o innych miastach znajdujących się pomiędzy wspomnianymi ośrodkami nie należy bagatelizować. Autor pisał o Toruniu, jako jednym z głównym miast w Prusach, posiadającym znaczące budowle i Ratusz, których nie należy „lekceważyć”<sup>136</sup>. Nie był jednak w swoich słowach konsekwentny. W zamieszczonej na końcu pracy tablicy tras peregrynacji, właśnie miasta pruskie były wśród nielicznych, przy których zabrakło danych o odległościach między nimi.

Oszczędność słowa względem Torunia tyczy się też dzieł wydanych w granicach Polski – tak przez autorów obcych, jak Polaków. W krakowskiej drukarni dziedziców Stanisława Lenczewskiego wydano kilkuczęściowe *Theatrum swiata wszytkiego...* Jana Botera Benesiusa. Ten włoski pierwodruk przetłumaczono na polski i wydano w kraju kilkakrotnie. Autor opisując ziemię pruską, tuż za jako pierwszym przybliżonym Malborkiem, nadmieniał o dwumieście Toruniu, dodając: „jest to podobno naylepsze miasto tey Prowincyey”. Kilka zdań dalej pisał, że Elbląg i jego port nie są zbyt wielkie<sup>137</sup>. Co

<sup>133</sup> Ibid. [T. 3], s. 233.

<sup>134</sup> Por. zdigitalizowany egzemplarz: *Les voyages de Monsieur Payen: dediez a Monseigneur de Lionne...* [online], Google Books 2012 [dostęp: 30.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: [http://books.google.pl/books?id=pK1JAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs\\_ge\\_summary\\_r&ad=0#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=pK1JAAAcAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&ad=0#v=onepage&q&f=false) i egzemplarze dostępne w polskich księgozbiorach.

<sup>135</sup> [J.] Payen, *Les voyages de Monsieur Payen, lieutenant general de Meaux. Ou sont contenues les descriptions d'Angleterre, de Flandre, de Brabant, d'Holande, de Dennemarc, de Suede, de Pologne, d'Allemagne et d'Italie* [...], Paris 1667.

<sup>136</sup> Ibid., s. 133.

<sup>137</sup> J. Boter Benesius, *Theatrum swiata wszytkiego [...]. Pierwsza Część [...]* opisanie Europy, iedney Części Swiata [...], Kraków 1659, s. 121-122. GŁ F S0135/XVII.

pewne, nie widział żadnego z tych ośrodków, ale zasłyszane opinie przytaczał. Musiał być mocno rozpowszechnione. Jeśli doszukiwać się jakiegokolwiek standardu opisu Torunia, to w krótkich, kilkuzadaniowych formach, w stylu jak u Benesiusa.

Opracowaniem niekiedy porównywanym pod względem treściowym z monografią Starowolskiego była *Regni Poloniae... Cellarius* z roku 1659<sup>138</sup>. Ten amsterdamski elzewir wydany u Janssona Valckeniera zasługuje na zainteresowanie ze względu na wysoką jakość techniczną. Kieszonkowy format przy znacznej liczebności stron (13 cm, s. 637: 7 nlb. + 605 + 25 nlb. indeksu) z 21 atrakcyjnymi miedziorytami, musiał już wówczas zwracać uwagę czytelników ze względu na jego na warstwę estetyczną. Z pewnością również te cechy współdecydowały o dalszych edycjach<sup>139</sup>. W warstwie treściowej natomiast mimo popularności *Regni Poloniae...* o informacje na temat Torunia – jak wcześniej u Benesiusa – nie były odkrywcze. Autor obficie odwoływał się do innych źródeł, w szczególności do nich odsyłając. Unikał co prawda dzięki temu poważniejszych błędów, jednak dosłowne cytaty z *Polonii... Starowolskiego*<sup>140</sup> świadczyły o nieco macoszym potraktowaniu niektórych wątków.

Charakterystyka Torunia (s. 504-511) zaczynała od wklejki z planem miasta według Meriana (18 x 13 cm), przy czym Toruń zaznaczono także na znajdującej się na początku książki mapie Królestwa Polskiego. W opisie autor podawał położenie geograficzne, ogólny wygląd i charakter miasta. Wspominał, że istnieją tu świątynie, tak katolickie, jak luterzańskie, a mieszkańcy są tolerancyjni wobec wyznawców innych religii. Stosunki obecne w szkolnictwie toruńskim widział podobnie Cellarius, wymieniając dwie szkoły – ewangelicką i katolicką, prowadzoną przez jezuitów. Przy pierwszej z nich wymienił bibliotekę, podając jednak tylko przechowywane w niej rzekome – jak wiemy – autografy Cyncerona. Krótki przegląd osobliwości miasta uzupełniał rys historyczno-polityczny. Tutaj podano informacje o początkach Torunia, jego lokacji (przytaczając za źródłami, m.in. za Hennenbergem różne daty), rozwoju, ale także tak ważnych wydarzeniach, jak narodzinach Kopernika (wskazywał na dwie daty: 19.01.1472 r. i 19.02.1473 r.<sup>141</sup>), śmierci Jana Olbrachta, czy *Colloquium Charitativum*. Ponieważ monografia miała układ topograficzny, poszczególne wątki związane z dziejami Torunia znaleźć można było w innych miejscach książki, przykładowo wzmianka o Annie Wazównie zamieszczona była w

<sup>138</sup> A. Cellarius, *Regni Poloniae, magnique ducatus Lithuanie. Omniumque regionum juri Polonico subjectorum. Novissima descriptio, urbium potissimarum icones elegantissimas, et delinitionem hujus regni geographicam oculis subjiciens studio*, Amstelodami 1659. TOR M 111508, E.f.m 121.

<sup>139</sup> Vide K. Estreicher, *Bibliografia Polska. Cz. III. T. 3*, Kraków 1896, s. 114-115.

<sup>140</sup> Tak było w przypadku opisu Ratusza Staromiejskiego. Vide A. Cellarius, op. cit., s. 505.

<sup>141</sup> Ibid., s. 510.

znajdującym się również w tym samym co Toruń dziale *Borussia czyli Prusy*, przy okazji opisu Golubia.

W okresie baroku rzetelne opisy miast zastępowała często literatura okolicznościowa. Panegiryki wiodły prym również w produkcji typograficznej ówczesnego Torunia, jednak interesująca nas wartość informacyjna tych druków była znikoma. Obowiązującym w XVII w. kanonom tego gatunku pisarstwa literackiego wymykała się łacińska oracja torunianina Henricusa Wedemeiera *Delicium Prussiae seu Thorunium...*<sup>142</sup>. Tekst wygłoszony został na uniwersytecie lipskim i tam też wydany w drukarni Samuela Spörela i w związku z jego pierwotnymi adresatami, miał charakter uczzonej oracji o osobliwości lokalnej ojczyzny autora. Z tej przyczyny czytelnik (w tym przypadku bardziej przyszły uczeń miejscowego Gimnazjum Akademickiego niż kupiec, albo też uczony szukający zatrudnienia w szkole) *Uciechy Prus, czyli Torunia najznakomitszego miasta Prus...*, inaczej niż w przypadku typowych panegiryków, mógł zdobyć konkretną wiedzę przygotowując się do przyjazdu do Torunia i zagoszczenia się w nim. Wygodna do podróży była objętość mowy (19 cm, s. 15), mniej już logiczne ułożenie omówionych osobliwości.

Wedemeier nim rozpoczął ich opisywanie, zarysował historię miasta, powołując się na źródłowe kroniki Miraeusa, Hennenbergera oraz Caspara Schütza<sup>143</sup>. Przytoczył przy tym dwie daty: 1231 r., związany z obwarowaniem góry i stojącego na niej dębu, oraz rok następny, kiedy to miało powstać miasto, które z kolei po trzech latach przeniesiono na obecne miejsce. Następnie podał trzy interpretacje dotyczące powstania nazwy Toruń. Opowiadał się za poglądem joannity Augusta Mörsberga, który swoją interpretację podawać miał w nieznanym dzisiaj bliżej podróźnym przewodniku. Według Mörsberga słowo „turris” pochodziło od wielkiej liczby wież – miało ich być niemal 50. Oczywiście liczba wież, łącznie z basztami, była w Toruniu większa, jednak taka interpretacja genezy powstania nazwy miasta nie jest wiarygodna. Następnie autor lipskiej oracji nieco uwagi poświęcił sprawom położenia miasta, wychwalając użyteczność Wisły i okolicznych ziem.

<sup>142</sup> H. Wedemeier, *Delicium Prussiae seu Thorunium urbs Prussiae nobilissima sub actum baccalaureatus solemnem oratione adumbratum in Academia Lipsiensi* [...], Lipsiae 1668. WR O XVII-5128-III. Omówienie tego dziełka oraz jego polskie tłumaczenie vide etiam S. Salmonowicz, L. Jarzębowski (tłum.), *Opisy i pochwały Torunia w XVII-XVIII w.*, Rocznik Toruński 1991, t. 20, s. 253-280.

<sup>143</sup> Dot. C. Schütz, *Historia rerum Prussicarum* [...], [Dantzig] 1599. ELB W Pol.6.III.66. Wzmianki o Toruniu pojawiały się kilkakrotnie, np. podana była krótka historia zamku krzyżackiego (k. 196).

Omówienie miejskiej zabudowy Wedemeier rozpoczął od ruin zamku krzyżackiego, bolejąc nad faktem bezpowrotnie minionej chwały budowli. Jak autor uznał, „była to królewska sadyba”<sup>144</sup> posiadająca szczególnie okazałą zamkową wieżę. Notabene, znane było panegiryscie rzeczywiste przeznaczenie warowni, gdyż trafnie przypominał o toruńskich wydarzeniach z początku wojny trzynastoletniej. Następnie z pokrzyżackich ruin poprowadził czytelnika do Ratusza Starego Miasta. Z elementów architektury zewnętrznej dostrzegł cztery wieże i publiczny zegar przymocowany do największej z nich. We wnętrzu budowli zaś uwagę słuchaczy oracji i czytelników przyciągnąć miały portale komnat (w tym jednej królewskiej), zbrojownia (tu dokonał ogólnego wymienienia jej zasobów) i witraże. Pisząc o oknach podał, że jest ich tyle, ile dni w roku<sup>145</sup>. Pomijając pomniejsze budowle, nadmienił o miejskich obwarowaniach z 9 ważniejszymi bramami<sup>146</sup> oraz o wiślanym moście z izbicami do łamania kry. Dalsze treści *Delicium Prusisae seu Thorunium...* zdominowało opiewanie szlachetności obywateli miasta, choć przy tej okazji wtrącono wątek dotyczący toruńskiego gimnazjum, a w jego ramach biblioteki. Nad wejściem do niej widnieć miał łaciński napis: „Jak medycyna leczy ciała zbawiennymi zioły, tak duchowe choroby Biblioteka usuwa”<sup>147</sup>. Charakteryzując zawartość zbiorów autor podał jedynie tematykę ksiąg: teologię, prawo, medycynę, filozofię i historię, wspomniął o dwóch listach Cycerona oraz wielkich globusach<sup>148</sup>. Dalszy opis miasta skierował na sprawy ekonomiczno-społeczne, z których najbardziej interesujący czytelnika-podróżnika fragment dotyczyć mógł produkcji wspaniałych pierników i słodkich ciast.

Abstrahując od barokowego stylu, utrudniającego praktyczne użytkowanie *Delicium Prusisae seu Thorunium...*, nie można nie doceniać, tego pierwszego tak obszernego druku pra-przewodnikowego o Toruniu. Niesie on też dodatkową wartość, bowiem wskazuje na źródła, z których korzystał Wedemeier. Są wśród nich prace unikatowe, czy wręcz nieznanne, jak autorstwa Sauriusa, który opisywać miał Ratusz Staromiejski.

---

<sup>144</sup> H. Wedemeier, op. cit., s. [6].

<sup>145</sup> Ta nieprawdziwa informacja, w formie żartu jest wciąż przekazywana turystom przez miejscowych przewodników. Podawał ją także Fryderyk Chopin w korespondencji listowej, vide *Toruń w opisach literackich: głosy wieków*, opr. J. Przybyłowa, Poznań-Toruń 1973, s. 41.

<sup>146</sup> Autor myślał pewnie o 9 bramach zewnętrznych, ponieważ 2 bramy pomiędzy Starym i Nowym Miastem w XVII w. nie spełniały już ważnych funkcji militarnych.

<sup>147</sup> Ibid., s. [12] - tłum. L. Jarzębowski.

<sup>148</sup> Globusy matematyczne pochodziły z 1616 r., vide e.g. S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1681-1817. Studium z dziejów nauki i oświaty*, Toruń-Poznań 1973, s. 386.



Autorem innej, ważnej dla rozwoju toruńskiego podróżopisarstwa, dysputy był Georg Wende. W jego *De notabilibus et curiosis quibusdam Thoruniensibus* – wydrukowanej po raz pierwszy przez Johanna Balthasara Breslera w 1697 r. (19,5 cm, s. 4 nlb.)<sup>149</sup>, a po śmierci autora opublikowanej jeszcze dwukrotnie: w formie streszczenia w „Das Gelahrte Preussen”<sup>150</sup> w redakcji Schultza i z uzupełnieniami Petera Jaenichena w „Meletemata Thorunensia”, obu czasopismach wyłoczonych przez Johanna Nicolai<sup>151</sup> – przede wszystkim odszukać można cechy przewodnika po Toruniu, przede wszystkim o funkcji dydaktycznej. Nieznana jest pełna wersja wystąpienia, zapewne taki druk nie powstał. Tak więc kwestia wydania obszerniejszej delicii pozostała tylko w sferze planów. Ponieważ konstrukcja relacji, wskazującej na główne atrakcje Torunia, była niezwykle ciekawa – zapewne pełna wersja pracy byłaby pozbawiona barokowych ozdobników językowych, a przez to jeszcze bliższa w formie do powoli krystalizującej się formy przewodników podróźniczych.

Łącznie Wende rozwinął 15 tez, z których większość mogła być interesująca dla przeciętnego czytelnika-podróżnika. W pierwszej scharakteryzował mauzoleum Anny Wazówny z kościoła mariackiego, zajmował się rozbudową Ratusza Staromiejskiego i wkładem Strobanda w tę inwestycję oraz zniszczeniami największych toruńskich budowli po oblężeniu z 1658 r. W ważnej tezie IV, pomagającej zaobserwować rozwój popularności Kopernika, spostrzegł, że chociaż słusznie tak często przez każdego określany jako postać uświetniająca Toruń, jest mało zauważany przez samych filozofów (uczonych). Dwa kolejne punkty poświęcone zostały gimnazjum toruńskiemu oraz okazałemu legatowi Gotfryda Krivesa, przeznaczonemu na utrzymanie szkoły. Następnie Wende wspominał o architektonicznych osobliwościach miasta: Krzywej Wieży, niekiedy służącej też za więzienie dla jeńców i pięknym nowomiejskim ogrodzie. Teza IX to rozważania dotyczące utrudnień związanych z ewentualną budową drugiego mostu na Wiśle. Omyłkowo podany tu został 1485 r., jako data przywileju

<sup>149</sup> G. Wendio, *De notabilibus et curiosis quibusdam Thorunensibus*[...], Thorunii 1679. TOR M 305, A-395/54. Vide etiam L. Mokrzecki, *Zainteresowania historyczne Jerzego Wendego rektora Gimnazjum Akademickiego w Toruniu (1695-1705)*, [in:] *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, t. 1 (XVI-XVIII w.)*, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1972, s. 345-346.

<sup>150</sup> „Das Gelahrte Preussen, Aus Neuen und alten, gedruckten und ungedruckten, grossen und kleinen Schriften, Wie auch Der gelahrten Männer, Welche In Preussen gebohren, oder daselbst gelebet, oder von Preußischen Sachen geschrieben, Nahmen und Leben, Wochentlich vorgestellt“ 1723, vol. 18, Februar, s. 282-284. TOR U 0897.

<sup>151</sup> G. Wende, [J. Meissner], *Dissertatio I, de notabilibus et curiosis quibusdam Thorunensibus*, Meletemata Thorunensia seu Dissertationes varii argumentii ad historiam maxime Polon. et Prussicam, politicam, ac literariam spectantes, uno volumine iam collectae et comprehensae curante, Petro Jaenichio 1726, t. 1, s. 1-3. TOR M 79-80, A.110.

królewskiego na budowę stałej przeprawy. W kolejnej tezie, wbrew powszechnej wtedy opinii, stwierdzał, że w bibliotece gimnazjalnej nie ma żadnych listów Cyncerona. W logiczną całość wiązały się również dalsze wątki, w których zajął się ukształtowaniem geograficznym terenu, jego urodzajnością, a także wykopaliskami archeologicznymi w niedalekim Kaszczorku i przechowywanymi w Toruniu różnymi zabytkowymi zbiorami. Niewątpliwą atrakcją miasta miały być rodzime słodkie wyroby piekarskie.

Treści mogące być potrzebne podróżnikom znalazły się również w siedemnastowiecznym dziele Christoha Hartknocha *Alt und neues Preussen*, wydrukowanym u Johanna Andrae<sup>152</sup> – pracy niewspółmiernie bardziej wyczerpującej sprawy toruńskiej. O przydatności można mówić mimo uczonego charakteru rozprawy oraz jej znacznych rozmiarów (32 cm s. 668 + 60 nlb.). Służyć mogła w przygotowaniu się do wizyty w Toruniu. Jej funkcjonalność była, jak na ówczesne czasy, duża: w dziele znalazły się indeksy, mapa Prus Królewskich (39 cm x 32 cm) oraz liczne panoramy miast, w tym całostronicowa (między s. 364-365), z widokiem Torunia od strony południowej, opracowana przez Christiana Daniela Pietescha<sup>153</sup>. Toruń został jednak wyróżniony nie tylko tą dużą ryciną, ale i drugą – w tekście: przedstawiającą Kopernika. Miedzioryt sporządzono na podstawie malowidła z epitafium wiszącego w staromiejskiej farze. Innymi wyróżnikami szczególnej pozycji Torunia w referowanej księdze, były opisanie miasta jako pierwszego oraz poświęcenie mu najwięcej miejsca w stosunku do innych ośrodków (s. 365-372).

Interesujący fragment jest szerzej znany dzięki tłumaczeniu Jerzego Serczyka. Nie przytaczając go w całości<sup>154</sup>, należy jednak odnotować kilka szczegółów istotnych dla podjętej tematyki. Charakterystyka Torunia znalazła się w trzecim rozdziale drugiej części książki, zatytułowanej *Das Neue Preussen oder Preussischer Historien*. Został przedstawiony jako „piękne i dobrze zbudowane miasto królewskie”<sup>155</sup>. Na początku autor krótko zarysował wątki związane z lokacją i nazwą miasta, a następnie uwzględnił skromną historię głównych budowli, które w nim powstały. Kolejno były to kościoły franciszkański, dominikański, benedyktynek, św. Jakuba (trzy ostatnie przy okazji rozważań o

<sup>152</sup> C. Hartknoch, *Alt und neues Preussen oder Preussischer Historien*, zwey Theile [...], Franckfurt-Leipzig 1684. TOR M 5103, B.fol.114a.

<sup>153</sup> Z trzech egzemplarzy dzieła Hartknocha w Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu (sygn. 970; 111950; 5103 B. fol.114a ), rycina zachowała się tylko w ostatnim.

<sup>154</sup> Vide K. Hartknoch, *Opis Torunia z roku 1684 zawarty w dziele „Dawne i nowe Prusy”*, Toruń 1989, s. 11-19, 18; o autorze i jego dziele: J. Serczyk, *Krzysztof Hartknoch (1644-1687) toruński historyk Pomorza*, „Rocznik Toruński” 1969, t. 3, s. 55-88.

<sup>155</sup> C. Hartknoch, *Alt und neues Preussen* [...], s. 365.

początkach Nowego Miasta), giełda (tj. Ratusz Staromiejski), przedmiejskie świątynie św. Jerzego i św. Wawrzyńca, staromiejskie umocnienia i zamek krzyżacki. Następnie zajął się architektonicznymi efektami działalności Strobanda, wspominając o Ratuszu – tym razem nieco szerzej, budynku straży w narożniku rynku, organach w kościele mariackim, murze wokół cmentarza i kościoła św. Jerzego, szpitalach i budynku ekonomii. Jako jeden z pierwszych autorów wymienił także toruńskie przedmieścia. Nieco miejsca poświęcił przeprawie przez Wisłę. W ostatnich kilku akapitach zajął się postacią Kopernika oraz poświęconemu jemu epitafium. Podstawowe dane z życia astronoma były pozbawione domysłów i spekulacji, co stawia dzieło Hartknocha w kręgu najlepszych opracowań w tym zakresie, aż do XIX w. Wysoką jakość zebranych danych potwierdza zestawienie z kilkoma późniejszymi podrózkami i monografiami krajoznawczymi, mnożącymi przekłamania i konfabulacje autorów.

Przełom XVII i XVIII w. obfitował w drobne wzmianki na temat Torunia, zawarte w monografiach krajoznawczych oraz pracach o charakterze polityczno-społecznym. Podwaliny pod tego rodzaju piśmiennictwo, głównie przeznaczone dla kupców, położył Daniel Wintzenberger – już pod koniec XVI w. W jednej z jego drezdeńskich prac czytelnik mógł zapoznać się z danymi o lokalnych władcach, kilkudziesięciu europejskich szlakach handlowych lądowych i wodnych, wraz z pełnymi odległościami, a także wykazem mostów na najważniejszych rzekach Europy<sup>156</sup>, a w innej – dodatkowo z lokalizacjami jarmarków (w tym toruńskim)<sup>157</sup>. Poręczne formaty były idealne dla wędrujących szlakami kupców – przy założeniu, że potrafili czytać. W większości tego rodzaju podręczników informacje powtarzały się i były ogólnikowe, choć niekiedy autorzy starali się wprowadzić jakiś nowy element opisu. Do takich należy monografia autorstwa Johanna Heinricha Seyfrieda *Poliologia*<sup>158</sup> – podobnie jak prace Wintzenbergera adresowana do kupców. Grafika tej książki, wydanej przez Johanna Leonharda Buggelsa, wydrukowanej w oficynie Abrahama Liechtenthalera, była bardzo atrakcyjna. Na stronie przedtytułowej umieszczono miedzioryt z 12 panoramami miast, w tym z widokiem Krakowa, a

<sup>156</sup> Vide D. Wintzenberger, *Ein Naw Reyse Büchlein Von der Weitberrümbten Churfürstlichen Sechsischen Handelstad Leiptzig aus an die vonembsten örter in Deudschland [...]* [Dresden] 1595. WR U 456929.

<sup>157</sup> Vide id, *Wegweiser, oder Reyse Büchlein, Von der Stad Dreszden aus, der fürnemsten Wege un[d] strassen durch gantz Deudschland, in viel andere Städte und anstossende Königreiche, Herrschafften und umbliegende Lender [...]*, Dreszden 1597 [online], Europeana [dostęp: 13.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.europeana.eu/portal/record/09428/8DE02E8A0C684EC2AC402114684D61FEB6392174.html?start=6&query=who%3AWintzenberger%2C+Daniel>. Vide etiam W. Zientara, *Sarmatia Europiana oder Sarmatia Asiana? Polen in den Deutschsprachigen Druckwerken des 17. Jahrhunderts*, Toruń 2001, s. 72, 220-221.

<sup>158</sup> J. H. Seyfried, *Poliologia, Das ist: Beschreibung Aller berühmten Städte in der ganzen Welt: In zweyeyn Theilen [...]*, Sulzbach 1683. POZN M 935.I.

wewnątrz wklejono mapy regionów, kontynentów i świata, co było świetną ilustracją druku. Całość była obszerna (s. 949 w kilku numeracjach: cz. I – s. 414, cz. II – s. 391 oraz dodatki i indeksy), lecz zawierała się w poręcznym formacie (16 cm). Egzemplarz Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, jedyny bodaj zachowany w polskich bibliotekach posiada piękną okładkę w jasnej skórze z tłoczonym floralnym ornamentem, już bez ozdobnych klamer.

Charakterystyka Torunia pióra Seyfrieda znalazła się w pierwszej części dzieła (370 s.). Badacz podał dwie nazwy miasta: „Torn” i łacińską „Torunia”. Umieścił je nad Wisłą, w Prusach – w ziemi chełmińskiej („Culmigeria”). Na początku poinformował, że jest tu na rzece most, a odległość do Gdańska wynosić miała 24 mile<sup>159</sup>. Następnie podał datę 1235, jako rok założenia miasta i wspominał, że Toruń to ośrodek handlowy, który należał do Hanzy. Wskazał również na jego szczególne przywileje. Prezentując architekturę, skupił się na walorach obronnych: murach i fosach, zauważając obecność Ratusza i kilku kościołów, należących do katolików i protestantów.

Ważną grupą adresatów *Poliologii* mieli być kupcy, toteż dane w niej zawarte przede wszystkim ukazywały potencjał gospodarczy Torunia, tj. poziom bezpieczeństwa, możliwości komunikacyjne i handlowe. Sprawy związane z kulturą i historią miasta były już potraktowane drugorzędnie. O jego randze czytelnik mógł przekonać się porównując obszerność przekazu na temat Torunia oraz innych polskich ośrodków. Najwięcej uwagi autor poświęcił Krakowowi, którego opis zajął 48 wierszy tekstu (ponad 1 s.). Ustępowały mu Wrocław i Gdańsk – odpowiednio 38 i 35 wierszy, potem Warszawa – 16, Toruń – 14, Elbląg oraz Poznań – po 12.

Autorem kilku prac o charakterze polityczno-społecznym, historycznym i geograficznym był Gaspar de Tende, o którym trzeba wspomnieć w kontekście książki Seyfrieda. Toruń nie pojawiał się w opracowaniach de Tende wcale albo był marginalnie wzmiankowany, choć niektóre fragmenty dotyczyły prowincji pruskiej. We francuskojęzycznym opracowaniu *Relation historique de la Pologne*, wydanym w Paryżu u Jacquesa Villery w 1697 r., w rozdziale *O prowincjach* Toruń wymieniony został jedynie jako jedno z najważniejszych miast w Prusach, leżące nad Wisłą<sup>160</sup>. To niewiele zważywszy na

<sup>159</sup> Ten i wielu kolejnych autorów podawali odległości z i do Torunia w milach. W większości wypadków trudno jednak dokładnie określić, jakiego rodzaju mile mieli na myśli. Przyjmując miarę staropolską tzw. mila średnia równała się 7030 m, tymczasem mila pruska w nieco późniejszym okresie to 7532 m. Wygląda więc na to, że u Seyfrieda brana była pod uwagę pierwsza z miar. Vide e.g. Ch. Noback, F. E. Noback, *Vollständiges tasehenbuch der münz- maass- und gewichts-verhältnisse, der staatspapiere, des wechsel- und bankwesens und der usancen aller länder und handelsplätze*. T. 1, Leipzig 1851, s. 114.

<sup>160</sup> [G. de Tende], *Relation historique de la Pologne contenant [...]*, Paris 1697, s. 15. TOR U Pol.7.II.5905.

zakres tematyczny i obszerność książki (16 cm, s. 348). Natomiast w wydrukowanym w tym samym roku przez Petera Marteau *Polnischer Staat* nie padła żadna uwaga o Grodzie Kopernika, pomimo zamieszczenia w pracy kilkustronicowej historii Prus<sup>161</sup>.

Ówczesnie typowe, czyli skromne i w dodatku rozproszone, dane historyczno-polityczno-społeczne dotyczące Torunia znalazły się w ważnej dla historii literatury podróżniczej *Der Curieusen und Historischen Reisen durch Europa* Claude Jordana de Colombiera i innych, pierwotnie drukowanej po francusku, a później po niemiecku u Johanna L. Gleditscha w Lipsku. „Thoren” – w takiej formie znalazła się nazwa miasta – uznany został za jedno z głównych miast prowincji<sup>162</sup>.

Nieco więcej uwagi Toruniowi poświęcił Francoise Dalairac [vel. Dalerac] po kilku latach od swojej podróży przez Polskę, podczas której zawitał do Grodu Kopernika. Wspomnienia wydał najpierw w Paryżu w 1698 r., a po dwóch latach w Amsterdamie. Wznowienie przygotował Antoine Schelte (14 cm, s. 504, w tym 8 nlb.). To niepozorne dziełko zawierało uwagi z dwukrotnego przejazdu przez Toruń – najpierw z Gdańska do Warszawy drogą lądową, a potem wodną<sup>163</sup>. Autor wspominał, że miasto to ceglana twierdza usytuowana nad Wisłą, do której dostępu bronią podwójne mury oraz nowoczesne, jeszcze nieukończone fortyfikacje. Mimo że zauważał nawet ich floralne motywy ozdobne, nie zatrzymał się przy monumentalnych toruńskich świątyniach czy Ratuszu. Wzmianka o kościołach pojawiła się tylko w kontekście obecności w mieście dwóch religii, których wyznawcy zgodnie gospodarowali domami modlitwy. Tematyka podjęta przez Dalairaca nie była szczególnie interesująca dla przeciętnego podróżnika – cywila, bowiem opis w większości poświęcono umocnieniom miasta. W tym – i w kilku jeszcze innych przypadkach przedstawionych w książce – osobiste zainteresowania lub profesja ograniczały obraz odwiedzanego ośrodka do wąskich zagadnień, przycmiewając to, co na pozór wydałoby się oczywistą w nim atrakcją.

Tak też było z kolejną relacją, bo innego rodzaju uwagi o Toruniu wprowadził medyk Jana III Sobieskiego Bernard Connor. Ta pierwotnie anglojęzyczna monografia krajoznawcza wydana została w

<sup>161</sup> Vide idem, *Polnischer Staat oder die eigentliche Beschreibung des Königreichs Polen und des Großherzogthums Lithauen*, Cölln 1697. WR O XVII.6207-III.

<sup>162</sup> C. J. de Colombier [et al.], *Der Curieusen und historischen Reisen durch Europa [...] Ander Haupt-Theil [...] zu finden was Moscau und Polen merckwürdiges in sich hält [...]*, Leipzig 1699. GD. PAN Ra 6469, 8o.

<sup>163</sup> [F. Dalairac], *Memoires du chevalier de Beaujeu. Contenant ses divers voyages, tant en Pologne, en Allemagne, qu'eu Hongrie, avec des Relations particulieres des Affaires de ces Pays-là, depuis l'année MDCLXXIX*, Amsterdam 1700. s. 135-138, 285. WR O XVII-6444-II.

1700 r. w języku niemieckim – w lipskiej oficynie Thomasa Fritscha<sup>164</sup>. Cieszyła się wzięciem wśród czytelników, nie tylko ze względu na jej tłumaczenie wykonane szybko po pierwodruku, ale i poręczny format, jak też stosunkowo znaczną obszerność zamieszczonych treści (16,5 cm, s. 822 + 16 nlb.). Trudno stanowczo orzec, czy i w jakim stopniu Connor korzystał z polemiki autorstwa Johanna Sachsa – przez pewien czas związanego z toruńską administracją<sup>165</sup>. Informacje o Toruniu (niekiedy nieznanie ówczesnym czytelnikom) zajęły 2 strony tekstu, podczas gdy współczesne książki inne opracowania zwykle ograniczały się do kilkudziesięciu wzmianek o mieście. Uwagi na temat historii i obrazu Torunia Connor wprowadził do rozdziału piątego, poświęconego geografii Polski, w tym Prus. Rozpoczął od typowych informacji: położenia nad Wisłą czy urbanistycznej dwumiejowości. Brak mapy rekompensowało dokładniejsze niż w innych opracowaniach określenie odległości w milach – nazwanych przez autora – polskimi do innych miast, tj. 4 mile do Chełmna, 13 do Malborka, 22 do Gdańska oraz 15 mil do Łęczycy i 29 do Warszawy. Następnie autor wspominał o licznych przywilejach miasta, jego krzyżackich początkach oraz pochodzeniu nazwy. Jako jeden z pierwszych opisał herb Torunia: warownię z do połowy otwartą bramą. Równocześnie jednak zaznaczał, że obecnie zamek jest zrujnowany. Miasto natomiast dla angielskiego medyka wydawało się „najpiękniejsze i najlepsze w całym Prusach Królewskich. Ma ono wiele szerokich ulic i pysznych domów, podobnie jak Gdańsk”<sup>166</sup>. Wiele zasług dla miasta przypisanych zostało burmistrzowi Strobandowi, który m.in. zorganizował mały uniwersytet (dot. Gimnazjum Akademickiego – przyp. TK). Dodał, że w Toruniu oddano do użytku szpital oraz bibliotekę publiczną. W niej znajdować się miały wspomniane już u Starowolskiego listy Cycerona, których – jak już wspomniano – autentyczność obalił współczesny Connorowi Wende. Z innych gmachów wymieniony został Ratusz, którego budowę również przypisano Strobandowi. Trochę narracyjnego chaosu w dalszej części relacji wprowadziła informacja o powstaniu antykrzyżackim mieszczan w 1454 r., i przejściu pod zwierzchnictwo polskie, bowiem w kolejnym zdaniu autor pisał już o urodzonym tu sławnym astronomie. Nie zapomniał również

<sup>164</sup> B. Connor, *Beschreibung des Konigreichs Polen und Groß-Herzogthums Lithauen* [...], Leipzig 1700. WR U 374172.

<sup>165</sup> Dot. [J. Sachs], *De scopo Reipublicae Polonicae adversus Hermannum Conringium professorem Helmstadiensem dissertatio, qua simul status Regni Poloniae novissime describitur*, Vratislaviae 1665. Polemikę w języku niemieckim wydano po wielu latach (1726) w Gdańsku.

<sup>166</sup> B. Connor, op. cit., s. 305-306.

wspomnieć o śmierci w Toruniu Jana Olbrachta w 1501 r. oraz o najnowszych wydarzeniach, które związane były z oblężeniami szwedzkim i polskim w połowie XVII w.<sup>167</sup>

Interesujące i bezstronne ujęcie wątku toruńskiego dostrzeżone zostało przez czytelników, toteż opracowanie Connora począwszy od XVII w. doczekało się kilku „pirackich” przeróbek lub wyciągów. Do jednego z nich należy skromna (16,5 cm, s. 6 nlb. + 88) monografia geograficzno-polityczna *Der Staat von Pohlen*, w której dokonano streszczenia najistotniejszych danych<sup>168</sup>.

Szczególnie cenne dla podróżnych były opisy szlaków pocztowych w Europie. Zawierały dane o odległości i połączeniach między miastami, niekiedy czas przejazdu oraz inne informacje praktyczne. W pracach tych można odnaleźć również trasy wiodące przez Toruń. Przykładem są niewielkich rozmiarów (14,5 cm, s. około 300) druki hamburskiej oficyny Benjamina Schillerna, oba z 1703 r.<sup>169</sup> Podawały informacje o godzinach odjazdów, liczbie wozów i odległościach. Dodatkowym atutem jednego z tych zestawień, przygotowanego przez Petera Ambrosiusa Lehmana było zamieszczenie mapy szlaków przez Niemcy. Na niej znalazł się też Toruń, wzmiankowany przy danych o trasie Hamburg–Szczecin–Gdańsk. Z Gdańska wytyczono różne kierunki dalszej podróży, m.in. do Królewca. Stamtąd wiodła droga przez Prusy do Torunia i dalej do Wrocławia. Kompozycja treści nie pozwalała na przedstawianie osobliwości Torunia, wspomniany został jedynie jako piękne miasto nad Wisłą w odległości 23 mil od Gdańska i 30 mil od Wrocławia. Dla porównania, znana praca – pochodzącego ze Słupska, Heinricha von Stephana, podawała szlaki i oddziały poczty pruskiej na ziemi chełmińskiej w okresie zaborów<sup>170</sup>. W przypadku urzędu pocztowego Torunia taki powstał zaraz po przejściu władzy w 1793 r. Oprócz dotychczasowego kursu Warszawa – Gdańsk, w odniesieniu do naszego miasta pojawił się drugi – do Poznania<sup>171</sup>.

Pewnego rodzaju ciekawym połączeniem itinerarium z monografią krajoznawczą była wielokrotnie wydana w oficynie Daniela Bartholomae z Ulm praca Eberharda Rudolpha Rotha

<sup>167</sup> Ibid., s. 306-307.

<sup>168</sup> *Der Staat von Pohlen*, [Leipzig - ?] [ca. 1700], s. 59-60. WR U 326880. Autorem mógł być Heinrich Ludwig Gude – autor *Der Staat von Preussen*, [Halle] [ca. 1708] (ustalenia wspólne z p. Alicja Konik z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu).

<sup>169</sup> *Li Accurate Post – und Bothen Carten der vornehmsten Residentz und Handels Städte in Europa*, Hamburg 1703, s. 118-120. WR O XVIII-36719-II; P. A. Lehmann, *Die Vornehmst.Europeischen Reisen [...]*, Hamburg 1703, s. 94. WR O XVIII-36718-II.

<sup>170</sup> H. von Stephan, *Geschichte der Preußischen Post von ihrem Ursprunge bis auf die Gegenwart. Nach amtlichen Queellen von [...]*, Berlin 1859.

<sup>171</sup> Ibid., s. 320-321.

zatytułowana *Memorabilia Europae*<sup>172</sup>. Książka ta, w poręcznym rozmiarze, aczkolwiek stosunkowo obszerna (13 cm, s. 20 nlb. + 552 + 46 + 10), zawierała alfabetyczny wykaz miast europejskich, ale i opis tras podróży oraz kilka niewielkich mapek rejonów Europy Zachodniej i Środkowej. W zrzębie głównym znalazł się też Toruń („Torn”). Z krótkiej charakterystyki czytelnik nie dowiadywał się jednak wiele ponad informacje dostępne w innych ówczesnych opracowaniach tego typu. Przeczytać mógł zatem, iż Toruń to piękne miasto nad Wisłą w Prusach, ale w ostatnich latach przez szwedzkie bombardowanie mocno uszkodzone (il. 1). Zniszczone miały być wszystkie mury i wały. To, co nowe, to wzmianka dotycząca Colloquium Charitativum, którego jednak uczestnicy rozjechali się nie osiągnąwszy zaplanowanego celu<sup>173</sup>. W kontekście rodzącego się stylu pisarstwa przewodnikowego, ciekawa była także wzmianka o mieście zamieszczona w dodatku, mianowicie: propozycja dwóch szlaków podróży, pierwszego do Wrocławia, drugiego do Wiednia. Oba rozpoczynały się w Toruniu, a nie jak dotąd bywało w Gdańsku<sup>174</sup>.

#### II. 1. Scena oblężenia Torunia w 1703 r. (miedzioryt)



Źródło: Andreas Lazarus Imhof, *Historischen Bildersaal...*, 1710 (ze zbiorów autora).

Wydarzeniem, które na wiele dziesięcioleci wpłynęło na tło, dla którego pojmowano się opisów Torunia były zajścia toruńskie z 1724 r. (przełomowe, w dużo mniejszym stopniu niż Tumult, było też bombardowanie Torunia w 1703 r. – il. 1-2). Stąd zasadny jest podział na różne typy opracowań okolo podróży wydanych przed i po Tumulcie – płynna w odniesieniu do opisów innych ośrodków ewolucja narracji przewodnikowej, akurat w przypadku Torunia została zaburzona.

<sup>172</sup> E.g. E. R. Rothen, *Memorabilia Europæ, Oder Denckwürdigste Sachen, Welche Ein Curioser Reysender in den fürnehmsten Städten, Schlössern, [et]c. Europæ heutiges Tages zu observiren hat; und sich dessen gar füglich statt eines kleinen Zeitungs-Lexici bedienen kan. [...]*, Ulm 1712. WR O XVIII-32176-II.

<sup>173</sup> *Ibid.*, s. 489.

<sup>174</sup> *Ibid.* [apend.:] *Richtiger Wegweiser durch Teutschland [...]*, s. 22-23.



Wydarzenia z 1724 r. spowodowały pojawienie się mnóstwa druków relacjonujących zajścia, a nawet liczne pisma polemiczne. Mimo że nie można ich uznać za zachęcające do wizyty w Toruniu, niektóre posiadały dawkę informacji przydatnych dla podróżnych – zwykle były to dane lakoniczne i powtarzające się – ale nie pozostające bez wpływu na rozwój interesującej nas formy literackiej dotyczącej Torunia. Do takich należy charakterystyka przygotowana przez Daniela Ernesta Jabłońskiego, opisująca zajścia, do których wprowadzeniem była krótka historia miasta oraz jego topografii<sup>175</sup>. W tym druku z amsterdamskiej oficyny Pierre Humberta znalazły się też dwie ilustracje przedstawiające popiersie Johanna Gottfrieda Roesnera oraz scenę ścięcia mieszczan – znaną szerzej z miedziorytu Matthijisa Poola.

## II. 2. Miedzoryt z kompozycją dot. Tumultu Toruńskiego



Źródło: Daniel Schoenemann, *Die Dem Betrübtten Thorn Aus zärtlichem Mitleyden Gewiedmete Wehmuts-volle Klage. Nach Anleitung des LXXIX. Ps. In Gebundener Rede angestimmt*, Berlin 1726 (ze zbiorów autora).

Dla pełniejszej charakterystyki piśmiennictwa para-podróżniczego okresu nowożytnego warto przybliżyć jeszcze dwa tytuły. W Hamburgu w 1725 r. ukazał się anonimowy tekst *Historische Nachricht von dem Olivischen Frieden...*<sup>176</sup> – jeszcze w tym samym roku przedrukowany w Gdańsku (20 cm, s. 48). Z interesujących nas treści wyłowić można tutaj krótką historię miasta, w której autor powoływał się na opracowanie Hartknocha oraz wzmiankę dotyczącą urodzenia się w Toruniu wielkiego astronoma. Zabrakło natomiast informacji o współczesnych osobliwościach. W topografii

<sup>175</sup> [D. E.] Jabłoński, *Thorn afflige'e ou relation de ce qui s'est passe' dans cette Ville depuis le 16. Juiller 1724* [...], Amsterdam 1726. POZN U Sd.3044 I. Rok wcześniej ukazała się w Berlinie niemieckojęzyczna wersja tego dziełka.

<sup>176</sup> *Historische Nachricht von dem Olivischen Frieden worinnen kurblich enthalten. Was selbigen veranlasset und wie darinnen vornehmlich das Polnische Preussen (...) zugleich eine kurtze Beschreibung dieses Landes mit beygefüget, wie nicht weniger was in der Thornischen Tumult-Sache zeither vorgefallen (...)*, Hamburg 1725. TOR U Pol.8 II 4522.

miasta czytelnik mógł rozeznac się jedynie dzięki obszerniejszej charakterystyce zająć z 1724 r., przy okazji których wspomniano poszczególne staromiejskie zabudowania<sup>177</sup>.

Z pewnością do najbardziej charakterystycznych tekstów związanych z Tumultem Toruńskim zaliczyć należy opis Torunia, wydany również przez anonimowego podróżnika, którego personalia ustalono już w początkach XIX w. Samuel Klenner, bo o nim mowa, był pochodzącym ze Ścinawy koło Legnicy białoskórnikiem, który między latami 1718-24 odbywał po Europie Zachodniej i Środkowej podróż czeladniczą. W Toruniu przebywał dwukrotnie, przy czym jego drugi pobyt (trwał 15 miesięcy) został przerwany właśnie na skutek zająć toruńskich. Relację z tych wydarzeń, uzupełnioną najbardziej interesującymi nas wzmiankami o mieście, wydał David Siegert w Legnicy (17,5 cm, s. 301, w tym 14 nlb.)<sup>178</sup>. W całym woluminie znalazło się łącznie 6 relacji i analiz dotyczących wydarzeń z 1724 r. – w tym jedna Kazimierza Wieruszewskiego.

Ponieważ fragmenty podróży Klennera doczekały się tak przedruków, jak i opracowań<sup>179</sup>, tutaj wypada krótko skupić się jedynie na wątku podróżopisarskim. Autor przyjechał do Torunia z Warszawy, potem ruszył przez Chełmno do Gdańska, by jeszcze do niego powrócić. Drugi pobyt został skrócony ze względu na Tumult i protestanckie wyznanie, które wywołało w autorze obawy o dalsze bezpieczeństwo – pośpiesznie więc podążył do Ścinawy<sup>180</sup>.

Toruń określił Klenner jako „duże miasto w Polskich Prusach”, należące do najpiękniejszych na tym terenie. Zwłaszcza przypadł mu do gustu „słynny i doskonały ratusz” równający się z podobnym w Augsburgu<sup>181</sup>. Urok budowli podróżnik dostrzegł pomimo wspomnianych przez niego uszkodzeń z 1703 r. Zauważył kilka faktów związanych z życiem gospodarczym i polityczno-społecznym. Odnotował podział ośrodka na dwa miasta, przy czym władze wybrane były wspólne dla obu (władze te miały prowadzić „książęcy” tryb życia), strukturę narodowościową, w ramach której przeważali luteranie mówiący trudnorozumiałym językiem dolnoniemieckim. Polskojęzyczna i katolicka była natomiast służba domowa. W mieście przebywać też miało wielu młodych ludzi z różnych stron

<sup>177</sup> Vide *ibid.*, s. XLIV-XLV.

<sup>178</sup> [S. Klenner], *Der Reisende gerbrgeselle oder Reisebeschreibung eines auf der Wanderschaft begriffenen weisgerbergesellens; nebst angehängtem wahrhaften und eigentlichen verlauf des in Thoren Ao 1724...*, Liegnitz 1751. TOR M 109920, E.8<sup>o</sup>710.

<sup>179</sup> Vide e.g. przedruk w *Thorner Zeitung* 1875, nr 161; S. Salmonowicz, *Podróże czeladnika ze Ścinawy i jego pobyt w Toruniu w 1724 r. (Przyczynek do dziejów Tumultu Toruńskiego 1724 r.)*, „Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1983, t. 48, z. 3, s. 175-183.

<sup>180</sup> [S. Klenner], *op. cit.*, s. 144-148.

<sup>181</sup> *Ibid.*, s. 144.

(zapewne dotyczy to uczniów toruńskich szkół)<sup>182</sup>. W miejscowej produkcji rzemieślniczej wyróżnił pierniki i piwo. W opisie zaistniał również wątek środowiska naturalnego – napomknięto o Wiśle, uznanej za trochę szerszą od Odry oraz o okolicznych lasach. Wreszcie uwaga autora skupiła się ponownie na toruńskiej architekturze. Jednak brak humanistycznego wykształcenia uniemożliwił jemu szersze omówienie tego zagadnienia. Dlatego czytelnik mógł jedynie najciekawsze budowle poznać z nazwy: most wiślany, Krzywą Wieżę, kościoły mariacki i dominikański. Łącznie według relacji świątyn było 7, tj. 4 katolickie i 3 protestanckie<sup>183</sup>. Wymieniono również kaplicę pogrzebową przy kościele św. Jakuba<sup>184</sup>. Wzmianka na temat tego stosunkowo tajemniczego obiektu nawet w dzisiejszych przewodnikach turystycznych pojawia się niezwykle rzadko.

W sumie neutralnych informacji o Toruniu nie było wiele i zostały przyćmione relacją z zajść Tumultu oraz opisem panujących przed nim stosunków religijnych. W recepcji tekstu nie pomagała ponadto kompozycja – powtórzenia wiadomości obniżały czytelność opisu podróży. O ile potencjalny wędrowiec otrzymywał dzięki pracy Klennera dobre rozeznanie w problemach społecznych, o tyle wiedzy o kulturze i historii Torunia musiał szukać w innych opracowaniach.

Atlasy były kolejnym typem druków, które miały wpływ na rozwój formy pisarstwa podróżniczego i od początku służyły pomocą w poznaniu geografii Prus, a przy okazji położenia Torunia. Do najstarszych należały prace Sebastiana Münstera z 1544 r. i Gerharda Kremiera zwanego Merkatorom (1595). Dla Torunia większe znaczenie miały kolejne z atlasów, choć w nich autorzy na ogół bezkrytycznie korzystali ze starszych dzieł. Na tym tle ciekawie przedstawia się *Curioses Staats und Kriegs...* dzieło opracowane przez rytownika Gabriela Bodenehra w 1727 r. W atlasie (29 kart w nietypowym rozmiarze 19 x 31 cm) znalazł się plan Torunia (15,5 x 20,5 cm)<sup>185</sup>. Jak już wspomniałem ten miedzioryt wzorowany na znacznie starszym, autorstwa Hoffmanna, już w chwili druku był

<sup>182</sup> Ibid., s. 148.

<sup>183</sup> Dane Klennera były tu niepełne. Katolickimi ówczesne były kościoły: św. Janów, św. Mikołaja, św. Jakuba (od 1667 r.) i przedmiejski św. Wawrzyńca, zaś luteranckimi kościoły: NMP, św. Trójcy oraz przedmiejskie św. Jerzego i św. Katarzyny (lub św. Salwatora). Oprócz tego funkcjonowało jeszcze kilka kaplic, m.in. kalwińska przy ul. Szerokiej. Vide e.g.: T. Glemma, *Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu*, [in:] *Dzieje Torunia. Praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933, s. 257-301; S. Salmonowicz, *Dzieje wyznań i życia religijnego* [in:] *Historia Torunia. Między barokiem i oświeceniem (1660-1793)*. T. II, cz. 3, red. M. Biskup, Toruń 1996, s. 395-418.

<sup>184</sup> Vide etiam T. Kruszewski, *Kościelna brama*, „Spotkania z Zabytkami” 1999, nr 8, s. 18.

<sup>185</sup> G. Bodenehr, *Curioses Staats und Kriegs – Theatrum in Polen durch verschiedene geographische topographische und historische Land-Carten Grundzisse und Prospective erläutert* [...], Augsburg [1727], k. XXI. KR U 456 III.

zdezaktualizowany. Ukazywał nieistniejący już kościół św. Ducha, a dominikański kościół św. Mikołaja nadal określano w legendach jako franciszkański. Niedostatki kartograficzne, przejawiające się w braku panoramy Torunia (Gdańsk i Elbląg przedstawiono w obu formach), próbowano nadrobić aktualną i niestety smutną charakterystyką miasta. Autor bolał nad obecną złą jego kondycją, zaznaczając, iż choć jest to duże miasto handlowe w Polskich Prusach, to jednak elegancka architektura uległa zniszczeniu w 1703 r. Mieszkańcy nie mieli wiele czasu, by wrócić do pierwostanu, ponieważ po oblężeniu spadła na nich „okrutna zaraza”. Po niej zaś kolejną klęską dla miasta okazały się konsekwencje Tumultu, którego przebieg i skutki zostały krótko w atlasie zrelacjonowane: m.in. ścięcie burmistrza Roesnera i zajęcie protestanckiego kościoła mariackiego przez zakon bernardynów<sup>186</sup>. Nawiasem, przykład atlasu Bodenehra wskazuje jak ogromny wydzźwięk w Europie miały zajścia toruńskie z 1724 r. Informacje o tych wydarzeniach często wypierały nawet dane historyczne i geograficzne, które przecież stanowiły o typie przedstawionej publikacji.

Johann Hübner to autor druku wydanego jako anonimowy w 1709 r. w magdeburskiej oficynie Joachima Woltersdorfa<sup>187</sup>. W Bibliotece Jagiellońskiej we francuskojęzycznej wersji owego pisma odnajdujemy kilka sztamowych informacji o Toruniu. Opisany został jako wielkie i mocno ufortyfikowane miasto w ziemi chełmińskiej, w którym w 1645 r. odbywała się konferencja pojednawcza między chrześcijanami. O architekturze grodu czytelnik mógł dowiedzieć się jedynie tyle, że rok 1703 przyniósł zgubne oblężenie wojsk szwedzkich, na skutek którego zniszczono wiele „beles Maisons”<sup>188</sup>. Funkcjonalne informacje dla podróżnego ograniczyły się więc jedynie do podstawowych danych, nieuzupełnionych żadnymi mapami. Jednak książka mająca stanowić pewnego rodzaju kompendium wiedzy o geografii i historii znacznej części Europy, zapewne mogła okazać się przydatna, ponieważ zawierała wzmianki o mniejszych ośrodkach, jak Grudziądz czy Brodnica. Zaletą druku były też jego niewielkie wymiary (14 cm).

Niewiele więcej informacji ważkich dla podróżnych wносиła inna praca Hübnera, którą wielokrotnie wznawiano w ciągu XVIII w.<sup>189</sup> W kolejnych edycjach podawano, że są one wersjami

---

<sup>186</sup> Ibid.

<sup>187</sup> [J. Hübner], *Abregé de la geografie où Par des demandes ét des Responses familières, on facilite à la jeuneste la conoissance [...]* Traduit en François par Frantz Bertaud [...], Magdebourg 1709. KR U 525270 I.

<sup>188</sup> Ibid., s. 939.

<sup>189</sup> Vide J. Hübner, *Vollständige Geographie. T. 2, von Dänemarck, Norwegen, Schweden, Preussen, Polen, Rußland, Ungarn, Turcken, Asia, Africa, America, und von den unbekanntten Ländern*, Hamburg 1748. TOR U Pol.8 II 190/2. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu znajduje się również nienotowana w *Bibliografii Polskiej* K. Estreichera francuskojęzyczna wersja tego dzieła z 1761 r. POZN U Sd.178 I.

poprawionymi. Częściowo potwierdza to porównanie hamburskich wydań: drugiego z 1733 r.<sup>190</sup> i szóstego z 1748 r. Oba ukazały się w oficynie Conrada Königa, a ich objętość rzeczywiście wzrosła (16,5-17,5 cm, II wyd.: s. [8] + 812 + [32]; VI wyd.: s. [16] + 846 + 41) Rozszerzeniu nie ulegały natomiast wzmianki o mieście, przedstawianym w dwóch nazwach: „Thoren” i „Thorunium”. Znalazły się w rozdziale *Z polskich Prus* (s. 180 i 193), zajmując łącznie kilkanaście wierszy. Charakterystyka składała się ze skróconego przedstawienia najważniejszych wydarzeń, tj. „Colloquium Thoruniense pomiędzy trzema religiami” – z błędną datą 1654 r., szwedzkiego oblężenia z 1703 r., „które wyrządziło wiele szkody” oraz Tumultu z 1724 r., „skutkiem którego dziewięciu luteran [dziesiątym był burmistrz Roesner – przyp. T.K.] oddało głowy”. Na tym tle wątpliwa dla młodzieży uczestniczącej w modnych wówczas *grand tours* była reklama miasta, tj. odnotowanie należącego do katolików kościoła św. Janów, „słynnego” gimnazjum luteranckiego i urodzin „słynnego matematyka M. Kopernika”. Czytelnik informacje te mógł odnaleźć również dzięki obszernemu indeksowi dołączonemu na końcu książki.

Caspar Abel był autorem monografii krajoznawczej z początków XVIII w., w której znalazł się kilkudzaniowy opis Torunia<sup>191</sup>. Jej poprawioną wersję wydał w Lipsku Ernst Heinrich Campen, a wydrukował w Magdeburgu Christian Leberecht Faber. Mimo że objętość książki była spora (17 cm, t. I: s. 480 + 59 nlb.), to obszernym funkcjonalnym indeksem geograficznym, a więc mogła być użyteczna w czasie peregrynacji po terenach Prus i Brandenburgii. W rzeczywistości jednak podróżnik zdobywał ograniczone wiadomości, które mogły mu jedynie pomóc w podjęciu decyzji, czy warto zajeżdżać do Torunia, czy lepiej go ominąć. Charakterystyka miasta znalazła się w obrębie rozdziału *Z Prus Polskich*, w grupie innych ośrodków znajdujących się na terenie ziemi chełmińskiej – określone zostało jak wolne miasto królewskie. Z elementów historycznych Abel wspominał jedynie o niedawnym bombardowaniu szwedzkim z 1703 r. oraz jego skutkach. Następnie zajął się sprawami geograficznymi, nadmieniając o Wiśle, przy której leży Toruń, biegnącym nad nią moście, a także o 4 wsiach należących do miasta. W ostatnim zdaniu odnotował obecność ewangelickich kościołów i kaznodziejów<sup>192</sup>. Kwestię porozumienia katolików i protestantów podczas toruńskiego Colloquium Charitativum Abel omówił szerzej w książce *Preußische und Branderburgische Staats Historie...* z 1710 r.

<sup>190</sup> Np. egzemplarz toruński: TOR U 272732.

<sup>191</sup> C. Abel, *Preußische und Branderburgische Reichs- und Staats Geographie. In welcher der gegenwertige zustand. Aller Reiche und Länder diseses Königl. (...). T. 1 (...)*, Leipzig 1735. TOR U Pol.8 II 1840.

<sup>192</sup> *Ibid.*, s. 449-450.

Najważniejszą monografią krajoznawczą drugiej połowy XVIII w. dla opisów Torunia była *Geografia Krolestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego* Antona Fridericha Büschinga<sup>193</sup>. Choć to zaledwie tłumaczenie z niemieckiego oryginału<sup>194</sup>, to z monografii wydanych w języku polskim była jedną z pierwszych i najobszerniejszych. Mowa tu o obszerności treściowej, bowiem w pozostałych aspektach książka raczej prezentowała się skromnie (16,5 cm, s. 226). Oferowana przez Michała Grölla (w tym druku podawał brzmienie nazwiska: Grel) w warszawskiej księgarni, nie zawierała żadnych ilustracji poza dwoma ozdobnymi winietkami, czy przydatnych czytelnikowi map. Wygodne korzystanie z tekstu utrudniała również jego struktura, w której zabrakło spisu treści, indeksów, przez co możliwe było przeoczenie niektórych informacji. W przypadku danych o Toruniu poza rozdziałem o nim znalazły się takie ciekawostki, jak ta mówiąca o liczbie 32 koni, które w razie wojny torunianie mieli dostarczać szlachcie. Pozostałe miasta pruskie tego obowiązku nie posiadały<sup>195</sup>.

Büsching Toruniowi poświęcił kilka stron książki (s. 95-98). W pierwszych słowach został on następująco zareklamowany: „[...] *naydawnieysze, y pierwsze miedzy trzema Wielkimi Miastami Pruskimi*”<sup>196</sup>. Następnie autor pisał o założeniu w 1231 r. warowni, a po roku miasta i następnie jego translokacji o 1 milę w górę rzeki. Podał również interesującą etymologię nazwa miasta, jakoby pochodzącej od bramy „thor” tj. „wejścia” do prowincji pruskiej. Krótko zajął się przedstawieniem układu topograficznego i składu wyznaniowego Torunia, zauważając, że choć katolicy są w zdecydowanej mniejszości, to posiadają większość kościołów. Dlatego też – jak zauważył – mieszkańcy Nowego Miasta musieli swój ratusz oddać na cele sakralne<sup>197</sup>. Wspomniał o wysokiej rangi gimnazjum akademickim, ale też o katolickim kolegium jezuickim. Jednak za najbardziej rozslawiające miasto uznał: „toruńskie pierniki, delikatne rzepki, piękne mydło, y kielbasy”<sup>198</sup>. Ostatnie zdanie sprawia wrażenie, jakby autor rozumiał rzeczywiste intencje podróżnych – planujących wypocząć i zapoznać się z lokalną tradycją. Czyżbyśmy więc mieli tutaj do czynienia z pierwszym podręcznikiem turystycznym

<sup>193</sup> A. F. Büsching, *Geografia Krolestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, tudzież innych Prowincyi do nich należących. Przetłumaczona z Niemieckiego* [...], Lipsk-Drezno 1768. TOR M 751, B-1109.

<sup>194</sup> Pierwodruk dzieła A. F. Büschinga ukazał się w 1754 r., po dwóch latach wydanie drugie, a w 1758 r. i 1760 r. trzecie i czwarte. Dalsze wznowienia miały miejsce aż do XIX w. Porównania dokonano z wydaniem dziewiątym od Benedicta Hurtera. VIDE A. F. Büsching, *Neue Erdbeschreibung. Zweyter Theil welcher Rußland, Preussen, Polen ind Hungarn* [...], Schaffhausen 1766, s. 362-364. GŁUB F Geogr.1.1-2.

<sup>195</sup> Ibid., s. 91.

<sup>196</sup> Ibid., s. 94.

<sup>197</sup> W istocie Ratusz Nowomiejski przestał spełniać swoje administracyjne funkcje już w okresie wojny trzynastoletniej, kiedy oba miasta połączyły się.

<sup>198</sup> Ibid., s. 96.

o Toruniu, a przynajmniej jego bezpośrednim zaczynem? Ponadto tradycyjnie już w podobnych opracowaniach opisany został most wiślany. W kolejnych zdaniach autor znowu powrócił do omówienia historii miasta, by na końcu nadmienić o katolickiej kaplicy św. Barbary o milę od Torunia. Do niej „na trzeci Dzień Świątek, wielka Processya z miasta idzie”<sup>199</sup>. Büsching nie ustrzegł się jednak od kilku nieścisłości, czy oczywistych pomyłek, jak tych dotyczących nagrobku „sławnego matematyka” Kopernika, mającym się mieścić w toruńskim kościele św. Janów<sup>200</sup>, a także daty jego urodzin.

Jak wynika z przedstawionej charakterystyki *Geografii...*, kompozycja pracy nie była udana, a przeplatanie dziejów Torunia z jego współczesnymi atrakcjami obniżało jej wartość. Jednak w drukach w języku polskim nie miała ona konkurencji, a więc cieszyć się musiała sporym zainteresowaniem, tym bardziej, że jej dystrybucją zajmował się Gröll – rzutki księgarz i wydawca.

Począwszy od XVII w. mamy kilka opisów miasta sporządzonych przez angielskich podróżnych. Niektóre z nich wydrukowane zostały po wielu latach, inne – najistotniejsze dla tych rozważań – bezpośrednio po powrocie do rodzimego kraju. Wśród tych ostatnich szczególna jest relacja kupca Josepha Marshalla, który w 1770 r. przemierzał Polskę z północy na południe. Trzytomowy opis podróży po raz pierwszy opublikował John Almon, londyński księgarz i pisarz, w 1772 r. (21 cm, s. 352)<sup>201</sup>. Po roku ukazało się kolejne anglojęzyczne wydanie. Lata 1773-74 przyniosły niemiecką wersję opisu podróży, który wydał w Gdańsku Daniel Ludwig Wedel. W stosunku do angielskiego oryginału był on nieco mniejszy (16,5 cm).

Marshall do Torunia zawitał w końcu kwietnia – jadąc z Gdańska do Warszawy. Najpewniej pobyt trwał co najwyżej kilka godzin. Rozdział zatytułowany *Podróż przez Polskę i Prusy* zajął ledwie 29 stron. Notka o Toruniu ograniczyła się do wspomnienia hanzeatyckiej przeszłości miasta i jego dawnej potęgi płynącej z handlu. Pomimo utraty na znaczeniu – jak pisał – „[...]” miasto wciąż wygląda przyzwoicie. Ulice są szerokie i równe, zazwyczaj dobrze wybrukowane, a domy wysokie i ładne.

---

<sup>199</sup> Ibid., s. 98.

<sup>200</sup> Ewolucja słowa „epitafium” nie pozwala jednoznacznie sądzić, czy autor miał na myśli kamień nagrobny, czy płytę pamiątkową. Stąd w niemieckiej i polskiej wersji pracy interpretować to zdanie można różnie. Niemniej niejednokrotnie w innych pracach wyraźnie ich autorzy opowiadali się za pierwszym ze znaczeń.

<sup>201</sup> J. Marshall, *Travels through Holland, Flanders, Germany, Denmark, Sweden, Lapland, Russia, The Ukraine, and Poland, in the Years 1768, 1769, and 1770. In which is particularly Minuted, The Present State of those Countries [...]. T. 3*, London 1772. POZN U Sd.5790 II. Współcześnie fragmenty podróży znane są z książki *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców. T. 1*, opr. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 307-325.

Handel za sprawą Wisły zupełnie tu jeszcze nie upadł, dlatego miasto ustrzegło się zniszczeń, które przypadły w udziale tylu innym”<sup>202</sup>.

W „*Travels through Holand...*” nie informowano czytelnika o żadnych toruńskich osobliwościach (dla porównania w przypadku wymienionego kilka zdań dalej Włocławka zasługująca na uznanie była jedynie gotycka katedra). Praca pozwoliła jednak na pewne spostrzeżenie. Marshall w podróż do Warszawy dla bezpieczeństwa udał się w towarzystwie gdańskiego rajcy. Z pewnością ten właśnie opowiadał autorowi o historii miasta, które dawną potęgą przewyższało gród nad Motławą. Robił to zapewne wyłącznie z chęci umilenia podróży sobie i kompanowi, jednak nieodparcie nasuwa się myśl, że mamy tu do czynienia z wczesną formą pilotowania wędrowców, a więc początkami przewodnictwa turystycznego.

Podobnie jak w okresach minionych, w XVIII w. do Torunia przybywała nadal duża liczba gości. Zdecydowaną większość stanowiły jednak wojska, które doprowadzały miasto do ruiny. Pojawiali się też cywile – ofiary wojen, prosząc o pomoc materialną – i tradycyjnie już dyplomaci. Turyści pozostawali w zdecydowanej mniejszości, choć byli i tacy<sup>203</sup> - w dobie rodzącego się powoli turystyki. Niektórzy z nich pozostawili ciekawe opisy atrakcji Torunia, pokazując zainteresowania określonymi ciekawostkami, a także wiedzę torunian o potencjale ich małej ojczyzny. Na tym tle do nietypowych opisów podróży należy charakterystyka miasta autorstwa Szwajcara Johanna Bernoulli, który sporządził ją nie odwiedzając Torunia<sup>204</sup>. Z sześciotomowego dzieła najbardziej interesująca jest jego trzecia część zatytułowana *Podróż z Gdańska do Królewca i dalej Petersburga w roku 1778*, wydana w roku następnym przez Caspara Fritscha. Jest to spory druk (s. 6 nlb. + 298 + 4 nlb.), a współprawny z innym dziełem, stanowić już mógł kłopot podczas peregrynacji. Zniechęcający czytelnika do lektury mógł stać się też wspomniany fakt omięcia Torunia i opisanie go dopiero z perspektywy Królewca. Z drugiej strony Bernoulli bazował na informacjach uzyskanych od napotkanych tam uczonych (głównie Büschinga,) oraz bogatym – jak na popularną pracę – materiale bibliograficznym, który często przytaczał, notabene, nie do końca poprawnie. Dla wierności danych

<sup>202</sup> J. Marshall, op. cit., s. 256.

<sup>203</sup> Vide e.g. S. Wałęga, *Cudzoziemscy goście w osiemnastowiecznym Toruniu*, Rocznik Toruński 1979, t. 14, s. 261-304.

<sup>204</sup> J. Bernoulli, *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preußen, Curland, Rußland und Pohlen in den Jahren 1777 und 1778. B. 3. Reise von Danzig nach Königsberg, und von danach Petersburg, im Jahr 1778*, Leipzig 1779. TOR M 628, B-689.



historycznych odwoływał się m.in. do wymienionych już opracowań Cellariusza, Starowolskiego, Schultza, Wende, czy do obu wydań *Thornischen Chronicke* Jacoba Heinricha Zerke.

O Toruniu czytelnik mógł przeczytać (s. 174-176) śledząc krótki opis prowincji pruskiej. Ponieważ, jak sam Bernoulli zauważył, miasto doczekało się wielu opisów, ze spraw społeczno-politycznych przypominał jedynie zajścia z 1724 r. oraz historię funkcjonowania rady miejskiej. Zajął się najcenniejszymi zabytkami grodu, rozpoczynając od Ratusza. Zakwalifikował go do najpiękniejszych w Niemczech, przypominając jego flandryjski styl, kilkusetletnie użytkowanie oraz tragiczne w skutkach szwedzkie bombardowanie z 1703 r.<sup>205</sup> W kilku kolejnych zdaniach wspominał o trzech największych świątyniach. W kościele mariackim uwadze czytelnika polecił grobowiec księżnej Anny z czarno-białego paryskiego marmuru. Kościół św. Jakuba miał jedynie być ciekawy, ale w związku z nim autor wspominał o istniejących w Toruniu innych kościołach i klasztorach. Odnośnie wyposażenia fary staromiejskiej pisał, że znajduje się w niej epitafium „wielkiego Kopernika, ale nie jest to jego grób, jak niektórzy utrzymują” (por. wątpliwości dot. pracy Büschinga)<sup>206</sup>. Za rzeczywiste miejsce spoczynku astronoma uznał katedrę fromborską, o czym pisał podczas przejazdu przez to miasteczko<sup>207</sup>. Przeciwwstawiał się tym samym często występującym poglądom o grobie w Toruniu. Jeszcze przez wiele lat ta błędna informacja pojawiała się w kolejnych opisach podróży, np. u Nathaniela Williama Wraxalla. Najszerzej Bernoulli zajął się gimnazjum, „w którym pracowali uczeni i sławni retorzy oraz profesorowie”, a zwłaszcza należącą do niego okazałą biblioteką. Ponieważ odsyłał czytelnika do rozprawy Jaenichena<sup>208</sup> i kilku prac drobniejszych, wymienił jedynie przechowywane w niej najsłynniejsze dzieła, m.in.: *Der berühmte Narrenspiegel* Brunellusa z 1466 r., opis biblioteki królewskiej Macieja Korwina<sup>209</sup>, *Chronica Chronicorum* Enea Sylwiusa<sup>210</sup> z 1480 r.<sup>211</sup> Podawał przy tym, w którym z 25 działów dana pozycja się znajdowała. Wspominał również o portretach sławnych

---

<sup>205</sup> Ibid., s. 174.

<sup>206</sup> Ibid.

<sup>207</sup> Ibid. s. 17-19.

<sup>208</sup> Dot. P. Jaenichen, *Notitia Bibliothecae Thorunensis, qua de eius origine et incrementis [...]*, Jenae 1723.

<sup>209</sup> Dot. rękopisu: N. Naldius, *Epistola de laudibus Auguste Bibliothecae ad Matthiam Corvinum Pannoniae Regem Serenissimum*, TOR M R2<sup>o</sup>21 Vide etiam Z. Mocarski, *O Książnicy Miejskiej imienia Kopernika w Toruniu*, Toruń 1927, s. 14-15; idem, *Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów*, [in:] *Dzieje Torunia...*, s. 394.

<sup>210</sup> Dot. A. S. Piccolomini [późn. Pius II].

<sup>211</sup> Być może Bernoulli miał na myśli późniejsze wydanie *Polonicae Historiae Corpus hoc est Polonicarum Rerum Latini recentiores et veteres scriptores, quotquot extant, uno volumine comprahensi omnes [...]*, w którym jako współautor występował Piccolomini.

osób, będących w zasobach biblioteki<sup>212</sup>. Ostatni toruński akcent podróży Bernoulliego to napomknięcie o wiślanym moście, znajdującej się na środku rzeki Kępie i drugim moście – przerzuconym ponad tzw. polską Wisłą.

Jak widać z opisu miasta, brak autopsji nie wpłynął negatywnie na jakość przekazanych treści. Co więcej, solidne wykorzystanie literatury przedmiotu spowodowało, że charakterystyka przygotowana przez Bernoulliego z pewnością znalazła się wśród najlepszych w tamtym okresie. Ponieważ jednak autor w Toruniu nie był, nie zdobył informacji o sztandarowych miejscowych atrakcjach, jak chociażby wspomniane już przez innych pierniki.

Toruń między XVI a końcem XVIII wieku nie wyróżniał się znacząco spośród innych ośrodków miejskich, jeśli chodzi o potencjał kulturowy. Ponadto jego położenie w Europie nie czyniło go atrakcyjnym dla młodych arystokratów, podróżujących w poszukiwaniu źródeł wychowania, nauki i doznań estetycznych. Nie doczekał się więc monograficznych popularnych opracowań, a jedynie pojawiał się niejako przy okazji, w ramach dłuższych wędrówek. Stąd, nie licząc kilku naukowych drobnych rozpraw, opisy Grodu nad Wisłą były krótkie i lakoniczne – ograniczające się przede wszystkim do podstawowych informacji topograficznych, ale zamieszczane w ciężkich, opasłych woluminach. Tym, który mógł przyciągać podróżników była postać Kopernika, lecz na znaczący wzrost zainteresowania trzeba było jeszcze poczekać kolejnych kilkadziesiąt lat. Toruń odwiedzali przeważnie kupcy, dyplomaci, wojskowi i przez pryzmat ich służbowych obowiązków i zainteresowań wyróżniano poszczególne składniki miasta. Toruń szerzej dostrzeżony został przez Europejczyków w kontekście Tumultu Toruńskiego, co również nie niesło pozytywnych o nim refleksji. Był miastem jakich wiele, choć z już dostrzeżanym od czasu do czasu potencjałem.

---

<sup>212</sup> Wśród portretów znajdowały się m.in. M. Kopernika, J. Sturma, Michała Anioła, Stefana Batorego. VIDE S. Tync, *Dzieje Gimnazjum Toruńskiego (1568-1793)*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1927. R. 34, s. 203-204.

## Rozdział II. W stronę lżejszej formy

Od ostatnich dekad XVIII w. do połowy następnego stulecia, w formie opisów Torunia, dominowały podróże (wg definicji Burkota) i inne relacje zamieszczane na łamach czasopism. Wyparły one sporych rozmiarów monografie krajoznawcze – do tego czasu będące podstawą wiedzy podróżnych. W tym okresie pojawiały się także pamiętnikarskie, niemal poetyckie zapisy peregrynacji.

Znaczący opis miasta z okresu bezpośrednio poprzedzającego przejście miasta pod panowanie pruskie znalazł się w dwóch wydawnictwach. Francuskojęzyczny anonimowy pierwodruk tekstu autorstwa Johanna Michaela Hubego zamieszczono w l. 1781/1782, w kalendarzu wydanym przez Grölla<sup>213</sup>, a trzyczęściowy przedruk w języku niemieckim na przełomie 1788 i 1789 r. w elbląskim czasopiśmie „Preußische Monatsschrift”<sup>214</sup>. Stanisław Salmonowicz sądził, że wydanie niemieckie pojawiło się najprawdopodobniej bez zgody Hubego w tłumaczeniu Ludwiga von Baczko<sup>215</sup>. Trudno dzisiaj stwierdzić, czy rzeczywiście było to nieoficjalne tłumaczenie z języka francuskiego, czy jedynie nowa redakcja tekstu, bowiem nieznacznie różniący się rękopiśmienny oryginał właśnie w języku niemieckim znajduje się w Archiwum Państwowym w Toruniu<sup>216</sup>. Hube sporządził go zapewne między 1761 a 1782 r., kiedy pracował w Toruniu, piastując funkcję sekretarza miejskiego w Toruniu<sup>217</sup>.

Szczególnie interesujących dla niniejszych rozważań jest kilkanaście pierwszych stron (w kalendarzu s. 1-14; w grudniowym numerze „Preußische Monatsschrift” s. 181-197). Tam scharakteryzowano strukturę Starego i Nowego Miasta oraz najważniejsze toruńskie budowle, rysując przy okazji pokrótce ich historię. Informacje najciekawsze dla niemieckojęzycznych podróżnych zebrano w jednym numerze niewielkiego formatu, wygodnego podczas spaceru, elbląskiego pisma (16 cm, kilkadziesiąt stron pojedynczego numeru). Dwie kolejne części *Beschreibung der Stadt Thorn*, na które złożyło się blisko 30-stronicowe opracowanie dziejów Torunia, miało już mniejsze znacznie dla wizytujących miasto gości, choć ukazywały ważne tło historyczne. W części drugiej przedstawiono dzieje miasta do końca średniowiecza, a w części trzeciej – od okresu reformacji. Wspomniano m.in. o

<sup>213</sup> [J. M. Hube], *Description abrégée de la ville de Thorn*, Calendrier politique du Royaume de Pologne et du Gr. D. de Lithuanie pour l'Année 1782 [...], Varsovie [1781/1782], s. 1-40. KR 136 K.135.I

<sup>214</sup> [J. M.] Hube, *Beschreibung der Stadt Thorn*, Preußische Monatsschrift 1788, December, s. 181-197; 1789 Januar, s. 264-1[2]77; Februar, 381-393. TOR U 0246/1.

<sup>215</sup> S. Salmonowicz, L. Jarzębowski (tłum.), op. cit., s. 260.

<sup>216</sup> APT Kat.II. XIII-81c, s. 87-192.

<sup>217</sup> Vide e.g. S. Salmonowicz, *Szkice toruńskie z XVII-XVIII wieku*, Toruń 1992, s. 136-158.

pomniku Kopernika w kościele świętojańskim i o takich zasługach Strobanda, jak założona przez niego biblioteka gimnazjalna<sup>218</sup>. Również francuskojęzyczni czytelnicy pierwodruku dysponowali poręcznym wydawnictwem (10,5 cm, s. 277, w tym 64 nlb. + 207 + 6 nlb.).

Opis rozpoczynała uwaga, że wśród polskich miast Toruń zasługuje na miano „doskonałego” i składa się dwóch rozdzielonych miast, otoczonych murami, wieżami, fosami i wałami. Domy w nim istniejące miały być „staromodne”, lecz ulice i rynki o wiele szersze i prostsze niż w innych starych miastach. Po wprowadzeniu, dotyczącym wielkości i topografii Torunia, autor przechodził do omówienia staromiejskich obiektów, rozpoczynając od świątyń. Wymieniał dwa duże gotyckie kościoły: świętojański i mariacki oraz ewangelicki dom modlitwy. W staromiejskiej farze godne uznania były dzwon oraz zegar, a także epitafium „słynnego Kopernika”. Hube, krótko pisząc o najnowszej historii kościoła, przeszedł do podobnego przedstawienia świątyni pofranciszkańskiej, w której najciekawszy wydał mu się „nagrobek księżniczki Anny ze Szwecji, siostry króla Zygmunta III, zbudowany z białego i czarnego marmuru”<sup>219</sup>. Poinformował o zborze ewangelickim, datach położenia kamienia węgielnego i budowy, a także problemach z postawieniem wieży dzwonnej. Wskazywał jednocześnie, że luteranie reformowani użytkują do celów religijnych prywatny dom przy ul. Szerokiej<sup>220</sup>. W dalszej części opisu Starego Miasta Hube skupił się na budowach świeckich: Ratuszu Staromiejskim, Dworze Artusa, odwachu i Gimnazjum Ewangelickim. Najwięcej miejsca poświęcił historii powstawania Ratusza, jego przeobrażeniom, dawnym funkcjom i oplakany skutkom szwedzkiego oblężenia z 1703 r. Z charakterystycznych elementów współczesnego Ratusza wymieniał wieżę z zegarem, obszerny kwadratowy dziedziniec i rynek okalający każdą z czterech stron budowli. Autor podał trzy wymienne nazwy Dworu Artusa, tj.: „Die Börse sonst auch Artushof, Gilde und Gesellschaftshaus”<sup>221</sup>. Mógł jeszcze podziwiać nieistniejącą dzisiaj gotycką budowlę, z wolna chylącą się ku nieuchronnemu upadkowi, której zburzenie nastąpiło w 1802 r. Kamienica ozdobiona była dwoma małymi wieżyczkami oraz malowanym, złożonym wysokim szczytem. Kilkadziesiąt metrów

---

<sup>218</sup> [J. M.] Hube, *Beschreibung...*, s. 383.

<sup>219</sup> *Ibid.*, s. 181-183.

<sup>220</sup> Mowa to o kamienicy nr 464, dzisiaj nr 18, vide etiam J. Domasłowski, *Kościół św. Szczepana w Toruniu 1904-2004*, Toruń 2004, s. 8-10.

<sup>221</sup> *Ibid.*, s. 185; vide etiam B. Dybaś, M. Farbiszewski, *Miscellanea źródłowe do historii kultury i sztuki Torunia*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 175.

dalej stała główna strażnica miejska, upiększona małą wieżyczką<sup>222</sup>. O niej czytelnik mógł dowiedzieć się tylko tyle, że zbudował ją Stroband. Ostatnia ze Starego Miasta omówiona została Ekonomia, przy której autor krótko przedstawił dzieje Gimnazjum Akademickiego wspominając jego bibliotekę i drukarnię. Następnie czytelnik poprowadzony został na Nowe Miasto do dwóch starych świątyń: św. Jakuba i św. Mikołaja. Najpierw autor skupił się na historii kościoła dominikańskiego, po czym jednym zdaniem przedstawił jego wizerunek (bardzo duży i ozdobiony wieżą<sup>223</sup>). W podobnym tonie utrzymana była charakterystyka nowomiejskiej fary, w której również nie postrzegaliśmy żadnych zabytków, a jedynie znacznych rozmiarów wieżę i piękny dzwon oraz usytuowane w pobliżu szkołę nowomiejską i szpital. Warto odnotować wzmiankę Hubego o ograbieniu kościoła przez luteran w 1667 r.<sup>224</sup>, która potwierdza bezstronność relacji, rzadko przestrzeganej przez innych autorów ówczesnych relacji. Zgodnie z przyjętą logiczną kolejnością, następnym elementem opisu był Ratusz Nowomiejski. Znajdował się na środku rynku, miał wieżę i dzwon ufundowany w 1568 r. Przedstawiono też krótki rys o przeznaczeniu budowli przed połączeniem obu miast w 1454 r. i po tym wydarzeniu. Następnie autor przypominał o zamku krzyżackim, po którym pozostał plac i pozostałości dawnych budowli w postaci piwnic, resztek murów i wieży – magazynu prochowego w pobliżu młynów (czyli Gdaniska – przyp. TK). Oprócz wspomnianych młynów postawionych na Strudze Toruńskiej autor wymienił również Junkengarten, czyli Dwór Mieszczański oraz w pobliżu usytuowane: cmentarz i osiemnastowieczny dom pracy przymusowej. Opis miasta przeniósł poza mury na przedmieścia, czego dotąd czytelnicy opisów o Toruniu właściwie nie spotykali w innych drukach. Niegdyś przedmieścia miały być obszerne, lecz tylko do czasu ich spalania w 1629 r. W chwili sporządzania relacji niczego miało tam nie być za wyjątkiem dwóch kościołów i dwóch kaplic. Pierwszym wzmiankowanym był należący do ewangelików kościół św. Jerzego z wieżą i dzwonem, podwórzem pięknym i dużym otoczonym murem oraz dwoma szpitalami (w tym miejscu znajduje się obecnie kompleks kinowy). Drugą przedmiejską świątynią, tym razem katolicką – kościół św. Wawrzyńca, umiejscowiono między wałami a murami miejskimi<sup>225</sup>. Zniszczony przez Szwedów w 1657 r. został tylko do połowy odbudowany. Podwórze

<sup>222</sup> Wspominany odwach stał na rogu ulic Szerokiej i Żeglarskiej. O jego wyglądzie możemy dowiedzieć się dzięki rysunkowi z Albumu Steinera, vide *Toruń i miasta ziemi chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku (tzw. Album Steinera)*, red. M. Biskup, Toruń 1998, s. 115, 218.

<sup>223</sup> Autor miał zapewne na myśli sygnaturę, bowiem reguły zakonów żebraczych zabraniały im budowania okazałych wież.

<sup>224</sup> [J. M.] Hube, *Beschreibung...*, s. 188.

<sup>225</sup> Obecnie jest to teren Muzeum Etnograficznego.

służyć miało do pochówku przedmiejskich katolików. W opisie nie zabrakło wzmianki o wieży i dzwonie – co stawało się już pewną stałą konwencją. Następnie wymieniono kaplicę św. Katarzyny należącą do protestantów, których w pobliżu chowano<sup>226</sup>. Na końcu interesującego czytelnika-podróżnika fragmentu pracy Hubego znalazło się nieco dłuższe sprawozdanie na temat historii nadbrzeżnej kaplicy św. Ducha oraz znajdującego się tam szpitala założonego przez Krzyżaków.

Zamieszczony opis odznaczał się dużą przejrzystością i zarazem profesjonalizmem. Hube uniknął politycznych komentarzy oraz modnych jeszcze do niedawna barokowych zwrotów, znamienych dla panegirycznych pochwał. Choć w charakterystyce zastosowano układ rzeczowy, to kolejność opisów od Starego do Nowego Miasta i przedmieść może sugerować, że autor zadbał jednak o pewien porządek i wygodę podczas spaceru z wykorzystywanym wydawnictwem. Godne zauważenia jest też to, że w *Beschreibung...* znalazły się opisy głównych atrakcji poza Starym Miastem. We wcześniejszych relacjach w tak dużym zakresie tego nie czyniono, pisząc zwykle tylko o warunkach naturalnych najbliższych okolic miasta. Z drugiej strony, kolejne półwiecze przyniosło znaczny ubytek zabytkowego potencjału Torunia, z którego znikło wiele cennych budowli. Niektóre znalazły się w opisie Hubego. Stąd o pełnym wykorzystaniu jego dzieła przez podróżnika w połowie XIX w., nie mogło już być mowy.

Przytaczane relacje o Toruniu z okresu zaborów zwykle ukazywały jego upadek i słabość w stosunku do czasów minionych, czym zniechęcać mogły ewentualnych turystów do wizyty w mieście. Tak nie było w przypadku anonimowego ulotnego druku wydanego we wspomianej warszawskiej oficynie Grölla<sup>227</sup>. W tekście skupiono się na sprawach polityczno-gospodarczych, stąd można wnioskować, że jego adresatami mieli być głównie podróżujący w interesach. Wprawdzie w kilkunastu zdaniach naszkicowano zły stan miasta, ale głównymi przyczynami nie były – jak w innych omówieniach – wojny, lecz odcięcie miasta od jego tradycyjnego zaplecza gospodarczego w 1773 r. Jednakże autor dostrzegł szanse na ponowny rozwój. Ponowny, gdyż Toruń to „miasto niegdyś wielkie”, a później „upadłe nieszczęśliwie”<sup>228</sup>. Możliwości wzrostu gospodarczego wiązały z bezpieczeństwem, którego atrybutami były m.in. dobre ufortyfikowanie oraz ponowne scalenie miasta z okolicznymi terenami pod władzą jednej państwowości, w tym przypadku pruskiej.

---

<sup>226</sup> Obecny kościół św. Katarzyny stoi w miejscu dawnej kaplicy.

<sup>227</sup> *Observations sur lechange proposé des villes de Danzig et de Thorn, contre un Rabais de – pour cent du tarif de Fordon*, Varsovie [1790]. TOR M 5159-5252, B.fol.278 adl.89.

<sup>228</sup> Ibid. s. [4].

Ogólny opis miasta, mniej obszerny od przygotowanego przez Hubego, znalazł się w „*Berlinische Monatsschrift*”<sup>229</sup> w dwóch numerach miesięcznika z l. 1792-1793. To niewielkie w rozmiarach pismo (17 cm i kilkadziesiąt stron w poszczególnych numerach zawartych w papierowej okładce), redagowane przez lipskiego bibliotekarza Johanna Ericha Biestera, drukowała oficyna Haude und Spener. Toruniowi w całości poświęcone były: odcinek trzeci, sierpniowy (s. 17) i czwarty z marca kolejnego roku (s. 29) – zamykający artykuł. Jednak tylko pierwszy z nich można uznać za typową podróż (tak jak tę formę definiował Burkot), bowiem materiał kończący cykl był poświęcony informacjom natury ogólnohistorycznej, w znacznym stopniu okresowi krzyżackiemu, a także sprawom wyznaniowym.

Autor *Einige Briefe über Polen und Preussen* do Grodu Kopernika przybył z Warszawy (cykl rozpoczęty w sierpniowym numerze z 1791 r. dotyczył też tego miasta). Jego pierwsze wrażenia rysowały się następująco: „Teraz jestem w Toruniu, mieście słynnym i wciąż godnym uwagi, starym, lecz nie pozbawionym zabytków sztuki i uroku, nieco opustoszałym, jednak nadal jeszcze powabnym dzięki swojemu położeniu, ruchliwości i śladom dawnego dostatku”<sup>230</sup>. Charakterystykę rozpoczął od wspomnienia położenia geograficznego, w którym istotną rolę odgrywały Wisła i Drwęca (którą wcześniejsi autorzy pomijali). Przy okazji napomknięcia o biegnącej wzdłuż tej drugiej rzeki granicy polsko-pruskiej uzasadniał, że pierwszy zabór nie mógł spowodować upadku gospodarczego miasta, bowiem te dzięki dogodnemu umiejscowieniu i mostowi miało wciąż świetne warunki do uprawiania handlu. Zdaniem autora o upadku Torunia zdecydowały głównie wojny XVII i XVIII w. oraz postawa samych Polaków, którzy szykanowali protestanckich mieszczan<sup>231</sup>. Dywagacjom tym poświęcono wiele miejsca, więc ogólny widok miasta rzeczywiście musiał być przykry. Poświęcił jemu Biester jednak tylko krótką wzmiankę, w której pisał, iż zamożnych domów było mało (wśród nich znajdował się dom Fengerów), zaś wiele budynków było spalonych lub opustoszałych. Psuły one niewątpliwą przyjemność spaceru, bowiem ulice były proste, a place obszerne. Równie atrakcyjnie dla turysty rysowały się przedmieścia z ogrodami i wytyczonymi alejkami.

<sup>229</sup> [J. E. Biester], *Einige Briefe über Polen und Preussen. Geschrieben im Sommer 1791*, *Berlinische Monatsschrift* 1792, August, s. 166-181; 1793, März, s. 264-292. TOR U 01383. Polskie tłumaczenie fragmentów podróży znalazło się w pracy *Polska stanisławowska... T. 1*, s. 185-242.

<sup>230</sup> [J. E. Biester], op. cit. 1792, August, s. 166.

<sup>231</sup> W swoich poglądach Biester podpierał się opracowaniem profesora i bibliotekarza królewieckiego uniwersytetu Michaela J. Lilienthala, *Erleutertes Preußen Oder Auserlesene Anmerkungen Ueber verschiedene Zur Preußischen Kirchen-, Civil- und Gelehrten-Historie gehörige besondere Dinge [...]*, Königsberg 1724-1727.

Jeśli chodzi o specjały kulinarne, w opisie zachwalano miejscowe pierniki od najtańszych do kosztujących aż 3 dukaty, ale – co niespotykane w innych relacjach, również mocny miód pitny oferowany w cukierniach i podawany przez „zgrabne dziewczęta”. Powszechnie znane miały też być toruńskie smażone kiełbaski<sup>232</sup>. To kolejna po uwagach Büschinga charakterystyka zawierająca informacje o lokalnej kuchni.

Po ogólnym wprowadzeniu w specyfikę miasta, przyszła kolej na omówienie najznamienitszych w nim budowli. Pierwszym był Ratusz Staromiejski. W omówieniu jego dziejów autor mijał się nieco z prawdą, przypisując budowę (zamiast rozbudowy) gmachu Strobandowi, którego liczne wizerunki miały zdobić ściany. W Ratuszu godny uwagi był opis sali sądowej, resztę zaś miejsca zajęła analiza organizacji władz miejskich. Sprawy publiczne i religijne musiały zaprzętać uwagę lipskiego bibliotekarza, gdyż kolejnym przedstawionym budynkiem był dawny Ratusz Nowomiejski. Pisząc o nim, skupił się na wątku sakralnym. Wspomniał przy tym, że nabożeństwa ewangelickie odbywały się nie tylko w tym budynku, ale i w Dworze Artusa. Ten miał być obiektem architektonicznie ciekawym i ładnie ozdobionym<sup>233</sup>. Jedno zdanie dotyczyło także kościoła Panny Marii, który: „jest piękną, majestatyczną i potężną budowlą, słynącą z wspaniałego grobowca księżnej Anny”<sup>234</sup>.

Nieścisłości pojawiły się w przytoczonej biografii Kopernika. Biester nie tylko nieprecyzyjnie wskazywał dom urodzin astronoma, co zresztą było zrozumiałe ze względu na ówczesny stan wiedzy na ten temat, ale i pochodzenie społeczne (jakoby chłopskie), datę jego urodzin, długość życia. Błędnie nadmienił również, że rzemieślnik – obecny właściciel domu umieścił kulę ziemską na znajdującej się obok studni<sup>235</sup>. Innymi dostrzeżonymi przez podróżnika pamiątkami po astronomie były portret w bibliotece (najpewniej gimnazjalnej – przyp. TK), poświęcone mu epitafium obok nagrobka Jana Olbrachta w kościele świętojańskim i kamienne popiersie. To ostatnie w oczach ówczesnych mieszczan było tak nieudane, że umieszczono je w stajni na ratuszowym dziedzińcu. Dzisiaj popiersie znajduje się obok innych kopernikańskich pamiątek w kaplicy Zaśnięcia NMP (zwanej też Kopernikańską) katedry św. Janów. Autor zachęcał ponadto do spaceru przez wiślany most (choć jak wiemy z innych źródeł –

---

<sup>232</sup> [J. E. Biester], op. cit., s. 172.

<sup>233</sup> Ibid., s. 175-176.

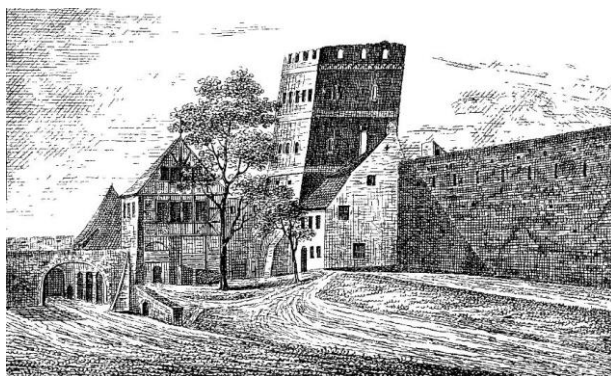
<sup>234</sup> Ibid., s. 176.

<sup>235</sup> Inicjatorem takiego uczczenia pamięci astronoma był Geret, który ufundował tzw. studnię Kopernika z wieńczącym ją globusem, vide K. Górski, *Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika*, Toruń 1987, s. 14.



stan techniczny mostu pozostawiał wiele do życzenia), któremu poświęcił dłuższy fragment. Opisał jego kruchą budowę, nadmieniając o części zwodzonej i nieskutecznych zabezpieczeniach przed krą. Co rzadkie w innych relacjach, opisał przy tej okazji zamieszkałą ówczesnie Kępę Bazarową z ósmioma domami i ogrodami. Ładnych widoków dodatkowo dostarczać miały: zburzony zamek, resztki wałów i mury miejskie. W nich zainteresowała podróżnika Krzywa Wieża (il. 3). Jak sądził, celowo zbudowano ją pochyłą, wzorując się na wieży włoskiej. Ostatnimi elementami charakterystyki były: rysunek staropruskiego herbu z orłem i mieczem oraz trzy przedmieścia: Św. Jerzego, Św. Jakuba i Św. Wawrzyńca.

Il. 3. Krzywa Wieża około 1835 r.



Źródło: *Krzywa wieża w Toruniu*, „Przyjaciel Ludu” 1835, nr 20, s. 156 (ze zbiorów autora).

Streszczonego opisu miasta autor dokonał dzięki pomocy Gereta. Ten, jakkolwiek chętny do opowieści o Toruniu, wplatał do nich szereg nieścisłości, które pojawiały się jeszcze w wielu późniejszych itinerariach. Bezstronność relacji Biesterera ograniczały także częste komentarze dotyczące złej polityki Polski wobec innowierczego miasta i jego mieszkańców.

W 1795 r. pojawił się kolejny opis podróży na łamach niemieckojęzycznych czasopism – tym razem w królewieckim „Preussisches Archiv”<sup>236</sup>. Jej autor, Samuel Gottlieb Wald – profesor uniwersytetu w Królewcu skupił się w publicznym odczycie, później przedrukowanym we wspomnianym periodyku, na sprawach religijnych. Chociaż dla nich tylko tłem był opis architektury Torunia, to jednak zawierał kilka ciekawych i rzadkich uwag.

Interesujący opis miasta znalazł się na kilku stronach (s. 685-693) niewielkiego pisma (17 cm, s. 60) drukowanego u Heinricha Degena. Jego autor przebywał w Toruniu trzy lipcowe dni, stąd z

<sup>236</sup> [S. G.] Wald, *Thorn, Leubus und Herrenhut. Vorgelsen am Geburtstage Sr. Maj. des Königs.*, „Preussisches Archiv“ 1795, November, s. 683-713. TOR M 565, B-209.

pewnością zwiedził go mógł dokładnie. Nie zdecydował się jednak na szczegółowy opis atrakcyjnych miejsc, ponieważ uznał, że dobry artykuł na ten temat znalazł się już w „Preußische Monatsschrift”. Miał zapewne na myśli omówiony już tekst Hubego. Własny wykład podzielił na sześć części poświęconych: domowi Kopernika, kościołowi mariackiemu, nowemu domu modlitwy na Starym Mieście, Ratuszowi Staromiejskiemu, wiślanemu mostowi oraz gimnazjum luterzańskiemu. Poprzedził je krótkimi refleksjami na temat fatalnego stanu miasta. Liczne domy miały więc być ruinami, które co pewien czas zawały się. Tak było na krótko przed przybyciem Walda, kiedy to w wypadku budowlanym odniosło rany kilka osób<sup>237</sup>.

Pisząc o miejscu urodzin toruńskiego astronoma, autor zaznaczył jedynie – podobnie jak Biester – że jest to stary narożny dom, przed którym znajdował się pomnik z ułożonym na niewielkiej piramidzie globusem. Więcej uwagi autor poświęcił kościołowi ówczesnie będącemu, na skutek zająć z 1724 r., w posiadaniu bernardynów. I właśnie przekaz na temat Tumultu zdominował tę część opisu podróży. Z wyposażenia kościoła mariackiego odnotował zatem tylko główny ołtarz, który „nie ma żadnych szczególnych cech” oraz nieco szerzej, znajdującą się obok kaplicę grobową Anny Wazówny. Dokładniej przedstawił wygląd i wyposażenie niedawno wybudowanego zboru ewangelickiego. Jak przystało na gorliwego luteranina, zwrócił baczną uwagę nie tylko na treść i umiejscowienie ołtarzy oraz obrazów, ale nawet na panującą wewnątrz akustykę. Zauważył również „pyszną chrzcielnicę z czarnego marmuru, pochodzącą jeszcze z kościoła mariackiego”<sup>238</sup>.

Czwarty punkt relacji odnosił się do Ratusza Staromiejskiego. W kilkunastu zdaniach Wald nakreślił najważniejsze zachowane wewnątrz zabytki rzemiosła (m.in. meble) i sztuki (m.in. portrety królów polskich wiszące w sali sądu). Surowej krytyce poddał przechowywane w stajni, ufundowane przez księcia Józefa Jabłonowskiego popiersie toruńskiego astronoma. Następnie królewiecki profesor poruszył kwestię konstrukcji mostu – „około 1000 kroków długiego” oraz jego historycznego już podziału na część niemiecką i polską. Ostatnim wyróżnionym elementem opisu było luterzańskie gimnazjum, będące w niezbyt dobrej kondycji, lecz posiadające doskonałą bibliotekę, którą opiekował się profesor Johann S. Sammet. Autor wymienił przy tym – już wspomniane – najcenniejsze manuskrypty i portrety.

---

<sup>237</sup> Ibid., s. 686.

<sup>238</sup> Ibid., s. 689-690.

Wald, jak przystało na uczonego, starał się w wykładzie pomijać informacje niesprawdzone, choć – jak stwierdził – usłyszał wiele anegdot (z pewnością również od twórczego w interpretacjach danych historycznych Gereta). Odcinał się tym od licznych podróżników, którzy zasłyszane ciekawostki bez skonfrontowania ich z faktami pośpiesznie przelewali na karty relacji z wojaży. Pewnie stąd podał tylko jedną, a dotyczącą odgrywanej przez strażnika ratuszowego z wieży Ratusza Staromiejskiego pieśni wieczornej. Niekiedy grywać miał też o porankach i w porze obiadowej.

Chociaż w literaturze krajoznawczej i podróżniczej zawierającej informacje o Toruniu od połowy XVIII w. zaczął dominować język niemiecki, to liczba publikacji nie szła w parze z jakością i – co gorsza – oryginalnością. W dużej mierze odtwórczą była książka Friedricha Herzberga wydana przez berlińskie Königliche Realschul-Buchhandlung<sup>239</sup>. Mimo że autor był znany z innych rozpraw na temat miast pruskich, w tej monografii krajoznawczej powielił dane za omówioną już książką Büschinga. Nieco inaczej wyglądał układ pracy, bo Toruniowi i Gdańskowi poświęcono jedną jej część. Interesujący fragment, przypominający treści dwóch wątków z *Geografii Królestwa Polskiego*, znalazł się w obszernym tomie (19,5 cm, s. 268: XVI + 252). Pierwszy temat, to lakoniczna informacja, że w okolicach znajduje się 25 wsi z 4 ewangelickimi świątyniami, a drugi – cenniejszy – wykazujący literaturę podróżniczą. Adnotowaną bibliografię map i opracowań, w tym opisów podróży rozbito na kilka części (s. 10-27 – tu dot. wszystkich podjętych przez Herzberga treści, potem na końcu poszczególnych rozdziałów). Co do dwóch pruskich miast zaproponowano czytelnikowi m.in. omówioną wcześniej podróż Bernoulli oraz Johanna Josepha Hornuffa *Bemerkungen auf einer Reise von Thorn durch Posen nach Sachsen* wydaną u Ferdinanda Oehmigte w 1790 r. – jakkolwiek pomijającą opis Torunia, ale zawierającą ilustrację z mało znaną jego panoramą. Z pewnością spis bibliograficzny był główną zaletą pracy, bo jednym z pierwszych, jeśli chodzi o literaturę podróżniczo-krajoznawczą.

Kolejny Anglik piszący o Toruniu, to wspomniany już Wraxall. Pochodził z patrycjuszowskiej rodziny, a do Polski przybył z misją dyplomatyczną<sup>240</sup>. Toruń na trasie jego podróży z Gdańska do

<sup>239</sup> F. Herzberg, *Süd-Preußen und Neu-Ost-Preußen nebst dem zu dem Preußischen Schlesien geschlungen Theile der vormahligen Woiwodschaft Krakau und den der Provinz West-Preußen einverleibten HandelsStädten Danzig und Thorn. Eine geographisch-statistische Skizze [...]*, Berlin 1798, s. s. 246-249. TOR M 623.

<sup>240</sup> N. W. Wraxall, *Memoirs of the courts of Berlin, Dresden, Warsaw, And Vienna, in the Years 1777, 1778, and 1799 [...]*. Vol. 2, London 1799, s. 138-144. WR O XVIII 9199-III. W 1800 r. pojawiło się jeszcze jedno wydanie londyńskie. Współcześnie fragmenty pamiętników przypominał W. Zawadzki w *Polska stanisławowska... T. 1*, s. 477-557.

Wrocławia znalazł się w lipcu 1778 r. Relacja zajęła blisko 7 stron *Listu XXII* i pojawiła się w pamiętnikach wydanych u Thomasa Cadella Juniora oraz Williama Daviesa. Warto wspomnieć, że ta zasłużona londyńska oficyna miała w ofercie kilka innych tytułów o charakterze podróżniczym i historycznym. Pamiętając pokonaną przez Morysona trasę, ta książka nie była wielkich rozmiarów, choć w czasie podróży z pewnością zajmowała nieco miejsca (20,5 cm, s. XII + 49), tym bardziej, że komplet stanowiła z drugim woluminem.

Na toruński opis składały się: historia miasta i jego stan obecny, osoba Kopernika oraz most wiślany. Opis rozpoczął się od zachwytu nad żyznością gleby, która przewyższa wszystkie tereny północnej Europy. Następnie podróżnik pisał, że: „Toruń wzniesli Teutoni w XIII wieku. Przez długie lata był on wolnym miastem, pozostającym pod protekcją Polski. Współ z Gdańskiem zarządzał całym handlem polskich prowincji poniżej leżących. W czasach rozkwitu był miastem tak bogatym i potężnym, że utrzymywał regularne wojsko w sile 3 000 ludzi. Dziś siłę ową zredukowano do 100 żołnierzy”<sup>241</sup>. Następnym kilka zdań poświęcił restrykcyjnej polityce Prus, wskutek której miasto podupadło. Przyczyną tego stanu rzeczy miała być taka to sytuacja, że: „Póki Anglia, Holandia i Rosja zachowują bierną postawę, póty Polska nie będzie w stanie pomóc Toruniowi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa monarchia pruska w ciągu kilku najbliższych lat go wchłonie”<sup>242</sup>.

Drugi dwustronicowy wątek poświęcony został toruńskiemu astronomowi. Wiemy, że autor zwiedził jego dom (z pewnością ten na rogu ulic św. Anny i Piekar, który zwiedzał m.in. Bonaparte<sup>243</sup> – przyp. TK) oraz rzekomy grób i pamiątki w staromiejskiej farze związane z Kopernikiem. Pokój, w którym miał się urodzić, był otaczany niemal religijną czcią, chociaż kamienica w większej części została strawiona przez ogień. „Jego prochy są pochowane pod płaską płytą w jednej z bocznych naw najstarszego kościoła Torunia. Ponad kamieniem jest wzniesiony mały pomnik<sup>[244]</sup>, na którym uwidoczniło jego sylwetkę do połowy”<sup>245</sup>. Wraxall przedstawiając wygląd ściennego epitafium, zacytował łacińskie wersety z domniemanego grobowca<sup>246</sup>. Pełna była nieścisłości, a wręcz zmyśleń krótka biografia rodu Koperników. Została zacytowana za Geretem. Ten podczas wizyty Wraxalla

<sup>241</sup> N. W. Wraxall, op. cit., s. 139.

<sup>242</sup> Ibid., s. 140.

<sup>243</sup> Zob. staloryt sceną odwiedzającego Toruń Napoleona Bonaparte w: L. Chodzko, *La Pologne historique, littéraire, monumentale et illustrée...*, Paris 1839-1841, po s. 416.

<sup>244</sup> Opis nie dotyczy popiersia, lecz epitafium z około 1580 r. ufundowanego przez Melchiora Pynesiusa.

<sup>245</sup> Ibid., s. 141.

<sup>246</sup> Autorem inwokacji z epitafium będącej fragmentem hymnu o Męce Pańskiej Piccolomini.

(pewnie podobnie jak w przypadku zwiedzającego miasto Biester) prowadził podróżnika po pamiątkach kopernikańskich<sup>247</sup>. Ponieważ był głównym krzewicielem legend o narożnym domu jako miejscu urodzin astronoma i drugiej – o pochówku tegoż w kościele świętojańskim, toteż błędne informacje przekazał Anglikowi, który następnie ogłosił je w itinerarium. Ostatni jego akapit zawierał opis mostu na Wiśle: „Jest on zbudowany z luźnych desek ułożonych na drewnianych palach lub słupach [...] nie posiada balustrad ani barierek po żadnej stronie, i chociaż bardzo długi, jest równocześnie tak wąski, że nie sędzę, by mogły się na nim minąć dwa powozy. Deski ułożono tak luźno, a sama konstrukcja mostu jest tak krucha, że nie sposób przejeżdżać nim bez drżenia”<sup>248</sup>.

Wobec dzisiejszej wiedzy, walory poznawcze delicji Wraxalla były niewielkie. Opis posiada jednak ważną cechę: wspaniale ukazuje funkcję komunikacyjną pism podróżniczych. Ich odbiór czytelniczy musiał być w Europie ogromny, skoro jeszcze Adam Mickiewicz podczas paryskich wykładów mówił o pochówku Kopernika w Toruniu<sup>249</sup>. Praca Wraxalla oraz kilka jej podobnych pozwala ponadto zauważyć rodzącą się działalność mieszkańców Torunia – oprowadzanie gości po lokalnych cymeliach, a więc prapoczątki zawodu przewodnika turystycznego. Opisy ukazane w tym rozdziale są też bogato zaopatrzone w anegdoty, ciekawostki i drobne osobliwości, których próżno szukać w starszych monografiach krajoznawczych i podróżach (wg definicji gatunku Burkota). W tym obszarze – coraz bliżej omawianym relacjom do przewodników turystycznych, które pojawiły się kilkadziesiąt lat później.

---

<sup>247</sup> Vide etiam S. Wałęga, op. cit., s. 301-303.

<sup>248</sup> N. W. Wraxall, op. cit., s. 144.

<sup>249</sup> S. Wałęga, op. cit., s. 303.

### Rozdział III. W pogoni za wrażeniami – początki turystyki i duch patriotyczny

W XIX w. ścierały się formy pisarstwa podróżniczego, które wyrosło z Oświecenia i zawierało elementy fabularyzowane, z nowymi pomocami dla turystów, dziś zwanymi przewodnikami turystycznymi. Wiele opisów podróżniczych przybierało formę reportażową. Dzięki niej zaczęły pojawiać się w opracowaniach informacje dotąd nieobecne – mało znaczące fakty, notki o zauważonych detalach i zwyczajnych, acz lokalnych zjawiskach. W ten sposób czytelnik wielokrotnie mógł – a współcześnie badacz też może uchwycić – obraz zwiedzanych miejsc niczym kadry z zapisu na taśmie filmowej, pozyskiwać dane pomijane w kronikach historycznych lub innych naukowych rozprawach. Tak też kilkakrotnie był ukazywany Toruń. Jego opisy podróży były zwykle krótkimi wzmiankami o mieście znajdującym się na szlaku większej wyprawy dla wrażeń lub służbowego wyjazdu. Przeobrażenia miasta, przeistaczające je niemal w wojskowy garnizon, spowodowałyby, że ulegałoby coraz większemu zapomnieniu wśród podróżnych, gdyby nie to, że okres zaborów sprokurował zwiedzanie terenów, które dla Polaków stanowiły różnorakie symbole polskości i rozwijały w konsekwencji uczucia patriotyzmu. Ze względu na miejsce urodzin Kopernika do takich punktów należał Toruń, w którym jednak uprawianie turystyki ograniczał fatalny stan miasta, niemogącego podźwignąć się z upadku po licznych oblężeniach, kontrybucjach i stacjonowaniu wojsk oraz inne przyczyny geopolityczne i komunikacyjne<sup>250</sup>.

Pierwszy dziewiętnastowieczny opis podróży sporządzona w języku polskim, zarówno pod względem chronologii wydawniczej, jak przedmiotowej, znalazł się w numerze grudniowym „Nowego Pamiętnika Warszawskiego: dziennik historycznego, politycznego, tudzież nauk i umiejętności” z 1804 r.<sup>251</sup> Autor, Michał Wyszkowski, opisał przejazd ze Złoczowa, przez Kujawy do Gdańska w poprzednim – listopadowym numerze pisma. Wówczas miał na szlaku znaleźć się Toruń, „ale dla widzenia starożytny Kruświcy, z ochotą zбочyliśmy z drogi”. Tak więc wędrowcy kierując się na północ wybrali drogę przez sąsiednią Bydgoszcz<sup>252</sup>. Wizerunek miasta, tuż przed zgubnymi dla niego wojnami napoleońskimi, zachował się dzięki powrotowi dyliżansem przez Gniew, Grudziądz i

<sup>250</sup> Vide etiam Z. Kulczycki, op. cit., s. 12.

<sup>251</sup> Vide M. W[yszkowski], *Reszta opisu podróży do Gdańska w roku 1803 odprawionej, w liście do przyjaciela*, „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1804, nr 48, s. 243-250.

<sup>252</sup> Vide idem, *Opis podróży do Gdańska w roku 1803 odprawionej, w liście do przyjaciela*, „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1804, nr 47, s. 217-232.

Chełmżę. Relacja zaczynała się następująco: „(...) po ciężkich piaskach dojechaliśmy do sławnego Torunia. Insze miałem wyobrażenie o tem mieście. Ciemne i smutne, dźwiga się dopiero z gruzów, któremi było okryte. Tylekrotne zamieszki i niaizdy musiały ie obalić. Oyczyzna nieśmiertelnego Kopernika, pyszni się słusznie, że z łona swego wydało uczonemu światu tego nadzwyczajnego człowieka”<sup>253</sup>. W tym zaledwie dwustronicowym itinerarium napomknięto o ciekawym dla znawców – jak wyraził się narrator – wielkim gotyckim ratuszu i kościele jezuickim, który związany był z „bitwą szkół z miastem”. Jak się okazało, niechlubne wydarzenia Tumultu Toruńskiego sprzed 80 lat wciąż były jednymi z najistotniejszych wyróżników miasta. Interesujący fragment opisu podróży zawierał jeszcze dwie wzmianki. Wspomniano bowiem rzadko już wówczas doceniany port wiślany, dzięki któremu miał kwitnąć handel oraz pierniki, które podróżni nabyli przed odjazdem do Służewa. Wątek ten wzbogacony został o fraszkę: „Ale wielu z przyjeżdżających, nie zastanawiaią starożytne budowy:

Nad te szacowne pomniki,  
Wolą Toruńskie pierniki”<sup>254</sup>.

Toruń w oczach Wyszowskiego nie okazał się więc tak zajmującym miejscem jak Gdańsk, którego charakterystyka również znalazła się w miesięczniku. Posiadał jednak przyciągające do niego dwa symbole: pamięć o Koperniku oraz lokalne wypieki. Wydaje się więc, że czytelnik mógł dzięki cytowanej pracy zainteresować się miastem. Uwzględniając listę prenumeratorów, promocja z pewnością była znacząca, jakkolwiek rzeczywiste wówczas rozmiary turystyki w Toruniu były ze względów geopolitycznych znikome. Dlatego w mniejszym zakresie podróży (w rozumieniu gatunku literackiego) służyła jako podręcznik dla już zwiedzającego Toruń, choć oczywiście niewielka objętość (20 cm) pozwalała na zabranie „Nowego Pamiętnika Warszawskiego” do podróznego kufra. Nim jednak cywile mogli udać się na przejażdżkę, miasto doświadczyło kolejnych obłężeń, które znacznie zdezaktualizowały treści przedstawione w piśmie.

Tomasz Świąćicki (vel. Świąćcki) był autorem jednej z pierwszych i z pewnością najlepszych rodzimych monografii krajoznawczych<sup>255</sup>. Zawarte w niej informacje podparł obszerną bibliografią źródłową przedstawioną na początku pierwszego tomu. Tę pracę o wybitnie patriotycznym wydźwięku wydano po raz pierwszy nakładem warszawskiej spółki księgarskiej Józefa Zawadzkiego i Józefa Węćkiego (19 cm), z podziałem na dwa tomy (później dzieło wydali m.in. warszawscy księza pijarzy w

<sup>253</sup> Idem, *Reszta opisu...*, s. 348-349.

<sup>254</sup> Ibid., s. 349.

<sup>255</sup> Vide T. Świąćcki [vel.: Świąćicki], *Opis Starożytny Polski [...]. T. 1-2*, Warszawa 1816, s. 381-386.

1828, a Kazimierz Józef Turowski wespół z krakowskim „Czasem” w 1861 r.). W tomie pierwszym Świącicki opisał przedrozbiorowe zachodnie i centralne ziemie Polski, w drugim – kresy wschodnie, nawet z tak odległymi terenami, jak Mołdawia. Charakterystyki miast dokonał w porządku alfabetycznym – w obrębie regionów. Opis Torunia znalazł się w rozdziale *Prussy*. Tam, w poddziale dotyczącym województwa chełmińskiego, interesującemu nas miastu poświęcił 6 stron. Chociaż jak na ówczesne standardy to niemało, istniejące atrakcje potraktowano lakonicznie, wplatając je w dominujący rys dziejowy.

Położenie grodu określono w sposób następujący: leży „przy wbiegu Drwęcy do Wisły [...] na miejscu Dęba wielkiego, jakich niegdyś Prusacy zamiast twierdz dla niezmierny grubości używali”<sup>256</sup>. Tutaj autor podał mylną datę powstania osady. Następnie przedstawiając historię miasta, odwoływał się do Alexandra Gwagnina<sup>257</sup>, Tadeusza Czackiego<sup>258</sup> i innych. Przypominał potęgę Torunia trwającą do końca XV w., jego wpływ na krajową politykę i stosunki religijne, ale i upadek miasta po oblężeniu z 1703 r. Na pewno nie był wynikiem jego spostrzeżeń pozostawiony na kartach książki obraz miasta: „Warowny iest Toruń głębokimi przekopami i murem, most ma na Wiśle na palach, kościoły i klasztory piękne, Gimnasium Ewangelickie, Bibliotekę obszerną [tu przypomniał słowa Cellariusza, który twierdził, że w bibliotece były 2 listy Cyncerona. Świącicki do tego mitu nie odniósł się krytycznie, jakkolwiek przyjął oświeceniowy nakaz dostrzegania podczas peregrynacji lokalnych księgozbiorów – przyp. TK<sup>259</sup>]. Starowolski opowiada iż tu był Ratusz bardzo piękny sztuką budownictwa między pierwsze budowy w Europie liczyć się mogący”<sup>260</sup>. Czyżby Świącicki uznał, że Ratusza nie ma? Chyba

<sup>256</sup> Ibid. *T. 1*, s. 381.

<sup>257</sup> Dot. A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyi Europejskiej* [...], [in:] *Zbiór dziejopisow polskich we czterech tomach zawarty. T. 4*, Warszawa 1768. KR U 22495. Opisanie Torunia sporządzone w istocie przed 1578 r. nastąpiło na s. 364 w ramach szerszego opisu Prus. Autor zaznaczył, że składa się on z dwóch znamienitych miast, w tym Starego, na którym znajdował się „wielki i kosztowny” Ratusz. Z nim mogło równać się niewiele w całej ziemi niemieckiej. Dostrzeżone zostały: mocny mur, wiele wież i baszt oraz piękne kamienice. O Nowym Mieście Gwagnin wspominał jedynie, że „też nie najgorzej zbudowane”. Dalej nadmienił o niszczonej niemal co roku moście na Wiśle, a także, że istnieje „puste miejsce po znamienitym niegdyś zamku”. Informacji dopełniała wzmianka o dawnym prawie składu dla miasta, wyznaczonym namiestniku królewskim oraz odległościach do Królewca – 36 mil i Gdańska – 24 mile. Autor podawał także datę założenia Torunia – 1235 r.

<sup>258</sup> Dot. T. Czacki, *O Litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związkach i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 Roku wydanem* [...]. *T. 1*, Warszawa 1800. KÓR Z 21248/1. Informacje o Toruniu były tutaj rozproszone i podporządkowane charakterystykom aktów prawnych. Autor poruszył m.in. kwestie Colloquium Charitativum i sprawy toruńskiej z 1724 r. (s. 300) lub przywilejach handlowych dla miasta (s. 327).

<sup>259</sup> Vide etiam K. Bednarska-Ruszajowa Krystyna, *Biblioteki w polskich oświeceniowych opisach podróży zagranicznych*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1996 nr 1/2, s. 241-251.

<sup>260</sup> T. Świącicki, op. cit., s. 382.



tak, gdyż w innych miejscach jeszcze dwukrotnie podaje czytelnikowi dane źródłowe wskazujące na ten rzekomy stan. Powołuje się na Andrzeja Chryzostoma Załuskiego<sup>261</sup>, twierdząc, że Szwedzi po zdobyciu miasta w 1703 r. postanowili zrównać warownię z ziemią. Wątku tego nie rozwiązał, ale w innym miejscu już dokładnie przytoczył straty Torunia po tym oblężeniu, a mianowicie, że spłonęły Ratusz z archiwami i ponad 40 kamienic w rynku. Czytelnikowi „odmówił” więc możliwości podziwiania tej jednej z głównych osobliwości miasta. Dokładnie i bezbłędnie zaprezentował natomiast na 3 stronach biografię Kopernika, czym zachęcić mógł do odwiedzenia grodu i niezamierzenie do rozwiania wątpliwości, co do stanu zachowania Ratusza Staromiejskiego. W książce Święcickiego zabrakło planów, mapek, układ treści również wymagał od czytelnika większej uwagi, jednak praca zasługuje na szczególne uznanie. Ówczesne podróże, ten specyficzny typ pisarstwa, pełny był nieścisłości i często lakoniczny. Tutaj autor nie ustrzegł się od usterek, jednak spory zasięg monografii spowodować mógł większe zainteresowanie Toruniem, o czym świadczą dziewiętnastowieczne polskie itineraria.

W 1823 r. wydano dwa opisy podróży dość podobne pod względem edytorskim i literackim. Charakterystyczną cechą pierwszego z nich było to, że jego autor H. Hermann sporządził go w dydaktycznej formule dialogów między ojcem i kilkorgiem dzieci wspólnie zwiedzającymi tereny Prus i Rosji<sup>262</sup>. Tę niemieckojęzyczną pracę wydał w Berlinie Theodor Ch. F. Enslin w typowych dla tego rodzaju publikacji rozmiarach (18 cm, s. VIII + 360 + 2 nlb.)<sup>263</sup>.

Niewiele ponad stronicowy opis Torunia znalazł się w rozdziale *Podróż przez Prusy Zachodnie* – pomiędzy wzmiankami o Chełmnie i Pelplinie. Głównym celem wizyty była pamięć o postaci astronoma. Autor podał daty jego życia i nawiązał do kościoła świętojańskiego, w którym odnotował pomnik mu poświęcony. W innym miejscu sprawozdania trafnie wskazał miejsce spoczynku wielkiego torunianina, pod jednym z 12 ołtarzy w katedrze fromborskiej<sup>264</sup>. Następnie podane zostały: liczebność miasta (około 9 000 mieszkańców), liczba świątyń (2 luterzańskie, 3 katolickie, wiele kaplic i synagoga)

<sup>261</sup> Dot. A. C. Załuski, [...] *Epistolarum historico-familiarium* [...]. T. 3, Brunsbergae 1711. KÓR Z 4408/3.

Autor szeroko przytaczał relacje z oblężenia i kapitulacji Torunia podczas wojny północnej. Nadmieniał m.in. o spaleniu Ratusza i 14 domów (s. 571-573).

<sup>262</sup> Vide H. Hermann, *Bilder-Geographie des Preußischen Staates für die vaterländische Jugend; oder Reise eines Vaters mit seinen Kindern durch sämtliche Provinzen dieses Landes ...*, Berlin 1823.

<sup>263</sup> Confer „*Neue Monatsschrift für Deutschland: historisch-politischen Inhalts*“ 1823, H. 11, s. [399].

<sup>264</sup> H. Hermann, op. cit., s. 168-169, 176.

oraz szkoły: luterańska i katolicka. Wspomniano o prowadzonym handlu zbożem i drzewem oraz miejscowych piernikach, a także niezapomnianym wielkim drewnianym moście o długości 2500 stóp.

Drugi skromny opis Torunia z tego samego roku znalazł się u Konstancji z Małachowskich Biernackiej, która w formie tzw. fabularyzowanej podróży: korespondencji trzech kobiet, wydanej u Wilhelma Bogumiła Korna, zamieściła relację z wojaży po terenach dawnej Polski<sup>265</sup>. Pierwsza z podróżniczek – o imieniu Wanda – w krótkim liście zapisała wrażenia z przejazdu przez Toruń, w drodze powrotnej z Gdańska do Nieborowa. W mieście odwiedziła „ratusz o trzech set sześciudziesiąt oknach, fundacji obywatela Toruńskiego, człowieka co w samej liczbie okien smak swój okazał. Prócz kunsztocechu wyzwalającego się stolarczyka, wybornego wysadzania perspektywy na drzwiach danej, takoz kilku wizerunków mistrzów krzyżackich i Stanisława Augusta K.P. tafli marmurowey z srebrnymi żyłami, niemasz nic w tymże ratuszu godnego uwagi”<sup>266</sup>. Autorka listu udała się następnie do domu urodzin Kopernika (il. 4) i nie odnotowując żadnych dodatkowych faktów – podążyła do staromiejskiej fary. Tam widziała dwa zabytki godne uwagi: marmurowy pomnik astronoma oraz prawie kompletnie zachowane witraże<sup>267</sup>. Ogólny stan kościoła określiła słowami: „potrzebny farze porządek, wieleby ją przyozdobił”. Więcej uwagi narratorki i współpodróżującego z nią męża zajęła świątynia pofranciszkańska, w której szczególnie zachwycił gości dźwięk organów „o siedmiudziesiąt zmianach rozmaite naśladowujących instrumenta” i mauzoleum Anny Wazówny. Wykazując się wiedzą na temat architektury, naruszyła jednak prawdę historyczną związaną z królową pisząc: „Nagrobek Anny Królowey Szwedzkiej, zmarłej w roku 1635 wprzejedzie swem przez Toruń”<sup>268</sup>, umieszczony w kaplicy marmurowey obok wielkiego ołtarza, pięknym z białego marmuru posągim a bardziej jescze, takimiz słupami i frontem doryckiem, jak zdobi kościół, tak zadziwia historyczną prawdą, iż pomnik wstrzymał Szwedów od zburzenia miasta (...)”. Na koniec jeszcze wspomniane zostały „ładny dom komory celney i most losem wypadków politycznych i burzony i stawiany (...)”<sup>269</sup>.

<sup>265</sup> Vide K. z H. Ma[łachowskich] B[ierna]cka, *Podróż z Włodawy do Gdańska powrotem do Nieborowa w roku 1816. Opisana w listach Wandy, Eweliny i Leokadyi przez Polkę...*, Wrocław 1823, s. 152-153.

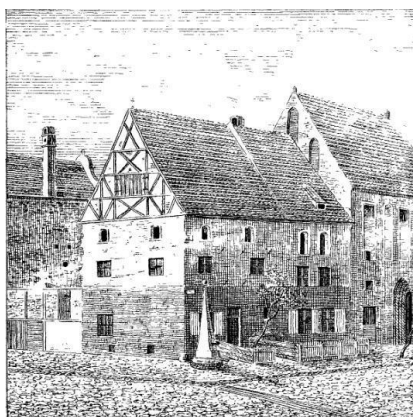
<sup>266</sup> Ibid., s. 152.

<sup>267</sup> Autorka widziała niezachowane obecnie w kościele witraże. Brak jednak źródeł dotyczących okresu ich pochodzenia.

<sup>268</sup> Anna Wazówna zmarła w zamku golubskim w 1625 r., a jej uroczysty pogrzeb odbył się w kościele mariackim w Toruniu 11 lat później.

<sup>269</sup> Ibid., s. 152-153.

#### II. 4. Domniemany dom urodzin Kopernika



Źródło: *Dom Kopernika w Toruniu*, „Przyjaciel Ludu” 1835, nr 1, s. 4 (ze zbiorów autora).

Półtorastronicowa charakterystyka atrakcji Torunia pióra Biernackiej nie obfitowała w dane przydatne potencjalnemu turyście, chociaż zwracała uwagę na najważniejsze miejskie budowle. Budzi zdziwienie pewna niekonsekwencja w opisie zabytków. Umiejętność docenienia misterii krużganków w kościele mariackim, wskazująca na zainteresowanie i znajomość teorii architektury, kłóci się z ignorancją wobec konstrukcji Ratusza. Krytyczna ocena toruńskiego gotyku, powtarzająca się zresztą w innych współczesnych autorce pracach, była uzasadniona gustami, ale i złym stanem miasta. Typowe dla ówczesnych opisów podróży było przeplatanie prawdy historycznej z legendami i tradycyjnymi poglądami. W cytowanym fragmencie widać to chociażby w odniesieniu do podawanej liczby ratuszowych okien, których zgodnie z podaniami winno być tyle, ile dni w roku.

Do inicjatorów swoistej instytucji kulturalnej i narodowej, jaką stała się podróż-pielgrzymka patriotyczna, należała Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Autorka *Pamiętki po dobrej matce* w dwutomowych *Opisach różnych okolic Królestwa Polskiego* zamieściła kilka relacji z własnych wojaży po terenach dawnej Polski: Podlasiu oraz okolicach Warszawy, Lublina, Sandomierza i Krakowa<sup>270</sup>. Zabrakło w nich prezentacji północnej Polski, będącej pod zaborem pruskim. Te znalazły się w *Rozrywkach dla dzieci*. W tym cyklicznym piśmie Hoffmanowa zamieściła opis podróży kryjącego się pod kryptonimem K.L.S. Krystyna Lacha Szyrmy – znanego z turystycznych zainteresowań oraz opracowania o Koperniku i jego rodzinnych ziemiach. Na to, że autorem *Opisu podróży do jednej części Prus niegdyś Polskich* zawierającego itinerarium od Torunia do Królewca był Szymra, wskazuje nie

<sup>270</sup> Vide K. z Tańskich Hoffmanowa, *Wybór pism... T. 5. Opisy różnych okolic Królestwa Polskiego. T. 1*, Wrocław 1833; eadem, *Wybór pism [...] T. 6. Opisy różnych okolic Królestwa Polskiego. T. 2*, Wrocław 1833.

tylko przypis przy tytule, iż miejscowe szczegóły pochodzą z *Listów pana K.L.S. w r. 1819 pisanych*<sup>271</sup>, ale i odmienna stylistycznie męska forma narracji. Anonimowy autor pisał, że w czasach młodości był wychowankiem toruńskich księży.

Peregrynacja przez Prusy znalazła się w trzech kolejnych comiesięcznych częściach *Rozrywek dla dzieci* począwszy od lutego 1826 r. Toruniowi i Kopernikowi poświęcony była pierwsza z nich. Wspomniane czasopismo, wydawane w latach 1824-1828, posiadało dwie najstarsze niemal bliźniacze, warszawskie edycje: z drukarni Onufrego Łątkiewicza i wydanie 2 z drukarni Antoniego Gałęzowskiego. Pierwodruk ozdobiony był rysunkiem z podobizną Kopernika na początku tekstu. Po latach pojawiły się też kolejne, lekko przeredagowane, książkowe wznowienia, w tym najbardziej znane – Samuela Henryka Merzbacha z 1859 r. (dotyczy tomu 4).

Czy w stosunku do *Podróży Biernackiej* inne atrakcje mogły przykuć uwagę polskiego turysty początków XIX w.? Już pierwsze zdania Szyrmy rysują przykry widok miasta. Podróżnik przybywający do niego od granicy Królestwa Polskiego z Prusami pisał: „Miałem całą rozciągłość Torunia przed sobą: po prawej ręce ogromne okopy<sup>272</sup>, a za niemi z dala bieiący się gmach Podgórze; jest to klasztor XX. Reformatów, i zamek potężny; Polacy nazwali go Dybów albo Dębowa (...), wszedłem na most Toruński; jest on wsparty na palach i znaczny długości, bo Wisła w tym miejscu bardzo szeroka (...) i jeszcze stojąca, zdawała się jak ogromne zwierciadło położone u stóp miasta; niema iednak Toruń wielkiego do przeglądania się powodu, bo nie bardzo piękny, kształt budynków wązki a wyniosły, zakończony dachem śpiczastym, kolor ich brudnordzawy, ulice ciasne i ciemne, szczątki murów, którym niegdyś był opasany, sama ta brama z dosyć mocną wieżą<sup>273</sup> gdzie się wjeżdża z mostu, cały ten widok zdumiewał mnie dawniey nadzwyczajnością; teraz [...], zasmucił mnie tylko, bo odsunął myśl moją o kilka wieków wstecz, w czasy ponurego gotyzmu<sup>274</sup>.

Autor zwracał uwagę czytelnika na trzy główne budowle staromiejskie: Ratusz, kościół jezuicki św. Janów i dom urodzin Kopernika. Rozpoczął od charakterystyki Ratusza Staromiejskiego, którego nie uznał za specjalnie zabytkowy, ale sięgający jednak czasów, w których „piękność budowli trwałości poświęcano”<sup>275</sup>. Szyrma wspomniał też o znajdujących się wewnątrz malowidłach, m.in.

<sup>271</sup> Vide eadem, *Opis podróży do iednej części Pruss niegdyś Polskich*, „Rozrywki dla Dzieci” 1826, t. 5 s. 57-85.

<sup>272</sup> Podróżnik widział Bastion św. Jakuba i jego najbliższe umocnienia oraz zapewne Bastion św. Katarzyny.

<sup>273</sup> Opisywana wieża to Brama Mostowa.

<sup>274</sup> K. z Tańskich Hoffmanowa, *Opis podróży...*, s. 60-62.

<sup>275</sup> Ibid., s. 62.

związanych Tumultem Toruńskim, oraz portretach królów Polski. Z innych osobliwości wymienił skarbiec z zachowanymi przywilejami, pamiątkami po dawnym orężu (uszczuplonymi przez stacjonujące tu wojska francuskie) oraz listy Cycerona na tabliczkach woskowych.

Następnie trasa spaceru wiodła do rzekomego domu toruńskiego astronoma, w którym zachowany miał być (lub może odtworzony) pokój jego urodzin, z wiszącym na ścianie starym portretem. W dwupiętrowej kamienicy znajdowały się też dwie inne ciekawostki: rzeźba w drewnie, której autorstwo przypisywano Kopernikowi oraz wizerunki wszystkich właścicieli domu, począwszy od Mikołaja-ojca. Nawiasem, właściciel domu czerpał przez wiele lat zyski z okazywania fikcyjnych pamiątek po astronomie. Wspomnianą rzeźbę (lub może występującą w źródłach polichromowaną płaskorzeźbę ze sceną zwiastowania Marii?) bezskutecznie próbował nawet nabyć Napoleon goszczący w mieście w 1812 r.<sup>276</sup> Mając pewnie na myśli Napoleona, wspomniany rzemieślnik miał mówić do Szyrmy, że „znaczne summy mu za niego [rzeźbę] ofiarowano, lecz on odstąpić go nie chciał (...)”<sup>277</sup>. Najwyraźniej tak okazywaną prostodusznością pozyskiwał zaufanie odwiedzających dom turystów, stając się tym samym jednym z pierwszych zarobkującym przewodnikiem podróży. Owo przewodnictwo miało typowy dla tamtego okresu charakter, ponieważ często w opowieściach tubylców fikcja przeplatała się z faktami, tworząc legendy, których korzeni współcześnie nie potrafimy zwykle odnaleźć.

Wreszcie krótko przedstawiono farę staromiejską z trzema jedynie interesującymi detalami, a mianowicie wizerunkiem Hermanna Balka, chrzcielnicą z gotyckim napisem, „*którego dotąd nikt nie przeczytał*”<sup>278</sup> (il. 5) oraz marmurowe popiersie Kopernika ufundowane przez Jabłonowskiego. W tym miejscu autor nadmienił o innych pamiątkach poświęconych astronomowi: kamiennej kolumnie z ręką trzymającą kulę ziemską ze złotymi rzymskimi cyframi i fundamencie pod pomnik, który przygotowano w czasach Księstwa Warszawskiego. Jak wiadomo, planowany dla Torunia monument stanął ostatecznie w Warszawie. Z wątków bibliologicznych odnotować warto wspomnienie drukarni i biblioteki gimnazjalnej oraz dwóch znacznych prywatnych księgozbiorów.

<sup>276</sup> Vide A. Nieuważny, op. cit., s. 71.

<sup>277</sup> K. z Tańskich Hoffmanowa, *Opis podróży...*, s. 66.

<sup>278</sup> Ibid., s. 67. Obecnie wiadomo, że ta rzekoma inskrypcja w istocie jest ornamentem, podobnie jak współczesny mu fryz w zakrystii fary nowomiejskiej w Toruniu, vide *Bazylika katedralna świętych Janów w Toruniu*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 156.

## II. 5. Inskrypcja z chrzcielnicy w kościele św. Janów

*Początek*

+VI WATD HURRVODTVA DVAE NODPBA=  
 = R7ND OAB9D OOH N N N N X A C O B X =  
 = B B O B O W F D T C N O B A T T T + koniec.

Źródło: Dr. N[ey] *Napis na chrzcielnicy w Toruniu*, „Przyjaciel Ludu” 1844, nr 44, s. 348 (ze zbiorów autora).

Opis Toruń łącznie zajął 8 stron druku, a dalszych kilkanaście poświęconych było astronomii i Kopernikowi. Zamieszczone uwagi o zabytkach pełne były wtęgotów i rozważań zaciemniających relację. Jeżeli doda się do tego liczne nieścisłości czy zmyślenia, wartość poznawcza zapisu okazuje się skąpa, co więcej – raczej odstręczająca turystę od zwiedzania Torunia. Dla porównania, w kolejno opisywanym Chełmnie, jego wygląd ukazany był znacznie łaskawszym okiem, co nieco dziwi, wobec podobieństwa architektonicznego obu nadwiślańskich starówek. Trudno więc mówić wyłącznie o modzie na krytykę średniowiecznej urbanistyki miejskiej, chociaż pewnie i ta nastroiła autora to takich ocen. Warto bowiem przypomnieć, że zaledwie pół wieku wcześniej Hube pisał o ulicach toruńskich, jako o wiele szerszych aniżeli w innych miastach. Sprawozdawcy cytowanemu przez autorkę *Pamiętki po dobrej matce* wydały się już zupełnie inne.

Patriotyczny charakter miało popularyzowanie poglądów Hoffmanowej dotyczących rdzennej polskości ziem znajdujących się pod obcym panowaniem. Wyraz temu dała w *Opisie przejazdu przez Niemcy*, w którym pominęła charakterystykę tzw. starych Prus z Toruniem, Gdańskiem i Królewcem. Uzasadniała to tym, że tereny te nie należą do właściwych Niemiec, chociaż popularny jest w nich język niemiecki<sup>279</sup>. Pisarka była prekursorem krajowej turystyki patriotycznej, jednoznacznie wypowiedziała się przed czytelnikami-turystami o polskości Torunia. Swoją postawą najpewniej wywołać chciała większe zainteresowanie Pomorzem – tak wśród turystów, jak innych autorów. Zamysł ten jednak do końca nie powiódł się.

Ze względu na naturalne rozproszenie niewielkich tekstów w czasopiśmie, w których podróżnicy opisywali Toruń, trudno w jednym opracowaniu odwołać się do wszystkich. Z drugiej

<sup>279</sup> Eadem, *Opis przejazdu przez Niemcy w listach Wacława do siostry swojej Jadwigi przez...*, Lipsk 1844, s. 20-21.

strony nie można pominąć tych najbardziej interesujących, tak pod względem szaty graficznej, przekazywanych treści, jak i siły oddziaływania danego czasopisma. Do tych najbardziej znaczących na pewno należy leszczyński „Przyjaciel Ludu, czyli tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości”, szczególnie z cyklem opisów miasta autorstwa Karola Ferdynanda Neya. Pojawił się on w latach 1843-1844. W jednym z numerów na pierwszej stronie zamieszczono nawet całostronicową rycinę ukazującą pomnik Kopernika z 1766 r. (il. 6), z kościoła świętojańskiego. Za nią przedstawione zostały epitafium ku czci astronoma oraz ów pomnik – oba skrytykowane przez anonimowego korespondenta (zapewne właśnie Neya) – i uznane jako mierne. Choć autor starał się skorygować merytoryczne pomyłki dotyczące dat śmierci Kopernika, sam nie ustrzegł się nieścisłości, np. nieustosunkowując się do fałszywych tez Gereta o pochówku astronoma w Toruniu, pomimo że w „Przyjacielu Ludu” rozwiewano je już dekadę wcześniej<sup>280</sup>. W tekście zacytowano także w łacińskim oryginale i w tłumaczeniu sentencje ze wspomnianych dzieł. Mimo nieprzychylnych opinii na ich temat ich merytorycznego poziomu, korespondent jednak odsyłał turystów do naocznej eksploracji, pisząc: „Zwiedzający miasto Toruń i kościół Śto-Jański, znajdzie obraz rzeźbony na ścianie ostatniego z filarów południowych”<sup>281</sup>. Ten pobrzmiewający miejscami przewodnikowy styl pisarski, coraz bardziej wskazywał na zachodzące zmiany w pisarstwie podróżniczym.

Il. 6. Pierwsza strona „Przyjaciela Ludu” z dnia 29 kwietnia 1843 r.



Źródło: [K. F. Ney], *Pomnik Kopernika w Toruniu*, „Przyjaciel Ludu” 1843, no. 44, s. 345 (ze zbiorów autora).

Już we wrześniu tego samego roku kontynuowano opis miasta, rozpoczynając od przybliżenia genezy jego powstania i dokładniejszej charakterystyki staromiejskiej fary (tu też niefortunnie znalazła się zapowiedź charakterystyki pomnika Kopernika umieszczonego w świątyni, którą to wydrukowano

<sup>280</sup> Confer [J. Łukaszewicz -?] *Mikołaj Kopernik*, „Przyjaciel Ludu” 1834, no. 2, s. 16.

<sup>281</sup> [K. F. Ney], *Pomnik Kopernika w Toruniu*, „Przyjaciel Ludu” 1843, no. 44, s. 346.

kilka miesięcy wcześniej – co wskazuje na znacznie wcześniejsze nadesłanie opisów do redakcji pisma). Podobnie jak wcześniej, autor zdaje się dobierać takie fakty, które pasowały mu do już obranej tezy, jak tej o niezależnym istnieniu Starego Torunia i Torunia w obrębie dzisiejszych murów oraz innej, dotyczącej nazwy miasta – pochodzenia polskiego lub pruskiego, ale absolutnie nie niemieckiego<sup>282</sup>. Przy opisie kościoła Ney ubolewał nad utratą gotyckiego wyposażenia sakralnego, wykazując się sporą wiedzą na temat współcześnie mu zachowanych ołtarzy, dzwonów, organów, biblioteki lub nagrobków. Przy pisaniu o historii świątyni, zdarzało się jemu jednak mieszać fakty z domniemaniami, jak z następującym: „[...] dach był znacznie wyższym (jako nawet widać po śladach jego na murze zewnętrznym), ale się spalił, gdy piorun weń uderzył i szczyt nad wielkim ołtarzem zwałił. Roku nie wiemy”<sup>283</sup>. Opis Ney uzupełnił ryciną przedstawiającą farę od strony wschodniej.

Z kolei w listopadzie 1843 r. opublikowano charakterystykę kościoła mariackiego. Rozpoczęła się nostalgicznie: „Jeszcze przed rokiem 1835., kiedyś stał na rynku toruńskim, widziałeś jak na dłoni cztery gmachy olbrzymie, stare jak miasto, stare jak Chrześcijaństwo na ziemi chełmińskiej. W środku czworobokowego rynku stoi ratusz w czworobok wystawiony z wieżą piękną, lecz w skutek zburzenia dachu przytępioną. Z południa, od wschodu i północy wznosiły się wieże kościołów Ś. Jana, Ś. Mikołaja i Panny Maryi; każda odmiennego kształtu, każda z piętnem starożytności i poważną barwą gotyckich murów odziana; święto-jańska wieża (lubo o 1/3 wysokości zniesiona) ogromem celuje, dominikańska (Św. Mikołaja) zachodni szczyt swój bardzo ozdobny ku rynkowi obracając, świeciła z dala na nawem mieście złotą kopułą, złotym krzyżem osadzonym na wysmukłej ołowiem pokrytej wieży; bernardyński (P. Maryi) zaś kościół, najbliższy rynkowi, śmiałością i dziwnym części rozkładem uderza. Od zachodu wieży niemasz żadnej, zastępuje ją obszerny nie ozdobny kościół ewangelicki”<sup>284</sup>. Dalej, przez kolejne dwie strony autor opisywał architekturę i wyposażenie kościoła mariackiego w podobny sposób, jak robił to przy kościele św. Janów, opis wzbogacając całostronicową ryciną ukazującą bryłę od wschodu.

Na tle wymienionych dwóch świątyni najskromniej Ney przedstawił trzeci wielki gotycki kościół – nowomiejską farę. Opis składał się ledwie z kilkunastu zdań zawierających charakterystykę

<sup>282</sup> [Idem], *Kościół Święto-Jański w Toruniu*, „Przyjaciel Ludu” 1843, no. 11, s. 86.

<sup>283</sup> Ibidem, s. 88. Trudno z pewnością stwierdzić, czy korespondentowi chodziło o pożar Torunia w XIV w., który strawił też częściowo kościół (był on jednak wówczas rozbudowywany), czy też o runięcie wieży kościelnej, która rzeczywiście jest niższa niż pierwotnie planowano.

<sup>284</sup> [Idem], *Kościół N. Maryi Panny w Toruniu*, „Przyjaciel Ludu” 1843, no. 19, s. 145.



*quasi*-historyczną budowli. Autor podał m.in. mało wiarygodną informację, jakoby Krzyżacy u progu wojny trzynastoletniej spalili wieżę kościoła. O wiele atrakcyjniej natomiast wyglądał materiał ikonograficzny: rycina ukazująca portal pod wieżą<sup>285</sup>. Uzupełniała go druga ilustracja odtwarzająca inskrypcję z chrzcielnicy z kościoła św. Janów, którą również opatrzone skromnym komentarzem<sup>286</sup>. Niezależnie od pojawiającego zapędu Ney do wprowadzania nowych, wątpliwych zdarzeń w stylu, w jakim wcześniej robił to Geret, materiał był spójny i całkiem dokładny w treści – szkoda, że nie udało się przygotować jednolitego druku charakterystyk tego autora. Mógłby stać się on pierwszym polskim, stojącym na stosunkowo dobrym poziomie, przewodnikiem. Nawet dzisiaj, gdy weźmie się do rąk stare wydania „Przyjaciela Ludu” ma się wrażenie kontaktu z dobrą literaturą podróżniczą, owszem – niekiedy nadmiernie podnoszącą kwestie patriotyczne, jednak różnorodną, często bazującą na szacownych źródłach. W przypadku Torunia dziewiętnastowieczny czytelnik mógł jeszcze dowiedzieć się o problemach torunian z konkurencją lewobrzeżnej Nieszawy, a potem o rozwoju jej następcy: Podgórze (nr 41 z 1943 r.), a we wcześniejszych latach m.in. o Ratuszu Staromiejskim (nr 15 z 1834 r.), o wizycie Napoleona w Toruniu i zwiedzaniu Domu Kopernika (nr 1 z 1835 r.), Krzywej Wieży (nr z 20 z 1835 r.) czy Zamku Dybowskiem (nr 9 z 1942 r.). Większość z tych przyczynków wzbogacona była ilustracjami, co znacznie podnosiło ich atrakcyjność czytelniczą.

Następna pod względem chronologii wydawniczej była anonimowa podróż (wg definicji gatunku Burkota) odbyta w 1847 r., a opublikowana 3 lata później w wydawanym przez Jana Szlachetowskiego lwowskim „Pamiętniku Literackim”<sup>287</sup>. Czasopismo ze względu na objętość (22 cm, s. 23) nie przysparzało turyście wielu kłopotów podczas wycieczki. Potencjalnym czytelnikiem-podróżnikiem miał być gorący patriota, najlepiej z zainteresowaniami badawczymi, bowiem jak autor wspominał, zwiedzane miasta mają oprócz pomników architektury, również cenne archiwa i biblioteki,

---

<sup>285</sup> [Idem], *Drzwi wielkie w kościele św. Jakuba w Toruniu*, „Przyjaciel Ludu” 1844, no. 44, s. 349-350.

<sup>286</sup> [Idem], *Napis na chrzcielnicy w Toruniu*, „Przyjaciel Ludu” 1844, no. 44, s. 348, 350.

<sup>287</sup> *Królewiec, Gdańsk, Elbląg i Toruń. Wspomnienie z podróży odbytej przez Prusy r. 1847*, „Pamiętnik Literacki: pismo tygodniowe” 1850. R. 1, s. 612-623.

które pomimo prac Hartknocha, Jaenichena<sup>288</sup> oraz Gottfrieda Lengnicha<sup>289</sup> i Johanna Voigta<sup>290</sup>, wciąż nie zostały wyczerpująco dla sprawy polskiej przebadane<sup>291</sup>.

O Toruniu autor zamieścił niewiele informacji, bo mieszczących się zaledwie w 22 wierszach czasopisma. Jest to jednak ciekawe źródło, po części wskazujące na przyczyny ograniczonego ruchu turystycznego w dziewiętnastowiecznym mieście. Podróż z Gdańska odbywała się wozem pocztowym. Jak stwierdził: „pruska poczta, choć niezbyt prędką to nie spóźnia się”. Jej częstotliwość była wysoka, bo co 3 godziny, a mimo to podróżnych nie brakowało, gdyż w pięciu wozach znajdowały się 32 osoby. Stan ten miał miejsce tylko do Chełmna. Dalej pasażerów było już niewielu, pewnie za sprawą drogi słabej jakości, „już nie bitej”, lecz miękkiej, źle utrzymanej i w dodatku błotnistej<sup>292</sup>. Jeśli dołożymy do tego tę okoliczność, że również Wisłą dużym parowcem można było dopłynąć z Warszawy jedynie do Słońska, a tam trzeba było przesiadać się na mniejsze statki<sup>293</sup>, to rzeczywiście informacje o tych i innych trudnościach komunikacyjnych mogły studzić zapał podróżników do zwiedzania Torunia.

Autor starał się przy każdej okazji podnosić wątek polskości miasta. Wspominał o czworobocznym rynku z Ratuszem w środku, którego kształt miał świadczyć o polskim charakterze. Przy zwiedzaniu jego wnętrza i wiszących tam portretów Roesnera oraz Jerzego Dominika Lubomirskiego przypominał niechlubną sprawę zająć z 1724 r., które „nieprzyjemne wywrą wrażenie na zwiedzającym te miejsca Polaku”<sup>294</sup>. Jednak zaraz po tym nadmieniał o Colloquium Charitativum – braterskim zjeździe zainicjowanym przez polskiego króla. Z innych zabytków wymienił jedynie ozdobne drzwi – jak sądził, pozostałości po mistrzowskich umiejętnościach toruńskich rzemieślników. Drugim tematem stała się biblioteka gimnazjalna, większa od zwiedzanej wcześniej księżnicy elbląskiej, która jednak również utraciła liczne rękopisy za sprawą „zamieszek domowych”. Dlatego autor nie zdołał odnaleźć traktowanego jako pomnik rodzimej kultury „rocznika polskiego (...) pt. Jeromini

---

<sup>288</sup> Dot. P. Jaenichen, op. cit. Zapewne autor miał też na myśli treści redagowanego przez Jaenichena czasopisma „Meletemata Thorunensia”, a być może i jego twórczość ściśle związaną z działalnością dydaktyczną w Gimnazjum Akademickim w Toruniu.

<sup>289</sup> Dot. G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande königlich – polnischen Antheils seit dem Jahr 1526*, Bd. 1-9, Danzig 1722-1755.

<sup>290</sup> Dot. J. Voigt, *Geschichte Preussens* [...]. Bd. 1-9, Königsberg 1827-1839.

<sup>291</sup> *Królewiec...*, s. 613.

<sup>292</sup> *Ibid.*, s. 620, 623.

<sup>293</sup> Wspominała o tym Jadwiga Łuszczewska w swojej podróży zamieszczonej w „Tygodniku Ilustrowanym” – patrz. dalej.

<sup>294</sup> *Ibid.*, s. 623.

chronica”<sup>295</sup>. W relacji wspomniał ponadto o miejscowej ludności w większości polskiej, którą istnienie nieopodal granicy państwowej zmusiło do przemysłowego handlu. Starła się ona dbać o poprawienie ogólnej sytuacji miasta, np. poprzez użyźnianie okolicznych piasków (pola przegradzać mieli płotami i obsiewać owsem).

Wkrótce pojawił się kolejny polskojęzyczny opis podróży, tym razem w niedzielnym wydaniu krakowskiego dziennika „Czas”, redagowanego przez Konstantego Sobolewskiego<sup>296</sup>. Korespondencja znalazła się w *Części Literacko-Artystycznej*. Jej autor nie jest znany i możemy jedynie przypuszczać, że nie pochodził z terenu zaboru pruskiego. Do Torunia przybył z Bydgoszczy w połowie sierpnia 1853 r. Nim przedostał się na prawy brzeg Wisły po dwóch mostach, tzw. moście polskim i moście niemieckim, ubolewał nad fatalnym ich stanem, wspominając nawet niedawne wypadki śmiertelne przy jego naprawach. Główną uwagę skupił na podziwianiu panoramy Torunia. Tak pisał po pierwszym jej dostrzeżeniu: „Zdaje się bardzo wielkim miastem, a liczne starożytne wieże i gmachy, od razu świadczą o byłej świetności, o historycznym i handlowym znaczeniu miasta tego. Toruń jest i dzisiaj twierdzą, szczyt przedmostowe bardzo obszerne, ale dawnej fortecy mury i obronne bramy miasto otaczające, więcej nęcą oko podróżnego, bo mury te mogłyby dzieje tego poważnego grodu opowiedzieć”<sup>297</sup>. Także i poszczególne budowle miejskie wskazywały podróżnikowi na minioną potęgę miasta, z której obecnie nic się nie zachowało. Z centralnego ośrodka handlowego przekształcono je w forteczne miasteczko, kiepsko skomunikowane z terenami zaboru rosyjskiego (zagadnieniom komunikacji, w tym propozycjom jej poprawy, zwłaszcza z Warszawą przez Ciechocinek, autor poświęcił ponad połowę tekstu). Zabytki wspomniane zostały lakonicznie. Starych kościołów było wiele – czytelnik nie dowiedział się jednak ile, pod jakim wezwaniem, ani przez jakie wyznania były użytkowane. Bardziej konkretne informacje uzyskał jedynie w odniesieniu do Ratusza Staromiejskiego. Jego styl określony został jako holenderski. Chociaż muzeum, mieszczące się wewnątrz gmachu, otwarto dopiero w 1861 r., to korespondent „Czasu” musiał je zwiedzać już podczas swojej wizyty. Wspominał bowiem o zbiorach toruńskich monet, przywilejach i innych dokumentach, portretach szczodrych dla miasta królów polskich, a także pamiątkach związanych z tragiczną śmiercią wielu mieszczan w 1724 r. Miłośnikom

<sup>295</sup> Vide M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 2, Kraków 1840, s. 160.

<sup>296</sup> *Toruń*, „Czas” 1853, nr 196 z dn. 28 sierpnia, s. [1-2]. Niemieckie tłumaczenie obszernych fragmentów znalazło się w końcu października 1853 r. w „Thorner Wochenblatt”. Współcześnie tekst podróży opatrzony komentarzem Tadeusza Zakrzewskiego zamieszczono w t. 19 „Rocznika Toruńskiego” z 1990 r.

<sup>297</sup> *Ibid.*, s. [1-2].

historii autor polecał dodatkowo zwiedzenie świątyń, spacer ulicami i nadwiślem. Zareklamował mało znane, jak twierdził, pierniki oraz miejscowe oberże. W porównaniu z innymi dziewiętnastowiecznymi polskimi podróżnikami, korespondent „Czasu” dużą wagę przykładał do zachęcenia czytelników do przyjazdu do Torunia. Środkiem to realizacji tego zamierzenia było wspomnienie silnego polskiego żywiołu, większego niż w Bydgoszczy, a może nawet w Poznaniu. Autor zauważył m.in. polskie szyldy nad sklepami. Wspomnił też o zaplanowanym odsłonięciu w niedługim czasie pomnika Kopernika. Relacja datowana była na 18 sierpnia 1853 r., czyli nieco ponad 2 miesiące przed tą uroczystością.

Jak w podobnym okresie wyglądały opisy Torunia pióra autorów niemieckich lub innych narodowości? Czy odmienne podbudki patriotyczne zmieniały jego obraz?

Gdańska drukarnia Alberta Wilhelma Kafemanna była wydawcą opisu podróży po Prusach autorstwa Maxa Rosenheyna<sup>298</sup>. Ta skromna książka, w broszurowej okładce, pozbawiona była jakichkolwiek przydatnych turyście ilustracji, jednak ze względu na treść warta jest zauważenia. Praca (18 cm) składała się z dwóch części: pierwszej – omawiającej szlak od Torunia przez Gdańsk i jego okolice oraz Malbork do Elbląga (s. 185 + 1 nlb.) i drugiej – poświęconej m.in. Królewcowi oraz Mazurom (s. 3 nlb. + 137). Wojaże po terytorium monarchii pruskiej otwierał więc Toruń. Jego charakterystyka była bogatsza niż następujący po niej opis Bydgoszczy, zbliżona do relacji o Elblągu, ale nieporównywalnie skromniejsza w stosunku do wówczas modnego, promowanego przez władze niemieckie Malborka. Toruń dzięki swojemu dogodnemu położeniu w dolinie Wisły, oceniony został przez autora jako jeden z najbardziej malowniczych zakątków państwa krzyżackiego.. „Królowej rzek” zawdzięczać też miał rozkwit handlowy za czasów Hermanna Balka. Następnie Rosenheyn, krótko przytaczając najważniejsze wydarzenia z przeszłości miasta, opisał wygląd dawnego Torunia, podzielonego na dwa – stare i nowe – miasta. O ich bogactwie przybysz dowiadywać się miał widząc mury obronne i 9 wież ponad nimi górujących. Przypomniana została postać Kopernika, któremu wystawiono pomnik na Starym Rynku. Poświęcone mu epitafium było jedynym wymienionym jako cenny obiekt w kościele farnym na Starym Mieście. Żadnych obiektów godnych uwagi podróżnik-reportażysta nie dostrzegł również w innych toruńskich świątyniach, ani Ratuszu – przytaczając jedynie w kilkunastu zdaniach ich historię. Dzieje podane były też w odniesieniu do innej budowli, mianowicie Dworu Artusa, opisanego jako 5-piętrowa budowla z wieżyczkami, choć podczas wizyty autora w tym miejscu znajdować się już powinien teatr w miejsce zburzonej gotyckiej budowli. Relacja zawierała

<sup>298</sup> M. Rosenheyn, *Reise-Skizzen aus Ost- und West-Preußen*, Danzig 1858, s. 7-13.

jeszcze wzmianki o innych atrakcjach architektonicznych, jak Krzywej Wieży, bramach miejskich, żydowskiej synagodze, moście wiślanym. Główną wadą w recepcji tekstu okazała się przypadkowa kolejność opisów, a nie ograniczony poziom szczegółowości. Rozważania o niemieckim charakterze miasta, pomimo polskiego otoczenia, swobodnie przeplatane były uwagami o przemyśle i handlu. Wymienione zostały pierniki i winnice, będące niegdyś czynnikami rozślawiającymi miasto. Notabene, cała struktura tekstu ułożona była tak, że czytelnik nabierał wrażenia, iż miasto, do którego miałby się udać, było tylko cieniem dawnej świetności. Niemniej rozpoczęcie podróży po bardzo popularnych ówczesnie ośrodkach właśnie od Torunia powodowało, że i on mógł się stać niezbędnym elementem peregrynacji – symboliczną bramą całego regionu.

Powracając do polskojęzycznej formy pisarskiej jaką była podróż, ważne miejsce zajęły relacje Juliana Ursyna Niemcewicza z drugiej i trzeciej dekady XIX w. W dużej mierze jego wizyty miały charakter służbowy i z tej perspektywy dobierane były przedmioty opisu. Tak było podczas pierwszych odwiedzin Torunia przez Niemcewicza w 1812 r. Te oraz kolejne z 1817 r. zostały jednak przedstawione czytelnikom dopiero po ponad 40 latach, a więc aktualność zamieszczonych informacji w chwili druku niekiedy była ograniczona. Jednak ze względu na rolę autora w polskiej kulturze i wzbudzaniu ducha patriotyzmu, jego relacje na pewno były poczytne, choć od okresu napoleońskiego i czasów następujących tuż po nim Toruń był już inny. Pierwsza edycja *Podróży historycznych po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828* ukazała się w 1858 r. dzięki paryskiej oficynie A. Francka oraz petersburskiej Bolesława Maurycego Wolffa, następna już rok później wyłącznie za sprawą tego drugiego<sup>299</sup>. Drugie wydanie było bardziej efektowne, ozdobione pięknymi stalorytami – widokami różnych regionów Polski. Czy jednak czytelnicy brali tę książkę w podróż? Raczej wątpliwe ze względu na jej objętość (28 cm, s. ponad 500; pierwodruk: 21 cm, s. 540).

Wrażenia autora z pierwszej, wrześnieowej, służbowej wizyty w Toruniu, podczas której miał wizytować okoliczne szkoły, zajęły w obu wydaniach po 8 stron tekstu. Przed zawitaniem do Grodu Kopernika nocował Niemcewicz w niemieckiej – jak zaznaczył – osadzie Lubicz. Wjazd do miasta od wschodu musiał być uciążliwy (co stwierdzali również inni autorzy). Podróżnik tak zaczynał relację: „Brodząc przez dużą milę po piasku niezmiernym, odkryłem nakoniec starożytne wieże Torunia. Wązkie o trzech i czterech piętrach domy, wszystkie cechą wieków noszące na sobie, z długimi

---

<sup>299</sup> Idem, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828. Wyd. II, ozdobione 38 rycinami na stali*, Petersburg 1859.

oknami, szybami w ołowiu, umocowanymi nieraz kratą żelazną; domy malowane w różne barwy lub ozdobione ciężkimi fugowanymi kolumny, rzadko który cały, wiele niezamieszkałych; w pośrodku Ratusz, obszernością i pięknym kształtem równający, przechodzący może, wiele rodzaju tego, budowli w Europie; trzy pozostałe jeszcze, pysznej struktury świątynie; na około dawne mury z basztami i fossą szeroką; dom nakoniec Kopernika cały jeszcze: rzadka na ulicach ludność, postać upadku, smutku i nędzy: to jest co składa dzisiaj kwitnący i sławny niegdyś Toruń<sup>300</sup>.

Następnie Niemcewicz podał krótki zarysu historii miasta, w której wskazano inną niż w ówczesnych opracowaniach datę powstania grodu. Wspomniano, że w 1231 r. Hermann Balk założył kościół famy. Miasto wraz z zamkiem powstać miało dopiero w 1235 r.<sup>301</sup> Kolejno wspomnianymi punktami opisu był most wiślany oraz postać Kopernika i pamiątki po nim. Przedstawiając biografię astronoma, autor rozmijał się z prawdą, podając złą datę urodzenia czy pochodzenie astronoma (ojcem miał być podobno cyrulik, a matką siostrzenica biskupa warmińskiego). Co do drugiej kwestii, podążył klasycznym wówczas szlakiem, zwiedzając domniemany dom rodzinny Koperników, a także świątynie: mariacką i farną, w których znajdowały się wizerunki słynnego astronoma. Zauważa się niepewność autora dotyczącą określenia miejsca pochówku Kopernika. Wprowadzał bowiem przemiennie takie określenia, jak pomnik, grób czy grobowiec. Swoje wątpliwości rozwiązał dopiero w 1817 r., podczas zwiedzania katedry fromborskiej<sup>302</sup>. W kościele świętojańskim, oprócz wcześniejszych zabytków, odnotował obecność popiersia ku czci Kopernika, lecz: „Ledwie mógł docisnąć się do pomnika tego, tak kościół zavalony był beczkami sucharów i mąki”<sup>303</sup>. Z tego względu nie dokonał pełnych oględzin zabytków świątyni. Podobnie było z innymi dużymi toruńskimi gmachami. O pobliskim kolegium jezuitskim napisał jedynie, że posiada z zewnątrz bogatą sztukaterię. Udało się natomiast podróżnikowi wejść do kościoła bernardynów<sup>304</sup>, mimo że był w nim ulokowany szpital wojskowy. Tutaj jednakże nie spostrzegł wspomnianego wcześniej portretu Kopernika. Odnotował zaś witraże, które jednak miały być w znacznym stopniu powybijane na skutek działań wojennych z połowy XVII w., „wspaniałe organy”, a także grobowiec księżniczki Anny. Kilka słów poświęcił opisowi ostatniego zabytku, po czym zamieścił dokładne dwustronicowe sprawozdanie z ceremonii pogrzebowej z 1636 r.

<sup>300</sup> Ibid., s. 91.

<sup>301</sup> Ibid., s. 91-92.

<sup>302</sup> Vide ibid., s. 228-229.

<sup>303</sup> Ibid., s. 93.

<sup>304</sup> Autor nie podawał wezwania kościoła, więc czytelnik mógł mieć kłopoty z szybką identyfikacją budowli, gdyż w chwili wydania podróży, bernardynów już w Toruniu nie było. Kasata zakonu nastąpiła w 1821 r.

Podał przy tym, iż źródłem obszernej relacji było *Reformationsgeschichte* Friesego<sup>305</sup>. Następnie krótko przedstawił kościół Dominikanów<sup>306</sup>. Wśród stosów magazynowanych tam beczek dostrzegł jedynie portrety założycieli miasta w strojach krzyżackich (m.in. Jana Sangerhausen), które odnowić miał Jakub K. Rubinkowski. Jeszcze mniej miejsca zajął opis kolejnej świątyni – „kościół Panien Benedyktynek”<sup>307</sup>, naokoło której zauważył tylko gotycki napis na glazurowych kaflach. Znacznie bardziej natomiast zainteresował Niemcewicza klasztorny księgozbiór: „Tu biblioteka OO Bernardynów, wygnana w czasie rugów ich, naprędce złożoną była. Zawiera ona najznakomitszych edycy dzieł kościelnych, zawiera może i inne szanowne księgi; lecz w zwalonych bezładu stosach, któż to znaleźć potrafi?”<sup>308</sup>. Także przy okazji wizytacji w szkole departamentowej, autor nie omieszkiał zwiedzić przynależnej do niej dawnej biblioteki gimnazjalnej, która wówczas połączona już była z biblioteką pojezuicką. Jak stwierdził, obie utraciły najznakomitsze dzieła, lecz kilka najciekawszych udostępniono mu. Były to: norymberskie wydanie *De revolutionibus* Kopernika i wspomniany już opis biblioteki Macieja Korwina: „(...) rękopism najpiękniejszy, nadobnemi ozdobiony malowaniami, jak najświeższy” i drugi manuskrypt *Satyry* Juwenalisa<sup>309</sup>. Okazane mu słynne listy Cyserona Niemcewicz określił jako niemieckie rachunki kupieckie<sup>310</sup>. Przy końcu relacji autor skupił się na wyjaśnieniu przyczyn społeczno-gospodarczych, które złożyły się na upadek Torunia. Bolejąc nad jego fatalnym stanem, odwiedził jeszcze przedmieścia, równie zniszczone jak miasto. Szczególnie przykre doznania wzbudził w nim widok zrujnowanego kościoła i zaniedbanego cmentarza św. Jerzego.

W 1817 r. miała miejsce druga wizyta w Toruniu, do którego Niemcewicz wjechał tym razem od strony Inowrocławia. Wtedy miasto także nie wywarło dobrego wrażenia na podróżnym, gdyż „Nie odmienił się smutny widok jego”, mieszkańców było mało, domy puste, bez okien, „(...) wszędzie

<sup>305</sup> Dot. Ch. G. von Friese, *Beyträge zu der Reformationsgeschichte in Polen und Litthauen besonders*, Breslau 1786.

<sup>306</sup> Informacja o kościele św. Mikołaja mogła mieć dla czytelników charakter jedynie historyczny, gdyż budowlę rozebrano w 1834 r.

<sup>307</sup> Dot. kościoła św. Jakuba.

<sup>308</sup> Ibid., s. 96. Skomplikowane losy zbiorów przyczyniły się do ich rozproszenia. Chociaż większość obecnie znajduje się w Książnicy Miejskiej w Toruniu, to część trafiła np. do Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie w 1837 r. Vide e.g. R. Ciecholewski, *Skarby Pelplina*, Pelplin 1999, s. 189; S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum...*, s. 386-387. Zob inne perypetie benedyktynek na początku XIX w., związane z trudnościami w utrzymaniu majątku ruchomego: L. Krantz-Domasłowska, J. Domasłowski, *Kościół świętego Jakuba w Toruniu*, Toruń 2001, s. 20-22.

<sup>309</sup> Dot. rękopisu: TOR M R2°19. Vide etiam M. Curtze, *Die Königliche Gymnasial-Bibliothek zu Thorn und ihre Seltenheiten*, „Altpreuussische Monatsschrift“ 1868. Bd. 5, s. 145.

<sup>310</sup> I. U. Niemcewicz, op. cit., s. 96.

nędza, smutek i cichość”<sup>311</sup>. Ponieważ kościołów nie używano już na magazyny, autor wszedł do staromiejskiej fary. Musiał spodziewać się znacznie więcej po zachowanych w niej zabytkach, bowiem uznał, że chociaż piękna, nie zawierała żadnych osobliwych rzeźb, malowideł, ani innych pamiątek, ponad te, wspomniane przy okazji poprzedniej wizyty.

Niezależnie od nieścistości popełnionych przez Niemcewicza należy żałować, że Toruń nie stał się przedmiotem jego wnikliwszych zainteresowań. Z pewnością wydanie takiego opracowania stałoby się jedną z najcenniejszych w XIX w. polskich publikacji o Grodzie Kopernika. O dokładności relacji autora, pełnej historycznych faktów, a jednocześnie o dużej zwięzłości zapisu świadczy chociażby *Podróż do Wielkopolski i Śląska*, zamieszczająca opisy takich miast jak Częstochowa, Poznań czy Sieradz<sup>312</sup>. Zresztą krótkie wizyty w Toruniu również świadczą o dociekliwości autora „*Powrotu posła*”, który odnotował nawet pogłoskę, jakoby rektor miejscowego gimnazjum, Jakub W. Vollmer sprzedawał w Magdeburgu jako własne zaginione w dobie wojen napoleońskich książki ze szkolnej biblioteki<sup>313</sup>.

Następna według chronologii wydawniczej, ale wydrukowana na bieżąco, podróż (w rozumieniu Burkota) na łamach polskojęzycznych czasopism znalazła się w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym: piśmie obejmującym: ważniejsze wypadki społeczne życiorysy znakomitych ludzi, zabytki i pamiątki krajowe, podróże[...]”, wydawanym przez Józefa Ungra – w magazynie, na łamach którego pojawiały się również inne opisy Torunia<sup>314</sup>. Autorem tu streszczanego opisu była Jadwiga Łuszczewska (Deotyma), która w 1861 r. zamieściła sprawozdanie z wycieczki Wisłą z Warszawy do Gdańska<sup>315</sup>. Jego odcinki znalazły się w 11 kolejnych numerach pisma, począwszy od numeru 106 (38 cm, opisy łącznie: s. 36). Interesująca nas charakterystyka zajęła niewiele ponad jedną, trzyspaltową stronę. Opisy miast ilustrowane były licznymi rysunkami, z których dwa, zajmujące całą stronę,

<sup>311</sup> Ibid., s. 210.

<sup>312</sup> Vide idem, *Podróż do Wielkopolski i Śląska w roku 1821 z niewydanych dotąd rękopisów...*, Poznań 1872.

<sup>313</sup> Vide e.g. S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum...*, s. 387.

<sup>314</sup> E.g. *Toruń*. W. Olszewski, *Urywek historyczno-opisowy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, no. 205, s. 332-333; no. 207, s. 352-353. Opisy były wzbogacone interesującymi drzeworytami: Aleksandra Regulskiego (Gdanisko), Edwarda Gorazdowskiego (kościół św. Jakuba) – il. J. Jana Styfi (Ratusz Staromiejski) i F. Backebuscha (kościół mariacki). Skoro mowa o ilustracjach Torunia w prasie drugiej połowy XIX wieku, warto wspomnieć o ciekawych drzeworytach Józefy Kleczeńskiej z „Tygodnia Powszechnego” 1879, nr 32, s. 505 oraz Stanisława Antoszewicza (Gdanisko, stalle i ambona w kościele mariackim) i Aleksandra Malinowskiego (kościół św. Jakuba) w czasopiśmie: „Kłosa” 1887 nr 1163, s. 225, 228, 229.

<sup>315</sup> Deotyma [właśc.: Jadwiga Łuszczewska], *Wycieczka do Gdańska ...*, „Tygodnik Ilustrowany” 1861, t. 4, no. 106, s. 132-136.



przypadły Toruniowi. Pierwszy (16,5 x 23 cm), autorstwa Bronisława Podbielskiego, przedstawiał panoramę miasta widzianego z góry św. Jakuba. Widok ten wzorowany był na około rok starszej litografii według lipskiego projektu Roberta Aßmusa – niegdysiejszego ucznia Gimnazjum Toruńskiego<sup>316</sup>. Drugi był nieco mniejszy (14 x 23 cm) i ukazywał od południowego zachodu Ratusz. Być może jego autorem był ksiądz Ignacy Polkowski<sup>317</sup> – postać związana z badaniami nad życiem Kopernika. Oba rysunki – jak podaje źródło – wykonano na podstawie litografii.

Tak jak u Niemcewicza, oczekiwania Deotymy wobec historycznej rangi Torunia musiały być duże, niecierpliwie wyczekując wizyty i przygotowując się do niej z podręcznej literatury, pisała: „czeka mię Toruń gwiazdzisty”<sup>318</sup>. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie sława toruńskiego astronoma przyciągnęła pisarkę do odwiedzin miasta. Nim je ujrziała z pokładu statku, wspomniała o monotonnych okolicach: ciągnących się piaszczystych wydmach i sosnowym lesie. By dostać się na starówkę wraz z pozostałymi towarzyszami podróży skorzystała z przeprawy promowej, gdyż przystań znajdowała się na lewym brzegu Wisły, a most od dwóch lat był zniszczony. Te niedogodności nie były jednak tak bardzo odczuwane, gdyż miasto autorkę urzekło. „Nie próżno Toruń nazwałam czerwonym; wszystkie jego kościoły, wieże, obwarowania, nawet większa część domów pała tym kolorem (...)”<sup>319</sup>. Dopływając do brzegu dostrzegła także w oddali nowoczesne umocnienia, a przed sobą – wąskie i wysokie mury. Nim rozpoczęli zwiedzanie, turyści zakwaterowali się w hotelu Sanssouci<sup>320</sup>, skąd podążyli do Ratusza. Tam wynajęli przewodnika, który, jak się później okazało, wykazał się sporą ignorancją. W dawnej giełdzie autorka odnotowała takie zabytki, jak obrazy „Sąd Salomona” i „Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem” w sali sądowej, bogato zdobiony tron burmistrza, portrety królów i burmistrzów, intarsjowane szafy i drzwi, dzban do piwa, miecz katowski i dwie dawne pieczęcie. Goście trafili także do biblioteki, a ich uwaga skupiła się na jednym eksponacie księgozbioru: „tam (...) starożytne woskowane tabliczki, które tylekrotnie zapisywano i zeszkrobywano. Ówczesna książka, zawierająca tylko cztery kartki, czyli cztery deski, zabierała tyle miejsca, co dzisiaj drukowana biblia”<sup>321</sup>.

<sup>316</sup> Vide etiam *Toruń. Dawne widoki miasta. Katalog wystawy*, Toruń 1994, il. 48.

<sup>317</sup> Confer J. Nowak, *Ksiądz Ignacy Polkowski - kolekcjoner i „książkołap” w latach 1872-1888*, „Nasza Przyszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1998, t. 89, s. 245-272.

<sup>318</sup> Deotyma, op. cit., s. 133.

<sup>319</sup> Ibid., s. 134.

<sup>320</sup> Hotel umiejscowiony był w zachodniej pierzei Rynku Staromiejskiego, w miejscu dzisiejszego neogotyckiego budynku poczty.

<sup>321</sup> Ibid., s. 135.

Z Ratusza Stromiejskiego grupa zamierzała podążyć do domu urodzin astronoma, lecz ich pytania o drogę spotykały się z niewiedzą przechodniów. Informacje uzyskali dopiero w księgarni, w której być może zakupili któryś z wystawianych w jej witrynie widoków Torunia. Ostatecznie udało trafić się do narożnej budy, przed którą wciąż znajdowała się studnia ze sferą niebieską. Przechodząc przez sklep korzenny, znaleźli się w głównym pokoju. W nim jednak ujrzeli jedynie wizerunek Kopernika<sup>322</sup>. Autorka wykazując się wyczuciem powątpiewała, czy rzeczywiście wielki astronom mógł urodzić się w tym domu. Choć ówczesnie dominował pogląd o narożnym domu rodzinnym, pojawiały się już co do tego ciche polemiki polskich badaczy. Dopiero w latach 80. XIX w. Georg Bender z całą stanowczością podważył dotychczasowe poglądy.

Dalsze kroki turyści skierowali do staromiejskich świątyń, najpierw do kościoła Panny Marii – mylnie nazywanego farnym lub katedrą, w którym odnotowali wybrukowanie płytami nagrobnymi posadzki, wizerunki mistrzów krzyżackich i książąt pomorskich oraz wielki ołtarz główny. Potem podążyli do świątyni świętojańskiej. W niej przyjrzeni się grobowcowi Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego, a także poświęconemu astronomowi pomnikowi (w oczach Deotymy miał być „najohydniejszy”) i wiszącemu powyżej malowidłu, przy czym fundatorzy obu zabytków zostali między sobą pomyleni. Błędy te, zamieszczone na łamach tak popularnego tygodnika, są tym bardziej przykre, że powstały za sprawą toruńskiego przewodnika, który towarzyszył podróżnym podczas zwiedzania świątyń. Zanim poddany został ocenie ostatni z gotyckich kościołów św. Jakuba, „który jest z zewnątrz najpiękniejszym z przybytków toruńskich”<sup>323</sup> (il. 7), przez dłuższy czas turyści poszukiwali sklepu z toruńskimi piernikami. I tu również ujawniło się słabe dbanie o renomę i popularność Torunia, gdyż dopiero na wyraźne żądanie klientów sprzedawca zaoferował im zamiast importowanych ciast rodzime przysmaki<sup>324</sup>. Upadek miasta i ogólny marazm udzielał się chyba wielu z jego obywateli. Tymczasem wówczas toruńskie pierniki cieszyły się już sporą renomą i były dostrzegane jako ważny, a może nawet niezbędny element kanonu miejskich atrakcji. Kilka dekad wcześniej, w 1825 r. w liście do Jana Matuszyńskiego nastoletni Fryderyk Chopin zachwycał się ich smakiem. Musiały rzeczywiście

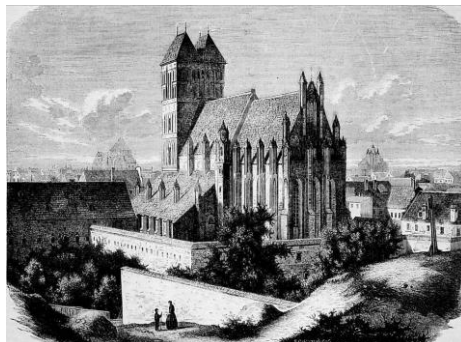
<sup>322</sup> Dom uległ przebudowie w 1849 r., a dotychczas odwiedzana izba, uważana za miejsce narodzin astronoma, została zlikwidowana. Vide e.g. K. Górski, op. cit., s. 16-17.

<sup>323</sup> Deotyma, op. cit., s. 135.

<sup>324</sup> Najpewniej turyści w pierniki zaopatrzyli się w zakładzie firmy Weese przy ul. Sadlarskiej (obecnie ul. Królowej Jadwigi nr 20).

być doskonałe, bowiem takiego wrażenia jak one nie zrobiły na Chopinie ani Krzywa Wieża, ani Ratusz, ani też potężne fortyfikacje miejskie<sup>325</sup>.

## II. 7. Kościół św. Jakuba – widok z Góry św. Jakuba



Źródło: W. Olszewski, *Urywek historyczno-opisowy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, no. 205, s. 333 (ze zbiorów autora.)

Z okresu, w którym zaczęły jako pomoc na szlakach dominować przewodniki turystyczne w dzisiejszym znaczeniu tego terminu, pochodzi jedna z ostatnich dziewiętnastowiecznych tradycyjnie redagowanych opisów podróży autorstwa księdza Konstantego Damrota – działacza śląskiego i poety<sup>326</sup>. Pod zwykle używanym pseudonimem „Czesław Lubiński” wydał ją w gdańsko-pelplińskiej oficynie Edwarda Michałowskiego – w użytecznym kieszonkowym formacie (16 cm, s. 320), zawartym w intraligatorskiej twardej czerwonej oprawie, ozdobionej tłoczoną czarną bordiurą. Tę piękną okładkę wykonano w berlińskiej drukarni F. Kolbego. Forma wskazuje na zdobywające rynek przewodniki Baedekera i Murraya i próby ich naśladowania. Trudno dzisiaj jednak orzec, czy cały nakład wyszedł we wspomnianej postaci, bowiem decyzją władz pruskich nakazano druk skonfiskować i zniszczyć. Powodem miały stać się antywangelickie i antypruskie hasła zawarte w tekście. W związku z tą sprawą skazano Michałowskiego w 1888 r. na 6 tygodni więzienia, który podczas procesów nie ujawnił prawdziwego nazwiska autora<sup>327</sup>. Akcja Rejencji kwidzyńskiej nie okazała się w pełni skuteczna, bowiem część egzemplarzy zdążyła trafić do czytelników, znających zresztą opis podróży z wcześniejszej odcinkowej jej edycji pt. *Listy z podróży odbytej przez Prusy Królewskie przez Czesława*

<sup>325</sup> Zob. *Toruń w opisach literackich...*, s. 40-41.

<sup>326</sup> C. Lubiński [właśc.: Konstanty Damrot], *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej przez ...*, Gdańsk 1886.

<sup>327</sup> J. Malicki, *Heroizm i pokora*, [in:] K. Damrot, *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich. Listy z podróży*, Katowice 1999, s. 10-11.

*Lubińskiego* na łamach „Gazety Toruńskiej” w latach 1877-78. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że drugie wydanie książkowe ukazało się po przeszło 100 latach (1999) w Katowicach.

Jak po tytule widać, relację z wojaży od Chojnic po Toruń autor sporządził w formie listów do przyjaciela pisanych z kolejno odwiedzanych miast. Kresem wędrówki przez Prusy był Toruń (s. 303-318). Ks. Damrot przybył do miasta z niedalekiej Chełmży. Jak pisał: „(...) jednostajny krajobraz nabiera dopiero większej różnorodności i staje się prawie zachwycającym na widok kochanej Wisły i prastarego Torunia, który zaraz na pierwszy rzut oka usprawiedliwia swój przydomek <ceglanego> i przypomina ironiczne wyrażenie: <zbladł jak cegła toruńska>. Liczne i wspaniałe wieżycy i zbita masa czerwonych domostw nadają mu postać znaczniejszego miasta”<sup>328</sup>. Na dalszych stronach wdał się w polemikę z historykami niemieckimi o pierwotną przynależność narodową Torunia, widząc jego polskie korzenie w kilku – mijających się jednak z prawdą – faktach. Zauważył, że Jan Długosz wspominał o Toruniu bądź Tarnowie Mazowieckim przy roku 1192 lub, że Krzyżacy założyli gród na zgliszczach kościoła chrześcijańskiego. Zanim przeszedł do opisu miejskich osobliwości, dwie strony poświęcił dziejom ośrodka doprowadzonym do czasów Księstwa Warszawskiego. Wątek przewodnikowy rozpoczął Nowego Miasta. W kilku zdaniach opisał zbór ewangelicki na rynku i kamienice „bez powagi i gustu”, po czym zajął się parafą św. Jakuba, w czasie wizyty w Toruniu jedynym już kościołem nowomiejskim. Chociaż skrytykował wystrój świątyni, będący w sprzeczności z architekturą budowli, docenił piękno łuku tęczowego i dzieł malarskich: św. Stanisława<sup>329</sup> oraz „Jerozolimy i Męki Pańskiej”<sup>330</sup>. Zainteresował go napis na glazurowanych ceglach, który błędnie zaklasyfikował jako tekst psalmów, a także pozostałości klasztoru Benedyktynki. Z kościoła autor skierował kroki na teren ruin zamku krzyżackiego, krótko przedstawiając przypuszczalny wygląd budowli wraz z budynkami przedzamcza. Jednak i tu nie ustrzegł się pomyłek, uznając krużganek wiodący do Gdaniska (il. 8) za wielką, bo liczącą 29 stóp szerokości i wysokości bramę<sup>331</sup>. Więcej miejsca zajął opis Starego Miasta, które najpiękniej wyglądać miało z lewego brzegu Wisły. Sam Ratusz nie wydał się już ks. Damrotowi efektowny i stary – pobudować go miano dopiero w 1703 r. Mimo że architektura gmachu raziła podróżnika, zajrzał do środka i odnotował tamtejsze zbiory. Wewnątrz, oprócz pocztu królów polskich i

<sup>328</sup> C. Lubiński, op. cit., 303-304.

<sup>329</sup> Chodzi tu zapewne o obraz z boazerii w kaplicy św. Stanisława (pierwsza od zachodu w nawie północnej), przedstawiający świętego, który poucza króla (druga połowa XVIII w.).

<sup>330</sup> Dot. obrazu pasyjnego w prezbiterium z końca XV w.

<sup>331</sup> Ibid., s. 309.

archiwaliów miejskich, nie dostrzegł żadnych atrakcji. Za architektonicznie banalną uznał bryłę kościoła św. Janów, przypisując mu czas budowy na l. 1231-1388. Ubolewając nad оголоciem świątyni z jej pierwotnego wyposażenia, zatrzymał uwagę czytelnika przy kilku zabytkach, m.in. ołtarzach św. Szymona i Judy<sup>332</sup>, Bożego Ciała czy Marii Magdaleny, epitafiach Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego, Kopernika i Jana Olbrachta, płycie nagrobnej Johanna von Soest, gotyckiej chrzcielnicy, konsoli z Mojżeszem mosiężnych świecznikach. Aby skłonić do odwiedzenia kościoła, tak pisał w dalszych słowach: „Zresztą trudno naliczyć, co tu pomników i pomniczków, portretów, napisów i tablic, poświęconych pamięci biskupów, królów, magnatów, wojskowych, burmistrzów, słowem wszelkiego stanu osobom, które zresztą przeniesiono dotąd z innych kościołów”<sup>333</sup>.

#### II. 8. *WykusZ Zamku Krzyżackiego w Toruniu* wg Stanisława Antoszewicza



Źródło: *Toruń*, „Kłosy” 1887, nr 1163, s. 225 (ze zbiorów autora).

Kościół mariacki uznał autor za równy wiekiem, podkreślając jego wspaniałość. Ten również miał być оголоcony z cymeliów, głównie za sprawą innowierców. Pomijając różne nieścieszności dotyczące dat historii kościoła i miasta. Za godne uwagi ks. Damrot uznał obrazy Ecce homo<sup>334</sup> i Matki Boskiej Bolesnej<sup>335</sup>, 12 malowideł ściennych, epitafia m.in. Anny z Leszczyńskich Potockiej i księcia pomorskiego Raciborza<sup>336</sup>. Podziwiając „pyszny” pomnik Anny Wazówny autor dostrzegł wierność rysów, co naprowadziło go na domysł, że „posąg wykonano z maski zdjętej z trupa”<sup>337</sup>. Grobowiec ten miał należeć do najcenniejszych zabytków Torunia. Zganił natomiast styl katakumb przed wejściem do świątyni. Następnie podróżnik znalazł się na rynku staromiejskim. Kilka słów poświęcił dziejom Dworu

<sup>332</sup> Prawdopodobnie chodzi tu o ołtarz św. Wolfganga.

<sup>333</sup> Ibid., s. 313.

<sup>334</sup> Dot. obrazu w ołtarzu Chrystusa Bolesiciwego.

<sup>335</sup> Byś może miał tu na myśli witraż z końca XIV w. – obecnie w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu.

<sup>336</sup> Zapewne autor pisał tu o nagrobku braci Tylickich, wówczas już przeniesionym ze zburzonego kościoła dominikańskiego, lecz jeszcze bez płyty epitafijnej.

<sup>337</sup> Ibid., s. 315.

Artusa i pomnikowi toruńskiego astronoma, krytykując przy okazji władze miejskie, które dofinansowały monument pod warunkiem dobudowania studzienki. Jak skwitował ten pomysł – ponownie zrealizowany w 2003 r. – było to „trochę po małomiejsku”. Wreszcie w ostatnich zdaniach zajął się kwestią uznaną za najważniejszą dla każdego odwiedzającego Toruń, czyli piernikami, przytaczając nawet ich recepturę. Jak się dowiedział, tajemnica tkwiła w tym, że ciasto przed wypiekiem trzymało się niegdyś nawet 100, a w czasach mu współczesnych 30 lat. Nie dawał jednak do końca wiary tym relacjom.

W opisie podróży ks. Damrota odnajdujemy liczne błędy dotyczące zabytków Torunia, chociaż widać, że przygotowując pracę starał się zamieszczać informacje, które miały być w miarę wiarygodne lub sam poziom tej wiarygodności dopowiadał. W kontekście ówczesnej sytuacji politycznej pomyłki nie dyskredytują jednak pracy. Znalazło się w niej więcej szczegółów, niż w innych polskich tekstach z tamtego okresu. Co prawda, wciąż jeszcze zabudowa mieszczańska nie znajdowała uznania, lecz dostrzegał już piękno rzadko wówczas odwiedzanej fary nowomiejskiej. Opis podróży ks. Damrota zasługuje na uznanie również dlatego, że Toruń omijali zwykle inni polscy pisarze podróżujący w XIX w. przez pobliskie tereny. Opisy miasta (tak w formule literackiej podróży, jak przewodników) nie ma w niemal kanonicznych opracowaniach Franciszka Salezego Dmochowskiego<sup>338</sup>, Augusta Maksymiliana Grabowskiego<sup>339</sup>, Józefa Wawrzyńca Krasieńskiego<sup>340</sup>, Juliana Moszyńskiego<sup>341</sup> czy Stanisława Tarnowskiego<sup>342</sup>. Podobnie było w początkach XX w., kiedy podróż (czyli ów gatunek pisarski) pojawiała się sporadycznie w zestawieniu z już dominującymi przewodnikami turystycznymi.

<sup>338</sup> Podróżnik był zaledwie o 20 km od Torunia przejeżdżając z Golubia m.in. przez Kowalewo, Chełmżę i Chełmno, vide F. S. Dmochowski, *Wycieczka do starych Pruss, a mianowicie do dawniej ziemi Chełmińskiej, Malborka, Gdańska i nizin Nadwiślańskich* [...], Kalendarz Astronomiczny y Gospodarski na Rok Pański 1858, s. 66-72.

<sup>339</sup> Autor ograniczył się w opisie do terenów Kaszubszczyzny, Warmii i miast północnych Prus, vide A. M. Grabowski, *Podróż do Prus przez...*, Paryż 1859.

<sup>340</sup> Na temat Torunia znalazło się tylko jedno zdanie, iż jest to „wielkie miasto, pruska granica i cło”. Podano też odległość od Warszawy - 29 ¼ mili (od 1818 r. mila nowopolska = 8534,31 m), vide J. W. K[rasiński], *Guide du voyagen en Pologne et dans la Republique de Cracovie...*, Varsovie 1820, s. 61-62 – wkrótce wydano także wersje przewodnika w językach polskim i rosyjskim.

<sup>341</sup> Autor podróżował z Warszawy do Berlina przez Kalisz i Poznań, a w drodze powrotnej ominął Toruń, jadąc przez Kraków i Warszawę w kierunku Poniewieża, vide J. Moszyński, *Podróż do Prus, Saksonii i Czech odbyta w roku 1838-1839 przez... T. 1-2*, Wilno 1844.

<sup>342</sup> Sprawy toruńskie ograniczyły się do wspomnienia Polaków i instytucji polskich działających w Toruniu. Autor przy tym bolał, że nie mógł odwiedzić tego najpiękniejszego po Gdańsku miasta, vide S. Tarnowski, *Z wakacyj. Prusy królewskie. T. 2*, Kraków 1888.

Tacy autorzy, jak Marcelina Kulikowska<sup>343</sup> czy Zygmunt Gloger<sup>344</sup>, zwiedzając ziemie leżące w stosunkowo niedużej odległości od Torunia, pozostawiali go poza szlakiem zwiedzania. Poniekąd to dziwi, bowiem także Toruń stanowił archiwum polskich pamiątek narodowych, ze sztandarowym – chociaż ówczasie mylnie lokalizowanym – miejscem urodzin Kopernika. Być może jednak na decyzje pozostawiania Torunia poza trasami podróży wpływały inne czynniki, jak stworzenie w mieście wielkiej pruskiej twierdzy czy pozorny zanik polskości na tym terenie. Czynnikiem ograniczającym turystykę były również pojawiające się utrudnienia w pokonywaniu granicy prusko-rosyjskiej. Spotkały je na przejściu w Aleksandrowie Kujawskim znanego francuskiego podróżnika Edmonda Cotteau, kierującego się w stronę Warszawy<sup>345</sup>.

Notabene, smutne losy Grodu nad Wisłą nie były odosobnione. Podobne spotkały Gdańsk niegdyś pełen gości, a od ostatnich dekad XVIII w. – wskutek polityki władz pruskich – opustoszały z przybyszów. Świadczy o tym relacja Bernoulliego z 1777 r., którą przypomniał polskim czytelnikom Jan Antoni Wilder<sup>346</sup>. Realna więc była słaba zabojułość Prus Królewskich przez Polaków, co zauważył Tarnowski widząc efekty polityki Kulturkampf<sup>347</sup>. W tak popularnym czasopiśmie quasi-podróżniczym, jakim był warszawski „Tygodnik Ilustrowany”, znalazła się tylko jedna większa, wspomniana już, relacja z Torunia Deotymy, a także krótki komentarz polemiczny co do genezy postawienia pomnika Kopernika, będącego symbolicznym orężem w udowodnianiu niemieckości astronoma<sup>348</sup>. Do tego doszedł cykl kilkunastu artykułów, przyczynków kronikarskich lub utworów literackich związanych z 400-letnią rocznicą urodzin Kopernika<sup>349</sup>. Opiewanie piękna Grodu Kopernika stało się w tym czasie domeną autorów niemieckojęzycznych, którzy od połowy XIX w. pisali pierwsze przewodniki – o nich będzie mowa w rozdziale V. Trzeba jednak zaznaczyć, że również wcześniejsze podróże (wg definicji Burkota) i podręczniki pisane przez cudzoziemskich podróżopisarzy, jeśli

---

<sup>343</sup> Autorka podróżowała przez ziemie pruskie, ograniczyła się jednak do Poznania i okolic Gdańska, vide M. Kulikowska, *Z wędrówek po kraju*, Kraków 1911.

<sup>344</sup> Wycieczka w górę Wisły zakończyła się w okolicach Ciechocinka. Vide Z. Gloger, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903.

<sup>345</sup> K. Dunin-Wąsowicz, *Francuzi w Polsce. Podróże do kraju pod zaborami*, Warszawa 2000, s. 42.

<sup>346</sup> Vide J. A. Wilder, op. cit., s. 40.

<sup>347</sup> S. Tarnowski, op. cit., s. 11.

<sup>348</sup> W. Olszewski, *Pomnik Kopernika w Toruniu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1861, t. 4, no. 98, s. 51.

<sup>349</sup> Vide *Spis rzeczy...*, „Tygodnik Ilustrowany” 1873, t. 11.

dotyczyły terenu Prus – nie zawsze zawierały wzmianek o Toruniu<sup>350</sup>. Często było też tak, że podczas peregrynacji wiodących przez Polskę ze wschodu na zachód, np. z Warszawy w kierunku Berlina, szlak prowadził drugą stroną Wisły poniżej miasta<sup>351</sup>. Potwierdza się też tendencja jego omijania ze względu na złą kondycję Torunia w XVIII i XIX w. – rzeczywiście zniechęcającą podróżników.

---

<sup>350</sup> Tak było np. w: J. Carr, *A northern summer on travels round the Baltic through Denmark, Sweden, Russia, Prussia and part of Germany in the year 1804*, London 1805 (były też z 1808 r. tłumaczenia francuskie i niemieckie, z którego korzystałem); [C. L. De la Myle], *En swensk officerares dag-bok, hållen öfwer en resa, genom Sverige, Ryskland, Pålen och Preuszen år 1788*, Åbo 1789. TOR U 97453; J.-P. Graffenauer, *Lettres écrites en Allemagne, en Prusse et en Pologne, dans les années 1805, 6, 7 et 8...*, Paris-Strasbourg 1809 (należy tu sprostować błąd w opisie w *Bibliografii Polskiej XIX. stolecia. T. 2*, Kraków 1874, w której K. Estreicher mylnie podał tytuł – s. 75); L. Passarge, *Aus dem Weichseldelta. Reiseskizzen von...*, Berlin 1857.

<sup>351</sup> Vide E.g. W. Coxe, *Travels into Poland, Russia, Sweden, and Denmark. Interspersed with historical relations and political inquiries. Illustrated with charts and engravings*, London 1784. POZN U Sd.6835; *Resa genom Pålen åren 1793 och 1794. Sammandrag*, Stockholm 1797. TOR U 97455. Confer E., t. XXVI, s. 254.



## Rozdział IV. Toruń wyjęty z szuflady

Obraz toruńskich delicji nie byłby pełen, gdybym krótko nie wspomniał o ineditach torunian opisujących architekturę i życie codzienne miasta oraz o podobnych relacjach goszczących w nim przybyszów. Oczywiście takie pamiętniki i monografie nie spełniały funkcji podręcznika podróźniczego. Nadanie im tego miana wyklucza przyjęta metoda badawcza doboru źródeł, tzn. niektóre z nich wydrukowano dopiero po paru wiekach, inne zaś pozostają wciąż rękopisami<sup>352</sup>. Kilka relacji jest jednak bardziej znanych, ponieważ przytaczali je kronikarze i historycy Torunia<sup>353</sup>. W ten sposób niepublikowane opisy Torunia mogły pośrednio, niejako „z drugiej ręki”, być znane czytelnikom. Stały się ponadto źródłem badań naukowych, a te z kolei podstawą opracowań niemieckich i polskich przewodników turystycznych w XIX i XX w. Treść wybranych dokumentów archiwalnych wskazuje na panujące trendy pisarstwa podróźniczego i quasi-przewodnikowego w poszczególnych epokach. Porównanie itinerariów toruńskich z pisarstwem na temat innych ośrodków europejskich oraz Ziemi Świętej, pozwala na refleksje o zmianach mentalności podróźników, ich estetycznych upodobań, a także intelektualnego stosunku do zastanych realiów. Osobisty stosunek parygrynatora do odwiedzanego miejsca, cel podróży oraz cel sporządzanych zapisków (wielokrotnie prowadzonych dla siebie, a nie z myślą o czytelnikach), należały do podstawowych zmiennych, które warunkowały sposób przedstawienia miasta<sup>354</sup>.

Jak wcześniej wspomniano, Toruń doczekał się opisów sporządzanych przez angielskich podróźników. Robert Bargrave i Peter Mundy przedstawili relacje z pobytów w Toruniu w połowie XVII w. Lepiej znane są wspomnienia tego drugiego<sup>355</sup>. Znalazły się już w późniejszych opracowaniach<sup>356</sup>, lecz krótko warto przypomnieć ich treść.

<sup>352</sup> Warto tu wspomnieć o obszernych pamiętnikach z podróży Marcina Grunewega napisanych w l. 1601-1606, których rękopis przechowywany jest w Bibliotece Gdańskiej PAN. Podróżnik zamieścił w nich m.in. 6-stronicowy (k. 387-389) opis Torunia. Autor przebywał w mieście w 1579 r. GD. PAN Ms1300. Vide etiam B. Dybaś, *Peregrinare necesse est? Podróże w epoce wczesnonowoczesnej jako źródło wiedzy i informacji*, [in:] *Prusy – Polska – Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowoczesnych*, red. A. Radziwiński, J. Tandecki, Toruń 1999, s. 147-151.

<sup>353</sup> Vide e.g. E. Kestner, *Beiträge zur geschichte der Stadt Thorn, nach archivalischen quellen mitgetheilt von...*, Thorn 1882, passim; C. G. Prätorius, op. cit., passim – m.in. liczne cytaty z tzw. *Manuscriptum Baumgartianum*.

<sup>354</sup> E.g. T. Kruszewski, *Przeobrażenia w relacjach podróźniczych od XVI do połowy XIX wieku na przykładzie opisów Torunia*, [in:] *Literatura i kultura popularna*, t. 15, red. A. Wrocław 2009, s. 81-82.

<sup>355</sup> Vide *The travels of Peter Mundy in Europe and Asia 1608-1667. Vol. 4. Travels in Europe 1639-1647*, ed. R. C. Temple, London 1925, s. 99-101, 196-198.

<sup>356</sup> Vide i.e. B. Dybaś, M. Farbiszewski, op. cit., s. 99-103; M. North, op. cit., s. 199-205; J. A. Wilder, op. cit., pass.

Z pewnością tak wytrawny podróżnik jak Mundy słyszał o Toruniu wiele, skoro od 1640 (lub 1641) do 1647 r. zamieszkiwał w Gdańsku, czyniąc z niego kwaterę przy poznawaniu okolicznych terenów<sup>357</sup>. Dwie wizyty z l. 1640 i 1643 znalazły odzwierciedlenie w manuskrypcie składającym się z dwóch części. Na wrażenia z pierwszych odwiedzin złożył się obraz miasta otoczonego murami z 9. lub 10. bramami, okazałymi ulicami i z „najpiękniejszym Ratuszem w całym kraju”. Podróżnik opisał przejawy życia społecznego i relacje narodowościowe ujawniające się przy okazji trwającego pół miesiąca wielkiego jarmarku<sup>358</sup>. Drugi fragment dotyczył charakterystyki drewnianego mostu wiodącego do Podgórze. Opis wzbogacono rysunkiem konstrukcji – dobrze znanym współczesnemu czytelnikowi.

Blizniacze inedita Bargrave’a, przechowywane w bibliotece w Oxfordzie, dotyczą jego wizyty w Toruniu w 1652 r. (cała podróż trwała zapewne między 1646 a 1656 r.). Na podstawie opublikowanych fragmentów wnioskować można, że również jego opinia o mieście była pochlebna. Pisał o kształtnym, dobrze umocnionym mieście, porządnym budynkach sięgających nawet 5. piętra oraz okazałym, pochodzącym z XIII w. Ratuszu, który z powodzeniem mógłby „gościć książęce orszaki”. Wzmiankował również o życiu politycznym, pisząc, jakoby Toruń był stolicą Prus, oddzieloną od Polski małą rzeką (tj. Drwęca – przyp. T.K.). Podróżnik opuścił miasto, kierując się do Chełmży oddalonej o 10 mil angielskich<sup>359</sup>.

Obie wspomniane prace przeznaczone były przede wszystkim dla kupców angielskich. Chociaż najbardziej wówczas interesującymi ich miastami były Gdańsk i Elbląg, również Toruń, ze względu na jarmarki oraz wiślaną przeprawę, musiał przyciągnąć uwagę czytelników.

Zdaniem Ernsta Kestnera, pomiędzy 1698 a 1703 r. sporządzono łaciński rękopis – charakterystykę Ratusza Staromiejskiego<sup>360</sup>. Autor, jak też pełen tekst nie są szerzej znane. W Archiwum Państwowym w Toruniu zachowało się 10 kart, na których przedstawiono dokładny opis sali radzieckiej w południowym skrzydle, zwłaszcza widniejących tam stropowych malowideł oraz wzmiankę o sąsiadujących pomieszczeniach, ze znajdującymi się w nich dokumentami. Kronikarz wspomniął również o dawnej bibliotece magistratu: „jest to izba czworokątna dosyć obszerna i wysoka z

<sup>357</sup> Confer M. North, op. cit., s. 199; J. A. Wilder, op. cit., s. 11.

<sup>358</sup> Vide e.g. B. Dybaś, M. Farbiszewski, op. cit., s. 101-102.

<sup>359</sup> Vide M. North, op. cit., s. 203; H. G. Siegler, *Vom Zauber Danzigs. Aus Alten und neuen Reisebeschreibungen ausgewählt*, Düsseldorf 1988, s. 37-38.

<sup>360</sup> E. Kestner, op. cit., s. 194.

licznymi oknami na południe i zachód” (znajdowała się na pierwszym piętrze). „Przy ścianie północnej wysoki i szeroki schowek wypełniony był księgami bardzo rzadkimi, przede wszystkim historycznymi”<sup>361</sup>. Manuskrypt, uzupełniony polskim tłumaczeniem i komentarzem, po raz pierwszy został w całości opublikowany po ponad 250 latach przez Jadwigę Puciatę-Pawłowską, kiedy wnętrza Ratusza Starego Miasta znacznie odbiegały już wyglądem i wyposażeniem od czasów anonimowego kronikarza. W praktyce więc głównymi odbiorcami – pewnie wbrew zamierzeniom autora rękopisu – stali się historycy i zabytkoznawcy.

Na tle wojen napoleońskich powstało szereg opisów podróży i pamiętników z wędrowek po terenach Polski, przy czym tylko niektóre z nich zostały scharakteryzowane w tej pracy (il. 9-10). Od funkcji, jakie pełnili w tym czasie ich autorzy, zależało na jakie szczegóły zwrócili uwagę. Szczególną grupę tworzyli tu żołnierze, chociaż i oni odnosili odmienne wrażenia z odwiedzanych miejsc, a to za sprawą ich cywilnego wykształcenia. Baron Pierre-François Percy, opisujący kampanię w Polsce z l. 1806-1807, jako że był szefem służby zdrowia w armii francuskiej, skupił się w dużej mierze na stanie sanitarnym. Przez ten pryzmat również oglądał Toruń. Miał on być pięknym miastem, ale wszystko pogrążone było w ogromnej ilości śmieci. Oczywiście w jego dziennikach odnajdujemy także typowy obraz miasta znajdującego się na szlaku kampanii wojennej<sup>362</sup>. Podobnie wyglądał Toruń w *Souvenirs* Amble Guillaume Prospera barona de Barante dwukrotnie wydanych po latach przez jego syna<sup>363</sup>. I tu wojna przyćmiła powaby miasta. Autor stacjonując w nim od 26 marca 1807 r., widział w ciasnych ulicach tłumy ludzi, licznych rannych i umierających. Przepelnienie było na tyle duże, że nie można było znaleźć ani noclegu, ani strawy<sup>364</sup>. Nim wspomnienia zostały wydane wyglądało już ono inaczej.

Do innych nietypowych opisów zaliczyć należy relację Casimira-Stanisława d'Arpentigny, wydaną w 1828 r. przez Ambroise Duponta, a wydrukowaną u Auguste Bartbelemy (21 cm, s. 270)<sup>365</sup>. Autor nie miał wielkiej sposobności do dokładnego poznania miasta, bowiem w 1814 r. przejeżdżał przez nie w charakterze jeńca. Jednak, pomimo trudnej sytuacji, wciąż czuł się żołnierzem, o czym świadczy zainteresowanie umocnieniami Torunia. Jak zauważył, był on dobrze zbudowany i otoczony

<sup>361</sup> J. Puciata-Pawłowska, op. cit., s. 206.

<sup>362</sup> Vide [P.-F.] Percy, *Journal des campagnes [...] Publié d'après les manuscrits inédits avec une introduction par M. E. Longin*, Paris 1904, s. 109, 274. Vide etiam K. Dunin-Wąsowicz, *Francuzi w Polsce. Podróże do kraju pod zaborami*, Warszawa 2000, s. 13-14.

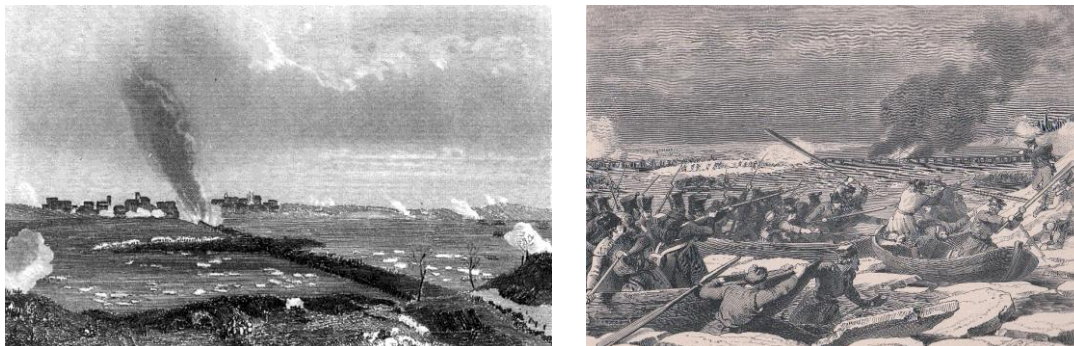
<sup>363</sup> Vide [A.] de Barante, *Souvenirs du baron [...]. T. 1*, Paris 1890.

<sup>364</sup> Ibid., s. 226-227.

<sup>365</sup> [C. d'Arpentigny], *Voyage en Pologne et en Russie, par un prisonnier de guerre de la garnison de Dantzick, en 1813 et 1814*, Paris 1828.

fortyfikacjami, których stan sugerował, że miasto mogłoby bronić się skutecznie. Wspomnił też, że przez Wisłę przerzucony jest drewniany most o długości 3/4 mili, a gród liczy 9 000 mieszkańców<sup>366</sup>.

II. 9-10. Sceny zdobywania miasta przez wojska francuskie w 1806 r.



Źródło: *Passage de la Vistule à Thorn (6 décembre 1806)* na podst. Simeona Port; *Gravure passage Vistule a Thorn marechal Ney* (ze ziorów autora)

Bliżej znanych jest jeszcze kilka opisów podróżniczych z okresu napoleońskiego, które wydano po wielu latach. Nawet jednak gdyby zostały opublikowane w początkach XIX w., ich wartość popularyzatorsko-przewodnikowa byłaby się znikoma ze względu na to, że adresowane były do czytelników mieszkających zbyt daleko, by odbywać wycieczki do podupadłego wtedy Torunia. Należy jednak odnotować nazwiska niektórych autorów relacji. Byli wśród nich: tłumacz sztabu armii francuskiej Gabriel Lecoigneux de Bélâbre, oficer sztabowy Anatole de Montesquiou, czy wirtemburski piechur Jakob Walter. Wspominali oni zwykle o domniemanym domu Kopernika, stojącym na rogu dzisiejszych ulic Kopernika i Piekar i o tamtejszych atrakcjach, o kościele świętojańskim, w którym de Montesquiou dowodził istnienia grobu Kopernika. W świątyni uwagę jego przykuły stare witraże i rzeźby oraz 8 dzwonów wraz z Tuba Dei. Toruń zwykle widziany był jako miasto w stagnacji, choć pełne ludzi. W podobnym tonie sformułowany był też polskojęzyczny zapis autorstwa oficera i inżyniera Konstantego Janty<sup>367</sup>. Od niedawna znany jest ponadto późniejszy dokument: szkicownik Oskara Kauscha – oficera armii pruskiej, który stacjonował w mieście od 1869 do 1870 r., uwieczniając w tym czasie architekturę Torunia ponad 70 akwarelami i rysunkami ołówkiem. Niektóre z nich przedstawiają obiekty już nieistniejące, jak barbakan przy Bramie Chełmińskiej, Brama Paulińska lub

<sup>366</sup> Ibid. s. 17.

<sup>367</sup> Szersze relacje „wojskowych turystów” wraz z podaniem źródeł odnaleźć można w pracy: A. Nieuważny, *Toruń w dobie wojen napoleońskich i Księstwa Warszawskiego*, [in:] *Historia Torunia. W czasach zaboru pruskiego (1793-1920)*. T. III, cz. 1, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 71-73.

dawne zabudowania Bydgoskiego Przedmieścia. Oficer ilustracje wykonywał jednak na własny użytek, stąd ich znaczenie ma charakter tylko archiwalny.

Najprawdopodobniej kilkakrotnie gościł w Toruniu Stanisław Wyspiański. Nie znamy żadnych szczegółów z wizyty w 1896 r.<sup>368</sup> i również niewiele z wcześniejszej peregrynacji z 1890 r. Artystę zawiódł odwiedzany uprzednio Poznań i wielkie nadzieje wiązał z Toruniem. Obraz miasta nie wywołał u niego rozczarowania, bo pisał, że z żalem musi je opuścić, ze względu na kłopoty finansowe, lecz choć obejrzał je dokładnie, to żadnych konkretnych uwag w zachowanej korespondencji nie pozostało<sup>369</sup>. Wśród autografów skierowanych do Tadeusza Stryjeńskiego przechowywanych w Muzeum Narodowym w Krakowie pozostał natomiast rysunek ołówkiem przedstawiający krucyfiks mistyczny z nowomiejskiej fary<sup>370</sup>. Jest to jeden ze najstarszych widoków tego cennego zabytku.

Charakterystyki Torunia znajdują się w mniejszym lub większym zakresie jeszcze w innych pracach. Zostały one pominięte. Zdecydowała o tym ich forma piśmiennicza i niewielka wartość informacyjna dla ówczesnych czytelników. Dotyczy to zwłaszcza panegiryków<sup>371</sup> i sprawozdań<sup>372</sup>. Należą się im jednak opracowania literaturoznawcze, podobnie jak konieczne jest zestawienie relacji o Toruniu począwszy od XIV w. Można zgodzić się z Salmonowiczem, że jest to przedsięwzięcie trudne<sup>373</sup>, wymagające dokładnej kwerendy zasobów wielu zagranicznych bibliotek i archiwów. W tym kontekście wymienić należy takie pisma, jak: „Orędownik Naukowy. Pismo czasowe poświęcone literaturze, historii, krytyce i nowinom literackim”, „Biblioteka Podróży i Malowniczo-Historycznych Opisów Różnych Krajów”, „Wędrowiec”<sup>374</sup>, „Dziennik Podróży Lądowych i Morskich”, w którym pojawiały się prócz wzmianek o Toruniu apele o pisanie monograficznych przewodników miejskich. Istotne jest niemieckojęzyczne wielotomowe lipskie „Allgemeine Historie der Reisen zu Wasser und

<sup>368</sup> O planowanej miesięcznej podróży po terenach zaboru pruskiego pisał w liście do L. Rydla z dn. 25.02.1896 r., vide *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Lucjana Rydla*. T. 2, cz. 1. *Listy i notatnik z podróży*, opr. L. Płoszewski, M. Rydlowa, Kraków 1979, s. 321.

<sup>369</sup> Vide *Listy Stanisława Wyspiańskiego do Józefa Mehoffera, Henryka Opieńskiego i Tadeusza Stryjeńskiego*. T. 1, cz. 1. *Listy*, opr. M. Rydlowa, Kraków 1994, s. 311-312.

<sup>370</sup> *Ibid.*, il. 198.

<sup>371</sup> E.g. J. K. Dachnowski, *Dulce sodalium abo małżeństwo nowych oblubieńców świątobliwej pary J. M. P. Gabryela Neymana mieszczanina y kupca Toruńskiego z JM. Panią Katarzyną Maierówną* [...], [Toruń 1651]; C. Thamnitius, *De constantia Thoruniensium in obsidione probata oratio*, Thorunii 1651.

<sup>372</sup> E.g. H. Aldobrandini, *Dyaryusz legacyi do Polski. Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*. T. 1-2, Berlin-Poznań 1864.

<sup>373</sup> S. Salmonowicz, L. Jarzębowski (tłum.), op. cit., s. 254.

<sup>374</sup> Tu atrakcyjnie przedstawiał się ilustrowany tekst Romualda Łazęgi, *Z wędrówek po ziemi chełmińsko-michałowskiej*, „Wędrowiec” 1901, nr 37, 38.

Lande, oder Sammlung aller Reisebeschreibungen”, wydawane od 1 połowy XVIII w. Pojawiają się tam opisy i okolicznościowe sprawozdania z ośrodków z terenu Pomorza Gdańskiego, w tym z Torunia (głównie dotyczące rocznicy urodzin Kopernika). Są jednak skromne, pisane sztamowo, niewnoszące do podjętej tu analizy wiele nowego.

## Rozdział V. Pierwsze przewodniki turystyczne

### 1. Monograficzne przewodniki miejskie

Często spotkać się można z opiniami, że *Przewodnik Warszawski...* z oficyny Natana Glücksberga z 1826 r. to już strukturalnie pełen przewodnik turystyczny, a przynajmniej symboliczna data początków nowoczesnej literatury przewodnikowej w Polsce. Pracy tej bliżej jest jednak do ksiąg adresowych i informatorów handlowych, niż do przewodników turystycznych w pełnym tego terminu rozumieniu. Mieszanina danych demograficznych, statystycznych i komercyjnych każe tego rodzaju opracowania (które powstawały również dla Torunia) wykluczyć z listy najwcześniejszych przewodników. Pomocą w ocenie będzie wydzielenie turystyki z ogółu podróży, jakiego dokonał Krzysztof Podemski, który różnicował wędrowkę „otwartą” w różnych celach (podróż) i pakietową (turystyka). Właśnie to zjawisko wpływa na zmianę paradygmatu interesującego nas typu pisarstwa. Przewodniki turystyczne, począwszy od czasów Baedekera i Murraya, nie musiały już być adresowane do szerokiego grona różnych kategorii osób podróżujących, ale do takiej podgrupy, która za priorytet uznawała zwiedzanie<sup>375</sup>. Niezależnie od wcześniejszej konstatacji, uznać należy, że przewodniki i podręczniki dla turystów w dzisiaj stosowanej formule zaczęto wydawać w dobie romantyzmu, okresie charakterystycznym dla tej formy spędzania czasu. Romantyzm wywołał niemal powszechne (ograniczone do warstw wyższych, w tym nowej inteligencji) zainteresowanie turystem, czyli właśnie podróżami dla przyjemności, doznań estetycznych czy zdobycia nowej wiedzy. Zjawisko to rozwinęło się szczególnie wraz z upowszechnieniem kolei. W przypadku Torunia wzrost był znaczny (il. 11). W 1839 r. do miasta przybyło 622 osób, w 1852 r. – 1054, natomiast w 1864 r. koleją przybyło do niego już 50 tys. pasażerów, a dalsze 25-30 tys. statkami wiślаныmi<sup>376</sup>. Spięcie Wisły mostem (il. 12) i uczenie Torunia punktem tranzytowym dało kolejny – częściowo wykorzystany – impuls do wzrostu atrakcyjności miasta.

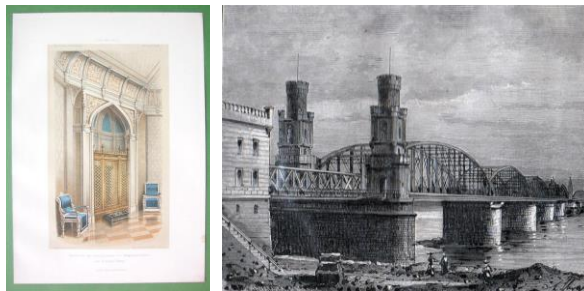
---

<sup>375</sup> K. Podemski, *Socjologia podróży*, Poznań 2005, s. 9-10.

<sup>376</sup> *Historia Torunia. T. III, cz. 1, W czasach zaboru pruskiego (1793-1920)*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 224.

IL. 11. Reprezentacyjne wnętrze na dworcu kolejowym w Toruniu - projekt Hermann Cuno (litografia, 1863)

Il. 12. Most kolejowo-drogowy z 1873 r. (drzeworyt, 1880)



Źródło: „Architektonisches Skizzenbuch” 1863, H. 2 (ze zbiorów autora).

Źródło: Hubert Clerget, *Pont de Thorn* (ze zbiorów autora).

Patrząc przez pryzmat socjologii turystyki, zjawisko turystyki w polskim wydaniu było wzbogacone o aspekt podróży-pielgrzymki patriotycznej. Jej celami stawało się zachowanie i pielęgnowanie polskości, względnie odszukiwanie jej tam, gdzie polskie korzenie uległy znaczącemu zatarciu. W odróżnieniu od obszarów niemiecko- i anglojęzycznych, turystyka krajowa wypromowała swoiste mekki dla turystów-patriotów. Były to Puławy – ze zbiorami Czartoryskich, Kraków, Nieborów. Odwiedzano również Tatry, ziemie wschodnie, natomiast rzadziej – Wielkopolskę i Prusy. Powstanie w dziewiętnastowiecznym Toruniu potężnej pruskiej twierdzy przyczyniło się do dominacji historiograficznego piśmiennictwa niemieckojęzycznego o tym mieście. Badacze jego dziejów zajęli się także opracowaniem popularnych prac, w części tych przeznaczonych dla turystów.

Pierwszym drukiem przypominającym kształtem nowoczesny przewodnik turystyczny, był *Wegweiser durch Thorn* z końca 1846 r. Juliusa Emila Wernickego<sup>377</sup> – badacza niezwykle zasłużonego dla Torunia. Pracę wydał i wydrukował miejscowy edytor Ernst Lambeck, znany przede wszystkim z pierwszej edycji *Pana Tadeusza* na ziemiach polskich. Książka o Toruniu (17 cm, s. 96) zaopatrzona była w broszurową okładkę w zielonej tonacji, z floralną bordiurą i herbem Torunia w górnej części. Dolną okładkę ozdabiał sygnet toruńskiego drukarza – również w ozdobnej ramce. Szatę graficzną dopełniało 5 litografii, przygotowanych przez Lambecka kolejno przedstawiających panoramę miasta od strony Podgórze (ta sygnowana: L.W.46), narożną kamienicę przy ul. Kopernika, ówczesnie uważaną za miejsce urodzin wielkiego astronoma, perspektywę nawy głównej i prezbiterium kościoła mariackiego,

<sup>377</sup> J. E. Wernicke, *Wegweiser durch Thorn und seine Umgebungen. [...] mit 5 Lithographien der merkwürdigsten Gebäude der Stadt [...]*, Thorn 1846.



bryłę fary św. Jakuba od wschodu oraz Ratusza Staromiejskiego. Ostatnia ilustracja była jednak niezbyt udana ze względu na niewyważone proporcje wieży do całego gmachu.

Informacje w quasi-przewodniku autor podzielił na kilkanaście paragrafów. W pierwszym paragrafie Wernicke omówił pochodzenie nazwy miasta i przytoczył datę przywileju lokacyjnego. Miał to być rok 1232<sup>378</sup>. Wcześniej taki rok podawał m.in. Martin Zeiller w połowie XVII w., a narosła tradycja w niemieckojęzycznej historiografii spowodowała, że również w wielu kolejnych przewodnikach spotykało się właśnie tę datę. Dwa kolejne ustępy dotyczyły geografii Torunia. Ciekawym pomysłem było przedstawienie wykazu średnich temperatur – w słońcu i w cieniu – o różnych porach roku, przy czym podawano je w skali Fahrenheita i Celcjusza. Następnie pojawiły się informacje o zbiornikach wodnych w mieście, np. o historii sztucznego koryta Strugi Toruńskiej. Kolejna pomyłka w *Wegweiser durch Thorn* odnosiła się do daty miesięcznej urodzin Kopernika. Tu, podobnie jak w kilku jeszcze innych wspomnianych już opracowaniach, jak choćby u Cellariusza, podano styczeń zamiast lutego<sup>379</sup>. Następne paragrafy były plątaniną opisu cennych obiektów w mieście i współczesnych zagadnień z nimi związanych. Omówiono więc działające w Toruniu władze cywilne, wojskowe czy kościelne, by zaraz potem dokonać charakterystyki kościoła św. Janów. Przybliżono jego historię, wymieniono najważniejsze zabytki, wśród których znalazł się dzwon Tuba Dei (pojawiała się przy tym błędna data odlania – 1522 r.) i pamiątki związane z toruńskim astronomem. Przy ogólnym chaosie w narracji, autor wprowadził informacje o wszystkich kolejnych sztandarowych atrakcjach Torunia. Kilka stron poświęcił historii i zabytkom kościoła mariackiego. W przypadku opisu grobowca Anny Wazówny dane opatrzył nawet łacińskimi cytatami. Notabene były one liczne w całej książce, a dzięki ich wyjustowaniu i wytluszczeniu czcionki podniesiona została estetyka całego druku. Nie zabrakło także uwag o innych świątyniach: na Rynku Staromiejskim oraz dwóch nowomiejskich – św. Jakuba i św. Trójcy, a także o Ratuszu, przy opisie których pojawiały się wymiary gmachów podane w stopach. Wernicke opisał też miejscową ofertę edukacyjną, najwięcej uwagi poświęcając gimnazjum toruńskiemu. Ale i tu krótka historia szkoły była niejako wstępem do omówienia jej współczesnych walorów (składu osobowego według profesji, czasu trwania roku szkolnego – były to także elementy charakterystyczne dla ksiąg adresowych). Znacznie krócej wspomniane zostały: szkoła miejska na Rynku Nowomiejskim, szkoła elementarna żeńska oraz trzy szkoły prywatne. Interesujący dla badań

---

<sup>378</sup> Ibid., s. 4.

<sup>379</sup> Ibid., s. 19.

księgozawczych paragraf 16 w całości poświęcono toruńskim księgozbiорom, przede wszystkim bibliotece gimnazjalnej liczącej, wówczas około 10 000 woluminów, ale i bibliotece radzieckiej z 1500 tytułami oraz bibliotece fary staromiejskiej. Przy niej autor przedstawił dodatkowo zasoby archiwalne kościoła. Charakterystyki współczesnego potencjału Torunia dopełniały wzmianki o organizacjach i miejskich instytucjach zdrowotnych oraz opiekuńczych, a także o teatrach, ogrodach, gospodach i lokalnym handlu.

*Wegweiser durch Thorn* Wernicke nie spełniał zatem wszystkich krystalizujących się w pierwszej połowie XIX w. kryteriów dotyczących treści przewodnika turystycznego (wspomniałem o nich w I rozdziale). Przede wszystkim czytelnik nie znalazł w nim jasnej trasy spacerowej. Ponadto, o ile kilka pierwszych paragrafów odpowiadało formą ówczesnie wydawanym baedekerom, o tyle dalszy podział treści utrudniał czytelnikowi zwiedzanie miasta. Co więcej, większość tekstu dotyczyła aktualnego potencjału Torunia, zaś jego historię i zachowane zabytki opisano skromnie. Wskazuje to na dopiero krystalizujący się styl poradników turystycznych, do których jeszcze nie wprowadzono opracowanych lokalnych zagadnień historycznych. Wernicke świetnie znał historię miasta, dokładnie też opracował informacje praktyczne. Do jednoznacznego uznania tej książki za pierwszy klasyczny toruński przewodnik brakuje argumentów, choć należy uszanować tradycję, która przydała temu oraz podobnemu w układzie dziełku Theodora Körnera z 1847 r. miana pierwszych toruńskich baedekerów. Trudno się też – przynajmniej częściowo – nie zgodzić z tą obiegową opinią, zważywszy, że i w wydawnictwach z oficyny Karla Baedekera forma dopiero się krystalizowała i minęło wiele lat zanim pojawił się opis trasy spacerowej. Z drugiej strony, nawet w końcu XX w. alfabetyczny klucz opisów zabytków nie był autorem obcy, jak np. w analizowanym na dalszych stronach poradniku Teresy Borawskiej i Henryka Rietza z drugiej połowy XX w. Po trzecie, wspomniane dwa druki nie miały już nic wspólnego z wydawaną jeszcze formą podróży. Droga obu typów piśmiennictwa o Toruniu (podróży oraz przewodników) na trwale rozeszła się właśnie z chwilą publikacji *Wegweiser durch Thorn*.

Pewne braki metodyczne posiadało wspomniane już opracowanie autorstwa burmistrza Torunia – Körnera, z 1847 r., chociaż informacje o zabytkach miasta podane zostały w nim bardzo przystępnie<sup>380</sup>. Niewielki tekst (21 cm, s. 39) wydany jako anonimowy, wydrukował w Berlinie Eduard

<sup>380</sup> [T. Körner], *Der Führer durch Thorn enthaltend eine historisch-politische Uebersicht und ein vollständiges alphabetisches Verzeichniss von Allem, was zur Kenntniss der Stadt und ihrer Denkwürdigkeiten gehört [...]*, Thorn 1847.

Haenel. Ciekawostką jest to, że dochód ze sprzedaży (cena detaliczna wynosiła 25 gr.) przeznaczony został na rzecz ochronki dla sierot<sup>381</sup>, co jest jednym z licznych świadectw zasług autora dla miasta. Podobnie postąpiono z zyskami ze wspomnianego przewodnika Wernickego, a także z dziełem autorstwa Hermanna Adolpha z 1877 r., co skrzętnie odnotowano na stronach tytułowych. Godna uwagi jest przy tym nienajgorsza strona edytorska pracy. Zaopatrzone ją w czarno-biały, ale znacznych rozmiarów, plan miasta, który uzupełniała legenda. Na nią naniesiono nie tylko wykaz głównych budynków Starego i Nowego Miasta, lecz i spis numerów parcel w Toruniu. Całość planu przygotował Carl Birck około 1830 r. w Berlinie. Również w Berlinie, tym razem ze wsparciem edytorskim Königliche Litographischen Institut, wykonanych zostało kilka całostronicowych, nienumerowanych litografii. Ich autorem był weducista Eduard Gärtner<sup>382</sup>, a rytownikiem Wilhelm Loeillot. W egzemplarzu toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej zachowały się 3 z nich: panorama Torunia z drugiego brzegu Wisły, wnętrze kościoła mariackiego (il. 13) i widok Ratusza Staromiejskiego. Strona graficzna najskromniej wypadła w przypadku miękkiej okładki, lecz zgodnie z duchem czasu i na nią naniesiono ozdobne floralne wici z herbem Torunia w górnej części bordiury.

#### Il. 13. Widok wnętrza kościoła mariackiego



Źródło: [T. Körner], *Der Führer durch Thorn*, [online] *Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa*, [dostęp: 26.02.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://kpbc.umk.pl> (*domena publiczna*).

Treść podzielono na dwie części. Pierwsza, to kilkunastostronicowy opis dziejów miasta. Oprócz omyłkowo podanej daty rocznej nadania przywileju chełmińskiego, rozdział był wolny od błędów. Körner wzbogacił go ciekawymi zestawieniami, dotyczącymi liczebności torunian – począwszy

<sup>381</sup> Możemy się domyślać, że sprawa dotyczyła współurządzanego przez Körnera w 1844 r. sierocińca przy ul. Piekary, o czym wspominała Karola Ciesielska. Z kolei Adolph Hermann w swoim przewodniku podawał inną parcelę przy ul. an der Bache nr 48 – dzisiaj ul. Strumykowa.

<sup>382</sup> Vide e.g. Z. Kruszelnicki, [*Esej*], [in:] *Toruń Dawne widoki miasta. Katalog wystawy*, Toruń 1994, s. X. Katalog zawiera też fotografie planu i kilku litografii pochodzących z omawianego przewodnika.

od połowy XVIII w. – i tabelą z danymi socjodemograficznymi, uszeregowanymi według dzielnic miasta. Interesująco dla współczesnego badacza, ale też potencjalnego podróżnika sprzed półtora wieku, przedstawiają się informacje dotyczące ojczyściego języka mieszkańców poszczególnych przedmieść<sup>383</sup>. Rozdział drugi to alfabetyczny spis toruńskich budowli, zarówno staromiejskich, jak i z okolic centrum. Uzupełniano go niekiedy krótkimi notkami, w których dostrzec można kilka, lecz tylko drobnych pomyłek. Wśród szerzej potraktowanych obiektów znalazły się, kościół św. Janów, Ratusz Staromiejski i Gimnazjum. To ostatnie wspomniane zostało wspólnie z biblioteką, liczącą według autora 9 000 woluminów (czyżby kolejne uszczuplenie księgozbioru w tak krótkim czasie od pracy Wernickego?). Opis Ratusza uzupełniają łacińskie sentencje z portali znajdujących się w gmachu<sup>384</sup>. Körner nie ograniczył się wyłącznie do opisu zabytkowych budowli. Wspominał o aptekach, szpitalu, ogrodzie botanicznym, gospodarstwach wiejskich, młynach, a nawet o toruńskiej strudze.

Jak wynika z charakterystyki pracy Körnera, posiadała ona kilka braków uszczuplających jej wartość jako praktycznego przewodnika. Oprócz wspomnianych, pojawiła się także kwestia czcionki. Użyto tu kroju gotyckiego, co było pewnego rodzaju anachronizmem w tego typu pracach. Publikowane wówczas podręczniki dla podróżnych Karla Baedekera od początku charakteryzowały się nowoczesnym i bardziej uniwersalnym krojem czcionki.

Kilkunastoletnia przerwa w publikacji przewodników o Toruniu spowodowała, że do wydanego w 1877 r. tytułu przewodnika dodano przymiotnik *Nowy*<sup>385</sup>. Określenie to odnosiło się do przewodnika po Toruniu Körnera – nie zaś do rok starszej pracy Wernickego – co Adolph zaznaczył w słowie wstępnym. Zostało ono podpisane inicjałami H. A. Jest to jedyny ślad w źródle potwierdzający autorstwo *Neuer Führer durch Thorn*. Pracę (18 cm, s. 61) wydał toruński księgarz i właściciel biblioteki, Justus Wallis, a wydrukował Carl Dombrowski – znany przede wszystkim z ukazującej się w jego wydawnictwie od 1883 r., – w pewnym momencie największej miejscowej gazety – „Thorner Presse” („Die Presse”). Do książeczki dołączono czarno-biały plan Torunia i najbliższych okolic, wykonany przez Theodora Fessela. Sięgał do Papowa (północ), Kaszczorka (zachód), terenu poligonu (południe) oraz Przysieka (zachód), co zważywszy na niewielkie wymiary rysunku (22 x 20 cm) spowodowało, że jego przejrzystość dla zwiedzającego była słaba. Stronę graficzną dopełniała skromna

<sup>383</sup> [T. Körner], op. cit., s. 18.

<sup>384</sup> Ibid., s. 25, 31.

<sup>385</sup> H. A[dolph], *Neuer Führer durch Thorn, nebst einer Karte der Umgegend...*, Thorn 1877.

szata strony tytułowej (prosta bordiura) i okładki (w egzemplarzu Książnicy Kopernikańskiej jest to płócienna oprawa ze złożonym herbem miasta).

Co do treści jej układ był podobny do wcześniejszych informatorów turystycznych miasta. Opis abecedłowy głównych budowli i elementów życia społeczno-gospodarczego Torunia poprzedzony został kalendarium dziejów, poprowadzonym od 1231 r. do 1863 r., tj. daty wybudowania nowego mostu na Wiśle. Tradycja nakazała też powielić tą samą jak u Körnera datę nadania praw miejskich miasta<sup>386</sup>. Ponieważ badacz skupił się na zdarzeniach istotnych dla miasta w czasach, kiedy one zaistniały, pominął takie wydarzenia, jak fakt urodzenia wielkiego astronoma. W układzie abecedłowych znalazło się ponad 120 not. Wśród nich, oprócz sztandarowych zabytków (notabene omówionych dość szczegółowo pod względem znajdujących się w nich cymeliów), pojawiły się dane dotyczące toruńskiej prasy (ze wspomnieniem jej początków, jak i współczesnych autorowi tytułów, wraz z nazwiskami ich twórców i nakładców), ratuszowym archiwum (wraz z wymienieniem najważniejszych dokumentów) czy siedmiu toruńskich bibliotek. Najwięcej miejsca Adolph poświęcił książnicy radzieckiej, nadmieniając o jej manuskryptach i drukach związanych z handlem i życiem politycznym ziem pruskich oraz, co oczywiste, bibliotece gimnazjalnej. Odwołując się do drukowanych opracowań na jej temat, wspomniął o 200 rękopisach ze wszystkich dziedzin wiedzy, 52 inkunabułach oraz 15 000 - 16 000 księgach z późniejszych okresów. Bez podawania detali wymienił księgozbiory należące do miejscowych stowarzyszeń, w tym rzemieślniczych i kupieckich<sup>387</sup>. Odnośnie niespotykanego dotąd w tak obszernym zakresie wątku księgoznawczego, należałoby też nadmienić o dziewięciu drukarzach, wydawcach i księgarzach działających na rynku toruńskim i zakresach ich specjalizacji (Ernst Lambeck – wydawnictwo, drukarnia, druk „Thorner Zeitung” i akcydensów, Carl Dombrowski – drukarnia, druk „Ostdeutschen Zeitung“, „Thorner Kreisblatt“, niemieckich i hebrajskich książek, Józef Buszczyński – drukarnia, druk „Gazety Toruńskiej”, polskich książek i akcydensów, Justus Wallis – księgarnia sortymentowa, czasopisma z zakresu sztuki, Ernst F. Schwartz – księgarnia sortymentowa, muzykalia, prace z zakresu sztuki, Friedrich A. Matthesius – księgarnia sortymentowa, wypożyczalnia, Walter Lambeck – księgarnia sortymentowa, muzykalia, prace z zakresu sztuki,

---

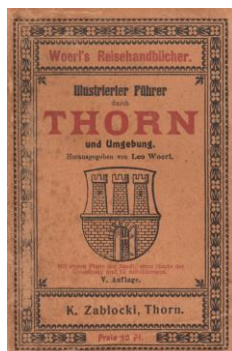
<sup>386</sup> Ibid., s. [3]-6.

<sup>387</sup> Ibid., s. 12-13.

Wojciech Małecki – księgarnia sortymentowa, literatura polska, L. Kresse – drukarnia<sup>388</sup>). Z ciekawostek, czytelnik mógł dowiedzieć się o możliwości zażywania gorących kąpiel, stacji meteorologicznej, miejscowej kanalizacji, a także budowlach, które w niedługim czasie miały odejść do historii, jak średniowieczne bramy. Na rzadko spotykaną skalę w takich pracach zajęto się mniejszością żydowską w Toruniu. Adolph podał nie tylko liczbę uczniów w szkołach elementarnych i religijnych, historię i koszty budowy synagogi przy ówczesnej Schiilerstraße<sup>389</sup>, ale i dane o finansach wspólnoty żydowskiej oraz składzie jej starszozny<sup>390</sup>.

Publikacja Adolpha to kolejny krok milowy w procesie konstituowania formy przewodnikowej w Toruniu. Przekrojowość treści jest tego świadectwem i gdyby nie wprowadzony układ pracy, mogłaby być doskonałym przewodnikiem dla turysty odwiedzającego miasto. Jednak na metodyczny układ opisu atrakcji należało jeszcze poczekać. Do pewnego stopnia taki układ znajduje się w wydawanych poza toruńskim środowiskiem przewodnikach seryjnych: przede wszystkim w cyklu Woerl's Reisenhandbücher (il. 14). Te w kieszonkowych formatach ukazywały się przez kilka dziesięcioleci. Firma Leo Woerla zainaugurowała działalność wydawniczą w sektorze przewodników turystycznych w 1878 r. Omówić szczegółowo wszystkich edycji dotyczących Torunia (z Würzburga z l. 1891 i 1897 oraz Lipska z około 1900 r. i l. 1903, 1912, 1940 i 1942) mija się z celem, ze względu na ich duże podobieństwo. Warto jednak odnotować cechy najbardziej charakterystyczne.

#### Il. 14. Klasyczna okładka serii Woerl's Reisenhandbücher



Źródło: *Illustrierter Führer durch Thorn und Umgebung*, hrsg. L. Woerl, Leipzig [1912] (ze zbiorów autora).

<sup>388</sup> Ibid., s. 13-14. Autor dokonał wyboru przedsiębiorców z branży księgarskiej zapewne ze względu na ich rangę. Wydana rok wcześniej księga adresowa wskazywała bowiem większą liczbę osób trudniących się tym fachem. Vide *Thorner Adress-Buch für das Jahr 1876*, hrsg. J. Majorowski, Thorn 1876.

<sup>389</sup> Obecnie ul. Szczytna 10-12.

<sup>390</sup> H. A[dolph], op. cit., s. 48.

Najstarszy przewodnik z tej oficyny ukazał się w 1891 r. u lipskiego drukarza Juliusa Klinkhardta<sup>391</sup>. Tak jak kilka kolejnych, był oprawny w kartonową pomarańczową okładkę, zdobioną ramką i herbem miasta (15 cm, s. 20). Brakowało w nim ilustracji, jednak zawierał aż 3 plany i mapy. Duży plan Torunia (43 x 28 cm), wklejony do górnej okładziny, zawierał legendę z 40 obiektami (świątyniami, dworcami, szkołami, szpitalami itp.), wyposażonymi w odsyłacze literowo-cyfrowe. Plan był wygodny dla użytkownika również ze względu na kolorystykę. Przygotował go do druku Ferdynand Borst z Würzburga. Jeszcze lepiej prezentowały się mapy. W formacie podobnym jak, plan przedstawiono wielobarwną mapę Prus i Polski w podziałce 1:542 000. Ukazywała dokładną siatkę dróg, a dodatkowo zapoatrzona była w skale w kilometrach i milach morskich oraz odsyłacze orientacyjne – w stopniach długości i szerokości geograficznej. Tę przygotował Emil Hochdanz z Stuttgartu. Kolejna prezentowała linie kolejowe w podziałce 1:3500 000, obejmując znaczną część Europy od Paryża po Warszawę i Królewiec. Wyszła spod pras drukarni uniwersyteckiej w Würzburgu. Do tej pory żadna z prac adresowanych do turystów odwiedzających Torun nie była tak dobrze wyposażona w pomoce orientacyjne.

Gdyby tekst jakościowo dorównywał dodatkom, mielibyśmy do czynienia z przewodnikiem niemal doskonałym, lecz precyzja w przypadku charakterystyki atrakcji miasta była dużo gorsza. Czytelnik spotykał się z licznymi informacjami dotyczącymi wymiarów poszczególnych budowli, ale byłoby to zaletą, gdyby podawano je razem z opisami, a nie zamiast opisów najcenniejszych zabytków. Pracę rozpoczynało krótkie wprowadzenie w specyfikę miasta: dotyczące jego położenia (50° 57' 46'' długości i 36° 23'' szerokości geograficznej), wielkości (Stare Miasto 19,8 ha, Nowe Miasto 18,4 ha, nowe tereny budowlane wraz z obszarami twierdzy 58,9 ha, a także przedmieścia około 500 ha), przekroju narodowościowego (około 16 tys ewangelików, 11 tys katolików, 1 tys Żydów ponad stu wyznawców innych religii) i innych aspektów społecznego funkcjonowania (np. liczebności poszczególnych rodzajów wojsk)<sup>392</sup>. Następnie, bez wprowadzania podziałów autor przechodził do omawiania zabytków, zaczynając od Ratusza Staromiejskiego (tu przedstawiono historię budowy i funkcje) i Dworu Artusa. I znowu, poruszono współczesne zagadnienia, pomijając dzieje budowli, zwłaszcza gotyckiej poprzedniczki Dworu. Dalsze zwiedzanie według przewodnika mogło odbyć się na kilka sposobów, bowiem wymieniono, dokąd można dojść z rynku idąc w różne strony (napomykając o

---

<sup>391</sup> *Führer durch Thorn und Umgebung. Mit Plan der Stadt, Karte von West-Preussen und Eisenbahnkarte*, verl. L. Woerl, Würzburg-Wien [1891].

<sup>392</sup> *Ibid.* s. 7-8.

świątyniach tam znajdujących się). Zamiast więc marszruty, która stała się podstawą przyszłych przewodników, tu czytelnik zmuszony był sam dokonywać wyborów. Kolejne rozdziały, zawierające uwagi praktyczne – tak jak we współczesnych Woerlowi przewodnikach niemieckich – wydrukowano mniejszą czcionką. Dotyczyły komunikacji, toruńskiego przemysłu, zaplecza dla turystów (hoteli, punktów gastronomicznych, łaźni, ogrodów), historii Torunia i wycieczek w okolice. Niefortunna okazała się część historyczna. Pomijając to, że sztucznie oddzielono ją od wcześniejszych danych, to wkradło się do jej treści kilka błędów, jak niewłaściwe daty aktów lokacyjnych obu miast, czy szczegóły z życia Kopernika<sup>393</sup>. W tym rozdziale wymieniono także zabytki sztuki w kościołach. Ciekawe i nowatorskie były natomiast propozycje wycieczek poza Starówkę, np. dorożką na Barbarkę. Chwalono oferowane tam usługi restauratorskie.

Drugie wydanie, które ukazało się w 1897 r.<sup>394</sup> odbiegało nieznacznie od pierwodruku, ale zdaje się być uboższe. W adresie wydawniczym Lipsk zastąpił Wiedeń – stąd zmiany w strukturze tekstu polegające głównie na poprawkach składu druku. Pojawiło się nazwisko toruńskiego księgarza W. Lambecka, współuczestniczącego w zbyciu książeczki. Objętość zwiększyła się jedynie o kilka stron reklamowych. Uaktualnieniu poddane zostały niektóre informacje, tak w tekście (np. o gospodarce wodnej w mieście), jak i w przypadku kartografii (np. do *Eisebahnkarte von Mittel- und Ost-Deutschland* w podziałce 1:2700 000 dodano odległości względem Berlina). Zabrakło natomiast mapy Prus. Już bez żadnych zmian w stosunku do poprzedniego, ukazało się wydanie trzecie z około 1900 r.<sup>395</sup>

W wydaniach dwudziestowiecznych Woerl's Reisehandbücher, dotyczących Torunia, widać istotną zmianę: wewnątrz pojawiły się ilustracje. Stąd i tytuł przewodnika wzbogacono o przymiotnik *Illustrierter*<sup>396</sup>. Przykładowo, w 4 edycji, wydanej przy okazji 25-lecia działalności wydawniczej oficyny w 1903 r., było ich 13. Przedstawiały nie tylko główne miejskie zabytki, ale i współczesne

---

<sup>393</sup> Ibid., s. 15-16.

<sup>394</sup> *Führer durch Thorn und Umgebung. Mit einem Plan der Stadt [und Eisenbahnkarte]*, hrsg. L. Woerl, 2 Aufl., Würzburg-Leipzig [1897].

<sup>395</sup> *Führer durch Thorn und Umgebung. Mit einem Plane der Stadt [und Eisenbahnkarte]*, hrsg. L. Woerl, 3 Aufl., Leipzig [ca 1900]. Należy przy okazji sprostować pomyłkę, która znalazła się w *Bibliografii miasta Torunia*, gdzie jak miejsce wydania Henryk Baranowski podawał Toruń. Confer H. Baranowski, *Bibliografia miasta Torunia*, Warszawa-Poznań 1972, s. 4. W istocie była to pierwsza edycja wyłącznie lipska, a miejsce „Thorn” na okładce związane było z lokalnym dystrybutorem – księgarnią W. Lambecka.

<sup>396</sup> *Illustrierter Führer durch Thorn und Umgebung. Mit einem Plane der Stadt*, hrsg. L. Woerl, 4 Aufl., Leipzig [1903].



atrakcje, jak Park Cegielnia czy kawiarnię Kaiserkrone<sup>397</sup>. Większość fotografii do publikacji wykonał Albert Wolf z Manheim. Głównie dzięki nim przewodnik zyskał na objętości (s. 44 tekstu głównego + blisko s. 70 ogłoszeń reklamowych). W 5 wydaniu z 1912 r. fotografii było o dwa razy więcej – wzrosła także objętość zrzębu głównego (s. 55). Nowością było pojawienie się małego planu Starówki w podziale 1:10 000. Treściowe zmiany w obu przewodnikach nie były natomiast znaczne w stosunku do edycji wcześniejszych, co więcej niektóre dane były mocno zdezaktualizowane, np. wciąż informowano czytelnika, że w 1898 r. oddany zostanie do użytku kościół garnizonowy<sup>398</sup>.

Przewodniki toruńskie Woerla były jedynymi ofertami niemieckich potentatów wydawnictw turystycznych XIX w. W seriach popularnych Baedekerów, Griebensów czy Meyersów nie znalazły się monografie dotyczące Królowej Wisły, jak ówczesnie często nazywano Toruń. Tym bardziej nie można było oczekiwać, że wydawnictwa z innych obszarów językowych, jak angielskie Cooki, Stanfory lub Lock'i takie pozycje mogły posiadać. Z ponadlokalnych oficyn inwestycję w toruńskie osobliwości poczynił tylko Woerl. Zważywszy na znaczny zakres czasowy, bo drukowano przewodnik do 1942 r. (choć wówczas decydowały o druku głównie względy polityczne), jej wynik ekonomiczny musiał być dodatni. Książeczka nie była przy tym droga. Kilka pierwszych edycji kosztowało 50 Pf., a w ofercie oficyny niektóre z 600 tytułów przewodników po innych miastach miały ceny dochodzące aż do 8 marek.

Zasłużony toruński historyk Arthur Semrau głównie skupiony na pracy badawczej i opracowaniach naukowych, w 1894 r. wydał broszurę (21 cm, s. 9), która ma wiele cech przewodnika turystycznego<sup>399</sup>. Broszura była sygnowana na okładce (strony tytułowej nie wydrukowano) przez Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, a nazwisko autora znalazło się na końcu tekstu. Wydrukowano ją w miejscowej Buchdruckerei der Thorner Ostdeutschen Zeitung, podówczas należącej do Adolpha Geldzinskiego i spółki.

Wprowadzeniem do spaceru po Toruniu stały się słowa zachwytu wzięte od czternastowiecznego anonimowego autora:

„Ich quam auf eyne stat gegan,  
do sach ich sy gar weidelich stan“<sup>400</sup>.

<sup>397</sup> U zbiegu dzisiejszych ul. Królowej Jadwigi i Wielkich Garbar.

<sup>398</sup> *Illustrierter Führer durch Thorn und Umgebung. Mit einem Plane der Stadt, einer Karte der Umgebung und 15 Abbildungen*, hrsg. L. Woerl, 5 Aufl., Leipzig [1912].

<sup>399</sup> [A. Semrau], *Führer durch alten Baudenkmäler der Stadt Thorn*, Thorn 1894.

<sup>400</sup> „Przybyłem do miasta, które spowodowało, że stanąłem urzeczonony jego urokiem" [tłum. M. Kowalska].

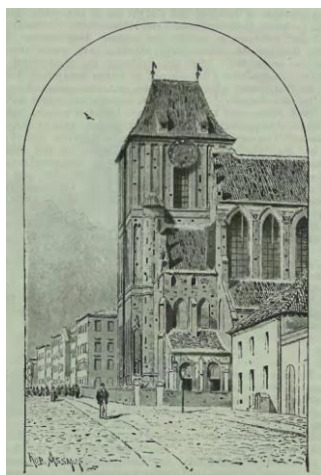
Trasa zwiedzania (il. 3) rozpoczynała się od ruin zamku krzyżackiego, któremu poświęcono blisko 1/3 objętości publikacji. Następnie przedstawione zostały kościoły: św. Janów, św. Jakuba, Najświętszej Marii Panny oraz Ratusz Staromiejski, Krzywa Wieża, a także zamki: dybowski, w Złotorii i Raciążku. Pojawiła się też krótka notka o kościele w Kaszczorku. Chociaż autor do końca nie mógł zdecydować się na kolejność przedstawianych zabytków, to mimo wszystko czytelność tekstu dla przybysza nie była najgorsza za sprawą wytłuszczonych nazw charakteryzowanych obiektów.

Z inicjatywy członków Bürger-Verein oraz Haus- und Grundbesitzer-Verein powstał najdokładniejszy niemieckojęzyczny przewodnik po Toruniu: *Thorn. Illustrierter Führer*, autorstwa Reinharda Uebricka z 1903 r.<sup>401</sup> – pierwszego prezesa toruńskiego Verein für bildende Kunst und Kunstgewerbe. Praca ukazała się z numerem 13, w serii „Nordostdeutsche Städte und Landschaften“. Jej edytorem była oficyna Kafemanna. Stąd na stronie tytułowej pojawił się ozdobny sygnet z motywami herbu Gdańska. Modna w przewodnikach turystycznych czerwona miękka okładka z prostą liniową bordiurą okrywała prawie 180 stron tekstu i ilustracji w kilku numeracjach. Na nierzadko atrakcyjne ilustracje (np. Baszta Gołębnik z zachowanymi na elewacji gołębnikami<sup>402</sup>) składały się zarówno fotografie (część przygotowało atelier Bernharda Kruse & Karstensen, inne Alexa Jacobiego – oba z Torunia; w odniesieniu do innych miejscowości pojawiły się nazwiska kolejnych fotografów), grafiki (m.in. Roberta Aßmusa – il. 15, Adolfa[?] Böttchera z Berlina), miedzioryty – tak o charakterze faktograficznych, jak artystycznym. Niektóre pochodziły ze starszych prac Jacoba Zerneke, Conrada Steinbrechta. We wyklejce znalazł się składany, duży, trójbarwny plan miasta i okolic w skali 1:12500, przygotowany przez miejscową litografkę Idę Feyerabend. Zawierał obszerną, liczącą 118 pozycji, legendę, zopatrzoną w odsyłacze literowo-cyfrowe, ale też inne praktyczne pomoce, jak wyrysowane trasy przejazdu środkami komunikacji miejskiej. Plan był dla użytkownika istotnym walorem przewodnika.

---

<sup>401</sup> R. Uebrick, *Thorn. Illustrierter Führer* [...] mit 30 Abbildungen und einem Stadplan, Danzig 1903. Vide szerzej pojawiające się w literaturze nieścisłości np. Joanny Kucharzewskiej dot. dat wydania: T. Kruszewski, *Toruńskie przewodniki turystyczne w okresie budowy nowej formy podróżopisarskiej*, „Folia Toruniensia” 2011, t. 11, s. 79.

<sup>402</sup> R. Uebrick, op. cit, s. 86.

II. 15. Robert Aßmus, *Kościół św. Janów*

Źródło: R. Uebrick, *Thorn. Illustrierter Führer [...] mit 30 Abbildungen und einem Stadplan*, Danzig 1903 (ze zbiorów autora).

Autor podzielił treść zgodnie z metodyką obowiązującą w dobrych przewodnikach, zaczynając opis miasta od przybliżenia jego dziejów. Poruszał wątki świadczące o polskiej przeszłości Torunia i Prus, choćby sprawę misji św. Wojciecha. Zarys doprowadził do początków XX w., ujmując w nim też dzieje książki (biblioteka gimnazjalna, drukarnie miejskie, dawne toruńskie czasopisma). Rozdział wprowadzający zakończył cytatem z poezji Ludwiga Ehrentala z Bydgoszczy, opiewającym Toruń<sup>403</sup>. Następna część to obszerny przegląd zabytków, ich historii, architektury, detali, ruchomych sprzętów. Jako pierwszy przedstawiony został Ratusz Staromiejski i cymelia z nim związane. Osobno Uebrick skomentował miejskie archiwum i bibliotekę; nie wymieniając tytułów – odsyłał do katalogu bibliotecznego. Kolejnym obiektem był kościół mariacki, w którym dokładnie wyliczono zachowane epitafia. Opisy urzędu pocztowego, staromiejskiego kościoła ewangelickiego (tekst przygotowany przez Georga Cuny – krajowego inspektora budowlanego) i Pomnika Kopernika były już krótsze. Po nich przyszedł czas na okazały szkic dotyczący kościoła św. Janów. Materiał poświęcono ołtarzom, epitafiom, ale i wspomniano o dzwonach w wieży. Uebrick odsyłał czytelników do miejscowego kościelnego, który na prośbę turystów otwierał skarbiec z zachowanymi w nim ornatami, kielichami, kadzielnicą itp.

Charakterystyka Nowego Miasta bazowała na tamtejszych kościołach farych: ewangelików i katolików oraz wtedy ewangelickim kościele garnizonowym (opracowania na temat świątyń sporządził Cuny). Innym blokiem tematycznym były umocnienia Torunia – wyszczególniono wieże obronne, ruiny zamku krzyżackiego. Pojawiły się – czego nie spotykało się we wcześniejszych pracach –

<sup>403</sup> Ibid., s. 40-41.

wzmianki o ciekawszych domach na Starym Mieście. To pozwoliło na płynne przejście do biogramów Kopernika, Samuela T. Soemmerringa i Bogumiła Goltza. Nieco miejsca poświęcono też nowym obiektom, takim jak siedziba Amstgerichtu<sup>404</sup>, Kreishausu<sup>405</sup>, Reichsbanku<sup>406</sup> i Dworu Artusa (tekst Cluny). Następnie pojawiły się wspomnienia architektury już nieistniejącej: klasztorów i kościołów oraz Ratusza Nowomiejskiego. Kolejny rozdział zawierał propozycje spacerów poza zespołem staromiejskim. Nie była to nowość, jednak skala opisów przewyższała wszystkie wcześniejsze. Ponadto wytyczono konkretne trasy trasy – zamiast przypadkowego zbioru osobliwości – przez Wisłę na Kępę Bazarową, na Jakubskie Przedmieście do Trzeposza (tu główną atrakcją stał się most kolejowy) oraz na Chełmińskie Przedmieście i dalej na południowy zachód w kierunku ul. Bydgoskiej (główna atrakcja to Pomnik Ofiar Wojen), od Bramy Bydgoskiej na Przedmieście Bydgoskie (atrakcjami były nie tylko Park Cegielnia z bogatą ofertą kulturalno-gastronomiczną, ale też wille z ogródkami). Opisy pozwalały turystyce zapoznać się z dalej położonymi obiektami, np. ruinami zamku dybowskiego. Całkowitą nowością była propozycja wycieczek poza miasto – głównie na południe, do Ciechocinka włącznie. Osobny rozdział dotyczył zwiedzania miast na terenie Niemiec, w tym również Gdańska. Takiego rozległego spectrum w przewodniku miejskim Torunia nie było nigdy potem. Tematem dotąd nieporuszonym w toruńskich przewodnikach (pojawiał się dopiero w okresie PRL-u) było także przedstawienie ważnych postaci, które odwiedziły miasto, wraz z okolicznościami ich przybycia. Przybliżono czytelnikom nie tylko władców polskich i niemieckich, ale także krajów ościennych. Brak więc podstaw do oskarżania Uebricka o antypolskość.

Przewodnik Uebricka należy do wąskiej grupy najlepszych tego typu prac o Toruniu. Zawierał oczywiście usterki, w szczególności zaburzony plan zwiedzania mniej istotnych zabytków. Z drugiej strony *Thorn. Illustrierter Führer...* zawierał atrakcyjnie sporządzoną część praktyczną z indeksami przedmiotowymi, rozkładami jazdy, a nawet taryfami dorożek. Bogata literatura przedmiotu podniosła na tyle prestiż publikacji, że była ona wiarygodna nie tylko ponad wiek temu, ale i jest współcześnie<sup>407</sup>.

Rok 1904 przyniósł pierwszy klasyczny poradnik turystyczny wydany w języku polskim. Jego nakładca – Kazimierz Zabłocki pracę złożył w drukarni Gazety Gdańskiej. Choć zabrakło daty publikacji, można o niej wnioskować z analizy treści, np. z przytoczonych statystyk działalności kliniki

---

<sup>404</sup> Obecnie Sąd Rejonowy.

<sup>405</sup> Obecnie Urząd Miasta.

<sup>406</sup> Obecnie Collegium Maximum UMK.

<sup>407</sup> VIDE odwołania do Uebricka w: *Historia Torunia. T. III, cz. 1...*, s. 492.

Leona Szumana<sup>408</sup>. *Przewodnik po Toruniu* nie był pracą oryginalną anonimowego autora, ani wzorowaną na monografii miasta pióra Stanisława Kujota, zamieszczonej w trzecim tomie „Roczników Towarzystwa Naukowego w Toruniu”<sup>409</sup>. Nie ma wątpliwości, że w istocie był to wyciąg z przewodnika Uebricka. Z niego anonimowy autor wybrał i przetłumaczył najważniejsze informacje o mieście i jego zabytkach, głównie te, które nie zawierały akcentów wskazujących na związki Torunia z narodem niemieckim. Co prawda, znalazły się u Zabłockiego dane nieobecne w pierwowzorze, ale czyniono to tylko wtedy, gdy w grę wchodziły sporne kwestie niemiecko-polskie. Owe auorskie dodatki były na tyle marginalne, że trudno uznać przewodnik z 1904 r. za pierwszy w języku polskim.

Poradnik był w odróżnieniu od oryginału skromny. Zabrakło ilustracji, mapki, a jedyną ozdobą były dwie winiетки na broszurowej zielonej okładce (15 cm, s. 62). Z części historycznej składającej się na około 30% objętości pracy zauważyć można, poza streszczeniem opisu autorstwa Uebricka, drobne informacje pochodzące od Kujota. Autor przytoczył kilka mniej lub bardziej historycznie wiarygodnych nazw miasta: „Tarnów”, „Thorun”, „Turun”, „Thurun” oraz obowiązującą od trzeciej ćwierci XV w. do czasów współczesnych autorowi nazwę „Thorn”<sup>410</sup>. O ile treści składające się na ten rozdział skompilowano zgrabnie, o tyle tego samego nie można stwierdzić w odniesieniu do części przewodnikowej. Poprawną metodykę oprowadzania przyjętą przez Uebricka, tutaj w dużym stopniu naruszono. Po opisie Ratusza Staromiejskiego (wśród drobnych różnic znajduje się data rozbudowy gmachu: Uebrick podawał 1603 r., tutaj – 1602 r.), w kolejności pojawiły się opisy Krzywej Wieży, kościołów: św. Jakuba, Panny Marii i staromiejskiego ewangelickiego, Pomnika Kopernika, kościoła świętojańskiego (tu m.in. powieliła się błąd Uebricka odnośnie daty odlania dzwonu Tuba Dei – jest 1522 r., ale wprowadza nieco inną strukturę tekstu, wydzielając pamiątki ważne dla Polaków, tj. związane z toruńskim astronomem oraz Janem Olbrachtem) i dalej jak w niemieckim pierwowzorze. Ponieważ kompilator nie wprowadził do przewodnika tras wycieczek, przy nowej zabudowie dodał krótkie podrozdziały na temat mostu wiślanego i niemieckiego pomnika ofiar wojen. Propolskie nastawienie twórców spowodowało też, że wprowadzono na końcu notki dotyczące Towarzystwa Naukowego oraz wspomnianej kliniki chirurgiczno-ginekologicznej Szumana.

Przewodnik z 1904 r. jest dużo gorszy od niemieckiego oryginału nie tylko, że względu na okrojenie treści merytorycznych. W druku tym zabrakło użytecznych dodatków: spisu treści, indeksów,

<sup>408</sup> *Przewodnik po Toruniu*, nakł. K. Zabłockiego, Toruń [1904].

<sup>409</sup> Takie sugestie snuł Jerzy Domasłowski. Confer T. Kruszewski, *Toruńskie przewodniki...*, s.79.

<sup>410</sup> *Przewodnik po...*, s. 6-7.

i porad praktycznych dla turystów. Ich namiastką – ograniczoną do polskich przedsiębiorców – stał się załączony kilkustronicowy dział reklam.

Mniej więcej równoległe z poradnikiem z oficyny Zabłockiego pojawił się na rynku w nakładzie Gewidmet vom Verkehrsausichuß des Hausbesiþer- und Bþrgervereins zu Thorn niewielki przewodnik – a w³asciwie informator – zatytu³owany *Willkommen in Thorn a. d. Weichsel*<sup>411</sup>. Wed³ug informacji zamieszczonych na ok³adce mia³ on przynajmniej 3 edycje, przy czym ka³da z nich posiada³a bardzo ma³y nak³ad, dzisiaj bowiem niezwykle trudno je odnale¿æ – nie tylko w antykwariatach, lecz i bibliotekach. Niepewne s³¹ te³ daty publikacji. Podaje si¹, æe ukaza³o si¹ ono oko³o 1905 r.<sup>412</sup> Tymczasem w³asciwe w nim wymienia si¹ niektóre gmachy, jak Szko³y Przemys³owej (dawn: Gewerbeschule<sup>413</sup>) jako ju³ wybudowane. Faktycznie budow¹ ukoñczono w 1907 r. Ukazuj¹ca w przewodniku ten budynek fotografia jest identyczna z pocztówk¹ Heinricha Gerdoma, wydan¹ w 1913 r.

Dombrowski – wydawca i drukarz *Willkommen in Thorn...*, przygotowa³ druk w zeszytowym formacie (19 cm, s. 16), zaopatruj¹c go w 12 fotografii i 4 inne ilustracje. Jedna z nich to niewielki plan œródmieœcia, z dobrze widocznymi nazwami ulic. U³ytkownik móg³ go porówna³ z wizerunkiem miasta na drugim perspektywicznym widoku – przedruku miedziorytu wzorowanego na Hoffmannie-Merianie wed³ug stanu z 1659 r., aczkolwiek powielonym w 1727 r.<sup>414</sup> Ciekawa jest te³ drobna grafika g³ównej alei w Parku Cegielnia oraz widok Szko³y Przemys³owej widzianej od p³nocy – z £atwo dostrzegalnymi fragmentami fortyfikacji na pierwszym planie. Pozosta³e fotografie przedstawia³y najpopularniejsze toruñskie obiekty. Og³ownie bior¹c praca przedstawia³a si¹ skromnie. Zawiera³a tekturow¹, zielon¹ ok³adk¹ z rysunkiem Ratusza Staromiejskiego i prost¹ biordiur¹. Zabrak³o strony tytu³owej, a cz¹œci tekstu nie zosta³y wydzielone. W jednym ci¹gu podano informacje praktyczne o mieœcie, jego histori¹ oraz opis zabytków i innych ciekawych obiektów. Osobno potraktowano jedynie atrakcje poza Starym Miastem: przedmieœcia Torunia i jego okolice bli³sze (Barbarka, Podg³orz, Kluczyki, Czerniewice, Ot³oczyn i Suchatówka) i dalsze (Ciechocinek, Malbork). Przytoczono te³ dane o liczebnoœci Torunia (48 tys mieszkañców w 1905 r., w tym 20730 ewangelików, 20092 katolików i

<sup>411</sup> *Willkommen in Thorn a. d. Weichsel*, Gewidmet vom Verkehrsaußchutz des Hausbesitzer- und Bþrgervereins zu Thorn, 3. Aufl., [Thorn post 1906].

<sup>412</sup> Baranowski w *Bibliografii miasta Torunia* poda³, æe to 3 wydanie.

<sup>413</sup> Obecnie Collegium Maius UMK.

<sup>414</sup> Vide *Toruñ. Dawne widoki miasta. Katalog wystawy*, Toruñ 1994, il. 16.

1136 Żydów), jego szkolnictwie i potencjale przemysłowym (wspomniano np. o roli touńskiego portu dla przeładunku cukru) oraz bazie gastronomiczno-hotelarskiej (8 hoteli i 25 różnego rodzaju jadłodajni) i komunikacyjnej – w centrum i na przedmieściach<sup>415</sup>.

Opis historii miasta ograniczył się właściwie do przypomnienia dat związanych z jego początkiem: 1231 i 1233 r. oraz wybranych wydarzeń, które wywierały największe piętno na kształt urbanistyczny, takich jak powódzie (il. 16) czy oblężenie Torunia przez Szwedów. Stąd poruszono wątek budowania twiedzy. Autor płynnie przeszedł do charakterystyki pierwszego zabytku: Krzywej Wieży. Następnie czytelnik został poprowadzony do Ratusza Staromiejskiego (tu na jednej stronie przedstawiono dzieje gmachu, zachęcając do odwiedzin muzeum) i na Rynek Staromiejski – do pomników Kopernika i cesarza Wilhelma. W paru słowach opisano ruiny zamku krzyżackiego i Junkerhof. Zwłaszcza w tym fragmencie autor unika przedstawiania polskich elementów w dziejach miasta. Zamek więc „prawie całkowicie został zniszczony” (za sprawą nieujawnionych przyczyn) i stał się wdzięcznym motywem malarskim. W innym zaś miejscu autor napisał o grobowcu „szwedzkiej księżniczki Anny”. Praca nie jest jednak czystym wyrazem niemieckości. Ojcem Kopernika bowiem był „ein Deutschpole”<sup>416</sup>. Następnie opisano kościoły: św. Janów (powielala datę odlania Tuba Dei – 1522 r.), klasztorny Panny Marii i św. Jakuba oraz najważniejsze nowe budowle takie, jak: Dwór Artusa, Teatr Miejski, Szkoła Przemysłowa, most wiślany. Nie ma w tym nic odkrywczego w stosunku do poprzednich przewodników – z wyjątkiem specyficznych danych: skrupulatnego wyliczania kosztów tych inwestycji. Wyraźnie wzorując się na przewodniku Ubericka ukazywał najatrakcyjniejsze budynki prywatne (w tym drukarnię przy ul. św. Katarzyny z figurą Johanna Gutenberga), a także podmiejskiej trasy wycieczkowe.

---

<sup>415</sup> *Willkommen...*, s. 1.

<sup>416</sup> *Ibid.*, s. 6.

Il. 16. Torunskie nadbrzeże podczas powodzi (na podst. rys. Ałmusa)



Źródło: „Die Gartenlaube” 1879, H. 16, s. 272.

W pracy powielano usterki uebrickowskie, co przy jej niewielkiej objętości było widoczne i wpływało na ogólną ocenę publikacji. Z drugiej strony, zawierała ilustracje i plan, dzięki którym polski turysta mógł podczas zwiedzania ją wykorzystać – zwłaszcza podróżnik oczekujący krótkich i zwięzłych informacji.

Dominacja żywołu niemieckiego w Toruniu powodowała, że polskojęzyczny czytelnik-turysta, czekając na w pełni rodzimy monograficzny przewodnik o tym mieście musiał bazować na dziewiętnastowiecznych opisach podróży bądź mniej lub bardziej obszernych opracowaniach naukowych i popularnonaukowych. Takie wydawnictwa jak *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* pod redakcją Bronisława Chlebowskiego, w którym Romuald Frydrychowicz sporządził kilkunastostronicowe opracowanie na temat Torunia<sup>417</sup>, mogły stać się załączkiem samodzielnych polskich przewodników. Jeśli czytelnik nie znał języka niemieckiego – miał wybór niewielki. Po lekturze kiepskiego przewodnika Zabłockiego, na następny musiał czekać blisko dekadę.

Ostatni rok przed wybuchem I wojny światowej przyniósł dwie ważne pozycje. Zwłaszcza interesująca jest pierwsza – wydana drukiem Sylwestra Buszczyńskiego, tj. *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Toruniu od 16 do 27 sierpnia 1913*, z turystyczno-przewodnikowym rozdziałem autorstwa Józefa Goździewicza<sup>418</sup>. Ukazała się ona z okazji piątej już w historii toruńskiego Towarzystwa Przemysłowego ekspozycji polskich przedsiębiorców. Była to największa ekspozycja (110 wystawców) w działalności organizacji powołanej w 1872 r. Odbywała się w salach nieistniejącego już Parku Wiktorii przy ul. Grudziądzkiej 1-5-7 – podówczas należącego do rodziny Łyskowskich. Sprawy związane z tą imprezą zdominowały publikację, choć i tak z obszernej książki (21

<sup>417</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. T. 12*, red. B. Chlebowski, Warszawa 1892, s. 411-429.

<sup>418</sup> *Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Toruniu od 16 do 27 sierpnia 1913*, Toruń [1913].



cm, s. 104), niemal 1/3 objętości poświęcono przeszłości, osobliwościom Torunia i przydatnym turyście informacjom. Walorem była również cena: 30 Pf. – przy 50 Pf. za przewodniki Woerla lub 1,20 M. za druk Uebricka.

Rozdział *Z historii Torunia* w istocie składał się z dwóch części: historycznej i przewodnikowej. Ta pierwsza to kompilacja polskich naukowych i popularnonaukowych opracowań. Wskazują na to propolskie, mniej czy bardziej subtelne akcenty, typu dobry katolik – Polak, zły protestant – nie-Polak itp. Pojawiają się jednak informacje pochodzące od uczonych niemieckich, więc subiektywizm autora jest na umiarkowanie niskim poziomie, niższym niż w wielu niemieckich i polskich publikacjach XIX i początków XX w. W ramach opisu historycznego pojawiają się nieścisłości, bo często wynikające z błędnych, czy niedopracowanych źródłowo analiz naukowych. Zamieszczono więc np. informacje o Krzyżakach, którzy w 1231 r. osiedlili się w miejscowości Tamów lub Tarnowo, o późniejszych osadnikach – Ormianach, Turkach, Grekach i Arabach (te same informacje znajdujemy u Zabłockiego). Od tych ostatnich miała nosić nazwę ul. Arabska dzisiaj Rabiańska<sup>419</sup>. Ogólnie jednak 9-stronicowy rys dziejowy przedstawiał miasto w sposób wiarygodny i atrakcyjny dla przeciętnego podróżnika i w zupełności wystarczał w tego rodzaju publikacji.

Gorzej prezentowała się druga część rozdziału *Osobliwości Torunia*. Głównym jej mankamentem było uszeregowanie obiektów według klucza rzeczowego, co przy braku załącznika w postaci planu miasta i opisu niektórych adresów, utrudniało korzystanie z książki w terenie. Wprowadzenie do tekstu fotografii pomogło w niewielkim stopniu. Było ich 9 i nie zostały wykonane na potrzeby *Przewodnika po Wystawie...*; pochodziły z omówionych przewodników turystycznych Woerla z atelier Wolfa. Quasi-przewodnikowy fragment rozpoczynał się od charakterystyki kościoła św. Janów – fragmentarycznie mijającej się z prawdą. Wspomniano m.in. o malowidłach na sklepieniach chóru przedstawiających czterech Ewangelistów<sup>420</sup>, renesansowym ołtarzu głównym z 1633 r.<sup>421</sup>, spiżowej płycie nagrobnej Johanna von Soest, stallach, obrazach, dzwonie w wieży i rzadko przytaczanych zasobach skarbcza (wymieniono ornaty, kielichy itp.) oraz biblioteki parafialnej, znajdującej się w wykuszu za kutymi drzwiami za głównym ołtarzem. Goździewicz nadmieniał o

<sup>419</sup> Dzisiaj nazwę tę wiąże z ptakami, które gromadnie zbierały się przy spichlerzach umiejscowionych przy tej ulicy i zastosowaniem przez mieszkańców fonetycznej kalki z j. niemieckiego na polski. Vide K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999, s. 341.

<sup>420</sup> Opis dotyczy zapewne wyobrażeń czterech archaniołów: Michała, Gabriela, Rafała i Uriela.

<sup>421</sup> W istocie mowa o ołtarzu barokowym i z datą rozpoczęcia budowy kilka lat późniejszą niż podaną w przewodniku.

skromnych pozostałościach starej librarii, mianowicie: o gotyckim mszale drukowanym w Moguncji w 1487 r.<sup>422</sup>, mszale z 1629 r. ze srebrnymi okuciami i nieco młodszym z 1704 r., a także o antyfonarzu z końca XIV w., niestety zdefektowanym, bo z wyciętymi inicjałami i minaturami<sup>423</sup>. Następnie omówiony został krótko kościół Panny Marii, przedstawiony jako największa świątynia miasta. Krytyce – uprawianej jeszcze przez wiele dziesięcioleci – poddany został ołtarz główny, a z elementów rzadziej spotykanych w przewodnikach toruńskich wymieniono krużganek przylegający do muru ograniczającego parcelę. W przystępny sposób zarysowano urok kolejnej świątyni – kościoła św. Jakuba. Następnie ukazano rys przybytków świeckich, rozpoczynając tradycyjnie od Ratusza Staromiejskiego. Tu podano dwie przypuszczalne daty początku budowy: 1253 r. i 1259 r. Po przedstawieniu historii i typowych danych, poinstruowano czytelnika o możliwości objerzenia biblioteki radzieckiej, lecz po uprzedniej zgodzie Magistratu. Bibliotekę określono jako w większości osiemnastowieczną, zawierającą dzieła historyczne i geograficzne na temat Torunia, Prus, Wielkopolski, Niemiec i państw sąsiednich. Turysta mógł zapoznać się też ze zbiorami mieszczącego się na 2 piętrze muzeum. Poznał przy tym – czego wcześniej nie spotykaliśmy w przewodnikach – koszty biletów wejściowych<sup>424</sup>.

Atrakcjami do zwiedzania były ponadto Krzywa Wieża, podobnie jak u Zabłockiego, w tym przewodniku zwana „krzywą basztą” lub „pochyłą wieżą”, ruiny zamku krzyżackiego, zabytkowe kamienice, nowe gmachy publiczne oraz pomniki. Czasami do ich opisów wkładały się usterki. Krzywa Wieża miała być jedną z dawnych 28 baszt, a krzyżacki Junkerhof<sup>425</sup> miał być połączony wiszącym łukiem z zamkiem głównym. Praca obfitowała w ciekawostki i uwagi przydatne zwiedzającemu. Dowiedział się on o trudnościach z otrzymaniem zgody od zarządu fortyfikacji miejskich na obejrzenie ruin zamkowych, o ozdobnych „rzeźbionych bramach” domów przy ówczesnej ul. Łaziebnej 16, 26 oraz tzw. Czerwonym Spichlerzu, a także o ciekawych elewacjach kamienic przy ówczesnej ul. Piekarskiej i Rynku Staromiejskim. Wprowadzono więc opisy architektury dotąd nie goszczące w toruńskich przewodnikach. Dodatkowo pojawiło się kilka uwag o podłożu etnicznym – zarówno

<sup>422</sup> Dot. *Missale Cracoviense*, Mainz: Peter Schöffler, 1487. 2<sup>o</sup>. Vide *GW. Datenbank „Gesamtkatalog der Wiegendrucke“*, M24353 [online]. Staatsbibliothek zu Berlin. Dostępny w World Wide Web: <http://www.gesamtkatalogderwiegendrucke.de/docs/M24353.htm> [dostęp: 17.12.2012].

<sup>423</sup> Vide etiam Z. Mocarski, *Książka w Toruniu...*, s. 346-350; J. Tondel, *Inkunabuly z biblioteki kościoła świętych Janów w Toruniu*, [w:] *Książka zawsze obecna. Prace ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Migoniowi*, red. M. Skalska-Złat, Wrocław 2010, s. 357-375.

<sup>424</sup> *Przewodnik po Wystawie...*, s. 51-52.

<sup>425</sup> Budynek powstał dopiero na gruzach zamku, po opuszczeniu Torunia przez Krzyżaków.

humorystycznych (a więc w stylu uprawianym także przez przewodników – oprowadzających gości po mieście), jak syntetycznych. Mianowicie, zbór garnizonowy to jedyna świątynia w mieście zbudowana przez diabła, nomen omen niejakiego Teufela<sup>426</sup>), monument ku czci żołnierzy niemieckich „jest odstarszającym przykładem, jak nie należy budować pomników”<sup>427</sup>, czy też stwierdzenie, że żaden szanujący się Polak nie bywa w Teatrze Miejskim. Ten przybytek, jak i Dwór Artusa były miejscem rozrywki wyłącznie Niemców. Polak natomiast winien udać się do muzeum polskiego przy ul. Wysokiej. Po uprzednim zgłoszeniu się u Ottona Steinborna przy ul. Łaziennej mógł następnie obejrzeć zbiory muzealne i biblioteczne. Notabene, oprócz rozdziału historyczno-przewodnikowego w książeczce znalazły się także precyzyjne informacje praktyczne, dotyczące komunikacji kolejowej, wiślanej i miejskiej<sup>428</sup>.

Opis autorstwa Goździewicza to pierwszy autentycznie polski przewodnik dla turystów w Toruniu, ale jedynie pod względem treści. Na uznanie publikacji za pierwszą w języku polskim nie pozwalają jej cechy księgoznawcze. Przeznaczenie czytelnicze druku było dość wąskie, ograniczone do osób związanych z wystawą. Sam już tytuł powodował, że praca niekoniecznie trafiała do potencjalnych podróżnych, zainteresowanych zabytkami Torunia. Brak planu miasta i rzeczowy układ opisywanych zabytków też nie pomógł, choć oczywiście wada ta nie dyskredytowała opracowania, podobnie jak w przypadkach wielu przewodników, począwszy od XIX w., a skończywszy na współczesnych. O ile za pierwszy przewodnik wydany w języku polskim uznać trzeba ten z 1904 r., o tyle datę merytorycznie pierwszego polskiego przewodnika należałoby przesunąć – mając na uwadze wymienione zastrzeżenia – przynajmniej o 9 lat lub nawet do początków II Rzeczypospolitej.

Rok 1913 to również data ciekawej, acz niedużej publikacji *Thorn. Gewidmet vom Verkehrsauusschuss*, przygotowanej i wydrukowanej przez Dombrowskiego<sup>429</sup>. Na zaledwie 16 stronach pojawiło się 13 fotografii (niektóre sygnowane przez wspomnianego Wolfa) oraz plan śródmieścia na wewnętrznej stronie dolnej okładziny. Choć druk był niewielki, zawierał opisy ulic oraz rzuty najważniejszych budynków – co było kolejną nowinką w toruńskich przewodnikach. Wspomnieć trzeba

<sup>426</sup> W literaturze to nazwisko – raczej błędnie podawane, gdyż odnoszące się do Adolfa Teufela - miejscowego właściciela firmy budowlanej – spotyka się wymiennie z drugim, rzeczywistym architektem świątyni Ferdinandem Schönhalsem z Berlina. Confer etiam J. Kucharzewska, *Architektura i urbanistyka Torunia w latach 1871-1920*, Warszawa 2004, s. 230; M. Stocka, A. Klim, *Kościół garnizonowy p.w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Toruniu*, Toruń 1997, s. 4.

<sup>427</sup> Ibid., s. 58.

<sup>428</sup> Ibid., s. I-VII.

<sup>429</sup> *Thorn. Gewidmet vom Verkehrsauusschuss*, Thorn 1913.

jednocześnie o grafikach na okładce: wieży ratuszowej, Kamienicy pod Gwiazdą, kościoła świętojańskiego i herbie miasta.

W zakresie doboru treści, znalazło się w pracy wiele elementów niezbędnych dla przewodników turystycznych, ale forma ich przekazania była jeszcze jest niezadawalająca dla tej formuły. Przede wszystkim informacje przedstawiono w jednym ciągu – jeśli nie liczyć wytłuszczeń nazw zabytków i niekiedy akapitów. Zostały przy tym opisane w niemożliwej do zwiedzania kolejności. I tak, porady zaczęły się od wskazówek praktycznych, dotyczących hoteli, restauracji. Potem na blisko trzech stronach przedstawiono historię miasta, a następnie zabytki: Krzywą Wieżę, Ratusz Staromiejski z jego zbiorami muzealnymi, pomniki (Kopernika i cesarza Wilhelma – przy tym drugim napomykając o kosztach budowy monumentu), ruiny zamku krzyżackiego, kościół św. Janów (tu wśród osobliwości wymieniono 7 dzwonów), kościół mariacki (przy nim, nadmieniając o grobowcu Anny Wazówny, nie wspomniano jej związków z Polską), kościół św. Jakuba, Dwór Artusa oraz kilka nowych osiągnięć niemieckiej architektury, jak Teatr Miejski, most kolejowy czy bank Rzeszy. Propozycje zwiedzania poza Starym Miastem dotyczyły zarówno przedmieść, jak okolic po obu stronach granicy prusko-rosyjskiej. Ważnym wątkiem w informatorze było krótkie zarysowanie, podobnie jak u Uebricka, biografii najwybitniejszych Torunian: Kopernika, Soemmerringa i Goltza.

Kolejny milowy po Uebricku toruński przewodnik ukazał się w 1917 r. Został opracowany przez grupę niemieckich badaczy skupionych w *Copernicus-Verein*. Byli to wspomniani już Semrau oraz Reinhold Heuer, R. Jacobi i Albert Voigt<sup>430</sup>. Pod względem budowy praca prezentowała się okazale (19 cm, s. 120 + 31 na kredowym papierze z świetnej jakości fotografiami). Była oprawiona w miękką szarą okładkę z ozdobnymi kompozycjami (m.in. floratury, gryf).

Profesjonalizm twórców zauważa się nie tylko w chęci nawiązania do przewodnika Uebricka, ale i w bogatym wykorzystaniu literatury. Bibliografia załącznikowa uwzględniała też rozprawy sygnowane przez miejscowe polskie Towarzystwo Naukowe. Zapewne na ów dobór złożyła się postawa znanego z propolskich sympatii Semraua. On też miał wpływ na zaangażowanie do druku oficyny „*Thorner Ostdeutschen Zeitung*“, która już wcześniej przygotowywała podobne publikacje.

Tekst składa się z kilku rozdziałów (Voigt – część informacyjna, Jacobi – historia miasta, Heuer – zabytki i spacer po mieście, Semrau – wybór poezji, charakterystyki zbiorów muzealnych i

---

<sup>430</sup> [R. Heuer i in.], *Führer durch Thorn und seine Umgebung. Mit 1 Plane und 31 Abbildungen*, Thorn 1917. Dodać należy, że nazwiska autorów pojawiły się dopiero w tekście, zaś na stronie tytułowej widniała nazwa patronującej przedsięwzięciu organizacji: *Herausgegeben vom Verkehrsverein*.

bibliotecznych). Szczególnie nietypowy był *Toruń w poezji* – rozdział, w którym znalazły się nie tylko utwory niemieckich poetów, jak Johanna Gottlieba Willamova czy Ericha Schwartz, lecz i Szymona Klonowica. Z informacji zamieszczonych w innych rozdziałach, a rzadko spotykanych w ówczesnych przewodnikach toruńskich, należy wyróżnić: w części informacyjnej – dane demograficzne, przedstawione na tle sektorów działalności handlowo-usługowej, a w historycznej – polskie, zdaniem autora, źródłosłowie nazwy Thorun, Thorn<sup>431</sup>. W tej części opisano też dzieje powstawania bibliotek toruńskich. Zbiory, także muzealne zostały omówione przez Semraua<sup>432</sup>, który przybliżył także kolekcje polskie. Osobnego zarysowania wymagają dwie typowo przewodnikowe fragmenty książki. Pierwszy dotyczył spaceru po Starówce. Była to propozycja następującej trasy: Stary Rynek – Ratusz – Dwór Artusa – kościół ewangelicki w Rynku – kościół mariacki – ul. Chełmińska – ul. Piekary – ul. Kopernika – kościół św. Janów – ul. Żeglarska – ul. Łazienna – ul. Mostowa – ruiny zamku krzyżackiego. Stamtąd czytelnika kierowano na Nowe Miasto, po czym nastąpiło wspomnienie przedmieścia Mokre i nowego kościoła św. Jerzego. Przy poszczególnych zabytkach pojawiały się mniej lub bardziej szerokie ich charakterystyki. Zdaniem autora, najważniejsze były oba kościoły Starego Miasta – im najwięcej poświęcono uwagi. Druga trasa, to bardzo ogólnie zarysowane, atrakcje poza miastem takie, jak: Kaszczorek, Trzeposz, Podgórz, Barbarka, Otłoczyn. Całość opisywanych w przewodniku obiektów, dla wygody użytkownika jeszcze raz znalazła się na końcu pracy w indeksie rzeczowym.

Oceniając wartość merytoryczną *Führer durch Thorn*, podkreślić należy obiektywizm w przedstawianiu faktów historycznych. Autorzy odwoływali się nie tylko do stanowisk historyków niemieckich, lecz i polskich, przedstawiali dorobek kulturalny obu dominujących żywiołów w tym mieście i jego wizerunek – tak w Niemczech, jak Polsce. Publikacje Semraua i innych, wespół z nieco starszą Uebricka, to dotąd najlepsze w historii gatunku opisy Grodu Kopernika. Właściwie do okresu Polski Ludowej, żadne późniejsze przewodniki nie mogły się z nimi równać.

Okres w okolicach pierwszej wojny światowej to czas zmagania o przynależność państwową Torunia. Pubudki polityczno-patrotyczne zmotywowały takich autorów, jak Hermann Freytag do opracowania broszur o wyraźnym proniemieckim wydźwięku. Stąd też spod gdańskich pras Kafemanna

---

<sup>431</sup> Ibid., s. 7.

<sup>432</sup> Semrau posłużył się tłumaczeniem artykułu Kazimierza Chmieleckiego, pierwotnie zamieszonego w „Zapiskach Towarzystwa Naukowego w Toruniu” w 1909 r.

wyszły edycje niemiecka, angielska i francuska<sup>433</sup>. Różniły się one niewiele, bo jedynie w kolorach okładek (25 cm, s. 10/11). Przedstawiony w nich zarys dziejów miasta, wzbogacony o aktualne dane statystyczne, dotyczące struktury narodowościowej, świadczyć miał o niezmiennie niemieckim charakterze Torunia. Chociaż szkic miał wyraźny cel propagandowy, to pomijając kwestie polityczne, był również wydawnictwem promującym miasto i jego wielką przeszłość, a zatem przyciągającym podróżnych z Europy Zachodniej.

## 2. Przewodniki w ekskluzywnej czerwieni

W najbardziej prestiżowych wydawnictwach turystycznych Toruń jako temat przewodników miejskich znalazł się tylko w ofercie Woerla. Pozostali potentaci opisywali miasto przy okazji prezentacji większych terenów. Na typowych dla tamtych czasów prestiżowych płóciennych, czerwonych okładkach, stosowanych przez większość najlepszych nakładców, złotych liter układających się w nazwę „Thorn” lub „Toruń” nigdy czytelnik nie ujrzał. Ranga europejskich stolic, dla których takie monografie opublikowano – co oczywiste – była dużo większą. Z większą estymą potraktowano też inne ośrodki miejskie Niemiec, które nie leżały na rubieżach państwa.

Przy opisie Grodu Kopernika dominującymi na rynku były więc przewodniki niemieckojęzyczne. Charakterystykę wypada jednak zacząć od wyprzedzającego je pod względem chronologii wydawniczej druku anglojęzycznego. Był nim *Handbook for Travellers on The Continent...* z londyńskiej oficyny Johna Murray'a<sup>434</sup>. Współwydawcą była paryska firma A. & W. Galignani and Co. Stassin and Xavier. Przetaczany druk był 10 poprawionym wydaniem wspomnianego tytułu (17,5 cm). Skąpa informacja o Toruniu znalazła się w ramach charakterystyki miast leżących przy trasie kolejowej Szczecin – Gdańsk przez Bydgoszcz. I choć ta ostatnia znalazła się w nagłówku szlaku turystycznego, w tekście nie została wzmiankowana. Autor zaproponował przejazd innym środkiem lokomocji „na wchód do leżącego nad Wisłą Torunia, miejsca urodzin M. Kopernika, w którym to mieście ufundowano brązowy pomnik z 1853 r.”<sup>435</sup>. Jest to niezwykle skromny opis, zwracający jednak uwagę na dwie sprawy. Pierwsza, to dbałość o aktualność podawanych w przewodniku danych. Książka trafiła przecież do rąk odbiorców zaledwie w kilkanaście miesięcy po odsłonięciu pomnika autora *De*

<sup>433</sup> K. [H.] Freytag, *Thorn a german city*, Danzig 1919; idem, *Thorn une ville allemande*, Danzig 1919; idem, *Thorn eine deutsche Stadt*, Danzig 1919.

<sup>434</sup> *A Handbook for Travellers on The Continent: Being a Guide to Holland, Belgium, Prussia, Northern Germany, and The Rhine from Holand to Switzerland [...]*, London 1854. Na okładce widniał nieco inny tytuł: *Murray's Handbook Northern Germany*.

<sup>435</sup> *Ibid.*, s. 410.

*revolutionibus...* Druga związana jest z samym sposobem doboru treści do przewodnika. Wzmianka o Toruniu pojawiła się, mimo że uzyskał on połączenie kolejowe dopiero w 1861 r. W niemieckich baedekerach kluczem doboru było właśnie istnienie takiego połączenia. Jak zatem zmieniała się charakterystyka miasta urodzin Kopernika w tych najsłynniejszych podręcznikach dla podróżnych?

Wydawnictwo Baedeker nie przygotowało osobnej pozycji dotyczącej Torunia, jednak krótkie notki o nim znalazły się w licznych podręcznikach dla podróżujących po Niemczech. Skrótovej analizie poddano kilka najbardziej charakterystycznych wydań z kilkudziesięciu – począwszy od pierwszej edycji z 1842 r. – wciąż zmieniających się pod względem zakresu treściowego. Rok 1842 był pierwszym, w którym pojawił się tytuł *Deutschland*. Od 1851 r. zaczęły się wyłaniać nowe przewodniki ograniczone pierwotnie do południowo-zachodnich oraz środkowo-północnych Niemiec. Choć części te stały się odrębnymi jednostkami bibliograficznymi, kontynuowano starą, jednolitą numerację wydań. Dodatkowo Baedeker w 1860 r. rozpoczął edycje przewodników francuskojęzycznych dotyczących Niemiec, a od 1873 r. – anglojęzycznych<sup>436</sup>.

Opisy Torunia nie pojawiały się przed włączeniem miasta do sieci kolejowej. Przykładowo, w siódmym wydaniu z l. 1857-58 zaproponowano czytelnikom trasę w Prusach do Gdańska przez Bydgoszcz<sup>437</sup>. Inaczej jednak niż w przewodniku Murray'a, rozwidleń tras turystycznych do miast nie leżących przy linii kolejowej – nie przewidziano. Tak więc pierwsze wzmianki o Grodzie Kopernika pojawiły się po 1861 r. W piętnastym wydaniu z 1872 r. było to zaledwie kilkanaście zdań<sup>438</sup>. Toruń znalazł się poza głównym pruskim szlakiem Berlin-Gdańsk przez Bydgoszcz. Czytelnik mógłby z niego zboczyć właśnie z Bydgoszczy. Ta oboczność w potraktowaniu Torunia spowodowała, że charakterystykę wydrukowano drobniejszą czcionką niż informacje o innych ośrodkach, przedstawione na pobliskich kartach. Opis nie został też merytorycznie podzielony, lecz dane praktyczne, historia i opis zabytków przedstawiono w jednym ciągu, co utrudniało korzystanie z książki. Zaczęto od podania nazw trzech toruńskich hoteli i liczby mieszkańców (17 000). Stwierdzając że miasto założył zakon krzyżacki w 1231 r., autor przeszedł do przedstawienia najciekawszych zabytków: Ratusza z XIV-XVI w., Krzywej Wieży oraz Bramy Chełmińskiej. Zwrócił przy tym uwagę na tkwiącą na jej dachu postać

<sup>436</sup> A. W. Hinrichsen, *Baedeker's Reisehandbücher 1832-1990. Bibliographie 1832-1944. Verzeichnis 1848-1990. Verlagsgeschichte...*, BERN 1991, s. 98, 102, 110, 170, 199.

<sup>437</sup> Vide K. Baedeker, *Nord-Ost-Deutschland und das österreichische ober-Italien. Handbuch für Reisende [...] T. 2. Mittel- und Nord-Deutschland*, Coblenz 1857.

<sup>438</sup> Idem, *Mittel- und Nord-Deutschland. Handbuch für Reisende [...]*, Coblenz 1872, s. 125-126.

kucharza z chochłą, nie podając jednak żadnego uzasadnienia umiejscowienia tej kutej chorągiewki. Zaczyn legend i podań – tak popularnych w przewodnikach w kolejnym stuleciu – jednak nastąpił. Następne dwa zdania dotyczyły historii zamku krzyżackiego, po czym wspomniano „kult” Kopernika przejawiający się w obecności dwóch pomników: w kościele św. Janów oraz nowym, na Rynku Staromiejskim. Opis Torunia zakończył się informacją o czternastowiecznej drewnianej snycerze w kościele mariackim (zapewne autor myślał o stallach – przyp. TK)<sup>439</sup>.

W siedemnastym, już lipskim wydaniu podręcznika Baedekera, są dostrzegalne drobne zmiany, a właściwie uaktualnienia, do których w dawniejszych relacjach nie przywiązywano nadmiernej uwagi<sup>440</sup>. Tak pojmowana dbałość przełożyła się na informacje dotyczące liczebności mieszkańców Torunia (18 600), stalowego mostu na Wiśle, ale też tradycyjnych, słynnych pierników. Stare Miasto i twierdza określone zostały jako okazałe. Zabrakło natomiast informacji o Bramie Chełmińskiej, która wówczas jeszcze istniała. Być może niedokończony wątek o kuchciku na jej szczycie spowodował eliminację całego fragmentu. Dalsze wznowienia przynosiły niewielkie, acz ciągłe poszerzenia informacji: w wydaniu dwudziestym trzecim z 1899 r. miastu poświęcono już prawie całą stronę<sup>441</sup>. W tej edycji przewodnika, drukowanego w słynącym głównie z druków muzycznych zakładzie Breitkopf & Härtel (edycje wcześniejsze pochodziły zazwyczaj z rodzinnej drukarni Baedekerów w Essen), zabrakło jeszcze planu Torunia. Miasto zyskało jednak wiele, gdyż po pojawieniu się w tytule nowej trasy turystycznej, wprowadzano do jej opisu standardową w podręczniku czcionkę. Z charakterystyki wydzielono część praktyczną, która wyraźnie odbiegała od dwóch pozostałych elementów zapiski. Wspomniano o 4 punktach gastronomiczno-hotelowych oraz liczbie mieszkańców (24 000). Istotna zmiana pojawiła się natomiast w połączonych blokach informacyjnych: historycznym i przewodnikowym. Zmieniono tu kolejność wzmiankowanych zabytków. Zaczęto od Ratusza Staromiejskiego, budynku poczty i pomnika Kopernika na Rynku. Następnie wymieniono Krzywą Wieżę, zamkowe ruiny, kościoły świętojański, mariacki i św. Jakuba oraz nowy obiekt Kriegdankmal<sup>442</sup>. Jak widać wiele brakowało do wykrystalizowania się logicznie ułożonej marszruty. Walory turystyczne posiadały również toruńskie słynne pierniki, toteż polecono je czytelnikowi. Tę

---

<sup>439</sup> Ibid.

<sup>440</sup> Idem, *Mittel- und Nord-Deutschland. Handbuch für Reisende* [...], Leipzig 1876, s. 126.

<sup>441</sup> Idem, *Nord-Ost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende* [...], Leipzig 1889, s. 164-165.

<sup>442</sup> Pomnik ofiar wojny niemiecko-francuskiej został odsłonięty w 1880 r. W centralnej części dzisiejszego Placu Teatralnego stał do 1920 r.



zachętę poszerzono o konkretną sugestię: najsmaczniejszymi miały być wyroby firmy Gustava Weesego, oferowane w punkcie przy dzisiejszej ul. Królowej Jadwigi.

Niefortunnie zmieniony układ części przewodnikowej utrzymywał się w dwóch kolejnych edycjach *Nordost-Deutschland*, tj. w wydaniach dwudziestym czwartym z 1892 r. i dwudziestym piątym 1896 r. W przypadku szkicu o Toruniu znowu różnice były niewielkie, chociaż informacje o innych ośrodkach miejskich zostały proporcjonalnie bardziej rozbudowane w podręczniku z 1896 r. (24 wyd. – s. XXX + 370, 25 wyd. – s. XXX + 395). Notka o Toruniu została tylko uaktualniona w części praktycznej, w której podano kolejne wzrosty liczebności mieszkańców do 27 000 w 1892 r. i 30 300 w 1896 r. Wzrosła też liczba hoteli do pięciu, ale za to w wydaniu dwudziestym piątym zabrakło wiadomości o piernikach. Wciąż zamieszczano datę 1420 r. jako okres zburzenia zamku krzyżackiego<sup>443</sup>.

Ostateczne wykrystalizowanie się struktury informacji o Toruniu przyniosły dwie kolejne edycje z przełomu XIX i XX w. W wydaniu dwudziestym szóstym z 1899 r.<sup>444</sup> po raz pierwszy czytelnik mógł zapoznać się z topografią miasta dzięki załączonym dwóm planom: centrum – w podziałce 1:15 000 i całego miasta – w podziałce 1:50 000, przygotowanymi przez znaną z druków kartograficznych lipską firmę Wagner & Debes. Pierwszy z nich zaopatrzono w legendę, która w ograniczonym zakresie zastępowała marszrutę. Pojawiły się także odsyłacze do budynków wspomnianych w opisie trasy turystycznej, jak też pominiętych, np. synagogi. Oba dwubarwne plany zajęły łącznie jedną stronę przewodnika. Wydzieleniu i znacznemu rozbudowaniu uległy informacje praktyczne. Osobno podano nazwy i adresy hoteli, restauracji, piwiarń itp., dodając również dane o toruńskiej komunikacji dorożkami, tramwajami oraz o dworcach kolejowych. Dwa zdania na temat historii miasta połączono z omówieniem trasy spacerowej. Jej układ pozostawał niezmienny jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Autor rozpoczął od kolejowego dworca miejskiego (inną opcją był dojazd z dworca głównego) poprzez dzisiejsze ul. Piastowską, Plac św. Katarzyny i ul. Szpitalną na Rynek Nowomiejski, nieco miejsca poświęcając kościołowi św. Jakuba. Następnie – ul. Ślusarską należało dojść na teren pozamkowy, którego dzieje również w kilku słowach przybliżono.

---

<sup>443</sup> Idem, *Nordost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1892, s. 127-128; idem, *Nordost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1896, s. 138-139.

<sup>444</sup> Idem, *Nordost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1899, s. 150-151.

Stamtąd – idąc brzegiem Wisły, a następnie ul. Żeglarską – dochodziło się do kościoła świętojańskiego. Za najważniejsze zabytki wewnątrz uznano popiersie i epitafium Kopernika oraz nagrobną płytę Johanna von Soest i jego żony. O ile we wcześniejszych relacjach pojawiały się ogólne informacje o epitafiach lub płytach grobowych w tym Baedekerze wyróżniono jedną z nich. Kolejnym gmachem polecanym do zwiedzenia był Ratusz Staromiejski i mieszczące się w nim muzeum, którego podano godziny otwarcia i ceny biletów. Wśród godnych uwagi obiektów, nie zabrakło nieopodal znajdujących się najnowszych konstrukcji: rynkowych pomników Kopernika i cesarza Wilhelma oraz budynku poczty. Z Rynku szlak wiódł do kościoła mariackiego i dalej przez ul. Piekary do Krzywej Wieży. Poza trasą zwiedzania napomknięto o Kriegdankmal na północnym końcu ul. Chełmińskiej oraz lasku sosnowym znajdującym się w dół Wisły<sup>445</sup>. Co dziwne, tak znaczne rozbudowanie treści o Toruniu nie przyniosło najwyraźniej zapomnianej tu i w kilku poprzednich wydaniach informacji o miejscowych piernikach. Czyżby to przeoczenie było wynikiem błędu korektorskiego?

Drugą istotną dla uformowania się typu opisu była edycja z 1902 r. (wydanie dwudzieste siódme), w której wyodrębnieniu uległa część historyczna wydrukowana czcionką nieco mniejszą od reszty tekstu. Tym samym struktura charakterystyki otrzymała formę ostateczną, utrzymywaną w wielu kolejnych wydaniach przewodnika. Z drobnych zmian należy odnotować skorygowanie daty zburzenia zamku krzyżackiego oraz zmniejszenie liczby mieszkańców do 29 600<sup>446</sup>.

Oczywiście korekty i rozszerzenia informacji pojawiały się i w kolejnych wydaniach przewodnika Baedekera. Były to jednak drobne aktualizacje, a nie zmiany na tyle znaczące, by poświęcać im uwagę. Przykładowo, w wydaniu dwudziestym ósmym (1905 r.) czytelnik ponownie mógł dowiedzieć się o piernikach, polecanych zwłaszcza z zakładu rodziny Weese. Komunikat ten nie znalazł się już, tak jak w dawniejszych edycjach, w części przewodnikowej, lecz w informacjach praktycznych – wciąż rozbudowywanych. Co do zwiedzania miasta, to odnotowano na końcu opisu nowo wybudowany teatr położony nieopodal wzmiankowanego we wcześniejszych edycjach Kriegdankmalu. Zamiast tzw. Kieferwaldu, czyli lasku sosnowego pojawiła się natomiast nowa nazwa Ziegelei-Park (czyli Park Cegielnia, a obecnie Park Miejski)<sup>447</sup>.

---

<sup>445</sup> Ibid.

<sup>446</sup> Idem, *Nordost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1902, s. 154-154.

<sup>447</sup> Idem, *Nordost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1905, s. 166-167.

Ciekawa była edycja z 1911 r. Było to trzydzieste wydanie tytułu<sup>448</sup>. Podobnie jak wcześniej, opis Torunia znalazł się na trasie: Schneidemühl (Piła) przez Toruń (Warszawę) do Insterburga (Wystruci). Objętość wciąż zwiększała się (s. XXX + 496, gdy wydanie z 1905 r. to s. XXX + 464, z 1902 r. – s. XXX + 434, z 1899 r. – s. XXX + 432), chociaż zastosowanie cienkiego, biblijnego papieru nie sugerowało aż tak znacznych rozmiarów druku. Załączenie obszernego indeksu rzeczowego oraz ponad 120 kolorowych map i planów spowodowało, że nawet dzisiaj rzadko który przewodnik turystyczny może dorównać poziomem temu klasycznemu Baedekerowi. W tak obszernym treściowo, a niedużym formacie podręczniku znalazły się blisko dwie strony poświęcone Toruniowi oraz trzecia nieliczbowana z planami. Tekst o mieście podzielony został, jak to miało miejsce od 1902 r., na trzy części. Pierwsza, to informacje praktyczne o toruńskich punktach gastronomicznych i hotelach oraz komunikacji. Tym razem jednak dane były tak dokładne, że wskazywały nie tylko adres i rozmieszczenie na planie miasta, ale też oferowany asortyment i wybrane ceny. W drugiej – rysie historycznym zawarto m.in. kilka zdań o początkach miasta. Podano przy tym rok 1231, jako datę założenia grodu. Część trzecia to propozycja szlaku zwiedzania, która znana była z wcześniejszych edycji. Nowinką była propozycja podziwiania miasta z wieży ratuszowej, na którą wspięcie się po schodach polecał autor opisu.

Forma Baedekera *Nordost-Deutschland* nie różniła się zasadniczo od innych, podobnych mu, wydawanych bez mała od 75 lat. Jak zazwyczaj bywało, okładka była półtwarda, w czerwonym płótnie ze złotym liternictwem (niemal identycznym jak w angielskich przewodnikach Murray'a). Na wygodne spacerowanie z książką w ręku pozwalała jej przyjazna wielkość (16 cm).

Drugą najpopularniejszą serią przewodników przeznaczonych dla niemieckojęzycznych turystów były berlińskie *Griebens Reisebücher*. Wśród nich znalazło się kilkanaście wydań na temat północnych Niemiec, w tym dawnych Prus Królewskich i Książęcych. Były to prace w dużym stopniu zbliżone do wcześniej charakteryzowanych podręczników Baedekera, zwłaszcza pod kątem formy i struktury tekstu. Wybraną do charakterystyki edycję z l. 1902-1903 Albert Goldschmidt drukował (16 cm, s. 244) tym razem nie w czerwonej, ale brązowej, równie trwałej, płóciennej okładce, ze złotym liternictwem i czarną bordiurą<sup>449</sup>.

---

<sup>448</sup> Idem, *Nordost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1911.

<sup>449</sup> *Nord-Deutschland [...]. Griebens Reisebücher. B. 88*, Berlin 1902-1903.

W niektórych Griebensach, jak w trzynastym wydaniu, pojawiały się wzmianki o Toruniu. Wzmianki, ponieważ Gród Kopernika nie znajdował się na głównym szlaku podróży (w tym przypadku z Berlina przez Bydgoszcz do Królewca), toteż tekst o nim wydrukowano w czcionce mniejszej niż zrab główny. Jednocześnie liczba zamieszczonych informacji była skromniejsza niż w równolegle emitowanych przewodnikach Baedekera. Bez podziału na typy danych podano odległość z Bydgoszczy (49 km), liczbę mieszkańców (29 626) oraz nazwy 5 hoteli. Opis dziejów miasta ograniczył się do stwierdzenia, że w tym mieście urodził się Kopernik. Natomiast kilka zdań poświęcono istniejącym atrakcjom Torunia. Wymieniono pomnik astronoma z 1853 r., „piękny ratusz z XIV-XVI w.”, w którym znajdowało się muzeum, m.in. z portretami królów Polski, pozostałości starego zamku z pobudowanym na nim Junkerhofem, 3 średniowieczne świątynie, Krzywa Wieża – odchylona od pionu o 1,5 m, nowy Dwór Artusa i most kolejowy z interesującymi rzeźbami<sup>450</sup>. Wspomniano także o słynnych toruńskich piernikach<sup>451</sup>. Przewodnik nie zawierał planu, ani nie określono dokładnego rozmieszczenia wspomnianych zabytków, nie wspominając o propozycji trasy spaceru. Czynniki te znacznie ograniczyły użyteczność książki podczas zwiedzania i zaważyły na porażce w próbie konkurowania z dużo lepszymi wydawnictwami Baedekera. Właściwie jedyną zaletą griebensowskiego przewodnika była jego cena – 3,50 marki, podczas gdy jego odpowiednik z oficyny Baedekera z 1902 r. kosztował 6 marek.

Jak widać z wcześniejszych opisów, podróżopisarstwo na temat Torunia i popularne monografie były w przytłaczającej większości niemieckojęzycznymi. Jednak ukazało się kilka polskich publikacji, którym można nadać miano podręczników dla turystów. Pierwsze przewodniki podróżnicze po Toruniu w stosunku do dotyczących innych miast pojawiły się stosunkowo późno. Niemniej od samych początków odznaczały się wysokim, bądź przynajmniej średnim poziomem merytorycznym<sup>452</sup>.

<sup>450</sup> Ozdoby architektoniczne nawiązujące do krzyżackiej przeszłości Torunia władze polskie usunęły po 1920 r.

<sup>451</sup> Ibid., s. 63-64.

<sup>452</sup> Zbliżone poziomem merytorycznym i technicznym były przewodniki po innych miastach. Np. *Kleiner Führer durch die königliche Hauptstadt Krakau und Umgebung* [...], [Kraków 1911] miał wielkość 17 cm i 43 s. oraz 12 niewielkich fotografii. W orientacji pomagały wytłuszczenia ważniejszych obiektów, alfabetyczny indeks ulic i placów zapisanych w j. polskim, indeks rzeczowy i duży dwubarwny plan miasta. Na zrab główny złożyły się informacje praktyczne z adresami hoteli, punktów gastronomicznych, aptek itp. oraz propozycja trasy zwiedzania Krakowa i okolic. Drugi przytoczony dla porównania przewodnik to: A. Warschauer, *Führer durch Posen und Umgebung* [...], Posen 1917. Wydanie 9 rozszerzone było wielkości 16 cm x 81 s. Pojawiły się tu krótka historia Poznania, omówienie najciekawszych obiektów i instytucji (np. bibliotek i muzeów), informacje praktyczne oraz przedstawienie okolic miasta. Zabrakło natomiast opisu tras zwiedzania. Czytelnik mógł odnaleźć najważniejsze obiekty dzięki rzeczowemu indeksowi z odsyłaczami do kolorowego planu, na którym

Na pewno był to efekt działalności badawczej członków *Copernicus-Verein*, którzy intensywnie publikowali wyniki swoich poszukiwań, choćby w periodyku towarzystwa. Ten oczywiście nie nosi znamion przewodnika dla turystów – co najwyżej mógł być dla nich dobrym źródłem.

Na koniec można przytoczyć jeszcze pracę *quasi-przewodnikową*. *Gros* tras turystycznych na potrzeby innych publikacji wytyczono na podstawie siatki kolejowej lub drogowej. Publikacja z drukarni Otto Grunwalda proponowała zaś podróż przez Prusy linią wodną: z Bydgoszczy kolejno przez Gdańsk, Elbląg i Ostródę do Torunia. Taką trasę przepłynęli uczniowie bydgoskiej szkoły, a następnie opisał ją jeden z pedagogów. Postój w Grodzie Kopernika był dość krótki i ograniczył się do niewielu więcej atrakcji, niż konsumpcja obiadu w Dworze Artusa. Jednak warością tej 50-stronicowej podróży był zapis ikonograficzny: fotografia łodzi z uczniami na tle mostu kolejowego na Wiśle i mapa podróży wodnym szlakiem<sup>453</sup>. Turyści pozujący do ilustracji wykorzystywanych w przewodnikach nie pojawiali się w żadnym okresie. Tę lukę w branży pamiątkarskiej skrzętnie wykorzystali fotograficy, rozsiani na najludniejszych szlakach zwiedzania.

---

widniały ikony budowli. Widoki niektórych z nich znalazły się na dużych fotografiach, jednak nie wiele przybliżyły one charakter pominiętych w tekście gmachów.

<sup>453</sup> B. Kuhse, *Fünfundvierzigster Jahresbericht des Königlichen Realgymnasiums zum Bromberg. Im Schülerboot durch Ostdeutsche Gewässer* [...], Bromberg 1899, s. 19.

## Rozdział VI. Przewodnikopisarstwo w okresie międzywojnia

### 1. Narodziny polskiego stylu?

Odzyskanie niepodległego państwa polskiego z Toruniem sprawiło, że pojawiły się pierwsze samodzielne, polskojęzyczne toruńskie przewodniki turystyczne. Równolegle wydawano informatory lub druki okolicznościowe np. związane z wystawami. Dotyczyły one różnych zagadnień funkcjonowania miasta, kwestie krajoznawcze były zwykle jedynie uzupełnieniem. Głównym celem przyjazdu do Torunia potencjalnych czytelników tego typu publikacji bywały sprawy zawodowe czy służbowe. Choć wówczas poznawanie historycznego potencjału Grodu Kopernika odbywało się niejako „przy okazji”, nie można nie doceniać tu roli przewodników okolicznościowych. To zagadnienie niedawno poddane zostało szerszej analizie<sup>454</sup>, tu więc zwrócone uwagę na charakter publikacji przydatnych w turystyce po Toruniu w drugiej i trzeciej dekadzie ubiegłego wieku.

Okres międzywojnia spowodował spore zainteresowanie Toruniem wśród turystów polskich, dotąd w większości pozbawionych możliwości zwiedzania dawnej pruskiej twierdzy. Na popularność miasta wpłynęły dwa czynniki: umiejscowienie w nim stolicy województwa pomorskiego oraz uroczyste obchody 700-lecia nadania praw miejskich. Wśród odwiedzających Toruń znajdowali się nie tylko indywidualni turyści, lecz także osoby powiązane zawodowo lub zainteresowaniami, które zjeżdżały na różne spotkania organizowane w Toruniu. Stąd pojawiło się wiele okolicznościowych druków: informatorów, jednodniówek czy kart pocztowych. Przykładem tego rodzaju działalności edytorskiej był trzyczęściowy druk okolicznościowy, wydany nakładem I Zjazdu Polaków z Ameryki – w Toruniu, w połowie stycznia 1921 r.<sup>455</sup> Fragment o charakterze przewodnikowym znalazł się w rozdziale *Przechadzka po starym mieście* (38 cm, s. 8). Tu pojawiła się propozycja trasy zwiedzania, tylko nieznacznie odbiegająca od podanej w Baedekerze z 1899 r. Różniła się jedynie końcowa część spaceru, bowiem autor pokierował turystę z katedry świętojańskiej do Krzywej Wieży i dopiero potem ul. Piekary do kościoła Najświętszej Marii Panny i na Rynek Staromiejski, gdzie trasa się kończyła. Przez następne dwie dekady autorzy kolejnych przewodników nie zaproponowali tras spaceru, która odbiegałaby od tej lub nie czynili tego w ogóle. W pracy tej podano dokładne informacje o

<sup>454</sup> VIDE T. Kruszewski, *Przewodniki i informatory turystyczne Torunia w dwudziestoleciu międzywojennym*, [in:] Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia, t. 5, red. I. Imańska, J. Tondel, Toruń 2006, s. 226-244.

<sup>455</sup> *Trzydniówka wydawana z okazji I Zjazdu Polaków z Ameryki w Toruniu w dniach 16, 17 i 18 stycznia 1921 r.* nr 1-3, Toruń 1921.

najcenniejszych zabytkach, zwłaszcza wewnątrz kościołów (w nr. 2-3 pojawił się dodatkowo fragment o zabytkach w kościele pofranciszkańskim i na Rynku Staromiejskim). Brak planu rekompensowała wyznaczona marszruta uzupełniona kilkanastoma nienajlepszej jakości fotografiami oraz skorowidzem obiektów. Z błędów należałoby wymienić datę 1250 – rok rzekomego powstania Starego Miasta Torunia<sup>456</sup>.

Pierwszym polskim monograficznym przewodnikiem turystycznym, opublikowanym po przejściu władzy polskiej, był anonimowego autorstwa *Toruń w jednym dniu*, który w 1921 r. wydała toruńska Spółka Wydawnicza „Przewodnik”, a wydrukowała – również w Toruniu – Drukarnia Artystyczna<sup>457</sup>. Pozycja jest skromna w rozmiarach (17 cm, s. 73 + s. 28 reklam miejscowych przedsiębiorstw). Chociaż wewnątrz zawarto kilkanaście czarno-białych ilustracji, a stronę tytułową wzbogaciła ozdobna bordiura oraz sygnet z herbem Torunia, to broszurowa okładka i strona graficzna niskiej jakości spowodowały, że ten inauguracyjny informator dla polskojęzycznych turystów nie wyglądał atrakcyjnie (il. 17). Znajdujące się w nim błędy merytoryczne przyczyniły się do powielania pomyłek w późniejszych pracach. Treść przewodnika można podzielić na trzy części – pierwsza to *Rys historyczny*, przedstawiający dzieje miasta od czasów przedlokacyjnych do odzyskania niepodległości w 1920 r. Druga część to opis wycieczkowej trasy, przedstawionej w rozdziale *Zwiedzanie miasta*. Wiedzie ona od dworca kolejowego Toruń-Miasto przez najciekawsze obiekty starówki i kończy się przy Ratuszu Starego Miasta. Łącznie opisano dwadzieścia najistotniejszych zabytków, dziwią jednak dysproporcje w przekazie informacji. Przykładowo, na temat Krzywej Wieży zamieszczono tylko jedno zdanie, jeszcze mniej o Gospodzie Pod Modrym Fartuchem i Aptece Pod Lwem, gdy tymczasem z danymi o nowym kościele garnizonowym czytelnik mógł zapoznać się przez ponad połowę strony<sup>458</sup>. Przyczyną było zapewne ślepe wzorowanie się na bedekerach, w których chlubiono się pruską sztuką architektoniczną. Z drugiej strony, nowe budynki władz polskich miały być dopiero postawione. W części przewodnikowej podjęto też wątek bibliologiczny, wspominając zbiory Towarzystwa Naukowego w Toruniu i publiczną czytelnię Towarzystwa Czytelni Ludowych. Zaproponowano przy tym zwiedzenie obu instytucji w późniejszym czasie. Część trzecia miała charakter informacyjny. Przedstawiono skorowidze zabytków, instytucji i nazw ulic (sprzed i po 1920 r.), taryfy dorożek z

---

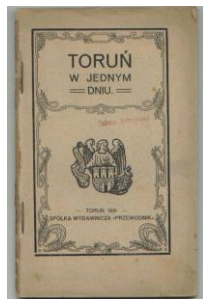
<sup>456</sup> Ibid., nr 1, s. 5.

<sup>457</sup> *Toruń w jednym dniu*, Toruń 1921.

<sup>458</sup> Ibid., s. 15, 18, 31.

wyszczególnieniem najbardziej popularnych tras, taryfy pocztowe, wyciąg rozkładu jazdy kolei oraz adresy instytucji kulturalnych i naukowych.

Il. 17. Okładka przewodnika *Toruń w jednym dniu* z 1921 r.



Źródło: (ze zbiorów autora).

Rok 1924 obfitował w publikacje dla turystów. Pierwszą była książka, która ukazała się pod egidą Wydawnictwa Artystycznego Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu. Opublikowało ono pracę zatytułowaną *Monografia i przewodnik ilustrowany po Toruniu z planem miasta*<sup>459</sup>. Na dziełko (24 cm, s. 84) oprócz warstwy tekstowej, złożyło się kilkadziesiąt przyzwoitej jakości ilustracji zabytków i innych obiektów oraz duży, czterokolorowy plan miasta w podziałce 1:10500. Przygotował go w 1921 r. i wkrótce opublikował Jan Róder<sup>460</sup>. Notabene plan sporządzono także z myślą o ostatecznie nie wydrukowanym przewodniku, który miało wydać Wydawnictwo Artystyczne Zakładu Graficznego „Sztuka” w Toruniu, a którego protektorem był Julian Fałat<sup>461</sup>.

Il. 18. Litografia Szczęsnego na okładce przewodnika z 1924 r.



Źródło: J. Lankau, N. Pajzderski, *Monografia i przewodnik ilustrowany po Toruniu z planem miasta*, Toruń 1924 (ze zbiorów autora).

<sup>459</sup> J. Lankau, N. Pajzderski, *Monografia i przewodnik ilustrowany po Toruniu z planem miasta*, Toruń 1924.

<sup>460</sup> Vide *Plan Torunia ze spisem ulic, budynków publicznych, urzędów itp.*, Toruń 1922.

<sup>461</sup> Vide J. Lankau, *Monografia i przewodnik po Toruniu z dwoma planami i siedemdziesięcioma ilustracjami opracował ...*, Toruń 1922. E.g. T. Kruszewski, *Przewodniki i informatory...*, s. 229-230. Vide etiam *Dzieje Zakładu Graficznego „Sztuka” w Toruniu 1920-1923. Katalog wystawy*, red. A. Rissmann, Toruń 2001, s. 18, 25.



Główną ozdobą publikacji była litografia na okładce, autorstwa Felicjana Szczęsnego Kowarskiego, która ukazywała herb Starego Miasta ponad pejzażem, w tle którego dostrzegało się staromiejską zabudowę (il. 18). Herb bez anioła znalazł się ponadto na stronie tytułowej – został osadzony w floralnych ozdobnikach w redakcji secesyjnej. Piękna szata graficzna kazała oczekiwać równie profesjonalnej treści. Jednak poziom merytoryczny przewodnika nie był najlepszy. Jan Lankau i Nikodem Pajzderski podzielili tekst na dwie części – historyczną i ogłoszeniową. Zwłaszcza pierwsza z nich posiada sporo nieścisłości lub przekłamań, jak choćby to o zburzeniu domu przy dawnej ul. św. Anny 15, w którym urodzić się miał Kopernik<sup>462</sup>. Podobnie, wadliwe były zastosowane proporcje w doborze materiału. Kosztem omówienia zabytków nieruchomości, kilkunaście stron poświęcono muzealnym eksponatom, a zaledwie krótką wzmiankę – zbiorom toruńskich bibliotek: miejskiej oraz Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Opis kościoła świętojańskiego zajął 15 stron, podczas gdy o kościele św. Jakuba napisano jedynie trzy zdania, a jedno o architekturze całego Nowego Miasta. Na tym tle przeciętnie wypadła charakterystyka trzeciej z wielkich świątyń. Wśród informacji związanych z historią kościoła mariackiego pojawiły się wzmianki o powstaniu w 1594 r. – z połączenia zbiorów radzieckich i pofranciszkańskich – biblioteki gimnazjalnej na terenie przyległego klasztoru. Zaciekawianie czytelnika mogły również budzić informacje dotyczące warsztatu konserwatorskiego (np. autorzy podali w jaki sposób utrwała się polichromie) czy tradycji piekarskich (podano przepis wypieku pierników)<sup>463</sup>. Najwyraźniej osobiste zainteresowania zawodowe autorów (historia sztuki i muzealnictwo) zaciążyły na ogólnym obrazie pracy.

Kolejny przewodnik z 1924 r. – a formalnie dwa przewodniki – był autorstwa Mieczysława Orłowicza. Pierwszym drukiem był obszerny *Ilustrowany przewodnik po województwie Pomorskiem*, którego jedną część stanowił przewodnik po Toruniu i okolicach<sup>464</sup>. Tą drugą jednostką bibliograficzną była odbitka z wcześniej wymienionego druku, zatytułowana *Ilustrowany przewodnik po Toruniu*<sup>465</sup>. Wydawcą publikacji była Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, która również ją wydrukowała. Oficyna ta miała aspiracje do stworzenia jednolitego cyklu przewodników turystycznych, poświęconych województwom, większym miastom i innym ważnym ośrodkom w

<sup>462</sup> J. Lankau, N. Pajzderski, op. cit., s. 3, 43.

<sup>463</sup> Ibid., s. 58, 83-84.

<sup>464</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po województwie Pomorskiem*, Polska Biblioteka Turystyczna. Nr 7, Lwów 1924.

<sup>465</sup> Idem, *Ilustrowany przewodnik po Toruniu*, Polska Biblioteka Turystyczna. Nr 9, Lwów-Warszawa 1924.

Polsce. Łącznie wydała ich kilkadziesiąt. Jak na polską skalę, można byłoby uznać tę oficynę za odpowiednik niemieckich Baedekerów. Czy zasłużenie? By odpowiedzieć na to pytanie, dokonano porównania *Ilustrowanego przewodnika...* Orłowicza z dwoma innymi, najobszerniejszymi w dwudziestolecu międzywojennym przewodnikami, opublikowanymi w równych, 5-letnich odstępach: Mariana Sydowa *Toruń. Jego dzieje i zabytki z ilustracjami*<sup>466</sup> oraz Zygmunta Knothe *Toruń - stolica Pomorza*<sup>467</sup>. Oba zostały wyprodukowane przez intencje działające lokalnie – odpowiednio: przez Drukarnię Toruńską oraz przez Instytut Bałtycki dzięki zasiłkowi Pomorskiego Związku Popierania Turystyki w Warszawie (druk: Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa w Poznaniu). Elementy edytorskie tych trzech publikacji przedstawiono w tabeli nr 1.

Tab. 1. Publikacje o Toruniu z lat 1924-1934

	Objętość	Ilustracje	Plany	Okładka
	Papier		Marszruta	
<i>Orłowicz, Ilustrowany przewodnik...</i>	16 cm, s. 64	28 (głównie niewielkie fot. obiektów zabytkowych) – jakość słaba	1 jednobarwny rozkładany, 1:15000, doklejony do dolnej okładki (25x11 cm)	odbitka toruńska: miękka papierowa w szarościach, logo wydawcy, bez ilustracji (układ typowy dla serii); pełna wersja posiadała też edycję w czerwonym płótnie
	cienki, matowy, druk słaby		nie	
<i>Sydow, Toruń. Jego dzieje i zabytki...</i>	16 cm, s. 125	62 (niewielkie fot. zabytków ruchomych i architektury oraz grafiki) – jakość przeciętna	nie (tylko kopia miedziorytu Meriana)	miękka kartonowa w brązach, z grafiką ukazującą od południowego wschodu panoramę Starego Miasta (przeskalowana sylwetka wieży ratuszowej, sprzed pożaru w 1703 r. – il. 19)
	mocny, półbłyszczący, rogi zaogrąglone		1	
<i>Knothe, Toruń – stolica Pomorza...</i>	16 cm, s. 28, w tym, osobnej paginacji: 4 s. nt. działalności Inst. Bałtyckiego	17 (niewielkie fot. zabytków ruchomych i architektury oraz grafiki) – jakość przeciętna	3 jednobarwne: (środmieście 15x13 cm) (okolice: 8x8 cm) (miasto: 26x17 cm)	miękka kartonowa w szarościach; kompozycja powtórzona na s. tytułowej, składająca się z danych bibliograficznych (tytuł w czerwieni) i logo Instytutu z latarnią morską i napisem <i>IN MARI VIA TUA</i> (układ typowy dla serii)
	mocny, półbłyszczący		1	

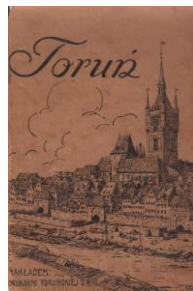
Źródło: opracowanie własne.

<sup>466</sup> M. Sydow, *Toruń. Jego dzieje i zabytki z ilustracjami opracował ...*, Toruń 1929.

<sup>467</sup> Z. Knothe, *Toruń - stolica Pomorza. Przewodnik po mieście opracował...*, Biblioteczka Bałtycka. Nr 25, Toruń 1934.

Tekst *Ilustrowanego przewodnika...* podzielono na dwie części: *Toruń i Okolice Torunia*. Część pierwszą zainicjowały praktyczne informacje dotyczące infrastruktury miasta. Podano też adresy instytucji muzealnych i bibliotek: Miejskiej, Białego Krzyża oraz Gimnazjalnej. Brak jednak danych adresowych i godzin otwarcia. Autor na kilkunastu stronach streszcza dzieje Torunia, by następnie omówić jego główne zabytki i nowe obiekty, całość wzbogacając licznymi ciekawostkami. Ten rozdział zawiera również informacje o nieistniejących kościołach dawnego Torunia – jest to najobszerniejsza wzmianka na ten temat wśród wszystkich przedwojennych przewodników. W części drugiej przedstawiono zabytki okolicznych wsi, a także wykazano ich związki z Toruniem.

Il. 19. Okładka przewodnika sydowa z 1929 r.



Źródło: M. Sydow, *Toruń. Jego dzieje i zabytki z ilustracjami*, Toruń 1929 (ze zbiorów autora).

Przytoczona struktura pracy wskazuje na właściwe opracowanie materiału, jednak nie wolna jest od błędów i nieścisłości. Przybyszowi korzystającemu z *Ilustrowanego przewodnika...* sprawiało kłopoty rozłożenie w tekście atrakcyjnych do zwiedzania budowli w bardzo trudny do zrealizowania podczas spaceru układ. Orłowicz opisywał kolejno kościoły staromiejskie i nowomiejskie, po czym ponownie skupiał się na zabudowaniach w zachodniej części śródmieścia, będących w dużej odległości od siebie. Niewiele pomóc mógł plan Torunia, bowiem cyframi zaznaczono na nim tylko siedem obiektów, i to głównie niezabytkowych (np. budynek Gazowni Miejskiej, Dowództwa Obozu Warownego). Przewodnik zawierał pomyłki faktograficzne, które obniżyły jego poziom. Przykładowo, autor opisał „renesansową Bramę Bydgoską”, w rzeczywistości będącą barokową kamienicą w zespole Łuku Cezara<sup>468</sup>. Pewnym usprawiedliwieniem dla autora było to, iż przytoczona przez niego nazwa istotnie funkcjonowała w potocznym obiegu wśród mieszkańców<sup>469</sup>. Formalnie jednak nie była bramą, tym bardziej „Bramą Bydgoską”. Przedstawiając inne świeckie oraz sakralne zabytki, Orłowicz mieszał ich style architektoniczne. Miało to miejsce zwłaszcza w odniesieniu do renesansu i baroku. W innym

<sup>468</sup> Ibid., s. 45.

<sup>469</sup> Confer C. Frankiewicz, *Dzieje miast Rzeczypospolitej Polskiej. Polska w słowie i obrazach, t. 4. Dzieje Torunia, Bydgoszczy i miast okolicznych...*, Poznań 1930, s. 60.

miejscu nieprawidłowość pojawiła się w odniesieniu do nazwy ul. Piekary<sup>470</sup>, co z kolei utrudniało czytelnikowi identyfikację miejsca urodzin Kopernika według tradycji niemieckiej, czyli domu na rogu ulic Kopernika i Piekary.

Na tle przewodnika Orłowicza, dużo lepiej wypada *Toruń. Jego dzieje i zabytki z ilustracjami*. Był to jeden z najobszerniejszych i zarazem najlepiej opracowanych przewodników po Toruniu w dwudziestoleciu międzywojennym, choć nie był pełni oryginalny. Fragmenty książki powtórzone zostały za wydanym rok wcześniej *Krótkim przewodnikiem po Toruniu wydany staraniem Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek”...*, jednak tu Sydow informacje znacznie rozbudował. Inne niż u Orłowicza i Knothego zaprojektowanie strony tytułowej, podnosiło estetykę druku i kazało oczekiwać dobrego opracowania. Stronę tę w centralnej jej części zaopatrzoneo w herb Torunia z aniołem i słowami w rollwerku: *CIVITAS THORUN*. Lektura obejmowała kilka części, z których szczególne zainteresowanie wzbudzał rozdział dotyczący historii miasta. Był obszerny, jak na popularne opracowanie. Sydow uzasadniał to brakiem dużej monografii Torunia w języku polskim. Stąd tymczasowo ową lukę zapewniać miał właśnie przewodnik<sup>471</sup>. Być może z powodu tego, że przewodnik ma formułę popularną, autor nie skupiał się na podawaniu w pełni wiarygodnych i sprawdzonych danych lub interpretacji. Przykładowo, stwierdził iż nazwa Toruń pochodzi od imienia jej słowiańskiego założyciela Tora lub Tura<sup>472</sup>. W innym zaś miejscu, dokonał dość jednostronnej, aczkolwiek typowej dla jego czasów, oceny architektury z przełomu XIX i XX w., pisząc, że budynki te: „rażą ckliwością i nudą, wiejącą z fasad pseudoklasycyznych”<sup>473</sup>.

Stojąca na dobrym poziomie druga część książki, wzbogacona licznymi, acz drobnymi ilustracjami w tekście, nosiła tytuł *Przechadzka po mieście*. Sydow zaproponował spacer od Ratusza Staromiejskiego, wraz ze zwiedzaniem jego wnętrza, w kierunku północnym, dalej zachodnimi obrzeżami Starówki – do nadbrzeża wiślanego, kościoła świętojańskiego, ul. Kopernika, a potem w stronę Nowego Miasta. Trasa objęła więc najważniejsze obiekty zabytkowego zespołu urbanistycznego a, co ważne, autor zachował właściwe proporcje przy opisach poszczególnych budowli. Z kolei, w części dotyczącej zwiedzania przedmieść Torunia, ciekawym i nowatorskim pomysłem była propozycja

---

<sup>470</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Toruniu...*, s. 23.

<sup>471</sup> M. Sydow, op. cit., s. III.

<sup>472</sup> Ibid., s. 5.

<sup>473</sup> Ibid., s. 72.

zapoznania się z nimi z okien tramwaju<sup>474</sup>. W krótkich, zachęcających notkach wspomniął również o atrakcjach znajdujących się z dala od linii komunikacji miejskiej.

Zamiłowanie Sydowa do książek spowodowało, że nie mogło w jego pracy zabraknąć wątków bibliologicznych. Autor krótko wspomniął o szesnastowiecznym Gimnazjum Akademickim i jego bibliotece, wzorowanej na księżnicy lejdejskiej<sup>475</sup>. Odnotował m.in., że w zbiorach znajdowały również eksponaty nie-książkowe, jak „wypchany krokodyl, (...) przedhistoryczne urny”, a w pobliżu szkoły była drukarnia radziecka. Sądząc po stopniu szczegółowości wyliczonych zbiorów autor korzystał nie tylko z opracowania Stanisława Tynca, który zresztą pomijał niektóre eksponaty wymienione przez Sydowa<sup>476</sup>, ale także ze źródłowych opisów biblioteki pióra Udalryka Schobera, Petera Jaenichena i Johanna S. Sammeta. W publikacji nie zabrakło też informacji o współczesnym życiu naukowym, kulturalnym i społecznym: opisano powstanie i specyfikę „Słowa Pomorskiego” oraz jego dodatku literacko-naukowego „Mestwin”. Kilka słów poświęcono ponadto Księżnicy Miejskiej. Wzmianki doczekał się nawet toruński sport.

Trzecia z porównywanych publikacji ukazała się niejako przy okazji obchodów 700 rocznicy nadania Toruniowi praw miejskich. Jej autorem był Konthe – zainteresowany sprawami toruńskimi w związku prowadzeniem przez niego prac konserwatorskich w miejscowym kościele św. Jakuba. Część wstępna zawierała omówienie historii i topografii miasta, skromną, w dużej mierze niemieckojęzyczną, bibliografię oraz kalendarium dziejów. Szczególnie ostatni punkt zasługuje na uwagę, bowiem po raz pierwszy wprowadzono go do popularnych opracowań na temat Torunia.

*Zwiedzanie śródmieścia* to tytuł pierwszej części. Tu autor zaproponował czytelnikowi trasę zwiedzania (popartą planem z zaznaczeniem szlaku) – od Ratusza Staromiejskiego przez najważniejsze obiekty, kończąc na Placu Bankowym<sup>477</sup>, przy nieistniejącej już Gazowni Miejskiej. Knothe – zapewne bardziej niż Orłowicz – bazował na materiale źródłowym. Dawał jednocześnie czytelnikowi możliwość samodzielnego poszukiwania informacji, poprzez zamieszczanie wskazówek potwierdzających różne historyczne wydarzenia. Przykładowo, wskazywał miejsce w murze kościoła św. Janów z zapisaną datą rozpoczęcia budowy wieży<sup>478</sup>. Uzupełnieniem tej części była kolejna, zatytułowana *Najważniejsze*

---

<sup>474</sup> Ibid., s. 121.

<sup>475</sup> Ibid., s. 34-35.

<sup>476</sup> Vide etiam S. Tync, *Dzieje gimnazjum toruńskiego (1568-1793). I*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1927. R. 34, s. 204.

<sup>477</sup> Obecnie Plac Rapackiego.

<sup>478</sup> M. Sydow, op. cit., s. 32.

*zabytki*. Autor skupił się na dokładnym omówieniu toruńskich cymeliów, przez które wiodła trasa spaceru. Wymienił zatem zasoby średniowiecznych kościołów i Książnicy Miejskiej. Spisów inwentarzy zbiorów Archiwum Miejskiego, mieszczącego się ówczasie w Ratuszu Staromiejskim, dokonał Gwido Chmarzyński, a tenże wspólnie z Jackiem Delektą – spisał zbiory Muzeum Miejskiego<sup>479</sup>. Trzecia część: *Spacery i wycieczki*, to z kolei zbiór propozycji – atrakcji godnych polecenia na przedmieściach oraz w okolicznych wsiach i miasteczkach. Całość dopełniał dodatek, który składał się z praktycznych informacji dotyczących komunikacji, hoteli, urzędów itd. Zawarty też został wykaz instytucji kulturalnych i naukowych, z adresami m.in. toruńskich bibliotek: dwóch wojskowych przy ulicy Jagiellońskiej, Towarzystwa Czytelni Ludowych i Książnicy Miejskiej – posiadających wspólną siedzibę przy ul. Wysokiej.

Zarówno Sydow, jak Knothe byli związani z Toruniem. Ten drugi „uczył się” Torunia, z przyczyn zawodowych osiedlając się w nim w latach 30. ubiegłego wieku. O decydującym wpływie prowadzonych działań renowacyjnych w nowomiejskiej farze na późniejsze studia nad zabytkami Torunia (w tym na opracowanie przewodnika) wypowiadał się zresztą na łamach lokalnej prasy. Sydow natomiast był związany z Toruniem niemal przez cały okres międzywojnia. W Toruniu zmarł po zakończeniu II wojny światowej. Właśnie w tych osobistych związkach autorów przewodników z opisywanymi przez nich miastami, należy upatrywać przyczyn, powstawania ich prac. Orłowicz – osoba znacząca dla ruchu krajoznawczego w Polsce, z Toruniem nie miał wiele wspólnego. Stąd też pomimo ambitnych planów wydawniczych Książnicy Polskiej, *Ilustrowany przewodnik...* Orłowicza ustępował lokalnym odpowiednikom. Schemat ten powtarzał się zresztą również w okresach późniejszych. Ranga autorów robiła jednak swoje, toteż zarówno Sydow, jak Orłowicz przygotowali inne, pomniejszych prace o Toruniu, adresowane również do turystów.

Autorem najczęściej publikującym popularne opracowania o Toruniu dla turystów był przed II wojną światową właśnie Sydow. Jedno z nich wydała Pomorska Drukarnia Rolnicza w Toruniu, w związku ze zjazdem Związku Elektryków Polskich w roku 1928<sup>480</sup>. Praca została wydana jako

<sup>479</sup> Z. Knothe, op. cit., s. 85-98. O zbiorach muzealnych: T. Łebski, *Muzeum Miejskie w Toruniu*, [w:] *Monografia Wielkiego Pomorza i Gdyni. Z okazji 20-lecia powrotu ziemi pomorskiej do macierzy*, red. J. Lachowski, Toruń-Lwów 1939, s. 27-29.

<sup>480</sup> [M. Sydow], *Krótki przewodnik po Toruniu wydany staraniem Pomorskiej Elektrycznej Krajowej „Gródek” na X Zjazd Związku Elektryków Polskich 2-4 czerwca 1928 r.*, Toruń 1928.

anonimowa, jednak nie ma wątpliwości co do jej autorstwa<sup>481</sup>. Jest niewielka (18 cm, s. 31), ale starannie przygotowana, merytorycznie i technicznie. Wyróżnia się przede wszystkim tematyką rzadko wprowadzaną do informatorów turystycznych. Oprócz krótkich notek o wszystkich najważniejszych zabytkach, Sydow zwrócił uwagę na nowoczesną infrastrukturę miasta, szczególnie związaną z elektryfikacją terenu. Wśród kilku ilustracji, zamieszczono też tę, ukazującą budynek podstacji transformatorowej Gródek – Toruń<sup>482</sup>. Pojawił się też rozkładany, kolorowany plan z zaznaczeniem przebiegu linii tramwajowych, o użyteczności których była już mowa przy okazji poprzedniego przewodnika Sydowa.

Ten wybitny propagator jego dziejów Torunia opracował jeszcze jedną popularyzatorską pracę, której lektura przed odwiedzeniem miasta była inspirująca do dokładnego zwiedzania. Książka *Najciekawsze osobliwości miasta Torunia* obfitowała w legendy, opowieści i ciekawostki<sup>483</sup>. Charakterystyki doczekały się zatem m.in. Krzywa Wieża, Dzwon Tuba Dei, Gruba Maryna i flisaczy folklor, czy też toruńskie wiesiołki. Dane nie były wprawdzie przekazywane zgodnie z metodyką pisarstwa przewodnikowego, lecz takie publikacje z powodzeniem pracą dopełniała. Zresztą nie bez powodu był to jedyny para-przewodnikowy tytuł z okresu dwudziestolecia, który wznowiono po II wojnie światowej. Wydanie z okazji 700-lecia miasta zaktualizowali i opublikowali w 1967 r. Stanisław Duński i Józef Landowski. Do reedycji dodali jedynie plan Starego Miasta oraz rozdziały na temat Muzeum Etnograficznego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i fabryki Elana<sup>484</sup>. Drugie wydanie wizualnie prezentowało się jednak skomniej i to nie tylko ze względu na objętość (1 wyd.: 21 cm, s. 88; 2 wyd.: 17 cm, s. 99), ale także esetykę druku: grafiki na okładkach, spójność ilustratorską oryginału (ilustracje przygotował Landowski) i gorszej jakości fotografie w powojennej edycji.

Orłowicz natomiast opublikował w 1936 r. niewielki folder turystyczny *Toruń*<sup>485</sup>. Nakładcą informatora było Wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji, a druk wykonano w Nowoczesnej Spółce Wydawniczej w Warszawie. Materiał (15 cm, s. 18) wydano w bardzo nowoczesnej jak na lata 30. XX w. szacie. Zawierał aż 19, przywoitej jakości ilustracji, w tym jedna zajmowała niemal całą

<sup>481</sup> Vide e.g. T. Kruszewski, *Przewodniki i informatory turystyczne...*, s. 233; J. Przybyłowa, *Marian Sydow - toruński cicerone*, „Rocznik Toruński” 1971, t. 6, s. 154.

<sup>482</sup> [M. Sydow], *Krótki przewodnik ...*, s. 29. Obecnie rozbudowany gmach to siedziba Zakładu Energetycznego Toruń (ul. Gen. J. Bema 128).

<sup>483</sup> M. Sydow, J. Landowski, *Najciekawsze osobliwości m. Torunia z dawnych i nowszych czasów napisał...*, Toruń 1933.

<sup>484</sup> M. Sydow, J. Landowski, op. cit., [wyd. II, Toruń 1967], s. 83-97.

<sup>485</sup> M. Orłowicz, *Toruń, opracował ...*, Warszawa 1936.

powierzchnię okładki – ukazywała południową elewację Ratusza Staromiejskiego. Omówienie poszczególnych obiektów w mieście nastąpiło w kolejności, której zachować nie było można podczas spaceru, ale nie był to przewodnik, tylko informator turystyczny. Po zabytkach znajdujących się na Rynku Staromiejskim i ul. Żeglarskiej, autor przedstawił kościoły: pofranciszkański, św. Jakuba i św. Katarzyny, umocnienia średniowieczne oraz spichlerze. Niemetodycznie zestawiony opis rekompensował plan Starówki wydrukowany na dolnej okładce, który był wzbogacony o sygnaturki najważniejszych zabytków (il. 20). Nowinką było wspomnienie po raz pierwszy w popularnych publikacjach turystycznych nowo wybudowanego kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. O tym, że adresatami folderu byli turyści świadczy przytoczenie adresów biura podróży „Orbis” i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które udzielały dodatkowych informacji na temat zwiedzania miasta<sup>486</sup>.

Il. 20. Mapka z przewodnika Orłowicza z 1936 r.



Źródło: M. Orłowicz, *Toruń*, Warszawa 1936 (ze zbiorów autora).

Skoro mowa o firmach z branży turystycznej i organizacjach krzewiących krajoznawstwo, warto zwrócić uwagę na dwie prace. Nakładcą pierwszej był miejscowy oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, kolejnej – ostatniej polskojęzycznej publikacji quasi-przewodnikowej w okresie dwudziestolecia międzywojennego – Wydawnictwo P. B. P. „Orbis”, Oddział w Toruniu. Druk PTTK *Toruń* był autorstwa Mieczysława Ziółkowskiego (21 cm, s. 16)<sup>487</sup>, a folder orbisowski *Informator turystyczny* zredagował Adam Krzemień (24 cm, s. 20)<sup>488</sup>. Zastosowaną w pierwszym z nich nowością w pracach o Toruniu, było wprowadzenie wytłuszczoną na marginesach czcionką numeracji obiektów, które znalazły się na trasie przemarszu. Zresztą na uwagę zasługuje cała oprawa graficzna tego informatora, wydrukowanego w miejscowych Zakładach Graficznych Jana Karolczaka. Znalazły się tu linoryty przedstawiające toruńskie zabytki. Jeden z nich, jako wklejka

<sup>486</sup> Ibid., s. 18.

<sup>487</sup> M. Ziółkowski, *Toruń*, Toruń 1935.

<sup>488</sup> *Informator turystyczny*, red. A. Krzemień, Toruń 1939.



przedstawiał panoramę miasta i plan Starówki, z zaznaczoną trasą spaceru. Ciekawie prezentowała się także okładka, z kolorową grafiką ukazującą oglądany od południowego-wschodu Ratusz Staromiejski. Na tle tego jednego z najbardziej efektowych folderów w okresie międzywojnia fatalnie wypadła druga broszura sygnowana przez „Orbis”, wydrukowana w Drukarni Robotniczej w Toruniu. Dominowała wizualnie uboga strona graficzna – kilka słabej jakości ilustracji (w tym jedna błędnie podpisana) oraz jednobarwny rysunek Gryfa na miękkiej, półmatowej żółtej okładce to główne „atrakcje” edytorskie. Równie niespójny był dobór treści: dwa artykuły *Toruń miasto zabytków i ogrodów* oraz *Architektura starego Torunia*, napisane przez autora kryjącego się pod kryptonimem „Mar.”. Mimo że przedstawienie miasta w swojej konstrukcji przypominało schemat opisu trasy zwiedzania, to wypełnienie treścią znacznie odbiegało od ram narzuconych opracowaniom przewodnikowym. Właściwie oprócz kilku zdań o średniowiecznych kościołach i kilkunastu wzmianek o architekturze świeckiej, czytelnik nie mógł znaleźć niczego, co pomogłoby mu w poznaniu zabytków Torunia. Praca zawierała wiele nieścisłości i przeoczeń, które ostatecznie dyskwalifikowały jej przydatność. Była to zła reklama przedsiębiorstwa z branży turystycznej. Mimo patetycznego języka, ogólny chaos narracyjny i usterki zdecydowały o niepowodzeniu tego przedsięwzięcia.

Jedynym z nielicznych monograficznych przewodników napisanych w okresie międzywojennym w języku niemieckim był *Toruń nad Wisłą. Thorn an der Weichsel* Wilhelma Kerbera, wydrukowany w drukarni Breisener Zeitung w Wąbrzeźnie<sup>489</sup>. Mimo, że praca była niewielka (21 cm, s. 21 + 11 reklamowych), to z uwagi na jej językową wyjątkowość, wymaga poświęcenia jej nieco więcej miejsca. Przewodnik posiadał skromną szatę graficzną: 10 kiepskiej jakości fotografii toruńskich zabytków i miękką zieloną okładkę. Nawiązywała do klasycyzmu – przez zawieszoną nad dwujęzycznym tytułem laurową bordiurę i symbolicznie zarysowane kolumny doryckie po bokach, a także dzięki gotyckiej czcionce składu. Tekst nie został podzielony na rozdziały i czytelnik zmuszony był poświęcać więcej czasu na odnalezienie interesujących treści. Na początku autor, przedstawiający się w posłowniu jako Kerber, zasygnalizował sprawy dotyczące położenia geograficznego Torunia, potem zamieszczając informacje o dworcach kolejowych i rozkładzie linii tramwajowych. Następnie na jednej stronie przedstawił historię miasta. Mimo że był to krótki rys, to pojawiły się w nim nieścisłości, czy może wątpliwości autora, zwłaszcza dotyczące założenia miasta. Raz podawał rok 1231, po kilku

---

<sup>489</sup> [W. Kerber], *Toruń nad Wisłą. Thorn an der Weichsel. Führer durch die Stadt und ihre Geschichte*, Wąbrzeźno 1925.

zdaniach wspominając jednak o nadaniu prawa chełmińskiego w 1233 r., ale w innym miejscu znowu popełniał błąd – przytaczając rok 1230<sup>490</sup>. Należy mieć zastrzeżenia również do samej konstrukcji tej części opisu. Kerber wtrącił w nim krótką charakterystykę okolic miasta, relatywnie poświęcił dużo uwagi dziewiętnastowiecznym fortyfikacjom obronnym, a jednocześnie pomijał ważne wydarzenia historyczne. Na tym tle nieco lepiej wygląda charakterystyka zabytków. Rozpoczęła się od Krzywej Wieży, następnie Kerber zarysował dzieje Ratusza Staromiejskiego, podając nawet jego wymiary, a przy okazji w przypisie zamieszczając wysokości wszystkich wież kościelnych w mieście. Następnie jego uwagę skupiona została na pomniku Kopernika, pozostałościach zamku krzyżackiego, średniowiecznych świątyniach, w tym także nieistniejących, dziejach Ratusza Nowomiejskiego, kościoła garnizonowego, Dworu Artusa, Teatru Miejskiego, mostu kolejowego i – co dotąd w przewodnikach pomijano – miejskich nekropoli. Podsumował tę część przedstawieniem elit politycznych i naukowych Torunia. Główny zrąb pracy kończyło omówienie okolic miasta, w tym Barbarki i Cierpic. Jak widać, kolejność zaprezentowanych informacji daleka była od poprawnych przewodników z metodycznego punktu widzenia.

Drugim niemieckojęzycznym ważnym drukiem był pierwszy duży album o Toruniu, który wydano w 1931 r., w związku z tzw. niemieckimi obchodami rocznicowymi (por. przypis 125), była okazała publikacja autorstwa Reinholda Heuera, znanego z przewodników z drugiej dekady ubiegłego wieku. Tym razem był to album z bardzo dobrej jakości ilustracjami na kredowym papierze. Jednak nie tylko fotografie architektury znalazły się w książce, ale też grafiki i scenki rodzajowe (np. z życia flisaków). Wszystkie zostały wzbogacone kilku- kilkunastozdaniowymi komentarzami, a zabytki dodatkowo rzutami. Tekst stał się więc uzupełnieniem ikonografii, całość była jedną z najlepszych publikacji promujących Toruń na zewnątrz. Pracę (24 cm, s. 39), zawierającą 48 ilustracji, zawarto w sztywnej niebieskiej oprawie ze srebrnym herbem na górnej okładzinie lub (do wyboru) miękkiej oprawie z obwolutą. Jej wydawcą był Deutscher Kunstverlag, z pomocą miejscowego Copernicus-Verein. Drukiem tekstu zajął się Ernst Heindrich z Lipska, a współpracowały nad edycją także oficyny Meisenbach, Riftharth (Berlin) oraz E. O. Friedrich (Lipsk)<sup>491</sup>. W kontekście promocji miasta była to

---

<sup>490</sup> Ibid., s. 3, 18.

<sup>491</sup> R. Heuer, *Thorn*, Berlin 1931.

świetna publikacja, z którą równać się mógł jedynie album Chmarzyńskiego z 1933 r.<sup>492</sup>, względnie Landowskiego z tego samego roku<sup>493</sup>.

Przytoczone przykłady wskazują na niezbyt wysoki poziom merytoryczny i edytorski przewodników turystycznych o Toruniu w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Znamionym symbolem tej przeciętności, czy nawet słabości rynku są trzy kolejne – niemal identyczne prace, zwłaszcza w warstwie historyczno-zabytkoznawczej. Są to: *Toruń. Królowa Wisły* – informator o mieście wydany w formie prasowej jednodniówki przez Agencję Wschodnią, która trudniła się dostarczaniem informacji politycznych, ekonomicznych oraz reklamą<sup>494</sup>, *Toruń. Monografia miasta* – informator wydany w 1929 r. przez Magistrat Miasta Torunia, wydrukowany w lokalnej Pomorskiej Drukarni Rolniczej<sup>495</sup>, a także *Przewodnik po Toruniu* wydrukowany również w Pomorskiej Drukarni Rolniczej w roku 1929<sup>496</sup>. Na pierwszy rzut oka różna od pozostałych zdawała się być pierwsza z wymienionych, a to za sprawą typowego dla czasopisma większego formatu (38 cm, s. 16 w układzie czteroszpaltowym, kolejne tytuły miały odpowiednio: 24 cm, s. 81 oraz 16 cm, s. 42). Do tego *Toruń. Monografia miasta* oraz *Przewodnik po Toruniu* posiadały taką samą grafikę na papierowej okładce, ukazującą na błękitnym tle Krzywą Wieżę oraz piernik w kształcie karety (w *Toruniu. Królowej Wisły* zamieszczono fotografię panoramy miasta). Gdy rozpoczęło się jednak lekturę, okazywało się, że ma się do czynienia za każdym razem z niemal takim samym opisem historii i zabytków miasta. Wprawdzie pojawiały się różnice (w jednodniówce znalazły się artykuły o Książnicy Miejskiej oraz bibliotece Towarzystwa Naukowego w Toruniu), ale nie miały większego wpływu na ogólny odbiór druków. Sugerujące różnorodność prac było wykorzystanie innych ilustracji. Zapewne autorzy wyszli z założenia, że adresują te trzy publikacje do innego grona czytelników. Jednodniówka wydana była z okazji Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej, *Toruń. Monografia miasta* bardziej skierowana do odbiorcy instytucjonalnego, głównie do urzędów (liczne wykresy i dane dotyczące rozwoju gospodarczego), natomiast adresatami *Przewodnika po Toruniu* mieli być „zwyczajni” turyści. W ostatniej z prac pojawić się więc musiały: plan miasta (był dokładny, bo w skali: 1:10 000, oprócz tego załączono mapę okolic w skali 1:60 000) oraz opis szlaku zwiedzania. Rozdział *Przechadzka po mieście*

<sup>492</sup> G. Chmarzyński, *Toruń dawny i dzisiejszy. 128 ilustracji opracował ...*, Toruń 1933.

<sup>493</sup> J. Landowski, *Toruń. Oryginalne zdjęcia fotografika*, Toruń 1933.

<sup>494</sup> *Toruń. Królowa Wisły*, Toruń 1928.

<sup>495</sup> *Toruń. Monografia miasta*, Toruń 1929.

<sup>496</sup> *Przewodnik po Toruniu*, Toruń 1929.

był jednak pełen dygresji. Te chaotyczne wtrącenia spowodowały, że w i tak niewielkiej objętościowo pracy znacznie uszczuplono podstawowe elementy, jakie winny znaleźć się w przewodniku. Szkoda, bo pomysł trasy zwiedzania był całkiem ciekawy. Czytelnikowi zaproponowano przejazd tramwajem z dworca kolejowego Toruń-Miasto na Rynek Staromiejski, na którym kończył się później szlak wiodący przez najważniejsze obiekty staromiejskie. Jednocześnie bardziej wytrwałych turystów zachęcono do odwiedzin innych dzielnic, zwłaszcza Przedmieścia Bydgoskiego, które powszechnie reklamowano przed II wojną światową jako „miasto kwiatów”<sup>497</sup>.

Odnotować także wypada, że w *Przewodniku po Toruniu* pojawiały się rozproszone wątki bibliologiczne. Autor wspominał o powstałej w 1540 r. fabryce papieru, współczesnym czasopiśmiennictwie i przemyśle drukarskim, toruńskich bibliotekach, ale też o Janie Danielu Hoffmannie, któremu słusznie przypisał pierwszą monografię z dziejów drukarstwa polskiego<sup>498</sup>. Tymczasem w informatorze *Toruń. Monografia miasta* treści dotyczące nauki i kultury zostały rozmieszczone bardziej równomiernie. Sporą część książki wypełniały zagadnienia dorobku kulturowego i naukowego miasta. Omówienia doczekały się zbiory muzealne i biblioteczne, działalność Towarzystwa Naukowego, Teatru Miejskiego i Konserwatorium Muzycznego w Toruniu, ale też potencjał miejscowej oświaty. Jednocześnie dla podniesienia atrakcyjności miasta w oczach gości – nadmieniono o funkcjonowaniu szeregu instytucji i organizacji, jak Instytut Bałtycki czy Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Okres II Rzeczypospolitej nie był też nadmiernie szczęśliwy dla Torunia, jeśli chodzi o zawsze przydatne turyście plany. Te w przewodnikach nie zawsze pojawiały się, bywały niewielkie, jednobarwne, schematyczne. Na dobrą sprawę solidnych polskich planów nie wydano w tym okresie więcej niż trzy. Do jednego z nich zalicza się interesujące, zwłaszcza w aspekcie edytorskim, wydawnictwo, które ukazało się nakładem Księgarni Konrada Szmidta, wydrukowane w Zakładach Graficznych Drukarni Robotniczej w Toruniu (broszura) i Zakładach Graficznych Jana Kocanka w Toruniu (plan)<sup>499</sup>. Jego tytuł był nieco mylący: *Plan m. Torunia wraz z krótkim Przewodnikiem*. Najefektowniej przedstawiał się duży, kolorowy plan miasta we wklejce. Był największym ze

<sup>497</sup> Ibid., s. 30.

<sup>498</sup> Ibid., s. 5, 7, 17, 22-23, 36. Wspomniana monografia to *De typographiis earumque initii et incrementis in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae z 1740 r.* Na temat jego prac nad historią drukarstwa: M. Pawlak, *Jan Daniel Hoffmann (1701-1766), lektor języka polskiego, historyk Polski i Prus*, [in:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1982, s. 123-126.

<sup>499</sup> *Plan m. Torunia wraz z krótkim Przewodnikiem*, Toruń 1937.

wszystkich, jakie ukazały się w przewodnikach przed II wojną światową. Natomiast część przewodnikową (21 cm, s. 32) tej broszury, z lekko usztywnioną okładką, wypełniały przede wszystkim dzieje miasta i omówienia głównych zabytków. Większość z nich uzupełniały ilustracje, były też odsyłacze do planu. Całości dopełniły dwa spisy: ulic oraz gmachów i zabytków. Po raz pierwszy, przy wszystkich elementach spisu widniały literowo-cyfrowe odsyłacze do planu.

Gdyby więc nie uroczyste obchody 700-setnej rocznicy nadania Toruniowi praw miejskich, wielu z prac by nie przygotowano, a okres tych 20 lat miast stać się jednym z najlepszych w historii (po długotrwałej przecież dominacji publikacji niemieckojęzycznych) – byłby słabo udokumentowany popularnymi pracami o charakterze podróźniczo-turystycznym. Zainteresowanie Toruniem w 1933 r. miało odzwierciedlenie również w czasopiśmiennictwie oraz drukach okolicznościowych, które zawierały elementy przewodników, względnie informatorów turystycznych. Do pierwszego z wymienionych nurtów należało poświęcenie prawie całego potrójnego numeru miesięcznika „Ziemia” Toruniowi<sup>500</sup>. Ten zbiór dziesięciu artykułów dotyczących przeszłości i współczesności miasta<sup>501</sup>, nie był typowym przewodnikiem turystycznym, ale zawierał pokaźny ładunek informacji dla odwiedzającego Toruń czytelnika miesięcznika. Poszczególne artykuły w popularyzatorskiej formie poruszały tematykę zabytkoznawczą, jednak metodyka pisarstwa przewodnikowego nie została uwzględniona, a brak dokładnego planu Starówki uniemożliwiał efektywny spacer. Ikonograficznie materiał wzbogaciły 34 niewielkie fotografie, przedstawiające widoki miasta, tak jego architekturę, jak scenki rodzajowe. Na okładce natomiast pojawiła się piękna grafika Ignacego Tłoczka – zarys charakterystycznych budowli nad brzegiem Wisły i postaci flisaka na tratwie (il. 21).

<sup>500</sup> *Toruń 1233-1933*, „Ziemia. Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Krajoznawczy Miesięcznik Ilustrowany 1933” nr 7-9, s. 109-148. Z innych czasopism publikujących krótkie materiały okolicznościowe o Toruniu można wymienić szczególnie prasę katolicką: „Gościa Niedzielnego”, „Gazetę Tygodniową”, „Rodzinę Polską”, „Przewodnik Katolicki”, ale też „Kuryer Literacko-Naukowy”. Oczywiście mniej więcej w 1931 r. podobne teksty publikowała prasa niemiecka, np. „Die Illustrierte des Erzgebirgischen Volksfreunds” z interesującą grafiką Reimescha na okładce (il. 22). Z mniejszą częstotliwością, ale także przy okazji różnych rocznic, notki o Toruniu pojawiały się w innych tytułach ogólnopolskich, jak np. w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym”. Tematyka ta wykracza poza ramy tematyczne książki, dodać jednak jeszcze warto o *Migawkach z wakacyjnej włości: obrazkach krajoznawczych z ilustracjami* Zygmunta Koczorowskiego w dodatek do „Iskier” z 1937 r., o kilkunastu cyklu A. T. Gorzyckiego [właśc.: Tadeusz Pietrykowski] pt. *Przechadzki po Toruniu*, zamieszczanym w „Słowie Pomorskim” na przełomie l. 1927/28 lub blisko 200 artykułach Sydowa, także głównie w „Słowie Pomorskim” (wybór artykułów vide J. Przybyłowa, op. cit., s. 145-167).

<sup>501</sup> Autorami byli: Kazimierz Kulwiec (studium geograficzne), Marian Sydow (historia miejscowych i okolicznych winnic), Ludwik Fraś, Ignacy Tłoczek, Zygmunt Knothe, Gwido Chmarzyński, (wybrane aspekty architektury Torunia), E. Jaroszevska (tekst dotyczący Anny Wazówny), Helena Piskorska, Roman Lutman (sprawy dorobku i zaplecza naukowo-kulturalnego) i Otton Steinborn (kwestia polskości w dawnym Toruniu).

## II. 21. Okładka magazynu „Ziemia” według projektu Tłoczka



Źródło: „Ziemia. Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Krajoznawczy Miesięcznik Ilustrowany” 1933. Nr 7-9 (ze zbiorów autora).

Wspomnianych druków okolicznościowych było kilka, cechowało je duże podobieństwo. Jeden z nich to *Informator jubileuszowy wydany z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników Państwowych*<sup>502</sup>, kolejne dwa informatory jubileuszowe wydano również w 1933 r. z okazji kwietniowych zjazdów nauczycieli<sup>503</sup> oraz wycieczki uczniów bytomskiego gimnazjum do Torunia<sup>504</sup>. Na te niewielkie broszury (15 cm, s. 32 i kolejne s. 32 i 20), złożyły się typowe treści rocznicowe, ale także przegląd atrakcji turystycznych oraz propozycja spaceru. Zaproponowana trasa wiodła od Ratusza Staromiejskiego w kierunku północnym, potem przez zachodnią i południową część Starego Miasta do kościoła św. Janów. Dalej szlak prowadził do ruin zamku krzyżackiego i Nowego Miasta, by skończyć się pod pomnikiem Kopernika. Spacerując zgodnie z zaleceniami zawartymi w informatorze, czytelnik mógł zapoznać się z całym zespołem staromiejskim, spotykając na drodze nawet atrakcje pomijane w większości ówczesnych przewodników, jak ruiny kościoła św. Mikołaja. W pracy tej nie zabrakło również praktycznych informacji na temat transportu, gastronomii czy aptek w Toruniu.

<sup>502</sup> *Informator jubileuszowy wydany z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników Państwowych R.P. w Toruniu dnia 9 i 10 kwietnia 1933 r.*, Toruń 1933.

<sup>503</sup> *Informator jubileuszowy wydany z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Oddziału Pomorskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko- Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych w Toruniu dnia 18 kwietnia 1933 r.*, Toruń 1933.

<sup>504</sup> *Informator jubileuszowy wydany z okazji pobytu wycieczki uczniów Gimnazjum Polskiego z Bytomia w Toruniu dnia 8, 9 i 10 kwietnia 1933 r.*, Toruń 1933.

## II. 22. Ratusz Staromiejski (rys. Ragimund Reimesch)



Źródło: „Die Illustrierte des Erzgebirgischen Volksfreunds” 1931, Nr. 12 (ze zbiorów autora).

Tematykę turystyczną nieco szerzej potraktowano w kolejnym informatorze *Toruń 1233-1933*<sup>505</sup>. Ukazał się on nakładem Polskiej Agencji Telegraficznej i drukiem Drukarni Spółdzielczej w Toruniu, która użyła nietypowej farby drukarskiej w złotawym kolorze. Na pracę (19 cm, s. 24) składało się 9 ilustracji, w tym grafika ukazująca Krzywą Wieżę. Warstwę tekstową wypełniał rozdział wprowadzający w historię miasta *Siedemsetlecie m. Torunia* i kolejny, zatytułowany *Krótki przewodnik po Toruniu*. Na dwunastu stronach zamieszczono częściowo przeredagowany materiał z trzech wcześniejszych informatorów, jednak wzbogacony o propozycję spaceru nabrzeżem wiślanym oraz zachętę do odwiedzin toruńskich przedmieść, wśród których kilka zdań poświęcono Podgórzowi, nie będącemu wówczas jeszcze w granicach Torunia – co było kolejną nowinką wprowadzoną do publikacji dla turystów<sup>506</sup>. Zbliżona do zawartej w poprzednich informatorach była część informacyjna na temat miejskiej infrastruktury, choć dodano w niej adresy obiektów sportowych, co rzadko zamieszczali autorzy innych przewodników.

## 2. Toruń w przewodnikach po kraju

Okres dwudziestolecia międzywojennego przyniósł także przewodniki turystyczne po Polsce lub jej wybranych rejonach, w których znalazły się wzmianki o Toruniu. Publikacje te nie zawierały tak dokładnych informacji, jak w monograficznych przewodnikach miejskich (choć i tamtym wiele brakowało) i były wobec nich wtórne. I tak, kilkanaście zdań o toruńskich atrakcjach znalazło się w *Przewodniku po Poznaniu i Wielkopolsce z uwzględnieniem Pomorza i Śląska*<sup>507</sup>. Zważywszy na

<sup>505</sup> *Toruń 1233-1933. Urzędowy informator jubileuszowy*, Toruń 1933.

<sup>506</sup> *Ibid.*, s. 16.

<sup>507</sup> *Przewodnik po Poznaniu i Wielkopolsce z uwzględnieniem Pomorza i Śląska*, Poznań 1929, s. 56, 59-64. Równoległe z polską wydrukowano wersję francuskojęzyczną przewodnika: *Petit guide illustré de Poznań* *Poznanie Poméranie Silesie. Edit. a l'occasion de l'exposition générale Polonaise en 1929*, Poznań [1929] – o Toruniu s. 68-73.

proponowany w tytule zakres materiału oraz kieszonkowy format wydawnictwa (15 cm, s. 77) to sporo, tym bardziej, że znalazły się w nim trzy całostronicowe fotografie. Czytelnik, jeżeli miał postępować zgodnie z wytycznymi poradnika, znaleźć się mógł w Toruniu przemierzając pociągiem województwo pomorskie z Gdyni do Działdowa. O mieście mógł dowiedzieć się jednak niewiele. Mógł przeczytać o założeniu grodu „w roku 1231 przez zakon krzyżacki na miejscu osiedla słowiańskiego”<sup>508</sup>, o dawnej potędze handlowej miasta, tradycji wypieku pierników, sięgającej XVII w. oraz o polecanych hotelach i restauracjach. Przez wyliczenie dowiedział się, jakie są główne zabytki Torunia. Pomimo pojawiających się uwagach o piernikach, produkty te – inaczej niż obecnie – nie należały do głównych atrakcji (symboli tożsamości) Torunia. Ich intensywna promocja spowodowała po latach modę na zakup pierników podczas odwiedzin miasta, ale jeszcze w 1929 r. – w adresowanej do turystów ilustrowanej broszurze, którą oferowano m.in. w organizującej wycieczki Pomorskiej Agencji Turystycznej przy ul. Różanej 5 w Toruniu – pisano: „Obecnie pierniki toruńskie, te stare piękne pierniki, czas zatarł w pamięci polskiej. Należałoby je co rychlej wydrzeć zapomnieniu [...]. Wznówmy prastarą tradycję. Przypomnijmy sobie te czasy, gdy nikt, kto wyruszył z domu w dalszą podróż nie wracał doń bez cennego, pięknego gościńca, jakim był piernik toruński”<sup>509</sup>.

Niepodważalne zasługi Orłowicza w popularyzowaniu turystyki krajowej przekładały się także na pisanie przewodników dotyczących całego kraju. W latach 1926-1930 wydał on w Warszawie, nakładem Ministerstwa Kolei (druk w Zakładach Graficznych Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” w Bydgoszczy), w dużym nakładzie 25000 egzemplarzy dwutomowy, elegancki *Ilustrowany przewodnik kolejowy*<sup>510</sup>. W części drugiej, zatytułowanej *Polska. Część północno-zachodnia*, znalazły się wzmianki o Toruniu, w obrębie opisu trasy Warszawa-Poznań. Nie wniosły jednak nic ponad typowe informacje. Wspomnieć o tej pracy jednak warto ze względu na propozycję formy podróżowania – koleją. W tym samym czasie niemieckie przewodniki opracowywano już co raz częściej z myślą o turystyce automobilowej. Po drugie, znaczenie przewodnika dla promocji miasta było ogromne, zważywszy na obcojęzyczne, niemal równoległe publikowane, edycje: angielską, francuską i niemiecką.

---

<sup>508</sup> *Przewodnik po Poznaniu i...*, s. 59.

<sup>509</sup> *Czem jest piernik toruński*, Toruń 1929, s. 14.

<sup>510</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik kolejowy. Polska. Część południowo-zachodnia Polska*, Warszawa 1926; idem, *Ilustrowany przewodnik kolejowy. Polska. Część północno-zachodnia*, Warszawa 1930.



„Szczególnie pięknie wygląda Toruń, gdy się podjeżdża statkiem popołudniowym[...]”. Tak opisywała urok miasta Regina Danysz-Fleszarowa w niewielkiej pracy (15 cm, 35 s.) *Z biegiem Wisły* wydanej w Warszawie w 1933 r., jako numer 12 Biblioteczki Wycieczkowej<sup>511</sup>. Serię przygotowało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i zapewne stąd, na końcu kilkudzaniowej wzmianki o Toruniu, autorka odesłała do dokładniejszych informacji, których udzielał Sydow, czy to osobiście w siedzibie PTK, czy za pośrednictwem jego publikacji z 1929 r. Zważywszy, że w książeczce jedynie sygnalizowano atrakcję, jakie dojrzeć można było z pokładu statku płynącego Wisłą, omówienie Grodu Kopernika znalazło się tylko na dwóch stronach. Mimo tego, autorka nie ustrzegła się od nieścisłości wspominając, że obecny most kolejowy z końca XIX w. wzniesli Niemcy na miejscu polskiego, stojącego tu do wojen napoleońskich<sup>512</sup>. Autorka wprowadziła do opisu uwagę, że nad miastem dominują sylwetki toruńskich świątyń i na potwierdzenie tego w druku pojawiła się fotografia ukazująca panoramę Starego Miasta. Ważne dla „turystów statkowych”, jak nazwała potencjalnych czytelników Danysz-Fleszarowa, były wskazówki o odległościach między poszczególnymi miastami (z Warszawy do Torunia autorka podała dystans 221 km szlakiem wodnym i 235 km koleją) oraz rozkładzie komunikacji rzecznej.

Spoglądając na uprzednio wydane przewodniki, może się wydawać, że tzw. „turyści statkowi” byli ignorowani, ponieważ ofert specjalnie do nich adresowanych było mało. Jednak wątek podróży z- i do Torunia drogą wiślaną pojawiał się wielokrotnie. W 1935 r. pojawił się kolejny, po Kuhsego i Danysz-Fleszarowej, przewodnik z cyklu turystyki wodnej, autorstwa Rajmunda Galona. Niemal równolegle ukazała się kolejna publikacja opisująca Toruń z perspektywy nurtu rzeki, przygotowana przez Karola Górskiego w *Pomorzu wczoraj i dziś*. Galon wydał pracę *Dolina dolnej Wisły*<sup>513</sup>, w której znalazły się uwagi o Toruniu – punkcie początkowym spływu, kończącego w ujściu Wisły. O Toruniu informacji było niewiele, zaledwie trzy strony. Oprócz rysu historycznego zaproponowano jednak trasę spaceru pomijaną nawet w znacznie obszerniejszych przewodnikach. Wiodła od Rynku Staromiejskim przez ulice: Żeglarską, Kopernika do domu urodzin astronoma, następnie z powrotem do kościoła świętojańskiego, w dół do Wisły, potem ul. Pod Krzywą Wieżą do kościoła mariackiego. Stamtąd przez rynek, ul.: Podmumą i Przedzamcze do ruin pokrzyżackich. Dalsze punkty spaceru to Rynek

<sup>511</sup> R. Danysz-Fleszarowa, *Z biegiem Wisły*. [Cz.] I. *Z Warszawy do Torunia*, Warszawa 1933, s. 28.

<sup>512</sup> Ibid.

<sup>513</sup> R. Galon, *Dolina dolnej Wisły. Przewodnik krajoznawczy opracował ...*, Toruń 1935.

Nowomiejski i ul. Nadbrzeźna<sup>514</sup>, z wspomnieniem o atrakcjach po obu jej stronach. Jednak dalej do marszruty wkraść się chaos. Wymienianie kolejnych ciekawostek rozpoczął Galon od ul. Łaziennej, a w kolejnych zdaniach zalecił zwiedzanie ulic jej przyległych, Placu Teatralnego i Fosi Staromiejskiej, którą należało dojść do Placu Bankowego. By turysta nie miał wątpliwości, co do topografii autor w ostatnim ustępie odesłał czytelników do przewodnika Knothego oraz *Najciekawszych osobliwości...* Sydowa<sup>515</sup>. Do pracy załączył dwie fotografie: panoramy Torunia, wspominając w innym miejscu, że z Kępy Bazarowej (wcześniej raczej zalecano podziwianie panoramy z drugiego brzegu rzeki) rozciąga się najładniejszy widok na miasto i widok z portu na Wisłę oraz most kolejowy.

Oprócz przewodników przygotowanych z myślą o podróżujących koleją lub statkami, pojawił się w tym czasie ich nowy typ. W szóstym wydaniu podręcznika Baedekera po Niemczech adresatami byli także podróżujący samochodem. W tym nowym typie literatury przewodnikowej blisko półstronicowa wzmianka o Toruniu znalazła się w obrębie jednej z wersji trasy Berlin-Eydtkuhnen<sup>516</sup>. To niewiele, nawet w porównaniu z znacznie obszerniejszymi notkami o mieście w Baedekerach z początku XX w. W tej pracy zabrakło też planu, a lepszej orientacji nie mogła pomóc jedynie wzmiankowana odległość do Berlina. Tego zubożenia treści nie należy jednak łączyć z dodatkowym nakładcą, którym stał się Bibliographisches Institut w Lipsku. Treść ułożona została właściwie – w jednym ciągu (czego nie spotykało się w klasycznych przewodnikach już od kilkadziesiąt lat). Lekko wyróżnione były tylko informacje praktyczne. Przedstawiono polską i niemiecką nazwę miasta, liczbę jego mieszkańców (54 300, w tym 2 500 Niemców), kilka punktów gastronomiczno-hotelowych oraz adres konsulatu niemieckiego przy ul. Bydgoskiej 34. Następnie zajęto się historią miasta, ze szczególnym uwzględnieniem jego przynależności państwowej. Trasa spaceru nie uległa większym zmianom, dziwi jedynie korekta przy finale trasy: Ratuszu Staromiejskim. Miał rzekomo pochodzić z XIII-XIV w.<sup>517</sup> Dla porównania, w koblenckim przewodniku Baedekera z 1872 r. podano odpowiednio wiek XIV i XVI.

W opisie pominięto wszelkie zabytki znajdujące się wewnątrz świątyń i innych budynków. Był jednym z najskromniejszych ze wszystkich podręczników Baedekera. Co jednak ważne – pojawiła się

---

<sup>514</sup> Obecnie Bulwar Filadelfijski.

<sup>515</sup> Ibid., 28-30.

<sup>516</sup> K. Baedeker, *Norddeutschland. Reisenhandbuch für Bahn und Auto*, Leipzig 1936, s. 75.

<sup>517</sup> Ibid.

nowa, nieuwzględniana jeszcze przez długie lata w polskich przewodnikach, grupa turystów zmotoryzowanych.

Opiewaniem piękna Torunia i Pomorza – ale nie z pobudek estetycznych, jak Danusz-Fleszarowa, a zdecydowanie dydaktycznych – parł się również Górski w *Pomorzu wczoraj i dziś* z 1934 r. – edukacyjnej pracy adresowanej do młodzieży. Przybliżał historię tych ziem. Nie zabrakło jednak opisów materialnych pozostałości z minionych wieków, w tym z okresu średniowiecza. Jako i pierwszy przykład sztuki gotyckiej pokazany został Toruń z jego świątyniami i Ratuszem Staromiejskim, którego widok w formie grafiki znalazł się na miękkiej, papierowej okładce<sup>518</sup>. Formuła książki utrzymana była w lekkiej, niemal powieściowej narracji, toteż kolejne rozdziały, jak ten dotyczący Kopernika, inny wizyty Stefana Batorego w Toruniu, młody czytelnik mógł czytać z zainteresowaniem. Dodatkowo, przeplatanie wątków dotyczących różnych zagadnień i czasów z przeszłości Pomorza, stanowiło dobrą zachętę do wakacyjnych podróży po regionie, w tym do Torunia. Ten cel oraz krzewienie patriotyzmu były podstawowymi w wielu podobnych publikacjach Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, które ukazywały się w serii podręczników regionalnych. Podobnie działało Towarzystwo Macierzy Szkolnej, które z okazji 10-lecia odzyskania Pomorza przez Polskę wydało dydaktyczną książkę Ireny W. Kosmowskiej. Schematyczny patriotyzm i antyniemieckość w tym opracowaniu zostały zredukowane do pojedynczych przykładów i opinii. Z jednej strony młody czytelnik dowiadywał się, że niegdyś antypolskie towarzystwo Copernicus-Verein, podarowało swój księgozbiór Polskiej Książnicy Kopernikańskiej, z drugiej, że: „nawet groby rodzinne Niemców, którzy przenieśli się zagranicę, nie są opuszczone, bo młodzież ze szkół polskich ma nad nimi pieczę”<sup>519</sup>. Do podobnych prac dydaktyzujących należy również kolejna niewielka (18 cm, s. 37) książka Górskiego, zatytułowana *Toruń w 700 rocznicę*<sup>520</sup>. Ukazała się na krótko przez *Pomorzem wczoraj i dziś*, ale mogła spełniać funkcję uszczegóławiającego dopełnienia. Związana była z jeszcze jedną okolicznością – chęcią rozporopagowania historii miasta, akurat obchodzącego 700-lecie istnienia. To popularne opracowanie nie miało formy przewodnika turystycznego, lecz mogło stać się pobudką do niego prowadzącą. Treść wypełniała historia miasta, wzbogacona kilkoma ilustracjami najciekawszych obiektów. Był to świetny przykład pisarstwa dydaktycznego odpowiedniego dla młodzieży szkolnej,

<sup>518</sup> K. Górski, *Pomorze wczoraj i dziś*, Lwów 1934, s. 59.

<sup>519</sup> I. W. Kosmowska, *Pomorze. Zarys historyczny, geograficzny, gospodarczy i społeczny*, Warszawa 1930, s. 141, 147.

<sup>520</sup> K. Górski, *Toruń w 700 rocznicę*, Biblioteka Szkoły Powszechnej. Nr 47, Lwów 1933.

porównywalny z *Najciekawszymi osobliwościami miasta Torunia* Sydowa, lecz bardziej od tamtego opracowania skupiony na wychowaniu patriotycznym.

Turyści goszczący w Toruniu mogli wspierać się nie tylko przewodnikami, ale i wspomnianymi już wydawnictwami ilustrowanymi i okolicznościowymi, a także – marginalnie – poświęconym pojedynczym obiektom. Wśród tych pierwszych, oprócz pozycji albumowych, pojawiło się przynajmniej kilka składanych lub ciętych leporellów<sup>521</sup> oraz bloczków kart pocztowych<sup>522</sup>. Uzupełniając dane z kieszonkowych informatorów, spełniały jeszcze jedną funkcję, mianowicie dobrze utrwały w pamięci odwiedzających widziane przez nich główne atrakcje miasta. W drugiej grupie znalazłby się m.in. ośmiostronicowy *Przewodnik po ratuszu toruńskim* Stefana Wojciechowskiego, w druku S. Buszczyńskiego<sup>523</sup>. Wprowadzeniem do zwiedzania było omówienie rozwoju architektury budowli. Następnie autor przedstawił w układzie topograficznym najciekawsze zabytki znajdujące się wewnątrz gmachu, począwszy od dziedzińca, przez parter, pierwsze i drugie piętro, skończywszy na wieży. Poszczególne osobliwości opatrzone komentarzami i skromnymi addendami w przypisach. Do godnych polecenia autor zaliczył przedmioty nie tylko najczęściej wymieniane w innych przewodnikach – a przez to popularne – ale i takie, które mogłyby zaspokoić gusta wytrawnych podróżników, jak ceramikę czy miniatury indyjskie<sup>524</sup>. Na większą liczbę przewodników po pojedynczych zabytkach czytelnik musiał jeszcze poczekać kilka dekad.

Podobnie jak w wielu polskich wydawnictwach różnego gatunku, wzmianki o Toruniu pojawiały się także w publikacjach niemieckojęzycznych, które w owym czasie znacznie przewyższały pod względem edytorskim polskie odpowiedniki. Do takich atrakcyjnych druków należał Meyers Lexikon, siódma edycja z 1929 r. W tej popularnej encyklopedii, oprócz typowych informacji, pojawił się niewielki plan miasta (9 x 6,5 cm) w skali 1:50.000. Dwudziestolecie międzywojenne zdominowane było jednak przez polskojęzyczne przewodniki i informatory. Ocena ich poziomu musi być dokonana w powiązaniu z miejscowym ruchem wydawniczym tego okresu, a należy zaznaczyć, że ówczesny poziom edytorski był niski<sup>525</sup>. Tym tłumaczyć należy to, że czytelnik mógł spotykać się z

<sup>521</sup> E.g. *Pamiętka z Torunia. Cykl artystycznych widoków*, Kraków [po 1928]; *Pamiętka z Torunia. Albumik patentowy*, Kraków [po 1934].

<sup>522</sup> E.g. *Album z widokami Torunia. Album des vues de la ville de Toruń*, Toruń [przed 1929]; *Album Torunia. 10 widoków rotogradowych*, Kraków [po 1934].

<sup>523</sup> S. Wojciechowski, *Przewodnik po ratuszu toruńskim opracował ...*, Toruń 1923.

<sup>524</sup> Vide ibid., s. 6.

<sup>525</sup> Potwierdzają to opracowania dotyczące ruchu wydawniczego w Toruniu w okresie międzywojnia, vide i.a. A. Dankowska, *Produkcja typograficzna Torunia w latach 1920-1932*, Toruń 2002, praca mgr. pod kier. prof. J.

przewodnikami dobrymi, ale znacznie częściej – z opracowanymi w sposób daleko niższy od przeciętnej. Trzeba jednak uwzględnić dopiero powstający w Toruniu po 1920 r. rynek wydawniczy polskich książek turystycznych. Co do formy, najczęściej pojawiającymi się oznakami niewielkiego profesjonalizmu były: niskiej jakości strona graficzna, braki informacyjne na stronach tytułowych dotyczące autorów, dat wydań itp. Wartości merytorycznej też można wiele zarzucić, bowiem dobór tekstów do publikacji bywał niekiedy przypadkowy. Tak było w przypadkach trzech druków z l. 1928-29, których autorami najprawdopodobniej byli niezbyt kompetentni miejscy urzędnicy. Pamiętając okres pruski i Cesarstwa Niemieckiego, zdziwienie budzi to, że z małymi wyjątkami, pisanie przewodników nie zajęły się cenione postacie ówczesnej naukowej elity miasta, lecz autorzy spoza Torunia (np. Orłowicz) lub niedawno do niego przybyli (np. Knothe). W Toruniu badania nad historią miasta prowadzili Polacy skupieni m.in. w Towarzystwie Naukowym, lecz ich działalność, jak widać nie miała zazwyczaj charakteru popularyzatorskiego. Wyjątek stanowił tu właściwie Sydow.

## Rozdział VII. Turystyka jako narzędzie propagandy w czasie II wojny światowej

Co oczywiste, okres drugiej wojny światowej znacznie wyhamował produkcję wydawniczą, ograniczając ją tylko do wydawnictw niemieckich. Deficyt papieru widoczny był również w Toruniu, w którym inne działania kulturalne były sprawnie prowadzone na innych polach, w ramach działalności wystawienniczej Muzeum Miejskiego (np. w 1940 r. zorganizowano wystawę poświęconą niemieckiej książce w Toruniu), czy obchodów czterechsetnej rocznicy śmierci Kopernika. Polityka kulturalna III Rzeszy należała do podstawowych elementów niemieckiej propagandy, toteż akcenty tego rodzaju inicjatyw miały wyraźny wydźwięk nacjonalistyczny. Znaczną aktywnością wykazywał się w tym czasie kierownik miejskiego Wydziału Kultury, Adolf Schwammberger, który był także inicjatorem dwóch lipskich wydań przewodnika turystycznego po Toruniu<sup>526</sup>. Obok kilku lektur promujących niemieckość Gronu Kopernika, ukazywały się kolejne wydania (szóste i siódme) *Illustrierter Führer durch Thorn und Umgebung*, z serii Woerl's Reisehanbücher oraz informator zatytułowany *Thorn*, wydrukowany w znanej już z toruńskich przedsięwzięć oficynie Kafemanna.

Jak istotne zmiany zaszły w kolejnych edycjach *Illustrierter Führer...* i na ile stały się one orężem propagandowym? *Illustrierter Führer...* ukazał się w 1940 r.<sup>527</sup>, jej wznowienie po dwóch latach. Od czasu pierwszych wydań przewodników Woerla zmieniło się wiele – również sprawy edytorskie. Oficynę przeniesiono do Lipska, unowocześnieniu uległa szata graficzna okładki, która stała na bledo różowa (lub biała), z zielonym, poprzecznym paskiem. Ta prostota formy nie związana była jednak z ubożeniem objętościowym (s. 52 + 16 reklamowych) i grafiki. Pojawił się zadrukowany grzbiet bloku książki oraz pełnostronicowe ilustracje, w większości pochodzące z atelier Kurta Grimma – działającego w Norymberdze i Toruniu. Pomocą służyły – nieobecne w XIX w. – dwustronicowy indeks rzeczowy oraz spis treści. Bez zmian pozostał kieszonkowy format – już nie ewoluujący przez kolejnych kilkadziesiąt lat. Spadła natomiast jakość mapy okolic miasta – teraz wielkości pojedynczej strony przewodnika – zaktualizowany plan miasta zachował się bez uszczerbku. Uaktualniono też informacje w tekście, stały się jeszcze bardziej przejrzyste dzięki częstszym podziałom treści.

<sup>526</sup> Vide e.g. M. Niedzielska, *Organizacja niemieckiego życia kulturalnego w latach 1939-1945*, [in:] *Historia Torunia. W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920-1945)*. T. III, cz. 2, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 659-695.

<sup>527</sup> *Illustrierter Führer durch Thorn und Umgebung. Mit Stadtplan, Umgebungskarte und 9 Abbildungen*, 6 Aufl., Leipzig 1940.

Tradycyjnie dla wydawnictw Woerla, praca obfitowała w przeróżne dane liczbowe: geograficzne i socjodemograficzne, jak wysokość położenia poszczególnych dzielnic miasta (np. Starówka 45 m n.p.m., a Góry Kozackie 78 m n.p.m.<sup>528</sup>) – co było nową atrakcją w przewodnikach po Toruniu, ale i uzupełnieniem do standardowych danych zamieszczanych w przewodnikach. Opis zaczął się od ogólnych wiadomości o Toruniu, jego historii, ze szczególnym uwzględnieniem wojen. W relacji dziejów eksponowane zostały akcenty niemieckie i dane pochodzące od badaczy niemieckich (m.in. powrócono do dawnej argumentacji o domniemanym domu urodzin Kopernika pod nr. 25). Znalazły się też porady praktyczne dla przybywających do miasta, związane z dworcami, punktami noclegowymi, gastronomicznymi i kulturalnymi. Czytelnik mógł dowiedzieć się nawet o możliwości uprawiania jednej z kilkunastu dostępnych w mieście dyscyplin sportowych. Kolejna część dotyczyła miejsc godnych uwagi, wśród nich była znalazła się biblioteka miejska, w której znajdować się miało 170 000 tytułów, ale też inne urzędy i instytucje. Podawane przy nich były adresy i godziny wstępu.

Najważniejszym rozdziałem, również nieobecnym w dawniejszych podręcznikach woerlowskich, była propozycja zwiedzania według wytyczonej trasy. Nie licząc wejść do poszczególnych obiektów zajęć miała około 90 minut (wcześniej w żadnych przewodnikach nie podawano czasu przejścia szlaku). Trasa rozpoczynała się przy dworcu Toruń-Miasto i dalej prowadziła obok kościoła garnizonowego (tylko wspomnianego) i kościoła św. Jakuba. Tu pojawił się cytat w językach łacińskim i niemieckim, pochodzący z glazurowych cegieł opasających świątynię oraz notka na temat Nowego Miasta, jego Ratusza i obecnego zboru ewangelickiego. Następnie zaproponowano przemarsz ul Szeroką do Rynku Staromiejskiego. Tam wspomniano o pomniku toruńskiego astronoma<sup>529</sup>, Ratuszu Staromiejskim oraz wydarzeniach Tumultu Toruńskiego. Obchód przez zabudowę śródmiejową wiązał się z poznaniem pomnika flisaka, życia Soemmerringa oraz najważniejszych budowli. Następnie uwagę poświęcono historii kościoła mariackiego, by skierować czytelnika do Krzywej Wieży, spichlerzy, nadwiślańskich bram i wreszcie do staromiejskiej fary (tu krótko opisano najcenniejsze zabytki) oraz przez ul. Mostową do Junkerhofu i terenów pozamkowych. Nie była to jednak jedyna propozycja spaceru, ponieważ wspomniano o atrakcjach przedmiejskich: parku na Bydgoskim Przedmieściu, porcie zimowym, Kępie Bazarowej, a także okolicznych miejscowościach. Przy tych ostatnich z dużą precyzją, co było nowością i walorem przewodnika,

---

<sup>528</sup> Ibid., s. 5.

<sup>529</sup> Warto nadmienić, że już wtedy planowano wystawienie nowego pomnika Kopernika, lecz w 1943 r. udało się doprowadzić jedynie do wmurowania kamienia węgielnego pod monument na dzisiejszym Placu Rapackiego.

podano odległości od Torunia i czas potrzebny na zwiedzanie oraz dojazd. W przypadku Płocka były to 2-3 dni – przy wyjeździe pociągiem, a powrocie wiślanym statkiem<sup>530</sup>.

W publikacji widać wkład urzędników toruńskich w jej przygotowanie. Książka ukazała się w kilka miesięcy po zajęciu miasta przez hitlerowców, a już zawierała wszystkie niezbędne i aktualne wskazówki praktyczne. Propaganda raziła, lecz z drugiej strony nie była bardziej natrączywa niż ta w przewodnikach z okresów II Rzeczypospolitej (zwłaszcza najstarszych), ani w czasie PRL-u. Nacisk na mononarodowe korzenie miasta i determinujący lokalne życie społeczno-kulturalne oraz gospodarcze żywioł niemiecki, czy polski, który miał dominować w minionych wiekach nawet nad podziałami wyznaniowymi, nie był typowym schematem myślenia. Zabiegi propagandowe weszły na stałe do popularnej literatury turystycznej. Jednak to nie interpretacje historyczne i przekłamania faktów likwidowały, względnie przekształcały architekturę, mogącą świadczyć o dominacji innej grupy etnicznej niż ustalona poragandowymi tezami.

Bardziej proniemiecki wydźwięk miał informator z 1941 r. *Thorn*, przygotowany przez Landesfremdenverkehrsverband Danzig-Westpreußen<sup>531</sup>. Praca nie miała charakteru przewodnika. Na jednej z kilkunastu nieliczbowanych stron wymieniano jednak główne budowle dawnego miasta, jak Ratusz Staromiejski, ruiny zamku krzyżackiego, świątynie i pojedyncze zabytki sztuki, tj. znajdujące się w kościele św. Janów płytę nagrobną Johanna von Soest i figurę Pięknej Madonny. Fotografia tej zaginionej rzeźby (jedna z ostatnich wykonanych przez kradzieżą) była wśród 12 zwykle pełnostronicowych czarno-białych ilustracji, ponownie wykonanych przez Grimma, m.in. Bramy Mostowej, Parku Miejskiego czy wieży staromiejskiej fary, widzianej w prześwicie Bramy Żeglarskiej. Ostatni motyw wykorzystano niedługo później, bo na okładce pierwszego powojennego przewodnika Leszka Klimy. Nie było to jedyne zapożyczenie z *Thorn...* z 1941 r. Niektóre wydawnictwa z l. 80. i 90. ubiegłego wieku bardzo przypominały pod względem formy (niemal kwadrat: 20 x 21 cm) i motyw z górnej okładziny *Thorn*w edycji Landesfremdenverkehrsverband Danzig (ujęcie z płd.-wsch. narożach Rynku Staromiejskiego). Wartość ilustratorska tego informatora góruje nad względami merytorycznymi. Na treść złożył się szczególnie wyselekcjonowany opis dziejów Torunia, poczynszy od założenia miasta w 1231 r. (a więc daty uznanej w historiografii niemieckiej) po pierwsze wrześnie dni 1939 r. Kończy się propagandowym, wzmocnionym wykrzyknikiem, stwierdzeniem,

---

<sup>530</sup> Ibid., s. 50.

<sup>531</sup> *Thorn*, hrsg. Landesfremdenverkehrsverband Danzig-Westpreußen, Danzig 1941.



że Toruń zawsze był niemieckim miastem. Gdyby nie te liczne akcenty propagandowe, informator należałby do udanych. Duże ilustracje, stylizowana na gotyką czcionka, półmatowy papier – wszystko złożyło się na to, że gdańskie stowarzyszenie turystyczne we współpracy z miejscowym wydawcą Städtisches Verkehrsamt i drukarnią Kafemanna przygotowały dla niemieckiego czytelnika ciekawy materiał promujący zdobyte niedawno miasto.

Prac na pograniczu monografii krajoznawczych, informatorów dla turystów i druków propagandowych w owym czasie ukazało się kilka, jednak informacje o Toruniu nie były w nich ani oryginalne, ani w pełni przydatne do niemieckiego gościa odwiedzającego Toruń. Do takich opracowań należało m.in. *Wiedergewonnenes deutsches Land in Danzig-Westpreussen, Ostpreussen, Wartheland, Oberschlesien, Elsass, Lothringen, Luxemburg, Eupen-Malmedy* w redakcji Otto H. Spatza i innych – z 1941 r. oraz 1943 r. Atrakcją książki były dobrej jakości fotografie, ukazujące też Toruń. Podobne druki, skierowane na krzewienie ducha patriotyzmu, wydawano też przed wybuchem II wojny światowej. Na ich tle neutralnymi materiałami reklamowymi Torunia były pocztówki oraz leporella, jak to wydane przez Heinricha Hoffmanna<sup>532</sup>.

W okresie okołowojeńnym oficjalne publikacje polskojęzyczne mogły być wydawane jedynie na obczyźnie. Taką szczególną dla promocji Torunia była książka *Morze i Pomorze* Jerzego Smoleńskiego, która ukazała się trzykrotnie: około 1928 r. i około 1932 r. w poznańskim Wydawnictwie Polskim Rudolfa Wegnera<sup>533</sup> oraz w Jerozolimie w 1946 r. dzięki Wydziałowi Kultury i Prasy Dowództwa Jednostek Wojska na Środkowym Wschodzie<sup>534</sup>. Najistotniejsze jest to ostatnie wydanie, wprawdzie formalnie powojenne, ale przygotowane w wojennej atmosferze i adresowane do osób uczestniczących w niej. W *Przedmowie* Wiktor Romanow pisał: „Tym bardziej książka ta cenna jest dla młodzieży, która opuszczając kraj, nie mogła go poznać i rozmiłować się w jego pięknie, a rośnie już najmłodsze pokolenie, które Polski nigdy nie widziało”<sup>535</sup>. Ze względu na skromne możliwości wydawnicze edycja z 1946 r., była tylko cieniem ekskluzywnie opracowanych wydań przedwojennych (należy pamiętać, że wydrukowano je we wspomnianych wcześniej, jednych z najbardziej nowoczesnych i największych w Polsce dwudziestolecia międzywojennego, bydgoskich Zakładach Graficznych Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”). Dość powiedzieć, że z 22 pięknych

<sup>532</sup> H. Hoffmann, *10 Original-Aufnahmen in echter Fotografie von...*, Posen [ca. 1940].

<sup>533</sup> J. Smoleński, *Morze i Pomorze*, Poznań [1928]; Idem, *Morze i Pomorze*, [wyd. II uzup.], Poznań [1932].

<sup>534</sup> Idem, *Morze i Pomorze*, [wyd. III], Jerozolima 1946.

<sup>535</sup> Ibid., s. 5.

heliograviur zachowały się 4 kiepskie ilustracje, zniknęła fotografia z karty przedtytułowej (w 1928 r. ilustracja ukazywała Ratusz Staromiejski, 4 lata później – Pomnik Kopernika), a ta przecież była wprowadzeniem do całości. Przedwojenna monografia krajoznawcza była ponadto wydrukowana na grubym, ładnym papierze, a wydanie powojenne na cienkim, prześwitującym, na którym ani ilustracje, ani tekst nie wyglądały efektownie. Zmniejszyła się też objętość do 115 stron w kieszonkowym formacie (pierwsze wydanie: 21 cm, s. XVI+139+3 nlb; drugie – 21 cm, s. 172 + 4 nlb.). Zmianie nie uległ jedynie opis Torunia, który znalazł się w 5 rozdziale zatytułowanym „*Nadwiślańskie miasta*”. Rozpoczęło go ciekawe wprowadzenie w topografię oraz dzieje ośrodka. Następnie czytelnik mógł poznać najważniejsze dane dotyczące średniowiecznych świątyń Ratusza Staromiejskiego, Pomnika Kopernika, mieszczańskich kamienic, spichlerzy, obwarowań oraz przedmieść i okolic. Wszystkie te informacje przedstawiono bardzo skrótowo, ale – co ważne – usztyżono się od błędów i nieścisłości. Należy żałować, że wydanie jerozolimskie *Morza i Pomorza*, w odróżnieniu od wcześniejszych edycji, nie miało szansy stać się użytkowaną w terenie pomocą turytyczną.

## Rozdział VIII. Złote półwiecze toruńskich przewodników

Postawiona w tytule teza, wskazuje, że w czasach Polski Ludowej drukowano najlepsze w historii przewodniki po Toruniu. Ulokowanie w Toruniu szkoły wyższej przyczyniło się do wzrostu stanu badań nad przeszłością miasta oraz do formowania kolejnych pokoleń autorów powiązanych z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. Ci zapewniaли przyzwoity, dobry lub bardzo dobry poziom merytoryczny publikacji adresowanych do turystów. Niestety, system polityczno-gospodarczy spowodował, że z jakością papieru, a w efekcie ilustracji, planów itp., bywało różnie, nierzadko źle. Zważywszy jednak, że przewodnik turystyczny z natury jest narzędziem użytkowym podczas zwiedzania, jakość druku schodziła na plan dalszy, tym bardziej, że Toruń należał do ośrodków turystycznych wizytowanych na ogół przez jeden dzień. Trwałość publikacji w tym kontekście nie była tak ważna, jak precyzja i jakość wypowiedzi autorów.

Ponadto w drugiej połowie XX w. znacznie rozwinęła się turystyka zorganizowana i grupowa, często powiązana z działalnością struktur kulturalno oświatowych zakładów pracy, która była swoistą kontrą dla turystyki indywidualnej, koneserskiej. Burżuazyjną, inteligentką turystkę (wcześniej podróżniactwo) kwalifikowaną, miała zastąpić „stonka PRL-u”, zdeptująca wszelkie atrakcje uchowane po zniszczeniach drugiej wojny światowej.

W okresie 1946-1989 upublikowano kilkanaście przewodników i informatorów turystycznych. Ponieważ dokładna ich analiza została niedawno dokonana<sup>536</sup>, należałoby skupić się na cechach charakterystycznych publikacji turystycznych w okresie PRL-u. Wypada rozpocząć od porównania najlepszych przewodników. Do takich zaliczyłbym: *Toruń i jego zabytki*, opracowany przez zespół pod redakcją Stanisława Duńskiego<sup>537</sup>, *Toruń. Przewodnik - informator* pod redakcją Teresy Karczewskiej<sup>538</sup> i jego drugie wydanie pod zmienionym tytułem *Toruń. Przewodnik po mieście*<sup>539</sup> oraz dwukrotnie wydany *Toruń i okolice. Przewodnik* Bogusława Mansfelda<sup>540</sup>. Wazniejsze elementy edytorskie przedstawiały się, jak w tabeli nr 2.

<sup>536</sup> Vide e.g.: T. Kruszewski, *Polskojęzyczne przewodniki i informatory turystyczne Torunia w latach 1945-1990*, „Folia Toruniensia” 2007, t. 7, s. 71-80.

<sup>537</sup> *Toruń i jego zabytki*, red. S. Duński, Warszawa 1952.

<sup>538</sup> *Toruń. Przewodnik - informator*, red. T. Karczewska, Warszawa 1957.

<sup>539</sup> *Toruń. Przewodnik po mieście*, opr. E. Gąsiorowski [i in.], Warszawa 1965. Drugie wydanie przewodnika nie było wnowieniem książki Tadeusza Petrykowskiego pt. *Toruń*, co sugerował Baranowski. Confer T. Kruszewski, *Polskojęzyczne przewodniki...*, s. 74-75.

<sup>540</sup> B. Mansfeld, *Toruń i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1977; idem, *Toruń i okolice. Przewodnik*, wyd. 2 rozszerzone, Warszawa 1983.

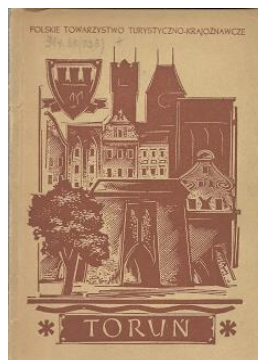
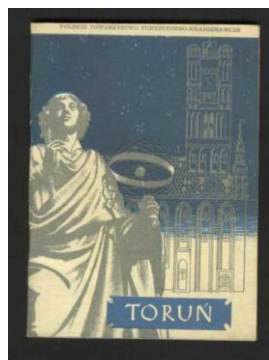
Tab. 2. Najważniejsze przewodniki po Toruniu z lat 1952-1983

	Objętość	Ilustr.	Plany	Okładka
	Nakład		Marszruta	
<i>Toruń i jego zabytki</i> , red. S. Duńskiego	17 cm, s. 48	8 – słaba jakość fot.	plan centrum (6,5x9 cm) - na wewn. stronie dln. okładki	miękka, szaro-niebieska, z atrakcyjną grafiką przedstawiającą pomnik Kopernika i logo PTTK oraz zarys Ratusza Staromiejskiego i gwiazdzone niebo w tle (projekt Waclaw Perkowski – il. 23).
	10 000 egz.		3 trasy	
<i>Toruń. Przewodnik – informator</i> , red. T Karczewska	17 cm, s. 144	33 – przeciętna jakość fot. i rys.	plan Starogo Miasta (15x20 cm) - w wewn. części rozkładanej tylnej okładki	miękka ciemnożółta z ciekawą grafiką w brązach, przedstawiającą Bramę Żeglarską poniżej innych charakterystycznych zabytkowych budowli oraz uproszczony herb miasta (projekt: Ryszard Krzywka – il. 24)
	10 000 egz.		1 trasa staromiejska + 20 punktów wyciecznej poza Toruń	
<i>Toruń. Przewodnik po mieście</i> , II wyd. opr. E. Gąsiorowski [i in.]	16 cm, s. 208	31 fot. i rys. na końcu bloku, 9 rzutów zabytków i muzeów	schematyczny plan Torunia (16x22 cm) oraz plan Starówki (20x26 cm) we wklejkach okładki.	miękka w czerwonym płótnie
	15 000 egz.		7 tras	
B. Mansfeld, <i>Toruń i okolice. Przewodnik</i>	19x10 cm, I wyd. s. 162; II wyd. s. 180	brak fot., 12 rysunków obiektów	luźny plan miasta (45x63 cm)* + 20 mapek tras, rzutów i przekrojów	miękka kartonowa, czerwona z siatką ulic (motyw wspólny dla serii przewodników Wyd. „Sport i Turystyka”) oraz współczesnym herbem miasta
	po 20 000 egz.		20 tras (8 po mieście, 5 tras pieszych w okolice, 7 tras autem)	

Źródło: opracowanie własne.

\* plan w I wyd. w układzie poprzecznym. Plan w II wydaniu miał rozkład już tradycyjnie podłużny rozkład. Dodatkowo zawierał powiększenie obszaru śródmieścia. Oba przygotowało Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych.

II. 23-24. Grafiki z okładek *Toruń i jego zabytki*, red. S. Duński (po lewej) i *Toruń. Przewodnik - informator* red. T. Karczewska



Źródło: (ze zbiorów autora).

W gronie autorów przewodnika pod redakcją Duńskiego, wydane przez Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „Kraj” pojawili się: Janina Hechtówna, Zygmunt Kruszelnicki, Stefan Nowicki i posiadający duże doświadczenie w przytowaniu podobnych popularnych prac Górski. *Toruń i jego zabytki* prezentuje się niepozornie jak na zakres materiału. Dzielił się na klasyczne dla przewodników turystycznych bloki tematyczne, tj. informacje ogólne (rozdziały *Położenie miasta*, *Nazwa i dzieje*, *Czasy najnowsze*) oraz praktyczne (rozdział *Ważniejsze informacje turystyczne* z odległościami do innych miast, adresami hoteli, muzeów, kin), następnie opis tras zwiedzania w Toruniu oraz wycieczek w jego okolice (do Ciechocinka, Chełmży, Szlak Piastowski – nieobecny w przedwojennych publikacjach), wreszcie część poświęcona lokalnym zabytkom. Jak się okazało, kolejne przewodniki cechowała podobna formuła, a więc branżowe wydawnictwo i zespoły autorskie współprzygotowujące publikacje. Zarówno w edycjach przewodników pod redakcją Karczewskiej, jak i u Mansfelda, partycypowało Wydawnictwo „Sport i Turystyka” (wspólnakładcą tytułu *Toruń. Przewodnik – informator* było ponadto Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze). Wśród autorów tego najstarszego, z 1957 r., znaleźli się: Górski (*Położenie miasta*, *Nazwa i dzieje*), Karczewska (*Toruń w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej*, *Toruń współczesny*, *Wycieczki jednodniowe z Torunia*), Eugeniusz Gąsiorowski (*Zabytki Torunia*) i Janusz Krippendorf (*Informator*). *Życiorys miasta* w reedycji sporządził Tadeusz Petrykowski, lecz dało się zauważyć wyraźny wzrost udziału Gąsiorowskiego (przygotował plany i rozdziały: *Zarys rozwoju sztuki toruńskiej*, *Przewodnik po mieście* – wspólnie z Marią Gąsiorowską) i to jemu tradycyjnie przypisuje się autorstwo całego przewodnika. Oczywiście podobieństwo kolejnych przewodników widać także w warstwie metodycznego doboru

treści, gdzie skondensowane wstępy historyczne oraz informator praktyczny. Schematy te weszły na stałe do kanonu toruńskiej literatury turystycznej.

Analizowane przewodniki wyznaczyły także szlak spacerów po Starówce. W kolejnych latach trasy te tylko trochę ewoluowały. Propozycje spacerów u Duńskiego były następujące:

1) od dworca kolejowego Toruń Główny przez Kępę Bazarową, ruiny zamku dybowskiego, dalej motorówką na Starówkę i osiedle Przy Kaszowniku, do fabryk na Jakubskim Przedmieściu, skąd tramwajem do Parku Miejskiego na Bydgoskim Przedmieściu,

2) od dworca kolejowego Toruń-Miasto przez Jakubskie Przedmieście i okolice Kaszownika na Rynek Nowomiejski i „trasą po zabytkach Torunia”,

3) od dworca kolejowego Toruń-Mokre<sup>541</sup> w kierunku Starego Miasta po zwiedzeniu którego, tramwajem do parku na Bydgoskim Przedmieściu i osiedla mieszkaniowego przy ul. Fałata.

Znakiem czasów było to, że wszystkie trzy trasy biegły w pobliżu Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, przez uprzemysłowione tereny na Jakubskim oraz robotnicze dzielnice mieszkaniowe. W obrębie zespołu staromiejskiego trasa zaczynała się na Rynku Staromiejskim, wiodła ulicami Żeglarską i Kopernika, dalej wzdłuż murów i uliczek w południowej części Starówki do zamku krzyżackiego i na Rynek Nowomiejski, po czym kierowała się do kościoła pofranciszkańskiego. Niefortunną marszrutę pod koniec szlaku czytelnik mógł samodzielnie skorygować, jako że niewielki plan Starówki zaopatrzone był w 50 oznaczonych punktów orientacyjnych. Propozycja kilkugodzinnego spaceru zawierała również zwiedzanie wnętrza Ratusza i gotyckich świątyń.

Bogatszy, ale miejscami chaotyczny, wybór spacerów czytelnik znalazł w książce *Toruń. Przewodnik – informator*. Pojawiły się w niej propozycje zwiedzania miasta oraz innych miast pomorskich, kujawskich i wielkopolskich. W Toruniu wyznaczono do zwiedzania:

1) obiekty przy Rynku Staromiejskim – kościół św. Janów i ulice: Żeglarską – Kopernika – Rabiańską – Piekary – kościół mariacki, z którego alternatywne kierunki wyznaczały ulice: Chełmińska – Franciszkańska lub Szewska i dalej ponownie alternatywnie – a właściwie bezładnie – różnymi drogami w kierunku Wisły (tu ulice: Mostowa i Podmurna, mury nadbrzeżne), zamku krzyżackiego lub Rynku Nowomiejskiego (tu ulice nowomiejskie i kościół św. Jakuba),

2-21) jednodniowe wycieczki poza Toruń sięgające ośrodków w promieniu do 70 km.

---

<sup>541</sup> Obecnie Toruń Wschodni.

Poruszanie się po Starówce w Toruniu ułatwiał plan z punktami orientacyjnymi, zdublowanymi na marginesach w opisie spaceru. Mimo że, nie sygnalizowano czytelnikowi rozbicia zwiedzania na kilka spacerów, wprowadzono 3 podrozdziały to sugerujące. Od czasu wydania tego przewodnika można mówić o wygenerowaniu nowego standardu dla kolejnych publikacji turystycznych. Mianowicie, Gąsiorowski opracował rzuty najważniejszych budowli i wprowadził do nich odsyłacze cyfrowe, które same w sobie stanowiły marszrutę po tych obiektach. Propozycje spacerów uległy w drugim wydaniu dopracowaniu i rozszerzeniu (w miejsce wycieczek poza Toruń), w efekcie czego powstało 7 tras (3 na Starówce i 4 na przedmieściach), w tym po raz pierwszy jedna w lewobrzeżnej części miasta. Gąsiorowski zaproponował następujące marszruty:

- 1) Stare Miasto: jak w pierwszym wydaniu, z tym, że spacer ul. Chełmińską poprowadzono dalej do ówczesnego Pl. Armii Czerwonej<sup>542</sup>.
- 2) mury miejskie – ruiny zamku pokrzyżackiego: kierunek od Pl. Rapackiego – Krzywa Wieża – nadbrzeże – ul. Przedzamcze,
- 3) Nowe Miasto: kierunek od ul. Wielkie Garbary – Rynek Nowomiejski – kościół św. Jakuba – północna część Nowego Miasta – kościół św. Katarzyny,
- 4) Bydgoskie Przedmieście: Pl. Rapackiego – Aleja 700-lecia<sup>543</sup> – ul. Mickiewicza z przyległymi terenami – ul. Bydgoska z przyległymi – Szosa Okrężna (trasa poszerzona: Park Miejski – fabryki w kierunku do Przysieka),
- 5) Od Chełmińskiego Przedmieścia do Barbarki: ulicami Nowickiego<sup>544</sup> – Bema – Grunwaldzką – Fort VII – Szosa Chełmińska,
- 6) Mokre i Przedmieście Jakubskie: Kaszownik – ulicami Grudziądzką – Kościuszki – 22 Lipca<sup>545</sup> – Lubicką – dworzec Toruń-Miasto,
- 7) przedmieścia lewobrzeżne: Kępa Bazarowa – ruiny zamku Dybrowskiego – Podgórz – Stawki – Rudak – Czerniewice.

Wszystkie trasy poprzedzały historiograficzne wprowadzenia. Zamysł takiego opisu tras wycieczek pod względem formalnym i treściowym znalazł odbicie w wielu późniejszych przewodnikach. Gąsiorowski stał się twórcą standardu zwiedzania miasta, szczególnie w obszarze najbardziej popularnym wśród

---

<sup>542</sup> Obecnie Pl. Teatralny.

<sup>543</sup> Obecnie Aleja Jana Pawła II.

<sup>544</sup> Obecnie ul. Chełmińska.

<sup>545</sup> Obecnie ul. Żółkiewskiego.

turystów, tj. trasach 1) i 2). Obecnie większość osób zawodowo trudniąca się przewodnictwem turystycznym obiera właśnie te dwie drogi lub jedyne wobec nich alternatywy, które zaproponował w kolejnych dwóch edycjach *Torunia i okolic* Mansfeld. Te zawierały zmodyfikowane szlaki na Starym Mieście oraz spacer po nowym kampusie uniwersyteckim na Bielanych, a do rozdziału poza trasami przeniesiono fabryczne obrzeża miasta, Podgórz i Fort VII. Wspomniana alternatywa spaceru przez Stare Miasto była następująca: Rynek Staromiejski – ulice: Różana – Ducha Świętego – Kopernika – kościół św. Janów – ulice: Łazienna – Ciasna – Mostowa – Szeroka – Rynek Staromiejski (trasa nr 2) oraz Rynek Staromiejski – ulice Szeroka i Przedzamcze – ruiny zamku krzyżackiego – Bulwar Filadelfijski – ulice Ducha Świętego – Pod Krzywą Wieżą – Różana – Rynek Staromiejski (trasa nr 3).

Porównując dorobek międzywojenny i powojenny w kwestii porad co do kolejności zwiedzanych obiektów można zauważyć profesjonalne zmiany. W PRL-skich przewodnikach standardem była nie tylko propozycja spaceru, ale całego ich zestawu. Widać to w obu pracach Mansfelda *Toruń i okolice...*, w których pojawiło się 5 tras w obrębie Starówki i 3 kolejne po przedmieściach. Dawało to różnorodność wyborów wobec wąskich propozycji w starszych przewodnikach. Innowacyjność polegała na możliwości wyboru długości spaceru i w efekcie dopasowaniu programu zwiedzania do czasu jakim dysponował czytelnik czasu podczas pobytu w Toruniu. Tylko fragmentami projektowano na wyrost. Mansfeld tworzył poprzez rozbudowaną liczbą tras obraz wielkomiejskości Torunia, podczas gdy w rzeczywistości były one krótkie i możliwe do łączenia lub różniły się tylko nazwami. W pierwodruku pojawiła się zatem trasa: *Stare Miasto – część północna i południowa*, a we wznowieniu: *Stare Miasto – część północna i wschodnia*. W rzeczywistości były identyczne<sup>546</sup>. Profesjonalną natomiast pomocą były żywa paginacja oraz krótkie wprowadzenia, w których zamieszczano skorowidze kartonów kolejnych mapek, ułatwiających orientację w topografii miasta – to nowa pomoc metodyczna w toruńskich przewodnikach<sup>547</sup>.

Wydawnictwo „Sport i Turystyka” w latach 70. ubiegłego wieku opublikowało jeszcze w pełni autorski przewodnik Gąsiorowskich *Toruń. Przewodnik*<sup>548</sup> i jego obcojęzyczne mutacje: angielską, niemiecką i rosyjską – wszystkie z 1973 r. Przeglądając go, widzi się przeredagowany materiał z 1965 r., ale już w szacie graficznej, która potem została użyta w pracy Mansfelda i zaczątki ułatwień zwiedzanie

<sup>546</sup> Confer B. Mansfeld, *Toruń...*, 1977, s. 75-84; idem, *Toruń...*, 1983, s. 81-93.

<sup>547</sup> Ibid., s. 32; ibid. s. 32. Podobny skorowidz znalazł się w publikacji Gąsiorowskich z 1971 r. (s. 29).

<sup>548</sup> M. E. Gąsiorowscy, *Toruń. Przewodnik*, Warszawa 1971.



rozwinęte właśnie przez Mansfelda. Te przewodniki były łącznikiem między trochę archaiczną formą prac z lat. 50 i 60. a dojrzałą i profesjonalną – z przełomu dekad l. 70. i 80. XX w.

Do mniejszych wczesnopo wojennych przewodników lub informatorów turystycznych można zaliczyć: pierwszy druk Leszka Klimy *Toruń*, wydany przez Spółdzielczą Księgarnię Nauczycielską<sup>549</sup>, *Informator turystyczny m. Torunia* przygotowany pod auspicjami Wydawnictwa Miejskiej Obsługi Turystycznej przez Józefa Arkuszewskiego, Marię Krzemieniową i Stanisława Matysika<sup>550</sup> oraz *Toruń* autorstwa znanego z przedwojennych publikacji turystycznych Orłowicza, wyemitowany przez Wydawnictwo Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji w Warszawie<sup>551</sup>. Ze względu na stronę edyorską różnice między tymi publikacjami nie były znaczne. Zarówno objętość (Klima: 20 cm, s. 20; *Informator turystyczny...*: 17 cm, s. 55; Orłowicz: 16 cm, s. 31), jak szata graficzna (broszurowe lub delikatnie usztywnione oprawy z popularnymi motywami miejskimi: kościół świętojański, herb Torunia z aniołem, Pomnik Kopernika<sup>552</sup>) były skomne, lecz zważywszy na powojenny trudny okres i tak wypadły lepiej niż wydawnictwa z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Różnie natomiast autorzy potraktowali podstawowe cechy funkcjonalne, w tym kwestie zwiedzania miasta. Właściwie tylko Klima zaproponował trasę (Rynek Staromiejski – ul. Żeglarska – wzdłuż murów obronnych, zachodnich i północnych obrzeży Starówki – ul. Podmurna – ruiny pokrzyżackie – Rynek Nowomiejski<sup>553</sup>), Orłowicz o niej nie wspominał, ale kolejność omawianych zabytków szczęśliwie nie odbiegała od logiki zwiedzania, w *Informatorze turystycznym m. Torunia* marszrutę pominęto całkowicie. W tej pracy autorzy skupili się na zagadnieniu polskości Pomorza, dziejów miasta i praktycznych wątków informacyjnych, które zajęły większą część druku. Na kilku stronach autorzy poruszali również sprawy nauki i kultury Torunia, charakteryzując nowopowstały uniwersytet (autorem był Adam Dygdała) i kilka innych instytucji. Matysik zwrócił ponadto uwagę na początki toruńskiego drukarstwa w XVI stuleciu, które rzadko było dostrzegane przez autorów innych przewodników turystycznych<sup>554</sup>. Miejscowe zabytki doczekały się zaledwie dwustronicowego zarysu. Bez mankamentów nie obyło się jednak w dwóch pozostałych przewodnikach. W pracy Klimy, co uzasadniała sytuacja gospodarcza, załączone fotografie były kiepskiej jakości. W wydawnictwie nie

<sup>549</sup> L. Klima, *Toruń*, Toruń 1946.

<sup>550</sup> J. Arkuszewski, M. Krzemieniowa, S. Matysik, *Informator turystyczny m. Torunia*, Toruń 1947.

<sup>551</sup> M. Orłowicz, *Toruń*, Warszawa 1948.

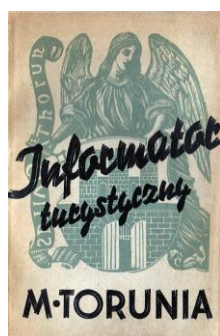
<sup>552</sup> Najefektowniej z tych druków prezentowała się praca Orłowicza, ze względu na spójną kompozycję kolorystyczną ilustracji na okładce z drukiem – wszystko w ciepłych brązowych barwach. Szkoda, że aby odnieść podobny efekt, nie wykorzystano potencjału Bogusława Marschalla, który projektował okładkę *Informatora turystycznego...*(il. 25)

<sup>553</sup> Jako uzupełnienie opisu trasy służył mały plan Starówki z zaznaczoną marszrutą i numerami odnoszącymi się do charakteryzowanych obiektów. Ponadto Klima wprowadził porady dotyczące zwiedzania najbliższych okolic.

<sup>554</sup> J. Arkuszewski, M. Krzemieniowa, S. Matysik, op. cit. s. 13.

ustrzeżono się też pomyłek, czy nieprecyzyjnych danych. Na przykład, jako czas budowy Bramy Żeglarskiej podano XIX w.<sup>555</sup> Inny błąd dotyczył niewłaściwej daty pochówku serca Jana Olbrachta w kościele świętojańskim<sup>556</sup>. Niefortunne wydają się niektóre tezy autora, jak ta, w której dowodził, że na skutek słabego połączenia komunikacyjnego między dzielnicami Toruń składa się z kilku mniejszych miast<sup>557</sup>. Ten, już przebrzmiały, pogląd wynikał najprawdopodobniej z niezbyt krytycznej analizy przewodników z początku XX w., na których autor pewnie się wzorował. Istotnie, nadmierne ufortyfikowanie Torunia ograniczało jego właściwy rozwój, lecz problem ten występował wiele lat przed opracowaniem książki, a przedwojenna działalność, m.in. Tłoczka, problem ten znacznie zmniejszyła. W pracy Orłowicza – jednego z trzech autorów publikujących popularne prace turystyczne przed i po II wojnie światowej – pojawiały się jednostronne wypowiedzi na temat estetyki niektórych obiektów. Wynikały z nikłej merytorycznej ingerencji korektorskiej w przedwojenne opracowania Orłowicza, co prowadziło do powielenia nieścisłości.

## II. 25. Okładka *Informatora turystycznego m. Torunia* z 1947 r.



Źródło: J. Arkuszewski, M. Krzemieniowa, S. Matysik, *Informator turystyczny m. Torunia*, Toruń 1947 (ze zbiorów autora).

Wśród zalet trzech najstarszych powojennych publikacji turystycznych warto natomiast wymienić brak propagandowej – socjalistycznej narracji w druku Orłowicza<sup>558</sup>, dobrze przygotowaną część informacji praktycznych w publikacji Arkuszewskiego, Krzemieniowej i Matysika, m.in. z luźną wkładką, zawierającą rozkład jazdy kolei, komunikacji samochodowej i żeglugowej, jak również wklejony do ostatniej strony duży czarno-biały plan Torunia, ze spisem ulic na odwrocie. Użyteczność planu – jakkolwiek wydrukowanego na cienkim, słabym papierze – jeszcze bardziej podnosiły literowo-cyfrowe odsyłacze orientacyjne.

<sup>555</sup> L. Klima, op. cit., s. 14. Podówczas nastąpiła tylko przebudowa Bramy.

<sup>556</sup> Ibid.

<sup>557</sup> Ibid., s. 10.

<sup>558</sup> E.g. T. Kruszewski, *Polskojęzyczne przewodniki...*, s. 73.

Skoro mowa o informacjach topograficznych, plan wydrukowano też w przewodniku Orłowicza. Choć był niewielki, bo tylko w rozmiarach dolnej okładki – odbito go na trwalszym papierze, a z racji tych właśnie rozmiarów, wzbogacono ułatwiającymi orientację sygnaturkami najważniejszych zabytków.

Z późniejszych niewielkich monograficznych przewodników turystycznych należałoby wymienić: *Toruńską Starówkę* Zbigniewa Nawrockiego, wydaną przez Krajową Agencję Wydawniczą<sup>559</sup> oraz *Zespół zabytkowy Torunia* – druk opracowany przez wymienianego Mansfelda, którego nakładcą było często przytaczane Wydawnictwo „Sport i Turystyka”<sup>560</sup>. Nawrocki, pomimo że informował na okładce, iż czytelnik ma do czynienia z informatorem turystycznym, wprowadził – chociaż w bardzo okrojonej formie – treści znamienne dla przewodnika. Wydzielił pięć krótkich odcinków, które składały się na spacer wśród turystycznie najciekawszych miejsc. Były to dwie trasy na Starym Mieście i po jednej na terenach pokrzyżackich, Nowym Mieście i w północnej części zespołu staromiejskiego. Ponadto, co typowe dla przewodników, pojawiły się wstęp historyczny oraz rozdział *Informacje użytkowe*, na które składały się adresy instytucji i punktów handlowo-gastronomicznych związanych z turystyką. Całość uzupełniały kolorowe ilustracje i plan centrum Torunia. Na tle druku Nawrockiego, przewodnik Mansfelda prezentował się fatalnie, choć oba wydrukowano w okresie kryzysu gospodarczego na początku lat 80. Niska estetyka druku tekstu i ilustracji tym bardziej była widoczna, że *Zespół zabytkowy Torunia* ukazał się z szyldem 30-lecia Wydawnictwa „Sport i Turystyka”. Zakres treściowy lektury to wyciąg z omówionych przewodników tego autora, ale ma się wrażenie, że dobór materiału nie do końca był przemyślany. Omówiono w niej kolejno zabytki w obrębie Rynku Staromiejskiego, ruiny zamkowe, kościoły, kaminice, a potem – nie wiedzieć czemu – budynek Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Teatr Miejski im. Wilama Horzycy. Zdaje się, że zapotrzebowanie na publikacje o Starówce, pomimo 750 rocznicy nadania Toruniowi praw miejskich, było nagłe i niedostosowane do warunków. Stąd dziwny dobór treści pod koniec tekstu i brak niezbędnego przy formalnym układzie materiału planu miasta.

Wobec dużej liczby przewodników, krótkie informatory cieszyły się mniejszym uznaniem u wydawców. Do nielicznych należą dwa zbliżone wzajemnie *Toruń miasto Kopernika*<sup>561</sup> i *Toruń*<sup>562</sup>,

<sup>559</sup> Z. Nawrocki, *Toruńska Starówka*, Gdańsk 1982.

<sup>560</sup> B. Mansfeld, *Zespół zabytkowy Torunia*, Warszawa 1983.

<sup>561</sup> *Toruń miasto Kopernika*, Warszawa 1958.

<sup>562</sup> *Toruń*, Toruń 1962.

niewielki informator *Toruń* z tekstem Henryka Rozwadowskiego, opublikowany po polsku dwukrotnie, także jednokrotnie w trzech innych wersjach językowych przez Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej „Drwęca” (we współpracy z innymi nakładcami)<sup>563</sup>, a także *Toruń* z Oddziału w Bydgoszczy Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej, do którego tekst przygotował Henryk Rochnowski<sup>564</sup>. Zwykle te kilkunastostronicowe broszury składały się z hasłowych omówień dziejów miasta, wskazania najważniejszych zabytków (Rozwadowski suponował, że istnieje pewien zespół kanoniczny zabytków toruńskich, formułując tytuł rozdziału: *To trzeba zabaczyć*) oraz zestawień informacji praktycznych. Większość zawierała kolorowe ilustracje oraz nieduże, ale wyraźne plany miasta. W odróżnieniu od omawianych już publikacji, te były drukowane na błyszczącym, grubszym papierze, a przez to stawały się atrakcyjnymi reklamówkami Torunia. Efemerycznie w l. 70. ukazywały się też typowo reklamowe foldery i broszury w nakładach organizacji i przedsiębiorstw turystycznych, które oferowane były zarówno w sprzedaży, jak również jako gratisy – zwłaszcza, gdy wychodziły w obcych językach<sup>565</sup>.

Na osobną uwagę zasługuje informator *Toruń* Rochnowskiego, który pokazał się u schyłku Polski Ludowej w 1989 r. Tytuł pojawił się w kilku wersjach językowych, w tym w esperanto w tłumaczeniu Tomasza J. Kudrewicza i to w nakładzie 10 000 egzemplarzy. Był to bodajże jak dotąd jedyny informator turystyczny o Toruniu w tym modnym wówczas języku. Ponadto wprowadzono tu, nieobecne wcześniej, kryteria doboru materiału. Wśród ilustracji pojawiły się portrety wybitnych torunian (m.in. Samuela B. Linde), widoki z przedmieść, czy grafiki przedatwiające piernikowe formy.

O złotym półwieczu możemy również mówić z uwagi na standardy wprowadzania informacji o Toruniu w przewodnikach i wydawnictwach albumowych o Polsce, ale też – co przecież oczywiste – w publikacjach o regionie<sup>566</sup>. Coraz częściej monograficznych opracowań doczekały się poszczególne zabytki i muzea<sup>567</sup>.

<sup>563</sup> *Toruń*, opr. H. Rozwadowski, Toruń 1979.

<sup>564</sup> H. Rochnowski, *Toruń*, Bydgoszcz 1989.

<sup>565</sup> Vide e.g. J. Biernacki, *Poland. Toruń – The town of Copernicus*, Toruń [ca 1975].

<sup>566</sup> Vide i.a. K. Bielski, *Zamki województwa toruńskiego*, Gdańsk 1980; *Województwo toruńskie. Vademecum turystyczne*, opr. S. Burak [i in.], Gdańsk 1983.

<sup>567</sup> *Muzeum Okręgowe w Toruniu. Informator*, opr. B. Mansfeld, Toruń 1974.

## Rozdział IX. Wolny rynek i koniec dominacji ery druku

Ostatnia dekada XX w. i początek XXI w. zaowocowały znaczną liczbą przewodników, folderów i informatorów o Toruniu. Ich suma przewyższyła liczbę wszystkich wcześniejszych, dotyczących Torunia. Wykorzystanie komputerowych programów graficznych i systemów składu pozwoliło na piękne edycje, choćby najmniejszych i bezpłatnych druków. W większości wypadków walory edytorskie nie szły w parze z jakością metodyczną i merytoryczną publikacji. Te pozostawały na niskim poziomie, a nawet poziom ten się obniżał. Autorzy zwykle ograniczali się do przeróbek redakcyjnych materiałów zaczerpniętych ze starszych przewodników, nie krzystając z nowych opracowań naukowych. Oprócz odtwórczych informacji dokonywano też jeszcze jednego niefortunnego zabiegu, mianowicie często pomijano wcześniej zamieszczane w przewodnikach ciekawostki i osobliwości, które nadawały urok książkom turystycznym i magii oraz tajemniczości podczas zwiedzania Torunia z nimi w dłoni. Podniesienie atrakcyjności opisu następowało niekiedy, kosztem drobnych nieścisłości historycznych, jednak z drugiej strony funkcją przewodnika, a jeszcze bardziej informatora jest oprócz informowania także wywołanie zainteresowania, zareklamowanie charakteryzowanego miejsca. Najnowsze lektury – pozbawione tego elementu – nie podniosły profesjonalizmu przekazywanych treści, straciły zaś to, co najważniejsze w popularyzatorskich pracach: wabik wzbudzający ciekawość, większe zainteresowanie tematyką i, co równie istotne dla przemysłu turystycznego, chęć kolejnych odwiedzin miasta. Niezależnie jednak od ogólnie krytycznego osądu poziomu wydawnictw przewodnikowych z l. 90., kilka pozycji zasługuje na przybliżenie.

Najlepszymi pracami końca XX w., są *Toruń. Przewodnik turystyczny* Rochnowskiego z Oficyny Wydawniczej „Turpress”<sup>568</sup> oraz trochę niefortunnie zatytułowany, ze względu na nazwę podtoruńskiej wsi Stary Toruń – pierwotnej lokalizacji grodu, *Przewodnik po starym Toruniu* Borawskiej i Rietza, wydany przez Wydawnictwo Adam Marszałek<sup>569</sup>, chociaż i one są niewolne od drobnych potknięć i uchybień, jak choćby dyskusyjne przypisanie renesansowej redakcji kamienicy w grupie Łuku Cezara lub pominięcie kilku interesujących zabytków, np. brak wzmianek o wielu cennych artefaktach z wnętrz kościołów. Mimo to, obie książki są niemal idealne do użytku turystycznego. Przede wszystkim są w poręcznym kieszonkowym rozmiarze (16-17 cm) z liczbą stron w granicach

<sup>568</sup> H. Rochnowski, *Toruń. Przewodnik turystyczny*, Toruń 1996.

<sup>569</sup> T. Borawska, H. Rietz, *Przewodnik po starym Toruniu*, Toruń 1994; idem, *Przewodnik po starym Toruniu*, wyd. 2 popr. i uzup., Toruń 1996; idem, *Przewodnik po starym Toruniu*, Toruń [1997].

100-140, posiadają lekko uszywnione, lakierowane okładki, a także nienajgorszej jakości ilustracje wewnątrz. Są „niemal” idealne, bo każda posiada braki funkcjonalne: albo brak dużego planu miasta (Rochnowski), albo części z informacjami praktycznymi (Borawska, Rietz). Ponadto kolejność przedstawianych atrakcji w drugim z omawianych przewodników nie była zgodna z przyzwyczajeniami czytelników, a przez to – archaiczna – przypominająca *Wegweiser durch Thorn* Wernickego sprzed półtora wieku. Borawska i Rietz zastąpili logiczny układ tras wycieczkowych alfabetycznym podziałem według ulic i znajdujących się przy nich obiektów w obrębie Starego, a następnie Nowego Miasta. Gdyby nie wprowadzone trzy indeksy: ważniejszych obiektów i instytucji, topograficzny oraz ilustracji, czytelnik, który nie zna topografii miasta, mógłby mieć jeszcze większe problemy w znajdowaniu interesujących go obiektów. Układ pracy Rochnowskiego wskazuje, że autorowi była dobrze znana metodyka pisarstwa przewodnikowego. Omówienie tras wycieczkowych – bodaj ostatniej autorskiej próby opracowania marszruty w przewodnikach po Toruniu – zajęło blisko połowę wydawnictwa. Opracowano cztery szlaki: A – dwugodzinny, B – czterogodzinny, C – ośmiogodzinny i D – dwudniowy. Zredagowano je tak, że poszczególne obiekty były tylko raz charakteryzowane, co powoduje, iż wycieczki dłuższe zaopatrzone w odsyłacze (bez dokładnego odesłania do strony). Program podstawowy zawierał zwiedzanie obiektów w Rynku Staromiejskim, kościoła mariackiego, Domu Kopernika i kościoła św. Janów (z charakterystyką ogólną zbiorów muzeów znajdujących się przy trasie). Program B został poszerzony o pozostałe historyczne obiekty Starego Miasta i teren pozamkowy, zaś program C – o obszar Nowego Miasta. Najobszerniejszą wycieczkę wzbogacono o zwiedzanie toruńskich przedmieść oraz prezentację Muzeum Etnograficznego, Teatru im. Wilama Horzycy i Planetarium<sup>570</sup>. Do każdej trasy opracowane były schematyczne plany, znacznie ułatwiające orientację, gdyż zawierały numerację przytaczanych w tekście zabytków. Dopelnieniem przewodnika była prezentacja sylwetek wybitnych torunian, choć wątpliwości budzi brak biogramu Soemmerringa.

Borawska oraz duet autorski Borawska i Rietz upublikowali jeszcze kilka przewodników/informatorów, które w dużym stopniu treściowo pokrywały się, a zmianom ulegała kolejność opisywanych obiektów. Tak było w *Toruniu* – druku z ilustracjami Aleksandra Wintera (Wyd. Adam Marszałek)<sup>571</sup> i *Toruniu. Małym przewodniku*, do którego 30 fotografii wykonał Piotr Kriesel (Wyd. Konserwatora Diecezjalnego, Kuria Diecezjalna w Toruniu)<sup>572</sup>. Z punktu widzenia

<sup>570</sup> Vide H. Rochnowski, *Toruń. Przewodnik...*, s. 42-43.

<sup>571</sup> T. Borawska, *Toruń*, Toruń [s.n].

<sup>572</sup> T. Borawska, H. Rietz, *Toruń. Mały przewodnik*, Toruń 1995.

czytelnika powtarzalność treści nie miała jednak żadnego znaczenia, bo każdorazowo otrzymywał estetyczne, kolorowe wydawnictwo na kredowym papierze, a jeśli trafił na to, wydane przez Kurię Diecezjalną, mógł dodatkowo zapoznać się architekturą świątyń postawionych poza Starówką.

Opracowane przez Rochnowskiego szlaki turystyczne być może były pobudką do wzbogacenia edycji starszego informatora Rozwadowskiego. Tekst w informatorze *Toruń* wydało Stowarzyszenie Popularyzacji Prasy w Bydgoszczy<sup>573</sup>. Ta praca zawierała elementy typowe dla przewodnika turystycznego, jednak nie zasługiwała w pełni na to miano z dwóch zasadniczych powodów. Pierwszy, to znacznych rozmiarów format (27 cm), drugi – niemetodyczne omówienie historycznych atrakcji Starówki. Przedstawiono je bez zaproponowania trasy zwiedzania, niekiedy nawet wprowadzając do pojedynczych bloków tematycznych obiekty znajdujące się w innych miejscach zespołu staromiejskiego. Tak było np. w odniesieniu do gotyckich kamienic<sup>574</sup>. W ograniczony sposób nadrobić te utrudnienia mógł zamieszczony na ostatniej stronie plan centrum miasta, z ponad 70 sygnaturkami zabytków, ponumerowanymi i wymienionymi w legendzie.

Niemal na drugim biegunie pod względem estetyki składu znalazł się informator *Stare Miasto w Toruniu*, którego autorem był Ryszard Sudziński, a wydawcami Toruńskie Towarzystwo Kultury i Towarzystwo Miłośników Torunia<sup>575</sup>. Bardzo skromna objętość (16 cm, s. 32) i szata graficzna (brak ilustracji, oprócz panoramy miasta na okładce i schematycznego planu Starówki wewnątrz) spowodowały, iż w pracy tej czytelnik z trudem mógł dostrzec cechy praktycznego przewodnika turystycznego. Szkoda, bo autorem była osoba świetnie znająca zagadnienie, zaś układ lektury dokładnie wpisywał się w wymagania stawiane przed przewodnikami. Pojawiły się więc dane o infrastrukturze turystyczno-kulturalnej, rys historyczny Torunia, a także propozycja spaceru po Starówce. Z punktu widzenia formy marszruty, została ona oryginalnie przygotowana, jako numeracja kolejno charakteryzowanych budowli<sup>576</sup>. Dzięki temu, turysta śledzący tekst i mapkę, bez kłopotów był w stanie przejść cały szlak. Wiódł on od tzw. Łuku Cezara w kierunku południowym, wzdłuż murów obronnych, z powrotem na Stare Miasto, później w kierunku wschodnim do ruin pokrzyżackich i Nowego Miasta.

---

<sup>573</sup> H. Rozwadowski, *Toruń*, Bydgoszcz 1990.

<sup>574</sup> *Ibid.*, s. 23.

<sup>575</sup> R. Sudziński, *Stare Miasto w Toruniu. Informator turystyczny*, Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Torunia. Nr 4, Toruń 1990.

<sup>576</sup> Por. układ marszrut w przedwojennych przewodnikach: Z. Knothe, *op. cit.*; M. Ziółkowski, *op. cit.*

Lata 90. ubiegłego wieku to również pewna odmiana w doborze informacji praktycznych. Coraz częściej w miejsce adresów aptek, klubów sportowych lub postojów Taxi, wprowadzano praktyczne informacje o organizowanych imprezach kulturalnych, które z pewnością lepiej oddziaływały marketingowo. Jednym z pierwszych informatorów podążających w tym kierunku był *Toruń* Mansfelda, wydany przez Polską Agencję Promocji Turystyki – na zlecenie Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej i Urzędu Miasta w Toruniu<sup>577</sup>. Ten efektownie wydany na kredowym papierze folder, z kilkunastoma kolorowymi fotografiami zabytków uwieczniał właśnie imprezy kulturalne organizowane w mieście. Przedzielano je kilkudziesięciu opisami najbardziej osobliwych obiektów Torunia i oferty kulturalnej i turystycznej. Podobnie myśleli właściciele Agencji Akces, wydając *Toruń* pod redakcją Janiny Słomińskiej<sup>578</sup>, z tym że adresatami tej publikacji mieli być w większym stopniu biznesmeni. Teksty na wysokim poziomie merytorycznym przygotowali przedstawiciele środowiska akademickiego, m.in. Stanisław Salmonowicz i Bogusław Dybaś – były publikowane w językach polskim i angielskim.

Ważną datą w historii Torunia, która potencjalnie mogłaby mieć wpływ na publikowanie lepszych przewodników po mieście, był rok 1997, gdy obszar Starówki wpisano na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. W roku kolejnym Biuro Promocji i Współpracy Urzędu Miejskiego w Toruniu wydało dwudziestostronicowy folder *Toruń* w redakcji Danuty Samsel i Zbigniewa Nawrockiego<sup>579</sup>, który wydał się dobrym prognostykiem na przeszłość. Wydawnictwo „Tekst” starało się przygotować przewodnik dla różnojęzycznych czytelników, zamieszczając równoległy tekst w językach: polskim, angielskim i niemieckim. Na całość złożoną na kredowym papierze składały się: plan Starówki z wyrysowanym szlakiem turystycznym i zaznaczonymi obiektami, krótko opisanymi następnie w tekście, kalendarium, kilka kolorowych ilustracji zabytków, wybrane dane statystyczne i przydatne turystyce adresy. Wprowadzenie podpisane przez przedstawicieli władz miejskich z pewnością również podnosiło rangę wydawnictwa<sup>580</sup>. Niestety, oczekiwanie na kolejny złoty okres toruńskich przewodników, okazało się płonne. Przykładem tego były: zapowiadany jako poważne wydarzenie wydawnicze obszerny przewodnik Janusza Umińskiego *Toruń w 3 dni*<sup>581</sup>, wydany w ramach serii

<sup>577</sup> B. Mansfeld, *Toruń*, Toruń 1995.

<sup>578</sup> *Toruń*, red. J. Słomińska, Toruń 1996.

<sup>579</sup> *Toruń*, red. D. Samsel, Z. Nawrocki, Toruń 1998.

<sup>580</sup> *Ibid.*, s. 5.

<sup>581</sup> J. Umiński, *Toruń w 3 dni*, Warszawa 2005.



Sportu i Turystyki – Muzy S.A., bodajże jedynym walorem była szata graficzna oraz *Toruń od A do Z* z dwoma podtytułami: *Przewodnik* i *Przewodnik inny niż wszystkie* (ten znalazł się tylko na okładce), wydany przed gdańskiego edytora – firmę Almanak, z tekstem jej właściciela Wojciecha Suchy<sup>582</sup>. Szczególnie drugi przykład wskazuje, że pisanie przewodników przestało być związane z osobistymi zainteresowaniami autora, a co gorsza – autopsyjną wiedzą o opisywanych zagadnieniach. Przełożyło się to na efektywność sprzedaży i było zwiastunem raczej końca ery przewodników niż przełomem w ich rozwoju. Z nakładów po 1000 egzemplarzy w każdej wersji językowej sprzedano prawie w całości polską edycję, ale znaczną część w księgarniach typu tania książka, z niemieckiej zostało około 200 sztuk (pomimo błędu na okładce *Ein Stadtfürer* zamiast *Ein Stadtführer*), a angielskiej – blisko połowa nakładu<sup>583</sup>. W druku najatrakcyjniejsza była kolorowa okładka, wykonana na błyszczącym papierze, z fotografią pomnika Kopernika i zestawieniem interesujących obiektów. Dolną rozkładaną okładkę wypełnia plan Starówki i legenda z blisko 60 zabytkami oraz punktami handlowo-usługowymi. Wewnątrz książki ciekawy pomysł zrealizowano we wprowadzeniu. Autor dokonał tu trójstopniowej klasyfikacji rangi obiektów, od tych, które trzeba koniecznie zobaczyć (przypisując im symbolicznie 3 gwiazdki), przez warte dużej uwagi (2 gwiazdki), po te, które należałoby zobaczyć przy dłuższym pobycie w mieście (1 gwiazdka). Poszczególne symbole pojawiały się następnie w tekście obok adresu i wytłuszczonej nazwy zabytku. Uzupełnieniem tej kategoryzacji były niewielkie ilustracje na kredowym papierze pięciu najbardziej charakterystycznych miejsc w Toruniu: panoramy miasta z wieży ratuszowej, Ratusza Staromiejskiego, domu i Pomnika Kopernika oraz Krzywej Wieży<sup>584</sup>. Oprócz przedstawionych już elementów przewodnika trudno znaleźć inne, które zasługiwałyby na miano oryginalnych, za wyjątkiem zestawienia adresów internetowych na temat Torunia, przedstawionych w dziale informacyjnym. Przede wszystkim zabrakło trasy spaceru, przez co kolejność omawianych obiektów jest niezwykle chaotyczna. Obrazujące tekst ilustracje znacznie odbiegają poziomem od innych druków z ostatnich lat. Są to zazwyczaj szare fotografie o bardzo dużej ziarnistości – zamysł, by przypominały swoją strukturą grafiki również się nie powiódł. Te i kilka innych drobnych niedociągnięć powodują, że *Toruń od A do Z* sprawia wrażenie pracy, na której treść złożyły się fragmenty innych książek, połączonych w dość przypadkowy sposób. Szkoda, bo zebrany materiał był bogatszy, niż w innych współczesnych przewodnikach, a pomysł „ogwiazdkowania” atrakcji – ciekawy.

---

<sup>582</sup> *Toruń od A do Z. Przewodnik inny niż wszystkie*, opr. W. Suchy, Gdańsk 2000.

<sup>583</sup> Informacja uzyskana od W. Suchy - elektroniczny zapis rozmowy w posiadaniu autora.

<sup>584</sup> *Toruń od A do Z...*, s. 4-5.

U progu XXI w. zaczęto wprowadzać na rynek prace, które zaklasyfikować można do grupy informatorów turystycznych lub nawet folderów reklamowych. Zauważa się w nich pewną tendencję do ograniczania, wydawać by się mogło, stałych elementów tego typu wydawnictw. Brakuje w nich m.in. stron tytułowych, stąd o autorach czytelnik dowiedzieć się mógł jedynie ze stopki redakcyjnej. Do publikacji miały przyciągnąć nie rzetelne dane, gwarantowane przez znanego autora, lecz szata graficzna. Dlatego od pierwszych stron odbiorca bombardowany był efektownymi ujęciami osobliwości miasta. Brakowało przy tym zwykle miejsca na tekst, który stawał się wyłącznie dopełnieniem fotografii. Przykładem takiego kierunku redagowania wydawnictw turystycznych są dwa druki, pierwszy z tekstem Dybasia<sup>585</sup>, a drugi pod redakcją Zbigniewa Koniecznego oraz Henryka Miłoszewskiego<sup>586</sup>. Oba charakteryzują się podobieństwem jeszcze w innych elementach. Mają bardzo małą objętość. Wznawiane są dość regularnie; aby czytelnik miał pewność, że korzysta z informacji nowych w tytule drugiego informatora podawana jest data roczna. Wydawcy wychodzą też naprzeciw oczekiwaniom przeciętnego współczesnego turysty, podając dane w sposób możliwie krótki i ograniczony wyłącznie do spraw „najważniejszych”, a więc do omówienia tylko takich zabytków, które są pewnym minimalnym kanonem podczas zwiedzania. Ten przekaz „w pigułce” powoduje, że turysta korzystający z tzw. mini-przewodników, niewiedząc o tym, omija szereg cennych historycznych pamiątek. Prace te drukowane są w różnych wersjach językowych. Jest to z jednej strony przejaw dużej rangi Torunia, skoro istnieje popyt na włoskie lub rosyjskie wersje informatorów. Jednak wadą wydaje się tłumaczenie bez wprowadzania odpowiednich komentarzy, które pozwoliłyby zagranicznym gościom lepiej zorientować się w lokalnej specyfice kulturowej.

Obfitość przewodników miejskich w ostatnich dekadach spowodowała, że korzystanie z prac obejmujących zasięgiem większe tereny nie było już tak niezbędne jak w czasach dawniejszych. Z drugiej jednak strony, różnego rodzaju przewodniki po regionie, Polsce, Europie wciąż mają zwolenników, którzy chcieliby w jednej książce znaleźć podstawowe informacje, przydatne podczas podróży, np. samochodowej. Dla tych czytelników powstają kolejne opracowania, ale są też wznawiane publikacje mogące być już zaliczane do klasyki literatury turystycznej. Do nich należy wielokrotnie wydawany od 1963 r. tzw. duży *Przewodnik po Polsce*, niegdyś Wydawnictwa Sport i Turystyka obecnie znajdującego się w fuzji z Muzą SA. Ciągłe poprawki i aktualizacje powodują, że zawarte

<sup>585</sup> E.g. B. Dybaś, *Toruń. Miniprzewodnik*, Toruń 1998 i inne wersje językowe w kolejnych latach przełomu wieków.

<sup>586</sup> E.g. 2003. *Przewodnik 100 miejsc*, red. Z. Konieczny, H. Miłoszewski, Toruń 2003 i kolejne coroczne edycje.

wewnątrz informacje – choć w formie wyciągu – są przedstawiane prawidłowo pod każdym względem. Tak też ukazany jest Toruń lokowany na trasie Warszawa-Bydgoszcz. Główne przeznaczenie dla turystów zmotoryzowanych spowodowało podawanie na marginesach odległości od miejsca początkowego trasy. Przez ten, jakkolwiek przydatny, szczegół Podgórz potraktowany został niemal jako samodzielny ośrodek (do informacji o tej dzielnicy odsyłał nawet indeks na końcu książki), którego historia i architektura omówione zostało osobno<sup>587</sup>. Propozycja spaceru po Starym Mieście w Toruniu, również poprzedzona krótką historią, zakładała, że czytelnik zwiedzanie rozpocznie od budowli stojących na Rynku Staromiejskim. Następnie zarysowano atrybuty kościoła NMP, bazyliki katedralnej, domu Kopernika, pałacu Fengerów, skąd szlak kierował wzdłuż wiślanych murów – przez teren pokrzyżacki – na Nowe Miasto. Tam wzmianek doczekały się kościół św. Jakuba, apteka „Pod Lwem”, gospoda „Pod Modrym Fartuchem” czy dawna Gospoda Murarska. Wspomniano na końcu opisu także o miasteczku uniwersyteckim i Barbarce. Charakterystykę wzbogaciły, pochodzące ze starszych przewodników po Toruniu Wydawnictwa Sport i Turystyka, rysunki z dwoma rzutami ratuszowego parteru i staromiejskiej fary oraz plan centrum Torunia z ponumerowanymi obiektami, które wymieniono w tekście. Mimo że omówiony przewodnik liczył ponad 1100 stron, zawarte w nim dane musiały być bardzo lakoniczne. Jeżeli czytelnika bardziej zainteresowały któreś z miejskich atrakcji, musiał odwołać się do informatora dotyczącego wyłącznie Torunia lub jakiejś pracy poruszającej kwestie architektury na Pomorzu, np. książki Jerzego Łozińskiego<sup>588</sup>.

W ostatnich dwóch dekadach opublikowano ponadto kilkadziesiąt popularnych prac, w których dokonywano charakterystyki pojedynczych obiektów zabytkowych. To takich należy seria wydana przez Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Toruniu<sup>589</sup> lub inna dotycząca toruńskich nekropoli<sup>590</sup>, a także pojedyncze tytuły, np. opracowane przez nestora toruńskich przewodników – Benona Frąckowskiego<sup>591</sup>. Poza publikacjami dotyczącymi fortyfikacji, które same w sobie przyciągają do miasta turystów zafascynowanych historią wojskowości, pozostałe wydawnictwa nie były podstawowymi w trakcie spaceru turysty. Ten czasami jednak mógł być zwiedzony przez

---

<sup>587</sup> *Przewodnik po Polsce*, red. K. Malik, M. Raciborska, Warszawa 1998, s. 816-817.

<sup>588</sup> J. Łoziński, *Pomniki sztuki w Polsce. Pomorze. T. 1. cz. 1*, Warszawa 1992.

<sup>589</sup> Vide i.a. L. Narębski, *Fort IV Stefana Żółkiewskiego (Fort II - Yorck) w Toruniu*, Toruń 1997; M. Stocka, A. Klim, *Kościół garnizonowy p.w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Toruniu*, Toruń 1997.

<sup>590</sup> *Cmentarz św. Jerzego*, red. B. Dybaś, Toruń 2006; M. Niedzielska, *Cmentarz żydowski*, Toruń 2010.

<sup>591</sup> Vide i.a. B. Frąckowski, *Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu*, Toruń 199; id., *Krzywa Wieża w Toruniu*, Toruń 1996.

wydawcę nabywając publikację, której treść nie w pełni oddawała tytuł. Takim pseudo-przewodnikiem był *Toruń. Przewodnik* Christofera Herrmanna, wyemitowany również w wersji niemieckiej przez Michael Imhof Verlag<sup>592</sup>. W istocie był to wyłącznie opis zabytków średniowiecznych w mieście – jakkolwiek pięknie ilustrowany i bez najmniejszych usterek merytorycznych. Nie jest to dziwne zważywszy na specjalizację autora, niemniej opis bibliograficzny druku turystę wprowadza w błąd. Jeśli do tego na rynku znajduje się mnóstwo innych, przyciągających kolorowymi okładkami, publikacji adresowanych do turystów, ci nie bez powodu są zagubieni i nie potrafią wybrać użytecznej pomocy podczas spaceru. Cóż im pozostaje? Żmudne przeglądanie kolejnych wydawnictw na stoisku z pamiątkami lub w księgarni? W większości wypadków tak się nie dzieje. Turysta więc albo ryzykuje w wyborze przewodnika albo porzuca starą formę i włącza internet w telefonie komórkowym...

---

<sup>592</sup> Ch. Herrmann, *Toruń Przewodnik*, Petersberg 2009.

## Rozdział X. Tożsamość miasta w ujęciu socjologicznym

Nowoczesne przewodnictwo turystyczne rozwija się poprzez wielofunkcyjne narzędzia z telefonem komórkowym na czele. Dzięki własnemu dostępowi do sieci lub poprzez lokalny hot-spot turysta pobiera przydatne mu w danym momencie informacje. Wystarczy kilka przycisków na klawiaturze i już dokładnie wie, w jakim stoi miejscu i co przed sobą widzi, a jeśli zostanie drzwi kościoła lub muzeum zamknięte, uruchamia wirtualny spacer i na kolorowym wyświetlaczu ogląda to, co niedostępne „na żywo”.

Peregrynacja zakończona zwiedzaniem z własnym lub wypożyczonym urządzeniem elektronicznym to w wielu miejscach na świecie już standard i wkrótce będzie standardem również na pięknie, choć na nowo, brukowanych uliczkach toruńskiej Starówki. Jest wygodniejsza i tańsza od tradycyjnego sposobu wędrówki z książką w ręce. W odróżnieniu od spaceru z prowadzoną przez przewodnika wycieczką, w każdej chwili pobieranie lub odtwarzanie pliku można zatrzymać, cofnąć, „przewinąć” w przód – zależnie od indywidualnych upodobań. Nowe media są bardziej elastyczne, a zatem funkcjonalne. Czy przewodniki drukowane znikną z handlu?

Docelowe miejsca podróży, podobnie jak wiodące do nich szlaki turystyczne zwykle ulegają modom. Ziemia polska nigdy nie była tak popularna jak kraje zachodnioeuropejskie, nie stwarzano podróżnym tak dobrych warunków pobytu, jak w tych krajach. W konsekwencji, brak komfortu podczas peregrynacji po Polsce stał się niemal przysłowiowy, a tradycja ta przetrwała w niektórych kręgach nawet do XX w.<sup>593</sup> Nie dziwi, że pisanie przewodników – i form je poprzedzających – nie było tak popularne w naszym kraju, jak miało to miejsce na zachodzie Europy. Toruń nie należał do liderów wśród miast leżących na ziemiach polskich, o których opracowywano podręczniki dla podróżnych. Z pewnością, ustępuje nie tylko Krakowowi, ale i niegdyś bliźniaczemu do Grodu Kopernika Gdańskowi. Oczywiście, opisy miasta powstawały w ciągu całych jego dziejów. Ich forma bywała tak różna, że trudno dzisiaj znaleźć elementy wspólne w najstarszych monografiach krajoznawczych i delicjach oraz współczesnych kieszonkowych publikacjach. Przyszłość popularnych opracowań dla turystów też rysuje się niewyraźnie. Interaktywność informacji elektronicznych w ciągu najbliższych kilkunastu lat przesądzi o ich dominacji jako narzędzia w podróży i podczas podziwiania lokalnych osobliwości. W przyszłości miejsce książkowych publikacji dla turystów będzie inne. Wskazuje na to skupienie się

---

<sup>593</sup> J. A. Wilder, op. cit., s. 17, 47.

wydawców na warstwie estetycznej druków – współcześnie pełnych kolorowych, doskonałych fotografii, cyfrowo dopracowanych rzutów, przekrojów cennych pamiątek z przeszłości. Treść jest wobec formy i coraz niższej jakości. Książka – w odróżnieniu od pliku elektronicznego – może być piękna i stanowić atrakcyjną pamiątkę z wycieczki, *souvenir* stojący w domowym regale obok innych materialnych symboli wspomnień. Może być też formą ustalenia tożsamości miasta. Ten cel nie zawsze jest artykułowany, z zasady ujawnia się tym, którzy oczekują czegoś więcej niż zwykłego zwiedzania.

Klasyczne ujęcia tożsamości aktora społecznego wiążą się z jego (jednostką lub grupą) autodefinicją: tworzą repertuar wyobrażeń i sądów o sobie. Wśród nich znajduje się też taka „koncepcja siebie”, w której podstawowym składnikiem są pełnione role społeczne<sup>594</sup>. Te mogą ulegać przeobrażeniom w zależności od formy podróżowania, by odwołać się tylko do podstawowej typologii, tj.: za Sokratesem – podróżowania w głąb siebie (dla troski), za Platonem – podróżowania społeczeństwa do innego świata (by reorganizować świat własny) i za Arystotelesem – podróżowania dla samego podróżowania (po naukę)<sup>595</sup>. W ostatnich latach pojęcie tożsamości ewoluowało od jednostki do grupy także w wymiarze pozafilozoficznym, i trudno zgodzić się z poglądami, że to przejście ma jedynie wymiar metaforyczny czy symboliczny. Zarówno konstrukt tożsamości jednostki, jak tożsamości grupy oparty jest wprawdzie na subiektywnych wrażeniach, lecz mogą one być reakcją na bodźce materialne. Ugruntowała takie spojrzenie orientacja postmodernistyczna, która pozwoliła na dalsze rozszerzanie zbioru podmiotów przejawiających tożsamość. Nie musi ona być generowana przed podmiot myślący. Tożsamość może posiadać również przestrzeń nieosobowa, w tym miasto. Czymś innym było miasto dla stałych mieszkańców, a czymś innym dla podróżników (turystów). *Stabilitas loci* była dominująca do XIX w. – mało kto miał powód do wyjazdu, tym bardziej okazję do turystyki. Za mobilne można było uznać tylko kilka grup społecznych, jak kupców, akademików, mnichów niektórych reguł czy żołnierzy. Stałych mieszkańców cechowała i cechuje rutyna w użytkowaniu miasta – dla przybyszy mogło ono być objawieniem, miejscem głęboko zapadających w pamięci doznań, bądź jedynie przelotnym miejscem postoju. Tożsamość miasta jest czytelna przede wszystkim dla mieszkańców. Podróżnicy i turyści ją „odkrywają”, choć w zakresie ograniczonym do treści publikacji, z których korzystają oraz wrażeń uzyskanych podczas wizyty. Te drugie są wybiórcze i zindywidualizowane. Turysta skupia swoją uwagę na otoczeniu: rozgląda się, chłonie to, co widzi,

<sup>594</sup> Z. Bokszański, *Tożsamość*, [in:] *Encyklopedia Socjologii*, t. 4, red. W. Kwaśniewicz [et al.], Warszawa 2002, s. 252-253.

<sup>595</sup> B. Kozera, *O podróży. Kilka refleksji filozofa*, [in:] *Wędrować, pielgrzymować...*, s. 355.

słyszcy i czuje. Wszystko dla niego jest niecodzienne lub nowe, toteż jest bardziej wyczulony na płynące bodźce. Mieszkaniec wielu z nich nie spostrzega, ponieważ codzienna egzystencja w określonej przestrzeni wykreowała rutynę zachowań. Na ogół więc mieszkaniec przemierzając nawet najbardziej urokliwe zakątki swojego miasta patrzy przed siebie, pomijając to, co powyżej, z boku, to, co bardziej ulotne. Portret „jego” miasta jest inny niż portret miasta widziany oczami turysty.

W odniesieniu do Torunia zdaje się, że jedynym punktem stycznym w oglądzie miasta przez mieszkańca i podróżnika jest panorama Starówki widzianej z wysokości mostu drogowego. Dla turysty, który przybywa do miasta koleją i wysiada na dworcu Toruń Główny – znajdującym się poza historycznym terytorium miasta i wciąż z dala od jego centrum – pierwsze wrażenie nie jest przyjemne i nic nie sugeruje, że za ścianą drzew Kępy Bazarowej roztacza się jeden z najpiękniejszych miejskich widoków. Wyzwalaczem, pozwalającym odseparować wstępne wrażenie jest most drogowy, gdy nagle, zza dzikiej roślinności, pojawia się w pełnej krasie Starówka. Dla turysty będzie to pierwszy kontakt z „prawdziwym” Toruniem, dla mieszkańca powracającego do domu po dłuższej niebytności, znak, że wszystko w jego mieście jest w porządku. U pierwszego zrodzi się zapewne zachwyt, u drugiego – ukojenie związane z powrotem do domu.

Tożsamość pierwotna orzekana jest przez mieszkańców określonego terytorium i uzewnętrzniana w publikacjach miejscowych: w prasie, portalach społecznościowych itp. W tej pracy autor szukał tożsamości wtórnej (pozornej), gdyż określał ją na podstawie opracowań wytworzonych przez podróżników lub specjalistów zajmujących się turystyką. Przewodniki i informatory turystyczne, a wcześniej opisy podróży, odzwierciedlają tożsamość pierwotną tylko do pewnego stopnia – wybierane są do nich te elementy tożsamości, które są związane z najbardziej spektakularnymi wydarzeniami, fizycznymi artefaktami, dobranymi głównie z przeszłości miasta, a tylko niekiedy z teraźniejszości. Widać to choćby w grafice okładek dwudziestowiecznych przewodników turystycznych, które odtworzono w tej książce.

Tradycja miejsca, czy też tradycja zagospodarowanej przestrzeni posiada inne prerogatywy niż tradycja zbiorowości. Występuje nawet pomimo opuszczenia terytorium przez określoną wspólnotę i przejścia go przez nową wspólnotę – trwa nadal. Jest „wbudowana” w przestrzeń niezależnie od liczby pokoleń uprzednio ją rozwijających i przejęta przez następne pokolenia, o innych cechach etnicznych<sup>596</sup>. Światopoglądowy model tożsamości wykorzystuje zjawisko etosu, który jest budulcem jej trwałych

---

<sup>596</sup> Vide K. Pawłowska, *Idea swojskości miasta*, Kraków 2001, s. 15.

cech<sup>597</sup>. Jest on naznaczony dla tożsamości kolektywnych, jednak w przypadku łączenia tego zjawiska z substancją miasta, okazuje się, że kolektywizm nieobcy jest również substratowi materialnemu miasta – jego bezosobowej przestrzeni fizycznej, która jest wypełniana różnymi grupami etniczno-kulturowymi. Pogląd ten wtóruje koncepcji Manuela Castellsa, który twierdził, że „ogólne uwarunkowania ideologiczne ujawniają się [...] za pośrednictwem przestrzeni miejskiej<sup>598</sup>. Stąd w sytuacjach skrajnych, jak wojna totalna, która wymierzona jest również w kulturę podbijanej wspólnoty, uwidacznia się tendencja do permanentnego usuwania i niszczenia nieaktualnej szaty ideologicznej – tej o strukturze materialnej. Tak ucierpiała przede wszystkim Warszawa pod koniec II wojny światowej. Z podobnych pobudek zniszczenia dopełniały władze centralne i lokalne w odniesieniu do poniemieckich miast, które w efekcie wojny znalazły się na terytorium Polski. W tym kontekście Toruń wydaje się rzadko spotykanym fenomenem. Ginęły jego przedmiejskie zabudowania, zasłaniające przedpole – ale pozostawał w granicach murów miejskich w zasadzie (poza naruszeniem substancji tylko niektórych obiektów) nietknięty. Nabierał wartości jak dobrze przechowane wino. Z punktu widzenia tożsamości, nie poszczególne budowle, lecz całość zabudowy tworzy tożsamość miasta, choć to pojedyncze obiekty ułatwiają jego identyfikację. Ratusz Staromiejski lub Pomnik Kopernika spełniają funkcję wskaźnika i symbolu zarazem. Podróżny czy turysta wędruje od znaku do znaku. Taki charakter ma każda trasa zwiedzania. Przy tym jednak istnieje też metaforyczna wędrówka w warstwie symbolicznej. „Toruń porusza” – hasło to wyraża właśnie takie odniesienia. Miasto „chłonie” również poszukiwaczy doznań turystycznych, „przywiązuje” na dłużej niż czas zwiedzania. Zostaje we wspomnieniach jako suma znaków.

Kreowany przez historię etos przywołuje zjawisko, które można określić jako szata ideologiczna. To pojęcie jest nadaniem dodatkowych cech jakościowych innemu pojęciu, wprowadzonemu przez Aleksandra Wallisa – mianowicie szaty informacyjnej miasta. Wallis rozumiał przez nią wszelkie zawiadomienia (np. numery domów, szyldy) oraz samodzielną oprawę plastyczną miasta<sup>599</sup>. Z kolei szata ideologiczna w odniesieniu do przestrzeni miejskiej to „nazewniczy kostium miasta [...] zakładów pracy, szkół i uczelni”<sup>600</sup>. Dzięki niej niezmiennie możliwe staje się symboliczne

---

<sup>597</sup> Z. Bokszański, op. cit., s. 254.

<sup>598</sup> M. Castells, *Kwestia miejska*, Warszawa 1982, s. 229.

<sup>599</sup> A. Wallis, *Informacja i gwar: o miejskim centrum*, Warszawa 1979, s. 104-109.

<sup>600</sup> F. Zieliński, *Szata ideologiczna miasta – architektura i strój*, [w:] *Wizualność miasta: wytwarzanie miejskiej ikonosfery*, red. M. Krajewski, Poznań 2007, s. 11.



zanurzanie w historii, gdyż instytucje i obiekty przeobrażają się w „pomniki” swoich patronów. Są punktami w przestrzeni, ale również wskaźnikami kierującymi odbiorcę wstecz: do wydarzeń i postaci historycznych<sup>601</sup>. Ponadto ze względu na budowaną przez lata czy wieki aurę wokół siebie, stają się pomnikami *per se*, a w efekcie artefaktami tożsamości określonego ośrodka. Michel de Certeau analizował proces odrywania się nazwy od miejsc, od swoich pierwotnych przeznaczeń<sup>602</sup>. W Toruniu najbardziej wyrazistą egzemplifikacją tego zjawiska jest wiązanie działalności Kopernika z miejscem jego urodzin. W Domu Kopernika – oddziale Muzeum Okręgowego w Toruniu, na ostatnim piętrze, zorganizowano ekspozycję odtwarzającą wnętrze pracowni astronoma, podczas gdy nastoletni Kopernik, dorastając w Grodzie nad Wisłą, nie posiadał wówczas żadnych narzędzi do obserwacji nieba (raczej wątpliwe jest też to, że był w posiadaniu jakichkolwiek pomocy książkowych, choć miał zapewne do nich dostęp<sup>603</sup>). Pewnie też jego zainteresowaniom w tym czasie daleko było do tych, które realizował po latach na Warmii. Zapewne nie planował powołania uniwersytetu w Toruniu, i to jego imienia. A jednak to właśnie Uniwersytet Mikołaja Kopernika kojarzony jest współcześnie z tożsamością miasta. Mając takiego patrona podnosi miasto do rangi określonej w historii nauki mianem rewolucji kopernikanskiej. Muzealna ekspozycja stała się ruchomym pomnikiem pamięci o astronomie, takim pomnikiem jest też cała siatka urbanistyczna toruńskiej Starówki. Wskazywanie przez przewodników miejskich szlaków, którymi kierował się do szkoły i do kościoła młody Kopernik, nadaje tym ulicom dodatkowe znaczenie. Gdy doda się, że podobnymi drogami spacerował Chopin, przemierzali je polscy królowie – zabudowa śródmiejska przekształca się w pomnik chwały Torunia sprzed wieków. Do niej „dobudowany” jest symbolicznie kampus uniwersytecki wraz z budynkami rozproszonymi w dawnym rejonie murów miejskich. Punktowym wyrazem „zakotwiczenia” symbolu jest stojący przy Ratuszu Staromiejskim Pomnik Kopernika – miejsce orientacyjne, przy którym można się spotkać, a w przypadku turystów – należy zrobić pamiątkową fotografię. Okazuje się więc, że za pojęciem Gród Kopernika kryje się złożona treść kulturowa mająca wymiar symboliczny.

Definiowanie struktury kulturowej w przestrzeni terytorialnej przebiegać może jeszcze w wielu innych wymiarach, nawet wówczas, gdy następuje to wyłącznie w toku ideologizacji materialnych zasobów i ich społecznej przynależności. Dlaczego? Chantal Delsol uznała, że człowiek współczesny nie jest zdolny istnieć samodzielnie. Nosi potrzebę utożsamiania się z kulturą, aby wyrażać własne

<sup>601</sup> Confer M. Augé, *Nie-miejsca: wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, Warszawa 2010, s. 46-47.

<sup>602</sup> M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność: sztuki działania*, Kraków 2008, s. 105.

<sup>603</sup> Confer K. Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, Wrocław 1973, s. 52.

człowieczeństwo. W ten sposób następują jego drugie, symboliczne, narodziny. W tym akcie określa swoją tożsamość<sup>604</sup>. Dzieje się to również na poziomie mikrospołecznym i odnosi do części jednostek żyjących na niewielkiej przestrzeni. Warto zauważyć, że proces ten trwa i ewoluuje. O ile jeszcze kilka dekad temu nazwanie torunianina „Krzyżakiem” miało pejoratywny wydźwięk, o tyle obecnie wielu mieszkańców miasta z dumą tak siebie określa, śpiewając na arenach sportowych: „Jestem Krzyżakiem – Apator moim Panem / jestem Krzyżakiem – nigdy się nie wahałem[...]”, „W Grodzie Kopernika gdzie krzyżacka wiara jest [...]” lub „Nie musimy się przedstawiać – każdy o tym wie! To krzyżacka armia jest!”<sup>605</sup>. Choć Kopernik walczył realnie z Krzyżakami – w sferze symbolicznej miasta stanowi z nimi jedność.

Ocena Delsol przekłada się ponadto na współcześnie zauważalny syndrom „religii obywatelskiej”, budowanej na poziomie lokalnym dla przeżywania wrażeń typowych dla dawnych wspólnot plemiennych, generowanej na skutek wyczerpania się globalnych i abstrakcyjnych ideologii, które nie dawały grupie pożywki do działania innego niż uniformizacyjne<sup>606</sup>. Na gruncie toruńskim „religią obywatelską” jest nie Uniwersytet, lecz żużel – sport niszowy, uprawiany w kilkunastu miastach w Polsce, na świecie zaś prawie nieznan. Toruńska drużyna żużlowa jest od lat hołubiona przez mieszkańców i lokalne władze, od kilku dekad będąc jedną z głównych wizytówek miasta oraz szyldem, pod którym dobrze czuje się wielu mieszkańców. Jednak do tożsamości odbieranej przez turystów żużel nie przemawia. Oni dotarli do Torunia symbolicznego – a nie na mecz.

Ewolucyjność w budowaniu tożsamości powoduje, że tożsamość wiąże się z opozycyjnym zjawiskiem swojskości, czyli świadomości bycia nie u siebie (z perspektywy turysty) oraz uznaniem gospodarza dbającego o to miejsce. Swojskość ma ona zabarwienie emocjonalne<sup>607</sup>, daje się zauważyć w wielu opisach miasta zamieszczonych w przewodnikach turystycznych, pomimo, że przewodniki – w odróżnieniu od starszych delacji lub zbliżonych do nich form – cechuje przeźroczystość narratora. W sytuacjach, w których przewodniki opracowywali mieszkańcy danego miasta, ich osobisty stosunek do przedmiotu opisu wyrażał się dobieraniem treści reprezentacyjnych, gloryfikujących daną przestrzeń, czy naznaczających ją specjalną aurą domowości. Te zabiegi przejawiały się nagromadzeniem

<sup>604</sup> Ch. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Kraków 2003, s. 77-78.

<sup>605</sup> Vide *Śpiewnik kibiców* [online]. Krzyżacy.net - Serwis kibiców Apatora Toruń [dostęp: 4.03.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.krzyzacy.net/spiewnik.php>.

<sup>606</sup> Vide M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008, s. 77-78.

<sup>607</sup> Vide K. Pawłowska, op. cit., s. 4.

przymiotników wskazujących na podziw, zachwyt wobec odwiedzanego ośrodka, przelewany na karty opisów wojaży podróżników z minionych wieków, a z drugiej strony – uwypuklaniem rzeczy zwyczajnych i pokazywaniem ich jako elementów lokalnej kultury oraz powodu do dumy. Poczucie swojskości, choć naznaczone innymi środkami ekspresji, przejawiało się w pracach zarówno mieszkańców, jak i przyjezdnych. Obecnie zaś w nowoczesnych, pięknie ilustrowanych przewodnikach swojskość jest wykorzystywana w celach marketingowo-propagandowych, m.in. przez lokalne władze. Tym niemniej, wśród osobliwości przedstawianych w opisach turystycznych obok kościołów i zabytkowych kamienic, pojawiały się przedmioty i wydarzenia z pozoru błahe i banalne, jak tryb życia flisaków, przepisy na wyrabianie pierników, ale także legendy. Do tej grupy dołączyły w ostatnich latach nowe formy rozrywki, jak choćby oferta sportowa, z żużlem na czele. W odróżnieniu od opisywanych w okresie PRL-u zakładów przemysłowych, informacje o stadionach wypełnionych kibicami i salach koncertowych – fanami, są wskaźnikami swojskości miasta i jego przyjazności. Taki obraz wzmacnia wrażenie „życia” miasta. Tożsamość jest jednak zbudowana przede wszystkim z wartości oraz symboli i jako taka nie jest „oswojona”. Jest magicznym przeżyciem, przelotnym, oddalającym się w pamięci. To, co swojskie zostało w miejscu stałego zamieszkania turysty. W Toruniu czuje się obco i zadaniem władz miasta, przewodników i ogółu spotykanych mieszkańców jest podzielenie się swojskością – „oswojenie” turysty.

Tożsamość wiąże się z osobowością, a także ścisłymi relacjami jednostki z otoczeniem społecznym, również w perspektywie historycznej kontynuacji. Już w prawie rzymskim municypia zyskały osobowość prawną. Cechy miały podstawę korporacyjną, te tradycje odziedziczył samorząd terytorialny. Dzięki takim postaciom jak Kopernik dla Torunia, ma szansę zaistnieć charakterystyczna transformacja zjawiska tożsamości: miasto staje się osobowym podmiotem. Następuje symboliczne zrównanie człowieka z miastem, które nabiera cech jednostki ludzkiej – staje się główną materialną kontynuacją życia tej postaci. Jej idee, osiągnięcia budują etos dominujący po latach i wiekach w mieście. W takich przypadkach postawienie znaku równości między Kopernikiem a Toruniem, nie będzie nadużyciem. Symbolicznie oba byty wzajemnie się wymieszały. Co innego mogłoby być bowiem pożywką dla rangi, jaką cieszy się astronomia w toruńskim uniwersytecie?

Miasto Toruń to nie tylko symboliczny Gród Kopernika, i rzeczywista zbiorowość mieszkańców. Wśród rodzajów relacji jest też ta, że tożsamość kształtuje procesy społeczne i jako taka

jest podstawowym elementem rzeczywistości subiektywnej<sup>608</sup>. Jürgen Habermas tożsamość pojmował jako symboliczny konstrukt, dający podmiotowi ciągłość i spójność, ale zarówno w odniesieniu do innych, jak siebie samego. Pojawia się więc czynność autoidentyfikacji<sup>609</sup>, co widać choćby w przytoczonych przyspiewkach kibiców żużla o ich krzyżackich korzeniach. Budowanie własnej tożsamości i operowanie nią przekłada się na uczestnictwo w świecie, a więc przynależność do niego<sup>610</sup>. Jak pisał Tadeusz Paleczny, tożsamość „jest rodzajem kulturowego scenariusza, grupowego programu”, który wiąże osobę ze społecznym podłożem [...] Tożsamość wiąże człowieka z kulturą, z życiem społecznym, sytuuje go w świecie znaczeń, symboli, powiązań strukturalnych”<sup>611</sup>. Choć biologicznych związków między Krzyżakami a współczesnymi mieszkańcami Torunia nie ma zapewne żadnych, repertuar postaw tożsamościowych przechowuje właśnie miasto. Owo „krzyżactwo” jest składową tożsamości Torunia pomimo realiów historycznych (to mieszczanie zburzyli zamek krzyżacki) i mimo różnic narodowościowych, a później wyznaniowych (niemiecki z pochodzenia i protestancki był naogół patrycjat, plebs – polski i rzymskokatolicki). W tyglu tożsamości wszystko jest wymieszane. To co jest znamienne dla współczesnej tożsamości, to fakt, że nie odradza ona lokalnych wspólnot. Te nie wytwarzają przecież nowych cech – wykorzystują stare, by grupować się, budować przynależność, mobilizując się w ten sposób przeciw atomizacji społecznej<sup>612</sup>. Komponentem tygla jest patriotyzm lokalny. Tej cechy nie mają przybysze. Oni mają natomiast ów patriotyzm dostrzegać. Duma z bycia obywatelem miasta Torunia to istotny składnik postrzeganej tożsamości, choć niekiedy budowanej na negatywnych emocjach kierowanych do sąsiedniej Bydgoszczy. Stąd również rola honorowego obywatelstwa miasta czy też kręgu relacji partnerskich Torunia z dobranymi poza krajem miastami. Pojawia się tu kategoria stałych oficjalnych gości – odległa od kategorii turysty.

Obraz miast opisywanych w itinerariach, monografiach krajoznawczych, a potem w przewodnikach turystycznych, zmieniał się w czasie i wpasowywał w ich ewoluującą typologię według cech materialno-społecznych. O ile w minionych wiekach przedstawiane było jako miasto-państwo, miasto-ogród, czy też militarna twierdza, potem w okresie industrializacji (również w czasach sowieckich), jako miasto przemysłowe, o tyle współcześnie dominującym wizerunkiem jest miasto

<sup>608</sup> P. L. Berger, T. Luckmann, op. cit., s. 263-264.

<sup>609</sup> R. Döbert, J. Habermas, G. Nunner-Winkler, *Entwicklung des Ichs*, Köln 1977, s. 10.

<sup>610</sup> Z. Bokszański, *Tożsamość interakcja grupa: tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź 1989, s. 243.

<sup>611</sup> T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2008, s. 54.

<sup>612</sup> M. Castells, *Sila tożsamości*, Warszawa 2009, s. 68-69.

usługowe, w tym również centrum informacyjne<sup>613</sup>. Zmiana paradygmatu miasta wynika z wielu czynników politycznych i gospodarczych, co przekłada się na pisarstwo podróżniczo-turystyczne. Wyprowadzenie przemysłu ze śródmieść spowodowało poszukiwanie alternatywnych atrybutów miejskości, które pozwoliłyby miastom trwać i przyciągać ludzi. Są nimi tradycja historyczna, obiekty zabytkowe lub atrakcyjne w efekcie zaistnienia innych przesłanek estetycznych lub funkcjonalnych<sup>614</sup>. Działalność w mieście znaczącej uczelni, opery, muzeum to kolejne magnesy, dzięki którym miasto może konkurować z innymi ośrodkami. Podobną rolę pełnią cykliczne imprezy – od Jarmarku Katarzyńskiego poczynając, a na festiwalach teatralnych i filmowych kończąc. Pojawiają się wyróżniki na chodnikach przed Dworem Artusa (autografy znanych osób związanych z miastem) i na ul. Szerokiej (herby miast niegdyś kooperujących z Toruniem). Znane postacie pochodzące z danego ośrodka są jeszcze bardziej skutecznym czynnikiem, który pozwala na budowanie tożsamości miasta oraz integracji jego mieszkańców. Myślenie o tożsamości odnosi się do cech najbardziej zasadniczych i szczególnych. Tożsamość inaczej niż indywidualizacja pozwala na uruchomienie swoistego holistycznego mechanizmu, a następnie na domknięcie tego układu<sup>615</sup>. Pełni funkcję nadbudowy nad wszelkimi związkami człowieka z innymi ludźmi, otoczeniem, relacjami hierarchicznymi i kulturą<sup>616</sup>.

Ostatnim argumentem wskazującym na zasadność tworzenia koncepcji narastania tożsamości miasta, którą dostrzega się w opisach podróżniczych i przewodnikach, jest podkreślenie topograficznej sferyczności miast. Przewodniki skupiają się na centrach, czyli najbardziej wyrazistych wskaźnikach tożsamości miejsca bądź przestrzeni, a dopiero potem – w miarę możliwości – dokonują opisu kolejnych kręgów zewnętrznych: przedmieść, nowych dzielnic, ośrodków podmiejskich i na końcu – innych miast. Zgodnie z makrospołecznym ujęciem centrum odgrywa rolę integrującą ludzi (wspólnotową), ich identyfikującą i symboliczną. Wśród innych podejść teoretycznych pojawiają się dotyczące zachowań ludycznych, poznawcze, społecznej realizacji prestiżu itd.<sup>617</sup> W przypadku Torunia, mimo prób budowania nowych centrów, Starówka, zwłaszcza obszar Rynku Staromiejskiego i sąsiadujących z nim ulic, jest takim właśnie miejscem identyfikacji, a więc budowania tożsamości. Następuje kolejne

<sup>613</sup> Vide W. Misiak, *Miasto*, [in:] *Encyklopedia Socjologii*, t. 2, red. W. Kwaśniewicz [et al.], Warszawa 1999, s. 229-231.

<sup>614</sup> Vide *ibid.*, s. 232.

<sup>615</sup> Vide J.-K. Kaufmann, *Ego: socjologia jednostki: inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, Warszawa 2004, s. 222.

<sup>616</sup> T. Paleczny, *op. cit.*, s. 71.

<sup>617</sup> Vide M. Castells, *op. cit.*, s. 233-235; A. Wallis, *Miasto i przestrzeń*, Warszawa 1977, s. 210-216.

połączenie: jest budowana dzięki temu fragmentowi miasta tożsamość torunian oraz tożsamość miasta. Leon Krier pisał: „fabryki przyjmują kształt katedr, a domy zaczynają przypominać królewskie pałace, jeśli muzea wyglądają jak fabryki, a kościoły jak magazyny towarowe, to znaczy, że podstawowe wartości w społeczeństwie znajdują się w stanie kryzysu, gdyż sama natura architektury uległa zagrożeniu”<sup>618</sup>. Zespół urbanistyczny Starego i Nowego Miasta posiada natomiast takie budowle, które niemal roszczą sobie prawo do wyłączności na monumentalność z racji tego, że są zarazem elementami symbolicznymi w miastach. Nadal opierają się uniformizacji, stanowiąc o swojej wyjątkowości, z którą można się utożsamiać. Nie ma społeczeństwa, które komunikując się nie dawałoby upustu swojej ekspresji poprzez architekturę<sup>619</sup>. Architektura przedstawiana w książkach turystycznych jest dobierana w szczególny sposób. Budynki są symbolami pielęgnowanych wartości, wiary, ekspresji idei, a także estetyki. Stąd świadectwem rozwoju było „obrastanie” budowlami – najpierw stawianymi na użytek prywatny, do zaspokajania potrzeb bytowych, później do realizacji zadań danej grupy społecznej. Charakterystyczna zwłaszcza jest tu rola kościołów, zwłaszcza katedr i ratuszy. Osią różnicowania budynków stała się ich symbolika. Jedne wyrażały się w sferze *res publica*, inne *res privata* i *res economica*<sup>620</sup>. Wszystkie składały się na niepowtarzalny charakter miejsca, pozostający w pamięci gości i stale obecny wśród mieszkańców.

Przytoczone relacje o Toruniu, napisane w ciągu niemal półtysiąclecia, wytworzyły pewien kanon atrakcji i ważkich wydarzeń, który ewoluował w czasie oraz w zależności od profesji i zapatrywań podróżnika lub autora monografii. Umocnienia miasta, most wiślany, Ratusz Staromiejski były pierwszymi, powtarzanymi w źródłach elementami infrastruktury Torunia. Do wczesnego pejzażu dochodziła dwumiejskość (Stare Miasto i Nowe Miasto) oraz położenie nad Wisłą, a także informacja o krzyżackich początkach grodu. Z czasem do tego zbioru zaczęto dołączać wzmianki o najwybitniejszym mieszkańcu miasta oraz potencjalnych miejscach jego urodzenia i pochówku oraz, po kolejnych latach, o drugim – jak się okazuje – niemal ponadczasowym symbolu: piernikach. Wymiennie, bo uzależnione od zainteresowań podróżnika, były natomiast wzmianki o organach w kościele mariackim, tamtejszym grobowcu Anny Wazówny, Dworze Artusa, odwachu, lokalnych bibliotekach i archiwum. Wśród wydarzeń, które od XVIII w. zagościły na stałe w podróżach, itinerariach i innych opracowaniach

<sup>618</sup> L. Krier, *Architektura: wybór czy przeznaczenie*, Warszawa 2001, s. 31.

<sup>619</sup> D. Preziosi, *Architecture, language, and meaning: the origins of the built world and its semiotic organization*, The Hague 1979, s. 6.

<sup>620</sup> L. Krier, op. cit., s. 31.

podrózniczo-geograficznych, były natomiast Tumult Toruński oraz szwedzkie oblężenie miasta w 1703 r. Trzecim, często wspominanym epizodem w dziejach Torunia, było Colloquium Charitativum. Z mniejszą regularnością informowano o śmierci Jana Olbrachta i pogrzebie Anny Wazówny.

Stale poszerzający się od XIX w. zakres charakteryzowanych obiektów doprowadził do powstania, mniej lub bardziej chaotycznej, trasy spaceru. Wówczas w relacjach i, w efekcie, na szlaku pojawiły się notki o innych toruńskich świątyniach, ruinach zamku krzyżackiego, niekiedy, bardziej znaczących kamienicach, bramach i Krzywej Wieży. Wraz z XIX stuleciem i nastaniem ery przewodników turystycznych, na stałe wprowadzono opisy obiektów wewnątrz zabudowań, natomiast w XX w. poszerzono obszar atrakcji o przedmieścia, choć efemerycznie tego rodzaju wzmianki pojawiały się już w XVIII w. W sumie obiekty kultury dominują nad obiektami cywilizacji. Centrum Sztuki Współczesnej czy wcześniej Teatr Wilama Horzycy więcej znaczą niż dawny Reichsbank, a obecnie uniwersyteckie Collegium Maximum. Jedynie mosty i bramy zdają się równie ważne.

Zbiór osobliwości Torunia wykryształizował się i gdyby zobrazować współczesny podstawowy kanon należałoby wymienić nie tylko obiekty „pomnikowe”, ale i inne rozporoszone składniki. Z pewnością do głównych atrakcji należą staromiejskie pamiątki związane z Kopernikiem oraz zakup i degustacja toruńskich pierników. Kopernik stał się pewną laicką formą Durkheimowskiego, jednoczącego lokalną wspólnotę „bóstwa społecznego”. Symbol-Kopernik „obrasa” kolejnymi inicjatywami społecznymi: począwszy od szukania etnicznej przynależności (torunianin czy warmiak?), a skończywszy na edukacyjnych turniejach i muzycznych przedsięwzięciach. W drugim szeregu najbardziej charakterystycznych cech miasta znajdują się: Krzywa Wieża, przepływająca tuż przy średniowiecznych murach Wisła oraz zmieniające się jej stany – powodujące wiosenne i letnie podtopienia oraz powodzie, ponadto monumentalne średniowieczne świątynie, a zwłaszcza kościół świętojański z dzwonem Duba Dei i tzw. zegarem wiślanym na wieży, zabytkowe spichlerze oraz kilka gotyckich i efektownych barokowych kamienic. Ten wizerunek wiąże się z projektem ogłoszonym przez lokalne władze *Gotyki na dotyk*, czyli odwołaniem do wspomnianych budowli oraz innych dobrze zachowanych gotyckich obiektów – murów, bram i baszt. Toruńska architektura gotycka jest sama w sobie wizytówką miasta o randze ponadregionalnej, a od 1997 r. również światowej. Wówczas zespół staromiejski został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO, co wygenerowało kolejną wizytówkę Torunia, świadczącą o przynależności do elitarniej grupy miejsc z najbardziej cennymi pamiątkami przeszłości. Podejmowane próby wytworzenia innych,

podbudowanych historycznie, znaków miasta są stosunkowo marginalne i, póki co, nie są jeszcze rozpoznawalne poza niszowymi grupami odbiorców. Takimi kreowanymi emblematami historii Torunia są zespół urbanistyczny i architektoniczny Bydgoskiego Przedmieścia z przełomu XIX i XX w, a także pierścień fortów okalający miasto po obu brzegach Wisły. Wraz z końcem PRL-u upadło znaczenie industrialnych elementów miasta, świadczących o jego potencjale przez niemal cały wiek XX. Chociaż widziane jako atrakcja architektoniczna Przedmieście Chełmińskie z drobną zabudową mieszkalną w konstrukcji szachulcowej, i pomimo projektów stworzenia skansenu dziewiętnastowiecznego osiedla robotniczego, w okresie PRL-u nie przetrwało. Obecnie nie ma już szans na „odświeżenie” planów, gdyż tzw. „Stara Chełmiunka” ustępuje miejsca nowym blokom i ulicom. Mniej modny, w porównaniu z okresem drugiej połowy XX w., stał się Uniwersytet Mikołaja Kopernika – niegdyś częsty punkt wycieczek, dzisiaj raczej hasło-gadżet, wykorzystywane w reklamowych folderach, w których podkreśla się akademickość Torunia i jego wysoką rangę w północnej Polsce.

Kwestia zmienności/stałości poszczególnych ikon Torunia zależy od czasu ich powstania. W większości im są one starsze, tym bardziej utrwala się – zwłaszcza jeśli chodzi o obiekty fizyczne, ale do pewnego stopnia – również wydarzenia. Im artefakty późniejsze, tym trudniej jest im na stałe wejść do kanonu atrakcji. Nim staną się powszechną lub oficjalną atrakcją, są uprzednio niszczone bądź dezaawuowane. Tak stało się z modernistycznym budynkiem dworca komunikacji autobusowej lub pamięcią o wojskowym charakterze miasta. Problem ten dotyczy na ogół pomników, z których tylko nieliczne są ponadczasowe i ponadnarodowe, a nawet ponadobyczajowe (za taki niechciany monument uznano kilka lat temu kamień pamiątkowy związany z przyjaźnią między Toruniem a Leidą, który miał przypominać fallusa i gorszył część mieszkańców). Pomników, które zniknęły wraz z minioną władzą etniczną lub ideologiczną można byłoby zliczyć nie mniej, niż tych, które zmiany polityczne przetrwały.

Emblematami miasta – czy raczej przytwierdzanymi do niego „łatami” – są ponadto zdarzenia i podmioty wywołujące mieszane uczucia, bądź wręcz niechciane przez większość mieszkańców. Do takich niejednoznacznych skojarzeń z Toruniem należy działalność Radia Maryja. Trudno także wielu Polakom zapomnieć o tzw. procesie toruńskim, związanym z morderstwem księdza Jerzego Popiełuszki w 1984 r. Toruński parking przy Hotelu Kosmos, na którym po latach usawiono pamiątkowy kamień, był miejscem jego kaźni. Ta współczesna mapa elementów tożsamości Torunia składa się na portret miasta, symboliczną wedutę sporządzoną z drugiego brzegu Wisły, a ściślej mówiąc – z



przysłaniającej drugi brzeg, Kępy Bazarowej. Stamtąd Toruń jest dobrze identyfikowalny i wydaje się być przestrzenią harmonijną i dostojną (stąd też relacje z toruńskiego studia telewizyjnego TVN lub oddziału telewizji publicznej zwykle były wzbogacane tym tłem). Stare Miasto i Nowe Miasto są jak dwie połówki jabłka – niegdyś współzależne z punktu widzenia gospodarczego, potem prawno-administracyjnego, dzisiaj estetycznego. W obu częściach: zachodniej i wschodniej istnieją podobne dominanty: bryły kościołów farnych, wieże Ratusza Staromiejskiego i zboru ewangelickiego (postawionego w miejscu Ratusza Nowomiejskiego), wieże innych świątyń rozrzuconych regularnie na siatce obszaru staromiejskiego. Obie części Starówki zachodzą na siebie do tego stopnia, że dawna przestrzeń – wąwóz Postolska – dzieląca oba ośrodki zniknęła. Częściowo została zabudowana, częściowo zasypana i obecnie jedynie osoba zaznajomiona z dawną topografią Torunia rozpozna tę subtelną granicę biegnącą w osi za Dworem Mieszczańskim, nieopodal ruin krzyżackiego zamku. Jedność Starego i Nowego Miasta ma i inne wymiary urbanistyczne: zburzono dwie bramy dzielące niegdyś miasta, udrożniając szlaki komunikacyjne, mury obronne stały się na ogół elementami zabudowań, które powstały wzdłuż granicy. Jedynie historyczne nazwy części tego obszaru – „Stare” i Nowe”, mogą zaburzać tę wizualną spójność. Jednak nawet nazwy są w rzeczywistości mylące, bo różnica w czasie powstania między obu dawniej oddzielonymi miastami to zaledwie trzy dekady XIII w.

Problemy spójności Torunia pojawiają się, gdy do symbolicznej miejskiej weduty dodaje się lewobrzeżny Podgórz – współcześnie dzielnicę miasta, dawniej odrębny pod wieloma względami ośrodek. Tu dwumiejskość jest sztuczna, rozbita między dwie historycznie różne ziemie: Pomorze i Kujawy. Łącznik między nimi – Kępa Bazarowa, dawniej licznie zamieszkiwana i wykorzystywana do celów gospodarczych wyspa, obecnie jest miejscem odludnym, społecznie martwym. Granica między prawym a lewym brzegiem Wisły jest jeszcze bardziej wyrazista niż w średniowieczu, kiedy na obu brzegach istniały ośrodki miejskie „zwrócone” do rzeki: Toruń i Nieszawa. Do widoku Torunia bardziej pasują jego naturalne przedmieścia, okoliczne wsie – dawne patrymonia. Nawet główna „sypialnia” miasta – osiedla Rubinkowa, wpasowuje się w koloryt tkanki miejskiej, w której jest miejsce na stare centrum, młodsze przedmieścia i najbardziej oddalone nowe dzielnice. Za nimi są satelickie, nierolnicze, podmiejskie wsie, które formalnie są odrębnymi jednostkami (i niekiedy samoistnymi atrakcjami turystycznymi), strukturalnie jednak tworzą związek urbanistyczno-społeczny. Szczególną rolę odgrywała Barbarka – niegdyś miejsce pielgrzymek, dziś – ośrodek rekreacji. Cała ta powierzchnia nie jest na tyle rozległa, by tworzyły się w Toruniu subcentra, miasta-bis; wszystko co najistotniejsze,

skupione jest w śródmieściu, którego znaczną część tworzy zabytkowe centrum. Abstrahując od powstającej konkurencji mallów, główny trakt handlowy nadal znajduje się na Starówce, wprawdzie zmienia się oferowany asortyment (Ratusz Staromiejski to obecnie głównie handel souvenirami, ulica Szeroka i Rynek Staromiejski gromadzą banki i różne punkty usługowe). W co najwyżej, kilkusetmetrowej szerokości pasie wokół Starówki skupionych jest natomiast większość organów administracji państwowej i samorządowej. Mimo że, Toruń zbudowany jest z fragmentów, jest w większości jednolity. Widać to było wyraźnie niegdyś na Starym i Nowym Mieście, na których numeracje domów była wspólna, pomimo położenia ich przy innych ulicach. Dzisiaj identyfikacja domów następuje przez przyuliczne numery, ale nadal różnego rodzaju szyldy (te materialne, jak Kamienica pod Gwiazdą i te panujące wyłącznie w przekazie słownym – jak „stary pedet” i „nowy pedet”<sup>621</sup>) pozostają wskaźnikami jednolitości i spójności miasta. Zwłaszcza Starówka, tak jak nowoczesne amerykańskie downtown, utrwaliła jakościową opisowość poszczególnych składników Torunia. Są one przekazywane przez mieszkańców, a część z nich wykorzystywana w przewodnikach turystycznych, przez co goście również mogą chłonąć ten element tożsamości miasta.

Rozważając cechę spójności miasta wobec jego tożsamości, nie sposób pominąć jednego z podstawowych warunków egzystencji Torunia, mianowicie przeprawy przez Wisłę. W zasadzie Toruń powstał dlatego, że w tym miejscu rzeka była do przeprawy łatwiejsza niż gdzie indziej. Potem przez setki lat, kolejne drewniane mosty, konstrukcje stałe i prowizoryczne, były oprócz wiślanego portu skutecznym narzędziem bogacenia się miasta i jego mieszkańców. Pierwszy most stalowy wprowadził w 1873 r. do Torunia nowoczesność, łącząc go linią kolejową z resztą kraju. Tranzyt krajowy i międzynarodowy, czyniący z Torunia punkt strategiczny dla wielu obszarów gospodarki, umożliwiły dwa kolejne mosty drogowe. Nie dziwi więc ogromne zainteresowanie mieszkańców budową nowego mostu (2010-2013), którego kształt, wbrew dominującej modzie na mosty pylonowe, wybrali sami – przywiązani do prawie 140-letniej tradycji mostów łukowych w tym mieście. Symbolicznym domknięciem tradycji mostowej w Toruniu będzie zrealizowanie projektu częściowego odtworzenia szlaku średniowiecznego mostu w przedłużeniu ul. Mostowej.

Inaczej niż poprzez mosty, kontakt bezpośredni z Wisłą jednak uległ zmianie. Czerpanie z niej, jako ze szlaku wodnego dającego miastu podstawy do rozwoju, po blisko 750 latach zakończyło się wraz z upadkiem żeglugi śródlądowej. Ta najstarsza manifestacja specyfiki miasta nie przetrwała

---

<sup>621</sup> Dot. grupy kamienic przy Rynku Staromiejskim i ul. Szerokiej z kilkupoziomowymi sklepami.

pomimo nadal, a może nawet jeszcze bardziej, sprzyjających warunków politycznych i ekonomicznych. Wisła w utraciła żeglowność handlową i w jej miejsce nie nastąpiła żadna inna. Wisła z punktu widzenia szlaku komunikacyjnego jest w istocie martwa. Skoro opustoszała arena zmieniła się także jej widownia – wiślane nadbrzeże. W miejsce magazynów, dźwigów ramp i bocznic kolejowych nie pojawiło się nic w zamian. Przetworzenie tej przestrzeni w szlak spacerowo-wypoczynkowy nie powiodło się i poza kilkoma, kilkunastoma ciepłymi weekendami lub okresami powodzi, gdy rzeka zalewa bulwar lub ulicę, przyciągając tłumy gapiów – nadbrzeże jest puste. Analizując elementy tożsamości miasta, utrata właśnie tego jest chyba najboleśniej. Co prawda Starówka w Toruniu, inaczej niż np. w Warszawie, wciąż zwrócona jest frontem do Wisły, dając nadzieję na odbudowanie części wielowiekowej tradycji – blasku wielkiego portu rzeczno-giełdowego nie należy się już jednak nigdy spodziewać. Hanzeatycka przeszłość miasta oraz jego tradycje związane z marynarką wojenną dzisiaj są przywracane jedynie w sposób symboliczny – poprzez wprowadzenie jakiegoś akcentu, małej architektury do przestrzeni miejskiej, bądź lub działania kulturalne, prowadzone choćby we współpracy z innymi miastami bliźniaczymi Torunia. Tak jak most toruński jest współcześnie jednym z wielu przerzuconych przez Wisłę – w odróżnieniu od dawniejszego: jednego z nielicznych w kraju, tak brzeg wiślany stał się miejscem przeciętnym i bez charakteru. Turyści przemierzający go czynią to przede wszystkim po to, by podziwiać mury miejskie i zabytkowe obiekty zza nich wyrastające, nie zaś by chłonać portową, niemal już niedostrzegalną przeszłość.

Odejście od eksploatacji Wisły spowodowało, że zatarciu uległy również inne historyczne wskaźniki tożsamości miasta. Do takich należą Rybaki i Winnica – dwa skupiska mieszkalne przeznaczone niegdyś dla osób „żyjących z Wisły”. Rybaki zostały nie tylko odsunięte od obszaru Staromiejskiego i sąsiedztwa z nieistniejącym już portem, ale zmieniła się całkowicie struktura demograficzna mieszkańców tego osiedla. Obecnie wygląda ono jak sztucznie wprowadzone między park na Bydgoskim Przedmieściu a łąki wiślane i niemal nieużywany Port Zimowy. Rybaki nie są już ani nad Wisłą, ani przy innych zamieszkałych częściach miasta. Ich tradycyjny związek z rzeką także został zlikwidowany. Winnica wprawdzie nadal istnieje w tym samym od wieków miejscu, lecz i jej charakter zupełnie zmienił się, początkowo za sprawą zaprzestania czerpania z zasobów Wisły. Miejsce flisaków, rybaków zastąpili ludzie zamożni budujący lub restaurujący tu okazałe siedziby. W wykorzystaniu przez nich południowej wystawy – nadwiślaskiego stoku można jedynie upatrywać

subtelny symboliczny powrót patrycjatu w to miejsce – z tym że dawne ogrody i winnice bogatych mieszczan powoli zastępują domy nowej klasy wyższej w Toruniu.

Skoro mowa o zmianach demograficzno-urbanistycznych, warto krótko zastanowić się, czy wśród składników tożsamości Toruniu znajdują się określone grupy społeczne i czy są one stałe. Odpowiedź na pierwsze pytanie jest twierdząca, na drugie – przecząca. Stare Miasto pierwotnie związane było z kupieckim stylem życia, Nowe Miasto – z działalnością rzemieślniczą. Oprócz tego stałą grupą przebywającą w mieście był kler. Okres reformacji spowodował redukcję tej grupy i zastępowanie jej przez inteligencję protestancką. Z drugiej strony, elity miejskie i w efekcie socjotopografia miasta ulegały niewielkim przemianom, długo opierając się europejskim modernizacyjnym tendencjom. Niemniej do pewnego stopnia daje się zauważyć zjawisko kontrastowania Starego i Nowego Miasta oraz przedmieść, na które napływali ubożsi mieszkańcy pozbawieni praw obywatelskich<sup>622</sup>. Obraz struktury społecznej diametralnie zmienił się w okresie pruskim i trwał przez cały niemal wiek XX. W tym czasie Toruń był miastem mocno zmilitaryzowanym, w którym mundur wojskowy stał się jednym z bardziej wyrazistych atrybutów miasta. Ta druga siła społeczna, mobilna jednostkowo, ale stała jako grupa, była w Toruniu znacząca do tego stopnia, że jako jedyna „tutejsza” doczekała się swoich własnych materiałów pamiątkowych – pocztówek. Popularne niegdyś karty pocztowe typu *Gruss vom Schiessplatz* to obecnie jedne z ciekawszych dokumentów kolekcjonerskich dotyczących historii Torunia. Podobną ruchliwość przejawiają od drugiej połowy studenci, jednak ci, ze względu na cechu wizualne (brak jednolitych strojów) nie są widoczni w takim stopniu, jak żołnierze w XIX i XX w. czy znacznie mniej liczni, uczniowie Gimnazjum Akademickiego i Kolegium Jezuickiego w nowożytnym Toruniu. Owe stroje, podobnie jak koszary, internaty, klasztory pełniły społeczną funkcję kagańca – zawsze ograniczającego w działaniach. Współcześni studenci wysoką rozpoznawalność uzyskują jedynie w czasie juwenaliów i do pewnego stopnia – podczas wieczornych i nocnych zabaw, które odbywają się w klubach Starówki.

Jak wcześniej wspomniano, centrum odgrywa rolę integrującą i identyfikującą, lecz ta druga wiąże się raczej z identyfikacją grupy zmarginalizowanych torunian. Po drugiej wojnie światowej w rejon Starego Miasta napłynęła ludność uboga. Doszło do paradoksu – dawniej przy Rynku mieszkali najbogatsi. Na szczęście zaplecze kamienic na Starówce nie jest dostępne dla turystów – to obszar

---

<sup>622</sup> Confer K. Mikulski, op. cit., s. 303-318; idem, *Pułapka niemożności. Społeczeństwo nowożytnego miasta wobec procesów modernizacyjnych (na przykładzie Torunia w XVII i XVIII wieku)*, Toruń 2004, s. 298-302.

zaniedbania socjalnego i kulturowego wynikający z pryncypiów minionego ustroju. Składniki pejzażu miasta ze swojej natury zazębiają się, tworząc wspólnie „tłum”, który jest heterogeniczny, bardziej anonimowy niż kiedykolwiek wcześniej. Tego obrazu dopełniają goście – często równie nierozpoznawalni przyjezdni. Ich znakami identyfikacji mogą być aparaty fotograficzne lub przewodniki turystyczne w dłoniach, które nikną wraz z kończącym się dniem. Podział na dzień i noc jest wskaźnikiem klasyfikacji ożywionej części tożsamości miasta. Przyjazd do miasta „rzemiennym dyszlem”, na jarmark, odpust różnicował dawniej gości – wizualnie i strukturalnie. Obecnie ów element folkloru miejskiego zanika i jest widoczny z rzadka i przy specyficznych okazjach, przykładowo w ramach tzw. turystyki konferencyjnej lub pielgrzymek organizowanych przez środowisko Radia Maryja. Tylko te grupy wyznaczają nowe skupiska ruchu, które jeśli nie są posadowione na Starówce zwykle są na stałe miejsca martwymi z punktu widzenia penetracji turystycznej.

Metamorfoza tożsamości zachodzi więc bez wątpienia, lecz w mieście o tak długich tradycjach i zachowanych materialnych dowodach ciągłości historycznej, dzięki tym kotwicom pamięci, tożsamość w wymiarze cywilizacyjnym i kulturowo-symbolicznym wydaje się być bardziej trwała. Jednym z jej narzędzi „w pigułce” są przewodniki turystyczne. Mieszkajmy więc w Toruniu, a jeśli do doń przybywamy – powracajmy, by chłonąć widoki oraz niepowtarzalną atmosferę i tożsamość Grodu Kopernika.

## Bibliografia

### 1. Źródła drukowane

Cytowane źródła, jeśli są fragmentami innych prac, znajdują się również w części *Opracowania*. Podobnie jak w przypisach i cytatach, tak w bibliografii załącznikowej utrzymano oryginalną pisownię.

#### a) bibliografie

Baranowski Henryk, *Bibliografia miasta Torunia. T. 1 do roku 1971*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1999. R. 88, z. 3.; *T. 2 1972-1993*; „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1996. R 87, z. 2.

Maliszewski Edward, *Bibliografia pomników polskich i Polski dotyczących. (Druki i rękopisy)*, Warszawa 1928.

Minkowiecki Edward, *Spis bibliograficzny pomników mających związek z historią lub literaturą polską [...]*, Kraków 1882.

Skrzypek Józef, *Bibliografia pomników polskich do 1964 r.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.

Pączkowski Dariusz, *Druki pomorskie na polskich aukcjach*, Koszalin 2003.

Wermke Ernst, *Bibliographie der Geschichte von Ost- und Westpreußen. Bearbeitet im Auftrage der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung [...]*, Königsberg 1933.

#### b) przewodniki

Borawska Teresa, Rietz Henryk, *Przewodnik po starym Toruniu*, Toruń 1994.

Borawska Teresa, Rietz Henryk, *Toruń. Mały przewodnik*, Toruń 1995.

*Führer durch Thorn und Umgebung. Mit Plan der Stadt, Karte von West-Preussen und Eisenbahnkarte*, verl. Leo Woerl, Würzburg-Wien [1891].

*Führer durch Thorn und Umgebung. Mit einem Plan der Stadt [und Eisenbahnkarte]*, hrsg. Leo Woerl, 2 Aufl., Würzburg-Leipzig [1897].

*Führer durch Thorn und Umgebung. Mit einem Plane der Stadt [und Eisenbahnkarte]*, hrsg. Leo Woerl, 3 Aufl., Leipzig [ca 1900].

A[dolph] H[ermann], *Neuer Führer durch Thorn, nebst einer Karte der Umgegend...*, Thorn 1877.

[Heuer Reinhold et al.], *Führer durch Thorn und seine Umgebung. Mit 1 Plane und 31 Abbildungen*, Thorn 1917.

*Illustrierter Führer durch Thorn und Umgebung. Mit einem Plane der Stadt*, hrsg. Leo Woerl, 4 Aufl., Leipzig [1903].

*Illustrierter Führer durch Thorn und Umgebung. Mit einem Plane der Stadt, einer Karte der Umgebung und 15 Abbildungen*, hrsg. Leo Woerl, 5 Aufl., Leipzig [1912].

*Illustrierter Führer durch Thorn und Umgebung. Mit Stadtplan, Umgebungskarte und 9 Abbildungen*, [Woerl's Reisenhandbücher], 6 Aufl., Leipzig 1940.

*Informator jubileuszowy wydany z okazji pobytu wycieczki uczniów Gimnazjum Polskiego z Bytomia w Toruniu dnia 8, 9 i 10 kwietnia 1933 r.*, Toruń 1933.

*Informator jubileuszowy wydany z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników Państwowych R.P. w Toruniu dnia 9 i 10 kwietnia 1933 r.*, Toruń 1933.

*Informator jubileuszowy wydany z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Oddziału Pomorskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych w Toruniu dnia 18 kwietnia 1933 r.*, Toruń 1933.

*Informator turystyczny*, red. Adam Krzemień, Toruń 1939.

Kerber Wilhelm, *Toruń nad Wisłą. Thorn an der Weichsel. Führer durch die Stadt und ihre Gechichte*, Wąbrzeźno 1925.

Knothe Zygmunt, *Toruń - stolica Pomorza. Przewodnik po mieście* [...], Biblioteczka Bałtycka. Nr 25, Toruń 1934.

[Körner Theodor], *Der Führer durch Thorn enthaltend eine historisch-politische Übersicht und ein vollständiges alphabetisches Verzeichnis von Allem, was zur Kenntnis der Stadt und ihrer Denkwürdigkeiten gehört* [...], Thorn 1847.

*Krótki przewodnik po Toruniu wydany staraniem Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” na X Zjazd Związku Elektrowni Polskich 2-4 czerwca 1928 r.*, Toruń 1928.

Lankau Jan, *Monografia i przewodnik po Toruniu z dwoma planami i siedemdziesięcioma ilustracjami* [...], Toruń 1922.

Lankau Jan, Pajzderski Nikodem, *Monografia i przewodnik ilustrowany po Toruniu z planem miasta*, Toruń 1924.

Mansfeld Bogusław, *Toruń*, Toruń 1995.

Mansfeld Bogusław, *Toruń i okolice. Przewodnik*, Warszawa 1977.

Mansfeld Bogusław, *Zespół zabytkowy Torunia*, Warszawa 1983.

Nawrocki Zbigniew, *Toruńska Starówka*, Gdańsk 1982.

Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany przewodnik po Toruniu*, Polska Biblioteka Turystyczna. Nr 9, Lwów-Warszawa 1924.

Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany przewodnik po województwie Pomorskiem*, Polska Biblioteka Turystyczna. Nr 7, Lwów 1924.

Orłowicz Mieczysław, *Toruń*, Warszawa 1948.

*Plan m. Torunia wraz z krótkim Przewodnikiem*, Toruń 1937.

*Przewodnik po Toruniu*, nakł. K[azimierz] Zabłocki, Toruń [1904].

*Przewodnik po Toruniu*, Toruń 1929.

*Przewodnik po Wystawie Przemysłowej w Toruniu od 16 do 27 sierpnia 1913*, Toruń [1913].

Rochnowski Henryk, *Toruń*, Bydgoszcz 1989.

Rochnowski Henryk, *Toruń. Przewodnik turystyczny*, Toruń 1996.

Rozwadowski Henryk, *Toruń*, Bydgoszcz 1990.

[Semrau Arthur], *Führer durch alten Baudenkmäler der Stadt Thorn*, hrsg. Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst, Thorn 1894.

Sudziński Ryszard, *Stare Miasto w Toruniu. Informator turystyczny*, Biblioteczka Towarzystwa Miłośników Torunia, nr 4, Toruń 1990.

Sydow Marian, *Toruń. Jego dzieje i zabytki z ilustracjami* [...], Toruń 1929.

*Thorn*, hrsg. Landesfremdenverkehrsverband Danzig-Westpreußen, Danzig 1941.

*Toruń*, Toruń 1962.

*Toruń*, red. Danuta Samsel, Zbigniew Nawrocki, Toruń 1998.

*Toruń*, red. Janina Słomińska, Toruń 1996.

*Toruń 1233-1933. Urzędowy informator jubileuszowy*, Toruń 1933.

*Toruń i jego zabytki*, red. Stanisław Duński, Warszawa 1952.

- Toruń. Królowa Wisły*, Toruń 1928.
- Toruń miasto Kopernika*, Warszawa 1958.
- Toruń od A do Z. Przewodnik inny niż wszystkie*, opr. Wojciech Suchy, Gdańsk 2000.
- Toruń w jednym dniu*, Toruń 1921.
- Trzydniówka wydawana z okazji I Zjazdu Polaków z Ameryki w Toruniu w dniach 16, 17 i 18 stycznia 1921 r.*, nr 1-3, Toruń 1921.
- Uebrick R[einhard], *Thorn. Illustrierter Führer [...] mit 30 Abbildungen und einem Stadplan*, Danzig 1903.
- Umiński Janusz, *Toruń w 3 dni*, Warszawa 2005.
- Wernicke J[ulius] E[mil], *Wegweiser durch Thorn und seine Umgebungen.[...] mit 5 Lithographien der merkwürdigsten Gebäude der Stadt [...]*, Thorn 1846.
- Willkommen in Thorn a. d. Weichsel*, Gewidmet vom Verkehrsausichuß des Hausbesiþer- und Bþrgervereins zu Thorn, 3. Aufl., [Thorn post 1906].
- Ziółkowski Mieczysław, *Toruń*, Toruń 1935.

## c) inne

- A Handbook for Travellers on The Continent. Being a Guide to Holland, Belgium, Prussia, Northern Germany, and The Rhine from Holand to Switzerland [...]*, London 1854.
- Abel Caspar, *Preußische und Brandenburgische Reichs- und Staats Geographie. In welcher der gegenwärtige zustand. Aller Reiche und Länder diseses Königl. [...]. T. 1-2*, Leipzig 1735.
- Adamus Melchior, *Vitae Germanorum jureconsultorum et politicorum, qui superiori seculo, et quod excurrit, floruerunt [...]* Cum indice triplici: personarum gemino, tertio rerum, Haidelbergae 1620.
- Atlas historyczny miast polskich. T. 1, Prusy Królewskie i Warmia. Z. 2, Toruń*, red. Antoni Czacharowski, Toruń 1995.
- Baedeker K[arl], *Mittel- und Nord-Deutschland. Handbuch für Reisende [...]*, Coblenz 1872.
- Baedeker K[arl], *Mittel- und Nord-Deutschland. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1876.
- Baedeker K[arl], *Nord-Ost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1889.
- Baedeker K[arl], *Nordost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1899.
- Baedeker Karl, *Nordost-Deutschland (von der Elbe und der Westgrenze Sachsens an) nebst Dänemark. Handbuch für Reisende [...]*, Leipzig 1911.
- Barante [Amble Guillaume Prosper baron] de , *Souvenirs du [...]. T. 1*, Paris 1890.
- [Hornuff Johann Joseph], *Bemerkungen auf einer Reise von Thorn durch Posen nach Sachsen*, Berlin-Küstrin, 1790.
- Bernoulli Johann, *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preußen, Curland, Rußland und Pohlen in den Jahren 1777 und 1778 [...]. Bd. 1-6*, Leipzig 1779-1780.
- [Biester Johann Erich], *Einige Briefe über Polen und Preussen. Geschrieben im Sommer 1791*, Berlinische Monatsschrift 1792, August, s. 166-181; 1793, März, s. 264-292.
- Bodenehr Gabriel, *Curioses Staats und Kriegs – Theatrum in Polen durch verschiedene geographische topographische und historische Land-Carten Grundzisse und Prospecte erläutert [...]*, Augsburg [1727].
- B[oot] A[braham], *Journal van de Legatie gedaen in den Iaeren 1627. en 1628. by de Ed. Erentfeste, Hoogh-Gheleerde, Voorneme seer discrete Heeren Rochus van den Honaert, Raethzer in den hoogen*



*Rede von Hoelant, Zeelant, ende West-Vrieslant: Andries Bicker Burgemeester ende Raedt der Stadt Amsterdam ende Simon van Beaumont Raet pensionaris der Stadt Midelburgh, [...] Door A. B. een van de twee Secretaryen der selverambassade, Amstelredam 1632.*

Büsching, Anton Friderich, *Neue Erdbeschreibung. Zweyter Theil welcher Rußland, Preussen, Polen ind Hungarn [...], Schaffhausen 1766.*

Büsching Antoni Fryderyk, *Geografia Krolestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, tudzież innych Prowincyi do nich należących. Przetłumaczona z Niemieckiego [...], Lipsk-Drezno 1768.*

Cellarius Andreas, *Regni Poloniae, magnique ducatus Lithuanie. Omniumque regionum juri Polonico subjectorum. Novissima descriptio, urbium potissimarum icones elegantissimas, et delinitionem hujus regni geographicam oculis subjiciens studio, Amstelodami 1659.*

Chmarzyński Gwido, *Toruń dawny i dzisiejszy. 128 ilustracji [...], Toruń 1933.*

Connor Bernard, *Beschreibung des Königreichs Polen und Groß-Herzogthums Lithauen [...], Leipzig 1700.*

Cromer Martinus, *De origine et gestis Polonorum [...], Basilea 1555.*

[Dalairac Francoise], *Memoires du chevalier de Beaujeu. Contenant ses divers voyages, tant en Pologne, en Allemagne, qu'en Hongrie, avec des Relations particulieres des Affaires de ces Pays-là, depuis l'année MDCLXXIX, Amsterdam 1700.*

Danysz-Fleszarowa Regina, *Z biegiem Wisły. [Cz.] I. Z Warszawy do Torunia, Warszawa 1933.*

[d'Arpentigny Casimir-Stanislas], *Voyage en Pologne et en Russie, par un prisonnier de guerre de la garnison de Dantzick, en 1813 et 1814, Paris 1828.*

Deotyma [właśc. Łuszczewska Jadwiga], *Wycieczka do Gdańska [...], „Tygodnik Ilustrowany. [Pismo obejmujące: ważniejsze wypadki społeczne życiorysy znakomitych ludzi, zabytki i pamiątki krajowe, podróże ...]” 1861, t. 4, s. 106-116.*

*Der Curieusen und historischen Reisen durch Europa. Thail 1-2 [...] Andere Haupt-Theil [...] zu finden was Moscau und Polen [...] aus der Frantzösischen Sprache [...], Leipzig 1699.*

*Der Staat von Pohlen, [s.l. ca 1700].*

*Dom Kopernika w Toruniu „Przyjaciół Ludu” 1835, nr 1, s. 4-5.*

Górski Karol, *Toruń w 700 rocznicę, Biblioteka Szkoły Powszechnej, nr 47, Lwów 1933.*

Hartknoch Christoph, *Alt und neues Preussen oder Preüssischer historien, zwey Theile [...], Franckfurt-Leipzig 1684.*

Hennenberger Gaspar, *Erklärung der preussischen grössern Landtaffel oder Mappen mit leicht Erfindung aller Städte, Schlösser, Flechen, Kirchdörffer, Oerten, Ströme, Flüßer und See, so darinnen begriffen. [...], [Königsberg 1595].*

Herzberg Friedrich, *Süd-Preußen und Neu-Ost-Preußen nebst dem zu dem Preußischen Schlesien geschlangenen Theile der vormahligen Woiwodschaft Krakau und den der Provinz West-Preußen einverleibten Handelsstädten Danzig und Thorn. Eine geographisch-statistische Skizze [...], Berlin 1798.*

*Historische Nachricht von dem Olivischen Frieden worinnen kurflich enthalten. Was selbigen veranlasset und wie darinnen vornehmlich das Polnische Preussen [...] zugleich eine kurtze Beschreibung dieses Landes mit beygefüget, wie nicht weniger was in der Thornischen Tumult-Sache zeither vorgefallen [...], Hamburg 1725.*

Heuer Reinhold, *Thorn, Berlin 1931.*

[Hoffmanowa z Tańskich Klementyna], *Opis podróży do iednej części Pruss niegdyś Polskich, „Rozrywki dla Dzieci [...]” 1826, t. 5, s. 57-85.*

Hube [Johann Michael], *Beschreibung der Stadt Thorn*, „Preußische Monatsschrift“ 1788, December, s. 181-197; 1789 Januar, s. 264-1[2]77; Februar, s. 381-393.

[Hube Johann Michael], *Description abrégée de la ville de Thorn*, Calendrier politique du Royaume de Pologne et du Gr. D. de Lithuanie pour l'Année 1782 [...], Varsovie [1781/1782], s. 1-40.

[Hübner Johhann], *Abregé de la geografie où Par des demandes ét des Responses familières, on facilite à la jeuneste la conoissance [...]* Traduit en François par Frantz Bertaud [...], Magdebourg 1709.

Hübner Johann, *Vollständige Geographie*, [t. 1-2] von Dänemarck, Norwegen, Schweden, Preussen, Polen, Rußland, Ungarn, Turcken, Asia, Africa, America, und von den unbekanntem Ländern, Hamburg 1748.

Kestner Ernst, *Beiträge zur geschichte der Stadt Thorn, nach archivalischen quellen mitgetheilt [...]*, Thorn 1882.

[Klenner Samuel], *Der Reisende gerbrgeselle oder Reisebeschreibung eines auf der Wanderschaft begriffenen weisgerbergesellens; nebst angehängtem wahrhaften und eigentlichen verlauf des in Thoren Ao 1724 [...]*, Liegnitz 1751.

*Królewiec, Gdańsk, Elbląg i Toruń. Wspomnienie z podróży odbytej przez Prusy r. 1847*, Pamiętnik Literacki. Pismo Tygodniowe 1850, r. 1, s. 612-623.

Kuhse Benhard, *Fünfundvierzigster Jahresbericht des Königlichen Realgymnasiums zum Bromberg. Im Schülerboot durch Ostdeutsche Gewässer [...]*, Bromberg 1899.

Kujot Stanisław, *Toruń. Praca uwieńczona na konkursie rozpisany przez Towarzystwo Naukowe Toruńskie*. „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1884. R. 3, s. 1-113.

Laboureur Jean Le, *Histoire et ralisation du voyage de la Royne de Pologne [...]*. [T. 1-3], Paris 1648.

Landowski Józef, *Toruń. Oryginalne zdjęcia fotografika*, Toruń 1933.

Lubiński Czesław [właśc. Damrot Konstanty], *Szkice z ziemi i historyi Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej [...]*, Gdańsk 1886.

Marshall Joseph, *Travels through Holland, Flanders, Germany, Denmark, Sweden, Lapland, Russia, The Ukraine, and Poland, in the Years 1768, 1769, and 1770. In which is particularly Minuted, The Present State of those Countries [...]*. T. 1- 3, London 1772.

Moryson, Fynes *An Itinerary [...]*, *First in the Latine Tongue, and then translated by him into English: containing his ten Yeeres Travell through the Twelve Domjnions of Germany, Bohmerland, Sweitzerland, Netherland, Denmarke, Poland, Italy, Turkey, France, England, Scotland, And Ireland. Diuided into III Parts [...]*, London 1617.

[Ney Karol Ferdynand], *Kościół N. Maryi Panny w Toruniu*, „Przyjaciół Ludu” 1843, no. 19, s. 145-149.

[Ney Karol Ferdynand], *Kościół Święto-Jański w Toruniu*, „Przyjaciół Ludu” 1843, no. 11, s. 84-88; no. 12, s. 89-90.

[Ney Karol Ferdynand], *Pomnik Kopernika w Toruniu*, „Przyjaciół Ludu” 1843, no. 44, s. 345-347.

*Nord-Deutschland [...]*. *Griebens Reisebücher. B. 88*, Berlin 1902-1903.

Ogierus Carolus, *Ephemerides, sive iter Danicum, Suecicum, Polonicum. Cum esset in comitatu illustriss. Claudii Memmii Comitavauxii, ad septentrionis Reges Extraordinarii Legati [...]*, Parisiorum 1656.

*Observations sur léchange proposé des villes de Danzig et de Thorn, contre un Rabais de – pour cent du tarif de Fordon*, Varsovie [1790].

Olszewski Władysław, *Toruń. Urywek historyczno-opisowy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, no. 205, s. 332-333; no. 207, s. 352-353.

- Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany przewodnik kolejowy. Polska*. [Cz. 1-2], Warszawa 1926-1930.
- Payen [Nicolas], *Les voyages de Monsieur Payen, lieutenant general de Meaux. Ou sont contenues les descriptions d'Angleterre, de Flandre, de Brabant, d'Holande, de Dennemarc, de Suede, de Pologne, d'Allemagne et d'Italie [...]*, Paris 1667.
- Percy [Pierre-François] baron, *Journal des campagnes [...]* Publié d'après les manuscrits inédits avec une introduction par M. Emile Longin, Paris 1904.
- [Piccolomini Aeneas Silvius], *Cosmographia P[ri]us II papae in Asiae et Europae eleganti decriptione. Asia. Historias rerum Ubiquegestarū cū locorum decriptione complectitur Europa tēporum Authoris Varias continet historias*, [Paris] 1509.
- Plan Torunia ze spisem ulic, budynków publicznych, urzędów itp.*, Toruń 1922.
- Prätorius Karl Gotthelf, *Topographisch-historisch-statistische Beschreibung der Stadt Thorn und ihres Gebietes [...]*. H. 1-3, Thorn 1832.
- Przewodnik po Polsce*, red. Krystyna Malik, Maria Raciborska, Warszawa 1998.
- Przedziecki Aleksander, *Podole, Wołyń, Ukraina. Obrazy miejsc i czasów [...]*. T. 1-2, Wilno 1841.
- [Rheticus G. Ioachimus], *Encomium Prussiae*, [in:] *Ad clarissimum virum d. Ioannem Schonerum, de libris revolutionū eruditissimi viri, Mathematici excellentissimi, Reverendi D. Doctoris Nicolai Copernici Torunnaei, Canonici Varmiensis, per quendam Iuvenem, Mathematicae studiosum Narratio prima [...]*, [Gedani 1540].
- Romer Eugeniusz, Pawłowski Stanisław, *Atlas krajoznawczy województwa poznańskiego i pomorskiego*, Lwów-Warszawa 1931.
- Rosenheyn Max, *Reise-Skizzen aus Ost- und West-Preußen*, Danzig 1858.
- Rothens Eberhard Rudolph, *Memorabilia Europae, oder Denckwürdigste Sachen, Welche ein Curioser Reysender in den fürnehmsten Städten, Schlössern, etc. Europae heutiges Tages zu observieren hat und sich dessen gar füglich statt eines kleinen Zeitung-Lexici bedienen kann [...]*, Ulm 1712.
- Schütz Caspar, *Historia rerum Prussicarum [...]*, [Dantzig] 1599.
- Semrau Arthur, *Eine Beschreibung des Rathauses der Altstadt Thorn von etwa 1704*, Mitteilungen des Copernicus Verein 1915, h. 23, s. 106-110.
- Seyfried Joh[ann] Heinrich, *Poliologia, Das ist: Beschreibung Aller berühmten Städte in der ganzen Welt: In zweyen Theilen [...]*, Sulzbach 1683.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. T. 12*, red. Bronisław Chlebowski, Warszawa 1892.
- Smoleński Jerzy, *Morze i Pomorze*, Poznań 1932.
- Stanisława Kunasiewicza wzmianka krytyczna o przewodniku po mieście Lwowie "Wydanym staraniem komitetu zawiązanego na przyjęcie gości z Wielkopolski, Prus, Szlązka i Krakowa, przybyłych na zjazd do Lwowa dnia 13 sierpnia 1871"*, Kraków 1873.
- Starovolski Simonis, *Polonia nunc denuo recognita et aucta accesserunt tabulae geographicae, et index rerum locupletissimus cum praefatione Hermanii Conringii*, Wolferbyti 1656.
- Stephan H[einrich von], *Geschichte der Preußischen Post von ihrem Ursprunge bis auf die Gegenwart. Nach amtlichen Queellen von...*, Berlin 1859.
- Święcki Tomasz [vel.: Święcicki], *Opis Starożytnéy Polski [...]*. T. 1-2, Warszawa 1816.
- Sydow Marjan, Landowski Józef, *Najciekawsze osobliwości m. Torunia z dawnych i nowszych czasów [...]*, Toruń 1933.
- [Tende Gaspar de], *Relation historique de la Pologne contenant [...]*, Paris 1697.
- Thorn. Gewidmet vom Verkehrsauausschuss*, Thorn 1913.

- Toruń*, „Czas” 1853, nr 196 z dn. 28 sierpnia, s. [1-2].
- Toruń 1233-1933*, Ziemia. Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Krajoznawczy „Miesięcznik Ilustrowany” 1933, nr 7-9, s. 109-148.
- The travels of Peter Mundy in Europe and Asia 1608-1667. Vol. 4. Travels in Europe 1639-1647*, ed. Richard C. Temple, London 1925.
- Wald Samuel Gottlieb, *Thorn, Leubus und Herrenhut. Vorgelsen am Geburtstage Sr. Maj. des Königs.*, Preussisches Archiv 1795, November, s. 683-713.
- Wedemeier Henricus, *Delicium Prusisiae seu Thorunium urbs Prussiae nobilissima sub actum baccalaureatus solemnem oratione adumbratum in Academia Lipsiensi ab [...]*, Lipsiae 1668.
- Wendio Georgio, *De notabilibus et curiosis quibusdam Thorunensibus[...]*, Thorunii 1679.
- Wojciechowski Stefan, *Przewodnik po ratuszu toruńskim [...]*, Toruń 1923.
- Wraxall N[athaniel] W[illiam], *Memoirs of the courts of Berlin, Dresden, Warsaw, And Vienna, in the Years 1777, 1778, and 1799. [...]. Vol. 1-2*, London 1799.
- Zeillerus Martinus, *Itinerarium Germaniae nov-antiquae. Teutsches Reyßbuch durch Hoch und Nider Teutschland auch angränzende unnd benachbarte Königreich, Fürstenthumb und Lande als Ungarn, Siebenbürgen, Polen, Schweden, Denmarc etc. [...]. [T. 1]*, Straßburg 1632.
- Zeillerus Martinus, *Itinerarii Germaniae continuatio darin das Reyßbuch [...]. [T. 2]*, Straßburg 1640.
- Z[eiller] M[artin], *Topographia Electorat. Brandenburgici et ducatusPomeraniae, das ist Beschreibung der Vornembsten und bekantisten Stätte und Plätz [...]*, Frankfurt am Mann 1652.
- Zeillerus Martinus, *Fidus Achatas qui Peregrinationis atque Iteris sui socium et comitem propria partim experientia doctus [...]*, Ulmae 1653.
- Zerneke Jacob Heinrich, *Historiae Thoruniensis naufragae tabulae oder Kern der Thornischen Chronicke welchen vom 1231sten bis an das 1711te Jahr [...]*, Thorn 1711.

## 2. Opracowania

- Bahr Ernst, *Thorn im zweiten schwedisch-polnischen Kriege (1655-1660) nach alten Ansichten und Plänen*, [in:] *Thorn. Königin der Weichsel 1231-1981*, hrsg. Bernhart Jähnig, Peter Letkemann, Göttingen 1981, s. 259-289.
- Bauer Hans, *Wenn einer eine Reise tat. Eine Kulturgeschichte des Reisens von Homer bis Baedeker*, Leipzig [1973].
- [Baumgarten Monika, Baumgarten Peter], *Baedeker. Ein Name wird zur Weltmarke*, [Ostfildern 1998].
- Bazylika katedralna świętych Janów w Toruniu*, red. Marian Biskup, Toruń 2003.
- Bender Eva, Herzog Doris, Niehaus Petra, *Die Kavalierstour. Pergrinomania oder Raserey zu Reisen*, [in:] *Erdengötter. Fürst und Hofstaat in der frühen Neuzeit im Spiegel von Marburger Bibliotheks- und Archivbeständen. Ein Katalog...*, hrsg. Jörg Jochen Berns [et al.], Marburg 1997, s. 571-619.
- Berkold-Fackler Franz, *Überblick über die Geschichte des Reisens in Mitteleuropa, speziell in Deutschland. Mit besonderer Berücksichtigung der beginnenden touristischen Entwicklung am bayerischen Alpenrand unter König Max II. von Bayern, exemplarisch dargestellt am Beispiel der Ostallgäuer Gemeinde Schwangau*, Augsburg 1993.
- Bratuń Marek, *Ars apodemica. Narodziny – rozwój – zmierzch*, [in:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą: podróż w dyskursach kultury*, red. Piotr Kowalski, Opole 2003, s. 67-76.
- Burkot Stanisław, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988.
- Castells Manuel, *Sila tożsamości*, Warszawa 2009.

- Chynczewska-Hennel Teresa, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1994.
- Cieplowski Stanisław, *O rodowodzie warszawskich przewodników turystycznych*, Warszawa 2001.
- Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie. T. 1-2*, opr. Jan Gintel, Kraków 1971.
- Dankowska Agata, *Produkcja typograficzna Torunia w latach 1920-1932*, Toruń 2002, praca magisterska napisana pod kier. prof. Janusza Tondela, Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii UMK w Toruniu (maszynopis).
- Domasłowski Jerzy, *Kościół św. Szczepana w Toruniu 1904-2004*, Toruń 2004.
- Domasłowski Jerzy, *Pierwszy polski przewodnik po Toruniu*, [in:] *Przewodnik po Toruniu z roku 1904*, [Toruń] 2005, s. 3-8.
- Domasłowski Jerzy, Jarzewicz Jarosław, *Kościół Najświętszej Marii Panny w Toruniu*, Toruń 1998.
- Duda Jerzy, *Przewodniki po Krakowie (do 1914 roku). Książki, ich autorzy i wydawcy*, „Rocznik Krakowski” 1996, t. 62, s. 53-87.
- Duda Jerzy, *Przewodniki po Krakowie i jego wybranych obiektach w pierwszej połowie XX w.*, „Rocznik Krakowski” 1998, t. 64, s. 141-175.
- Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Francuzi w Polsce. Podróże do kraju pod zaborami*, Warszawa 2000.
- Dybaś Bogusław, *Peregrinare necesse est? Podróże w epoce wczesnonowożytnej jako źródło wiedzy i informacji*, [in:] *Prusy – Polska – Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. Andrzej Radziwiński, Janusz Tandecki, Toruń 1999, s. 143-162.
- Dybaś Bogusław, Marek Farbiszewski, *Miscellanea źródłowe do historii kultury i sztuki Torunia*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989.
- Dzieje Torunia. Praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, red. Kazimierz Tymieniecki, Toruń 1933.
- Dzieje Zakładu Graficznego „Sztuka” w Toruniu 1920-1923. Katalog wystaw. Muzeum Okręgowe w Toruniu, kwiecień - maj 2001*, red. Agata Rissmann, Toruń 2001.
- Frankiewicz Czesław, *Dzieje miast Rzeczypospolitej Polskiej. Polska w słowie i obrazach. T. 4. Dzieje Torunia, Bydgoszczy i miast okolicznych...*, Poznań 1930.
- Gąsiorowski Eugeniusz, *Ratusz Staromiejski w Toruniu*, Toruń 2004.
- Gräf Holger Th., Pröve Ralf, *Wege ins Ungewisse. Eine Kulturgeschichte des Reisens 1500-1800*, [Frankfurt a. Main 2001].
- Hartknoch Krzysztof, *Opis Torunia z roku 1684 zawarty w dziele „Dawne i nowe Prusy”*, Toruń 1989.
- Hinrichsen Alex W., *Baedeker's Reisehandbücher 1832-1990. Bibliographie 1832-1944. Verzeichnis 1848-1990. Verlagsgeschichte...*, Bevern 1991.
- Historia Torunia. T. I, W czasach średniowiecza (do roku 1454)*, Toruń 1999; *T. II, cz. 1, U schyłku średniowiecza i w początkach odrodzenia (1454-1548)*, Toruń 1992; *T. II, cz. 2, W czasach renesansu, reformacji i wczesnego baroku (1548-1660)*, Toruń 1994; *T. II, cz. 3, Między barokiem i oświeceniem (1660-1793)*, Toruń 1996; *T. III, cz. 1, W czasach zaboru pruskiego (1793-1920)*, Toruń 2003; *T. III, cz. 2, W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920-1945)*, red. Marian Biskup, Toruń 2006.
- Huppenthal Janina, *400 lat drukarstwa toruńskiego. (Część II: 1793-1969)*, „Rocznik Toruński” 1971, T. 5, s. 87-114.
- Journeys through the market. Travel, travellers and the book trade*, red. Robin Myers, Michael Harris, Folkestone-New Castle 1999.
- Kaczmarek Marian, *Staropolskie relacje penegrynackie – między piśmiennictwem a literaturą*, [in:] *Podróż w literaturze rosyjskiej i w innych literaturach słowiańskich. Międzynarodowa Konferencja Literaturoznawcza Slawistów. Opole, 24-25 października 1990 r.*, Opole 1993, s. 15-18.

- Kolbuszewski Jacek, *Od „spisków” do przewodników. Przemiany formy i funkcji narracji przewodnikowej*, [in:] *XI Sympozjum KTG. Najstarsze polskie przewodniki górskie*, red. Marek Staffa, Kraków 1990, s. 5-18.
- Kozierek Gerhard, *Deutsche Reiseberichte über das Polen Stanislaus August Poniatowskis*, [in:] *Europäisches Reisen im Zeitalter der Aufklärung*, hrsg. Hans-Wolf Jäger, Heidelberg 1992, s. 196-222.
- Krantz-Domasłowska Liliana, Domasłowski Jerzy, *Kościół św. Jakuba w Toruniu*, Toruń 2001.
- Krassowski Witold, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich. T. 2, Budownictwo i architektura w warunkach rozkwitu wielkiej własności ziemskiej (XIII w. - trzecia ćwierć XIV w.)*, Warszawa 1990; *T. 3, Budownictwo i architektura w warunkach społeczeństwa stanowego (czwarta ćwierć XIV-XV w.)*, Warszawa 1991; *T. 4, Budownictwo i architektura w warunkach rozkwitu folwarku pańszczyźnianego (XVI w. - pierwsza połowa XVII w.)*, Warszawa 1995.
- Krempien Petra, *Geschichte des Reisens und des Tourismus. Ein Überblick von den Anfängen bis zur Gegenwart*, [Limburgerhof 2000].
- Kromer Marcin, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych, Królestwa Polskiego księgi dwie*, Olsztyn 1984.
- Kruszelnicki Zygmunt, *Dawne widoki Torunia*, [in:] *Studia pomorskie*, t. 2, red. Michał Walicki, Wrocław 1957, s. 345-400.
- Kruszewski Tomasz, *Przeobrażenia w relacjach podróżniczych od XVI do połowy XIX wieku na przykładzie opisów Torunia*, [w:] *Literatura i kultura popularna*, t. 15, red. Anna Gemra, Wrocław 2009, s. 65-82.
- Kruszewski Tomasz, *Polskojęzyczne przewodniki i informatory turystyczne Torunia w latach 1945-1990*, „Folia Toruniensia” 2007, t. 7, s. 71-82.
- Kruszewski Tomasz, *Przewodniki i informatory turystyczne Torunia w dwudziestoleciu międzywojennym*, [in:] *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia*, t. 5, red. Iwona Imańska, Janusz Tondel, Toruń, Wydawnictwo UMK, 2006, s. 225-247.
- Kruszewski Tomasz, *Toruńskie przewodniki turystyczne w okresie budowy nowej formy podróżopisarskiej*, „Folia Toruniensia” 2011, t. 11, s. 73-81.
- Kucharzewska Joanna, *Architektura i urbanistyka Torunia w latach 1871-1920*, Warszawa 2004.
- Kulczycki Zbigniew, *Zarys historii turystyki w Polsce*, Warszawa 1968.
- Kucharski Adam, *Peregrynant uczony. Biblioteki i książki w programie i realiach staropolskich podróży XVII wieku*, „Folia Toruniensia” 2011, t. 11, s. 17-34.
- Kwaśnik Maria, *Przewodniki po Krakowie i jego okolicach (od najstarszych do 1945 r.)*. *Charakterystyka, bibliografia*, „Krzysztofory” 1992, nr 19, s. 164-175.
- Laß Heiko, Schütte Ulrich, *Länder- und Städtebeschreibungen. Historia Geographica*, [in:] *Erdengötter. Fürst und Hofstaat in der frühen Neuzeit im Spiegel von Marburger Bibliotheks- und Archivbeständen. Ein Katalog...*, hrsg. Jörg Jochen Berns [et al.], Marburg 1997, s. 93-130.
- Lewandowski Ignacy, *Jerzy Joachim Retyk i jego „Pochwała Prus”*, „Rocznik Gdański” 1972, t. 32, z. 2, s. 73-94.
- Listy Stanisława Wyspiańskiego do Józefa Mehoffera, Henryka Opieńskiego i Tadeusza Stryjeńskiego. T. 1, cz. 1. Listy*, opr. Maria Rydlowa, Kraków 1994.
- Loschburg Winfried, *A history of travel*, Leipzig [1979].
- Łebiński Tadeusz, *Muzeum Miejskie w Toruniu*, [in:] *Monografia Wielkiego Pomorza i Gdyni. Z okazji 20-lecia powrotu ziemi pomorskiej do macierzy*, red. Józef Lachowski, Toruń-Lwów 1939, s. 27-29.

- Łoziński Jerzy Z., *Pomniki sztuki w Polsce. Pomorze. T. 1, cz. 1*, Warszawa 1992.
- Maffesoli Michel, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008.
- Marchwiński Roman T., *Geografia Polski Marcina Kromera*, Bydgoszcz 1997.
- Martona Csombora *podróż po Polsce*, tłum. Jan Ślaski, Warszawa 1961.
- Mączak Antoni, *Peregrynacje. Wojáže. Turystyka*, Warszawa 2001.
- Mączak Antoni, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978.
- Mikulski Krzysztof, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999.
- Mikulski Tadeusz, *Pieśń ludowa o Toruniu*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1933, t. 9, s. 151-164.
- Mocarski Zygmunt, *Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów*, [in:] *Dzieje Torunia. Praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, red. Kazimierz Tymieniecki, Toruń 1933, s. 343-468.
- Mokrzecki Lech, *Zainteresowania historyczne Jerzego Wendego rektora Gimnazjum Akademickiego w Toruniu (1695-1705)*, [in:] *Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, t. I (XVI-XVIII w.)*, red. Zbigniew Zdrójkowski, Toruń 1972, s. 315-347.
- Niedzielski Czesław, *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej. Podróż-powieść-reportaż*, Toruń-Poznań 1966.
- Neutsch Cornelius, Witthöft Harald, *Kaufleute zwischen Markt und Messe*, [in:] *Reisekultur. Von der Pilgerfahrt zum modernen Tourismus*, hrsg. Hermann Bausinger, Klaus Beyrer, Gottfried Korff, München 1991, s. 75-82.
- North Michael, *Englische Reiseberichte des 17. Jahrhunderts als Quelle zur Geschichte der königlich-preußischen Städte Danzig, Elbing und Thorn*, [in:] *Thorn. Königin der Weichsel 1231-1981*, hrsg. Bernhart Jähnig, Peter Letkemann, Göttingen 1981, s. 197-208.
- Opaliński Dariusz, *Polskie dziewiętnastowieczne przewodniki turystyczne - próba definicji*, [in:] *Z przeszłości Europy Środkowowschodniej*, red. Jadwiga Hoff, Rzeszów 2002, s. 111-120.
- Podemski Krzysztof, *Socjologia podróży*, Poznań 2005.
- Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców. T. 1-2*, opr. Waław Zawadzki, Warszawa 1963.
- Przewodnictwo turystyczne w Polsce. Wydano z okazji 110. rocznicy zorganizowanego przewodnictwa turystycznego w Polsce*, Warszawa-Kraków 1986.
- Przewodniki po Bydgoszczy. Katalog*, opr. Alina Walukiewicz, Aleksandra Węglerska, Bydgoszcz 2010.
- Przybyłowa Janina, *Marian Sydow - toruński cicerone*, „Rocznik Toruński” 1971, t. 6, s. 145-167.
- Przybyłowa Janina, *Toruń w opisach literackich. Głosy wieków*, Poznań-Toruń 1973.
- Przybyszewski Kazimierz, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Toruniu w latach 1921-1939*, „Rocznik Toruński” 1979, t. 14, s. 229-260.
- Przybyszewski Kazimierz, *Ludzie Torunia odrodzonej Rzeczypospolitej (1920-39)*, Toruń 2001.
- Puciata-Pawłowska Jadwiga, *Z dziejów stosunków artystycznych Torunia i Gdańska w XVI i XVII wieku*, „Teki Komisji Historii Sztuki” 1959, t. 1, s. 141-238.
- Ridder-Symoens Hilde de, *Die Kavalierstour im. 16. und. 17. Jahrhundert*, [in:] *Der Reisebericht. Die Entwicklung einer Gattung in der deutschen Literatur*, hrsg. Peter J. Brenner, Frankfurt a. Main 1989, s. 197-223.
- Ryba Janusz, *O Janie Potockim – podróżniku*, [in:] *Podróż i historia. Z motywów literatury Oświecenia i Romantyzmu*, red. Zbigniew Jerzy Nowak, Ireneusz Opacki, Katowice 1980, s. 7-25.

Salmonowicz Stanisław, *Podróże czeladnika ze Ścinawy i jego pobyt w Toruniu w 1724 r.* (*Przyczynek do dziejów Tumultu Toruńskiego 1724 r.*), „Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1983, t. 48, z. 3, s. 175-183.

Salmonowicz Stanisław, *Szkice toruńskie z XVII-XVIII wieku*, Toruń 1992.

Salmonowicz Stanisław, Jarzębowski Leonard (tłum.), *Opisy i pochwały Torunia w XVII-XVIII wieku*, „Rocznik Toruński” 1991, t. 20, s. 253-280.

Serczyk Jerzy, *Krzysztof Hartknoch (1644-1687) toruński historyk Pomorza*, „Rocznik Toruński” 1969, t. 3, s. 55-88.

Siegler Hans Georg, *Vom Zauber Danzigs. Aus Alten und neuen Reisebeschreibungen ausgewählt*, Düsseldorf 1988.

Stagl Justin, *Ars apodemica. Bildungsreise und Reisetethodik von 1560 bis 1600*, [in:] *Reisen und Reiseliteratur im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit*, hrsg. Xenja von Ertzdorff, Dieter Neukirch, Amsterdam-Atlanta, s. 141-189.

Tomczak Andrzej, *O najdawniejszych planach miasta Torunia*, „Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1980, t. 45, z. 3, s. 101-128.

*Toruń. Dawne widoki miasta. Katalog wystawy*, Toruń 1994.

*Toruń i miasta ziemi chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku* (tzw. *Album Steinera*), red. Marian Biskup, Toruń 1998.

Tujakowski Alojzy, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu. 400 lat drukarstwa w Toruniu. 1569-1969*, [Warszawa 1970].

Wałęga Stanisław, *Cudzoziemscy goście w osiemnastowiecznym Toruniu*, „Rocznik Toruński” 1979, t. 14, s. 261-304.

Wilder Jan Antoni, *Okiem cudzoziemca. Ze wspomnień cudzoziemców o dawnej Polsce*, Warszawa 1959.

*Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. Marian Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1982.

Wyszkowski Marek, *Przewodniki po Lublinie i ich autorzy w XIX i XX wieku*, [in:] *Lublin a książka. Materiały z konferencji naukowej, Lublin-Pszczela Wola, 6-7 listopada 2002 r.*, red. Antoni Krawczyk, Elżbieta Józefowicz-Wisińska, Lublin 2004, s. 485-497.

Zakrzewski Tadeusz, *Nieznany opis Torunia w krakowskim „Czasie” z 1853 roku*, „Rocznik Toruński” 1990, t. 19, s. 203-210.

Zientara Włodzimierz, *Sarmatia Europiana oder Sarmatia Asiana? Polen in den Deutschsprachigen Druckwerken des 17. Jahrhunderts*, Toruń 2001.

Żołędz-Strzelczyk Dorota, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996.



**Indeks nazwisk**

- Abel Caspar  
 Adam Melchior  
 Adolph Hermann  
 Aldobrandini Hipolit  
 Almon John  
 Andrae Johann  
 Antoszewicz Stanisław  
 Arkuszewski Józef  
 Anna Wazówna  
 Aßmus Robert  
 Backebusch F.  
 Baczko Ludwig, von  
 Baedeker Karl  
 Bahr Ernst  
 Balk Hermann  
 Baptistae Iohannis  
 Barante Amble Guillaume Prosper baron, de  
 Bargave Robert  
 Bartbelemy Auguste  
 Barholomae Daniel  
 Bauer Hans  
 Baumgarten Monika  
 Baumgarten Peter  
 Baumont Simon, van  
 Beale John  
 Bender Eva  
 Bender Georg  
 Bernoulli Johann  
 Berktold-Fackler Franz  
 Bertaud Frantz  
 Bicker Andries  
 Biester Johann Erich  
 Birck Carl  
 Biskup Marian, red.  
 Blotius Hugo  
 Błazowski Marcin  
 Bodenehr Gabriel  
 Boot Abraham  
 Borst Ferdynand  
 Böttcher Adolf(?)  
 Bourrit Marc Theodore  
 Brenner Peter J.  
 Bresler Johann Balthasar  
 Brown Edward  
 Buggels Johann Leonhard  
 Büsching Anton Friderich  
 Buszczyński Józef  
 Buszczyński Sylwester  
 Burkot Stanisław  
 Cadell Thomas, Junior  
 Campen Ernst Heinrich  
 Carr John  
 Chlebowski Bronisław  
 Chmarzyński Gwido  
 Chynczewska-Hennel Teresa  
 Cellarius Andreas  
 Ciecholewski Roman  
 Ciesielska Karola  
 Clerget Hubert  
 Colijn Michiel  
 Colombier Jordan Claude, de  
 Conregius Hermann  
 Connor Bernard  
 Cook Thomas  
 Cotteau Edmond  
 Coxe William  
 Csombor Marton  
 Cuno Hermann  
 Cuny Georg  
 Curtze Maximilian  
 Czaplński Władysław  
 Dachnowski Jan Karol  
 Dalairac [vel. Dalerac] Francoise Paulin  
 Danysz-Fleszarowa Regina  
 d'Arpentigny Casimir-Stanislas  
 Davies William  
 Degen Heinrich  
 Dittmann August  
 Długosz Jan  
 Domasłowski Jerzy  
 Dombrowski Carl  
 Dmochowski Franciszek Salezy  
 Duda Jerzy  
 Dunin-Wąsowicz Krzysztof  
 Duński Stanisław  
 Dupont Ambroise  
 Dybaś Bogusław  
 Dygdała Adam  
 Ens Caspar  
 Enslin Theodor Christian F.

Erazm z Roterdamu	Hoffmanowa z Tańskich Klementyna
Estienne Charles	Holsche August Karl
Estreicher Karol	Honaert Rochus, van der
Estreicher Stanisław	Honter Johannes
Faber Christian Leberecht	Hornuff Johann Joseph
Farbiszewski Marek	Hube Johann Michael
Feyerabend Ida	Hübner Johann
Frankiewicz Czesław	Humbert Pierre
Freytag Adam	Huppenthal Janina
Freytag Hermann	Hurter Benedict
Friese Christian Gottlieb, von	Ianosaltal Festus
Fritsch Caspar	Iwanowski Eustachy Antoni
Fritsch Thomas	Jabłonski Daniel Ernest
Frydrychowicz Romuald	Jacobi Alex
Gail Jörg	Jaenichen Peter
Galon Rajmund	Jan III Sobieski
Gärtner Eduard	Jan Olbracht
Geyder Johannes Georgius	Jansson Jan
Gieldzinski Adolph	Jarzewicz Jarosław
Gingerich Owen	Jarzębski Adam
Gleditsch Johann L.	Jasiński Tomasz
Gloger Zygmunt	Jähnig Bernhart
Goldschmidt Albert	Jędrkiewicz Edwin
Goltz Bogumił	Jęzierski Jacek W.
Gorazdowski Edward	Kaczmarek Marian
Goździewicz Józef	Kafemann Albert Wilhelm
Graffenauer Jean-Philippe	Karwowski Stanisław
Gräf Holger Th.	Kepler Johannes
Grimm Kurt	Klein Johann August
Gröll Michał [vel. Grel]	Kleczeńska Józefa
Gruneweg Marcin	Klenner Samuel
Grunwald Otto	Klima Leszek
Gwagnin Alexander	Klim Andrzej
Harris William	Klinkhardt Julius
Hartknoch Christoph	Klonowic Szymon
Helduaderus Nicolaus	Knothe Zygmunt
Hennenberger Gaspar	Köhler Johann David
Hentzner Paul	Kolbuszewski Jacek
Hermann H.	Komar W. Andrzej
Herzberg Friedrich	König Conrad
Herzog Doris	Kopernik Mikołaj
Heuer Reinhold	Körner Theodor
Hinrichsen Alex W.	Kozielek Gerhard
Hochdanz Emil	Krantz (vel. Crantzio) Albert
Hoff Jadwiga, red.	Krantz-Domasłowska Liliana
Hoffmann Heinrich	Krassowski Witold
Hoffmann Jakub	Kremer (vel. Merkator) Gerhard
Hoffmann Jan Daniel	Krempien Petra

Kriesel Piotr  
 Krives Gotfryd  
 Kromer Marcin  
 Kruszewski Tomasz  
 Krzemieniowa Maria  
 Krzemień Adam  
 Krzysztozek Wiesław  
 Krzywka Ryszard  
 Kucharzewska Joanna  
 Kudrewicz Tomasz J.  
 Kuhse Bernhard  
 Kujot Stanisław  
 Kulikowska Marcelina  
 Kunasiewicz Stanisław  
 Küsell Melchior  
 Kwaśnik Maria  
 Laboureur Jean Le  
 Lambeck Ernst  
 Lengnich Gottfried  
 Lannoy Guillebert de  
 Laß Heiko  
 Lehmann Peter Ambrosius  
 Lelewel Joachim  
 Letkemann Peter, red.  
 Lewandowski Ignacy  
 Liechtenthaler Abraham  
 Lilienthal Michael  
 Lob Mikołaj  
 Loeillot Wilhelm  
 Longin Emile  
 Loschburg Winfried  
 Loyson Estienne  
 Lubomirski Jerzy Dominik  
 Łebiński Tadeusz  
 Łoziński Jerzy Z.  
 Łuszczewska Jadwiga  
 Malicki Jan  
 Malik Krystyna  
 Malinowski Aleksander  
 Maliszewski Edward  
 Marchwiński Roman T.  
 Marschall Bogusław  
 Marshall Joseph  
 Marteau Peter  
 Matysik Stanisław  
 Mączak Antoni  
 Mehoffer Józef  
 Meissner Jakob  
 Merian Matthaëis  
 Merzbach Samuel Henryk  
 Mesmes Claudius de  
 Miechowita (vel. de Myechow) Maciej  
 Mikulski Krzysztof  
 Mikulski Tadeusz  
 Minkowiecki Edward  
 Miraeus Aubertus  
 Miselli Giuseppe  
 Mocarski Zygmunt  
 Mokrzecki Lech  
 Mörsberg Augustyn  
 Moryson Fynes  
 Mrozowska Danuta  
 Mundy Peter  
 Münster Sebastian  
 Murray John  
 Myers Robin  
 Nawrocki Zbigniew  
 Neugebauer Salomon  
 Neukirch Dieter  
 Neutsch Cornelius  
 Niedzielski Czesław  
 Niehaus Petra  
 Nieuważny Andrzej  
 Nowak Zbigniew Jerzy  
 Oehmigte Ferdinand  
 Ogier Carol  
 Ohesel [vel. Uhesel] Hieronymus  
 Okólska Halina  
 Olszewski Władysław  
 Opacki Ireneusz  
 Opaliński Dariusz  
 Opiński Henryk  
 Oporinus Johannes  
 Orłowicz Mieczysław  
 Orpizewski Ludwik  
 Passarge Louis  
 Pawlak Marian  
 Payen Nicolas  
 Percy Pierre-François, baron  
 Perkowski Waclaw  
 Petit Petrus Le  
 Piccolomini Enea [vel. Aeneas] Silvio  
 Pietesch Christian Daniel  
 Pietrykowski Tadeusz  
 Piotr z Dusburga  
 Pistorius Johannes ?[EXXIV332](#)

Płoszewski Leon, opr.	Seyler Georg Daniel
Podbielski Bronisław	Siegert David
Podemski Krzysztof	Siegler Hans Georg
Podlaszewska Krystyna	Skrzypek Józef
Polkowski Ignacy	Słomińska Janina
Pool Matthijs	Smoleński Jerzy
Potocki Jan	Sobolewski Konstanty
Prätorius Karl Gotthelf	Soemmerring Samuel T., von
Pröve Ralf	Soest Johann, von
Przeździecki Aleksander	Sokołowska Kazimiera
Przybyłowa Janina	Spörel Samuel
Przybyszewski Kazimierz	Stagl Justin
Pymesius Melchior	Starowolski Szymon
Raciborska Maria	Stefan Batory
Radtke Teodor	Steinborn Otton
Radziwiński Andrzej	Steinbrecht Conrad
Regius Jan	Steiner Jerzy Fryderyk
Regulski Aleksander	Stellae Erasmi
Reimesch Ragimund	Stephan Heinrich von
Rhetic Georg Ioachim	Stocka Marzenna
Rhode Francisco	Stroband Henryk
Ridder-Symoens Hilde de	Stryeński Tadeusz
Rietz Henryk	Sturm Johannes
Rochnowski Henryk	Styfi Jan
Roesner Johann Gottfried	Święcicki (vel. Święcki) Tomasz
Röhling Friedrich	Suchy Wojciech
Rosae Jonae	Sydow Marian
Rosenheyn Max	Szlachtowski Jan
Rothens (vel. Roth) Eberhard Rudolph	Szuman Leon
Rubinkowski Jakub Kazimierz	Szyrma Krystyn Lach
Rydel Lucjan	Ślaski Jan, tłum.
Rydlowa Maria	Tamnitius Konrad
Saenel Eduard	Tandecki Janusz
Salmonowicz Stanisław	Tarnowski Stanisław
Sammet Johann S.	Tende Gaspar de
Samsel Danuta	Teufel Adolf
Saurius	Tomczak Andrzej
Schelte Antoine	Tujakowski Alojzy
Schillem Benjamin	Tymieniecki Kazimierz
Schultz Georg Peter	Uebrick Reinhard
Schulz Friedrich	Umiński Janusz
Schütte Ulrich	Ungier Józef
Schütz Caspar	Valckenier Janssson
Schwammberger Adolf	Villery Jacques
Schwartz Erich	Voigt Johannes
Semrau Arthur	Walczak Kazimierz
Serczyk Jerzy	Wald Samuel Gottlieb
Seyfried Johann Heinrich	Wallis Aleksander

Wallis Justus	Wojciechowski Stefan
Wałęga Stanisław	Wolf Albert
Warschauer Adolf	Wolff Bolesław Maurycy
Węcki Józef	Vollmer Jakub W.
Wedemeier Henricus	Woltersdorf Joachim
Weese Gustav	Wraxall Nathaniel William
Wegner Rudolf	Wyspiański Stanisław
Welsch Georg Hieronymus	Wyszkowski Michał
Wende Georg	Wyszkowski Marek
Wenta Jarosław	Wyszomirski Sławomir, tłum.
Wermke Ernst	Zabłocki Karzimirz
Wernicke Julius Emil	Zakrzewski Tadeusz
Wieruszewski Kazimierz	Załuski Andrzej Chryzostom
Wildeisens (vel. Wildeyse) Georgus	Zawadzki Józef
Wilder Jan Antoni	Zawadzki Wacław
Wilhelm I	Zdrójkowski Zbigniew
Willamov Johann Gottlieb	Zeiller Martin
Wintzenberger Daniel	Zerneke Jacob Heinrich
Wislocki Władysław	Zetsner Lazar
Wiszniewski Michał	Zientara Włodzimierz
Withhöft Harald	Ziółkowski Mieczysław
Woerl Leo	

## Zusammenfassung

[2 strony]

Tłumaczenie: Małgorzata Kowalska